

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 96. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 9 lipca 2015 r.
(trzeci dzień obrad)

Warszawa
2015

SPIS TREŚCI

96. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 9 lipca 2015 r.)

Wznowienie posiedzenia	
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Monika Wielichowska. . . .	231
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek.	231
Sprawy formalne	
Poseł Jan Szyszko	232
Poseł Piotr Zgorzelski	232
Poseł Cezary Olejniczak	232
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
Marek Sawicki	233
Poseł Cezary Olejniczak	233
Poseł Armand Kamil Ryfiński.	233
Porządek dzienny	
Marszałek.	234
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Polityki Społecznej i Rodzi- ny o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytk- ku publicznego i o wolontariacie oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Poseł Sprawozdawca	
Tadeusz Tomaszewski	235
Głosowanie	
Marszałek.	235
Punkt 21. porządku dziennego: Spra- wozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie ustawy o ustanowieniu Dnia Pamięci Ofiar Ob- ławy Augustowskiej z lipca 1945 roku (cd.)	
Poseł Jerzy Fedorowicz	235
Głosowanie	
Marszałek.	235
Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Samorządu Te- rytorialnego i Polityki Regionalnej o komisyjnym projekcie ustawy o zmia- nie ustawy o pomocy społecznej (cd.)	
Poseł Sprawozdawca	
Krzysztof Michałkiewicz	236
Głosowanie	
Marszałek.	236
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projek- cie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Poseł Iwona Ewa Arent	237
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń	237
Głosowanie	
Marszałek.	237
Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek.	237
Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek.	238
Punkt 7. porządku dziennego: Sprawo- zdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o kuratorach sądowych (cd.)	
Poseł Sprawozdawca Elżbieta Achinger. . .	238
Poseł Iwona Ewa Arent.	238
Głosowanie	
Marszałek.	238
Punkt 8. porządku dziennego: Sprawo- zdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmia- nie ustawy o Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej (cd.)	
Poseł Sprawozdawca Bartłomiej Bodio. . . .	238
Poseł Jerzy Polaczek	239
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Olszewski.	239
Głosowanie	
Marszałek.	240
Poseł Bogdan Rzońca	240
Poseł Bartłomiej Bodio	240
Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Infrastruktury o komisyj- nym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek.	241

Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Straży Granicznej oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	241
Punkt 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2014 roku wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2014 roku oraz komisyjnym projektem uchwały (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	241
Posel Wincenty Elsner	241
Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Posel Waldemar Pawlak	241
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń	242
Posel Waldemar Pawlak	242
Posel Krystyna Skowrońska	242
Posel Józefa Hryniewicz	243
Posel Marek Balt	243
Głosowanie	
Marszałek	243
Punkt 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o listach zastawnych i bankach hipotecznych oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Posel Wincenty Elsner	243
Głosowanie	
Marszałek	243
Punkt 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy Prawo o notariacie oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	244
Punkt 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	244

Punkt 55. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji	
Głosowanie	
Marszałek	244
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie posiedzenia	
Punkt 30. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących	
Posel Robert Jagła	244
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Jerzy Witold Pietrewicz	245
Posel Marek Łapiński	246
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Jerzy Witold Pietrewicz	246
Posel Józefa Hryniewicz	247
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior	247
Posel Stanisław Szwed	248
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior	248
Posel Józefa Hryniewicz	249
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior	249
Posel Romuald Garczewski	249
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Katarzyna Kępka	249
Posel Marek Gos	250
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Katarzyna Kępka	251
Posel Romuald Garczewski	251
Posel Dariusz Joński	251
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Sławomir Neumann	252
Posel Artur Ostrowski	253
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Sławomir Neumann	253
Posel Dariusz Joński	254
Posel Andrzej Dąbrowski	254
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń	255
Posel Andrzej Dąbrowski	256
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń	257
Posel Małgorzata Pepek	258
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Olszewski	258
Posel Dorota Rutkowska	258
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Olszewski	258
Posel Gabriela Masłowska	259
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Wojciech Kowalczyk	259
Posel Gabriela Masłowska	260
Posel Krzysztof Michałkiewicz	260
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Wojciech Kowalczyk	260
Posel Jacek Tomczak	261
Posel Michał Jaros	261

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Joanna Berdzik	261
Posel Jacek Bogucki.	262
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk	263
Posel Jacek Bogucki.	264
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk	264
Posel Aleksandra Trybuś-Ciešlar	264
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Joanna Berdzik	265
Posel Sławomir Kowalski	266
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Joanna Berdzik	266
Posel Józef Lassota	266
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Otawski.	267
Posel Joanna Bobowska	268
Posel Lidia Gądek	268
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Otawski.	268

Punkt 31. porządku dziennego: Informacja bieżąca

Posel Jerzy Szmit.	269
Wiceprezes Urzędu Zamówień Publicznych Dariusz Piasta	270
Posel Maria Małgorzata Janyska	272
Posel Andrzej Adamczyk	272
Posel Mieczysław Kasprzak	273
Posel Zbyszek Zaborowski.	273
Posel Józef Rojek	274
Posel Marzena Dorota Wróbel	274
Posel Teresa Świlo	274
Posel Wiesław Janczyk	275
Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk	275
Posel Teresa Hoppe	275
Posel Józefa Hryniewicz	276
Posel Bożena Henczyca	276
Posel Robert Jagła	276
Posel Kazimierz Smoliński	277
Posel Dorota Rutkowska	277
Posel Barbara Bubula	278
Posel Andrzej Orzechowski.	278
Posel Piotr Król	279
Posel Jan Kulas	279
Posel Jarosław Stawiarski.	280
Posel Józef Lassota	280
Posel Krzysztof Tchórzewski	281
Posel Krystyna Sibińska	281
Posel Marek Polak	282
Posel Małgorzata Pępek	282
Posel Gabriela Masłowska.	282
Posel Arkadiusz Litwiński.	283
Posel Piotr Krzysztof Ćwik	283
Posel Lidia Gądek	283
Posel Maria Zuba	284
Posel Andrzej Szlachta	284
Posel Jerzy Szmit	284

Wiceprezes Urzędu Zamówień Publicznych Dariusz Piasta	285
Zmiana porządku dziennego	
Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska	287

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 32. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych

Posel Sprawozdawca Krystyna Skowrońska	288
Posel Bożena Szydłowska	289
Posel Elżbieta Rafalska	289
Posel Romuald Garczewski	290
Posel Ryszard Zbrzyzny.	291
Posel Andrzej Romanek	292
Posel Ryszard Zbrzyzny	293
Posel Jacek Brzezinka	293
Posel Elżbieta Rafalska	293
Posel Krzysztof Popiołek	293
Posel Stanisław Szwed	294
Posel Zofia Czernow.	294
Posel Andrzej Romanek	294
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman	295

Punkt 33. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym, ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw

Posel Sprawozdawca Jacek Brzezinka	295
Posel Zofia Czernow.	297
Posel Gabriela Masłowska.	297
Posel Jan Łopata	298
Posel Wincenty Elsner.	299
Posel Andrzej Dąbrowski	300
Posel Krzysztof Popiołek	301
Posel Tadeusz Dziuba	302
Posel Wincenty Elsner	302
Posel Gabriela Masłowska	303
Posel Romuald Ajchler	303
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna	303
Posel Wincenty Elsner.	305
Posel Tadeusz Dziuba	306
Posel Andrzej Dąbrowski	306
Posel Gabriela Masłowska.	306
Posel Jacek Brzezinka	306

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska	307
---	-----

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 35. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy o grach hazardowych

Poseł Sprawozdawca Jerzy Fedorowicz	307
Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska	307
Poseł Jacek Świat	308
Poseł Artur Bramora	309
Poseł Tadeusz Iwiński	309
Poseł Jacek Świat	310
Poseł Marek Ast	311
Poseł Tadeusz Iwiński	311
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego	
Andrzej Wyrobiec	311
Poseł Jerzy Fedorowicz	313
Poseł Tadeusz Iwiński	314

Punkt 36. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji

Poseł Sprawozdawca Michał Szczerba	314
Poseł Zofia Czernow	316
Poseł Iwona Ewa Arent	316
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska	317
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Jerzy Kozdroń	318
Poseł Michał Szczerba	319

Punkt 37. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego

Poseł Sprawozdawca Jarosław Pięta	319
Poseł Witold Pahl	320
Poseł Marek Ast	321
Poseł Józef Zych	321
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska	322
Poseł Marek Ast	322
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Monika Zbrojewska	323
Poseł Jarosław Pięta	323

Punkt 38. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny wykonawczy

Poseł Sprawozdawca Jarosław Pięta	324
Poseł Witold Pahl	324
Poseł Stanisław Pięta	325
Poseł Józef Zych	326
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska	326
Poseł Marek Ast	327
Poseł Mirosław Pawlak	327
Poseł Jarosław Pięta	327

Punkt 39. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o szczególnych

zasadach przygotowania i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych

Poseł Sprawozdawca Mirosław Nykiel	328
Poseł Tomasz Piotr Nowak	332
Poseł Maciej Małecki	333
Poseł Józef Racki	333
Poseł Zbyszek Zaborowski	334
Poseł Tomasz Piotr Nowak	335
Poseł Krzysztof Gadowski	335
Poseł Maciej Małecki	336
Poseł Artur Dębski	336
Poseł Jarosław Zieliński	336
Poseł Alicja Olechowska	337
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju	
Paweł Orłowski	337
Poseł Józef Racki	338
Poseł Mirosław Nykiel	339

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek	
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak	340

Punkt 40. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca	
Konstanty Oświęcimski	340
Poseł Teresa Świło	341
Poseł Jerzy Polaczek	342
Poseł Mirosław Pawlak	343
Poseł Jan Cedzyński	344
Poseł Tadeusz Woźniak	344
Poseł Andrzej Lewandowski	346
Poseł Konstanty Oświęcimski	346
Poseł Tadeusz Woźniak	346
Poseł Kazimierz Smoliński	347
Poseł Krzysztof Lipiec	347
Poseł Andrzej Szlachta	347
Poseł Konstanty Oświęcimski	348
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych	
Przemysław Kuna	348
Poseł Jerzy Polaczek	350
Poseł Konstanty Oświęcimski	351

Punkt 41. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Artur Dunin	351
Poseł Jacek Bogucki	352
Poseł Mirosław Maliszewski	353
Poseł Romuald Ajchler	353
Poseł Krzysztof Popiołek	354
Poseł Tadeusz Woźniak	355

Posel Jacek Bogucki.	355
Posel Romuald Ajchler.	355
Posel Mirosław Maliszewski.	356
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk.	356
Posel Artur Dunin.	357
Punkt 42. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy	
Posel Robert Maciaszek.	357
Posel Grzegorz Schreiber.	358
Posel Eugeniusz Kłopotek.	359
Posel Zbyszek Zaborowski.	359
Posel Tadeusz Woźniak.	360
Punkt 43. porządku dziennego: Sprawo- zdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o administracji podatkowej	
Posel Sprawozdawca Konstanty Oświęcimski.	360
Posel Wiesław Suchowiejko.	361
Posel Maria Zuba.	361
Posel Romuald Garczewski.	362
Posel Ryszard Zbrzyzny.	362
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica.	363
Posel Konstanty Oświęcimski.	363
Punkt 44. porządku dziennego: Sprawo- zdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, usta- wy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw	
Posel Sprawozdawca Robert Maciaszek. ...	364
Posel Witold Pahl.	364
Posel Barbara Bartuś.	364
Punkt 45. porządku dziennego: Spra- wozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz ustawy o muzeach	
Posel Sprawozdawca Urszula Pasławska. ...	365
Posel Jacek Świat.	366
Posel Urszula Pasławska.	366
Punkt 46. porządku dziennego: Sprawo- zdanie Komisji Obrony Narodowej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przebudowie	

i modernizacji technicznej oraz finan- sowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospo- litej Polskiej oraz ustawy o finansach publicznych

Posel Sprawozdawca Jadwiga Zakrzewska. ...	367
Posel Piotr van der Coghén.	367
Posel Michał Jach.	367
Posel Stanisław Wziątek.	368

Oświadczenia

Posel Krystyna Kłosin.	368
Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk.	369
Posel Henryk Kmiecik.	370
Posel Waldemar Andzel.	370
Posel Piotr Łukasz Babiarz.	371
Posel Józef Lassota.	373
Posel Jacek Falfus.	373
Posel Małgorzata Gosiewska.	374
Posel Andrzej Bętkowski.	375
Posel Jan Rzymelka.	376
Posel Mirosław Pluta.	377

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Posel Andrzej Dąbrowski.	379
Posel Paweł Sajak.	380
Posel Adam Rybakowicz.	380
Posel Jan Warzecha.	380
Posel Adam Rybakowicz.	381
Posel Łukasz Tusk.	382
Posel Adam Rybakowicz.	382
Posel Krzysztof Popiołek.	382
Posel Adam Rybakowicz.	382
Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska. ...	383
Posel Ewa Czeszejko-Sochacka.	383
Posel Andrzej Dąbrowski.	383
Posel Marek Domaracki.	384
Posel Adam Rybakowicz.	384
Posel Piotr Chmielowski.	384
Posel Eugeniusz Tomasz Grzeszczak.	385
Posel Krystyna Pawłowicz.	385
Posel Józef Rojek.	385
Posel Andrzej Szlachta.	386
Posel Tadeusz Tomaszewski.	386
Posel Jan Warzecha.	386
Posel Ryszard Zawadzki.	387
Posel Ryszard Zbrzyzny.	387

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 06)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska oraz wicemarszałkowie Jerzy Wenderlich, Elżbieta Radziszewska, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak i Marek Kuchciński)

Marszałek:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Iwonę Guzowską, Marcina Duszkę, Dariusza Cezarego Dziadzia oraz Wojciecha Zubowskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Iwona Guzowska oraz Marcin Duszek.

Jest pomyłka, panie ministrze. Tu jest błąd w scenariuszu.

Bardzo panią poseł przepraszam.

Proszę panią poseł o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Monika Wielichowska:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Spraw Wewnętrznych – godz. 9.30,
- Finansów Publicznych – godz. 9.45,
- do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 10,
- Infrastruktury wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 10,
- Kultury i Środków Przekazu – godz. 10,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 10,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 10.30,
- Administracji i Cyfryzacji – godz. 11,
- do Spraw Służb Specjalnych – godz. 11,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 11,
- Finansów Publicznych – godz. 11.30,
- Infrastruktury wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 12,
- Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 12,
- Polityki Społecznej i Rodziny wspólnie z Komisją Infrastruktury oraz Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 14,
- Zdrowia – godz. 14,
- Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 14.30,

- Finansów Publicznych – godz. 15,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 15,
- Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 15,
- Odpowiedzialności Konstytucyjnej – godz. 15,
- Polityki Senioralnej – godz. 15,
- Skarbu Państwa – godz. 15,
- Polityki Społecznej i Rodziny wspólnie z Komisją Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 16,
- Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa spółdzielczego – godz. 16,
- Zdrowia – godz. 16,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 18,
- Finansów Publicznych – godz. 18.30,
- Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 18.30,
- Sprawiedliwości i Praw Człowieka wspólnie z Komisją Zdrowia – godz. 19.

Dzisiaj odbędą się także posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

- Parlamentarnego Zespołu ds. przywrócenia ekspresowych i pośpiesznych połączeń pasażerskich na trasie Jelenia Góra, Wrocław, Opole, Częstochowa, Warszawa poprzez CMK – godz. 13.30,
- Parlamentarnego Zespołu ds. Budowy Szpitala Dziecięcego w Poznaniu – godz. 14,
- Parlamentarnego Zespołu Przyjaciół Zwierząt – godz. 17.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Prezydium Sejmu przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Wniosek ten zawarty jest w druku nr 3638.

W związku z tym podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Komisja Finansów Publicznych przedłożyła sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym, ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie zawarte jest w druku nr 3626.

W związku z tym podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Marszałek

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Z wnioskiem formalnym zgłosiło się trzech posłów.

Mam nadzieję, że chodzi o wnioski naprawdę formalne.

Pierwszy zabierze głos pan poseł Jan Szyszko, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Szyszko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgłaszam prośbę o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów w sprawie rzeczywiście niezwykle ważnej, istotnej, mianowicie, ponad 14 miesięcy temu jako pełnomocnik komitetu obywatelskiej inicjatywy w sprawie referendum w obronie polskich lasów i polskiej ziemi złożyłem tu ponad 2 mln podpisów. Sprawie tej ówczesna pani marszałek Kopacz nadała tok, został temu nadany numer druku sejmowego i do chwili obecnej, mimo że wpłynęło już 2700 tys. podpisów, mimo że wielokrotnie pisałem prośby do ówczesnego pana marszałka, jako pełnomocnik komitetu inicjatywy obywatelskiej nie dostałem żadnej odpowiedzi co do tego, kiedy zostanie ogłoszony termin debaty, tak żeby można podyskutować na temat tego wniosku.

Chcę powiedzieć, że sprawa jest niezwykle istotna, dlatego że kiedy czekamy, pojawiają się różnego rodzaju dezinformacje. I taki charakter ma wczorajsza informacja pana posła z PSL Piotra Zgorzelskiego, który mija się zdecydowanie z prawdą, nie wie, kto w czasie AWS był zwolennikiem zmian w zakresie struktury własności polskich Lasów Państwowych. Był to obecny lider Platformy Obywatelskiej Jerzy Buzek, który zgłosił inicjatywę powołania tam jednoosobowej spółki Skarbu Państwa i za to ówczesny minister został zdymisjonowany, że zgłosił wobec tego votum separatum.

Chcę również powiedzieć, że pewnie panu posłowi się myli z tym sprawa związana z tym, że reakcją był jedyny do tej pory obywatelski projekt ustawy w sprawie ochrony strategicznych zasobów (*Dzwonek*), w przypadku którego honorowym przewodniczącym komitetu był Jarosław Kaczyński.

Pani marszałek, bardzo proszę o to, aby ten punkt został wprowadzony do porządku obrad, podobnie jak został wprowadzony do porządku dziennego punkt dotyczący naszej prośby o referendum w sprawie pakietu klimatyczno-energetycznego. Zaowocowało to tym, że Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe już w tej chwili...

Marszałek:

Panie pośle, dziękuję bardzo, ale już dwie minuty minęły.

Poseł Jan Szyszko:

...mówią normalnym głosem i wiedzą, jakie skutki gospodarcze spowodował ten pakiet klimatyczno-energetyczny.

Pani marszałek, bardzo proszę o przerwę, zwołanie Konwentu Seniorów i wprowadzenie tego punktu do porządku obrad. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Panie pośle, bardzo panu dziękuję. Nie zwołam Konwentu Seniorów, dlatego że tę sprawę, wniosek o uzupełnienie porządku dziennego, dwukrotnie już Sejm rozstrzygał i nie chciał podjąć działań, podjął decyzję, że nie będzie pracował nad tym projektem.

W jakim trybie, panie pośle?

(*Poseł Piotr Zgorzelski: W trybie sprostowania.*)

Sprostowania? Może to być tylko głos przeciwny.

Poseł Piotr Zgorzelski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To, do czego Prawo i Sprawiedliwość dochodzi w sprawie Lasów Państwowych, to Himalaje kłamstwa, to po prostu przekracza już wszelkie granice. To Polskie Stronnictwo Ludowe właśnie zgłosiło wniosek i poprawkę po to, aby ochronę Lasów Państwowych podnieść do rangi konstytucyjnej. I wtedy była jedyna szansa, mogliście poprzeć ten projekt i uchronić całą tę sprawę związaną z Lasami Państwowymi przed tymi bezsensownymi dyskusjami. Taka jest prawda w sprawie Lasów Państwowych. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan Cezary Olejniczak.

Bardzo proszę.

Rozumiem, że to jest też wniosek formalny, panie pośle.

Poseł Cezary Olejniczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Premier! Składam wniosek formalny o przerwę, zwołanie Konwentu Seniorów i wprowadzenie do porządku obrad na tej sesji plenarnej Sejmu punktu dotyczącego informacji rządu na temat zjawiska suszy w Polsce. Teraz susza w Polsce jest jedną z najwięk-

Posel Cezary Olejniczak

szych od lat, szczególnie w centralnej i zachodniej części kraju, w województwie łódzkim, wielkopolskim, lubuskim i kujawsko-pomorskim. Rolnicy... (*Gwar na sali*)

Proszę o spokój. Wiem, że to może państwa nie interesować, ale chodzi tak naprawdę o byt tysięcy polskich rodzin z tysięcy gospodarstw rolnych, które za chwilę staną przed problemem, że nie będą miały podstawowego źródła dochodu.

Proszę panią premier o szczegółową informację rządu na temat tego niepokojącego zjawiska i o to, żeby rząd przedstawił informację, jaki jest stan pomocy dla tych gospodarstw. Prosiłbym panią premier jeszcze o uczulenie wojewodów, których powołała na stanowiska, tak żeby wzięli się do pracy i powołali w trybie natychmiastowym komisje do szacowania strat, bo bez tych komisji w gminach tak naprawdę rolnicy po tę pomoc, którą państwo będziecie za chwilę proponować – w kampanii wyborczej będziecie ogłaszać, co to nie jesteście w stanie im zaoferować – nawet po tę jałmużnę, którą będziecie im proponować, rolnicy nie będą mogli się zwrócić.

I druga informacja rządu, również taka, która powinna się pojawić na tej sesji plenarnej, to jest informacja o trudnej po raz kolejny sytuacji plantatorów owoców miękkich, szczególnie czarnej porzeczki. Wczoraj na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi na ten temat również rozmawialiśmy. Informacja ministra (*Dzwonek*), sekretarza stanu Tadeusza Nalewajka była nieprecyzyjna.

Polski rząd powinien wziąć odpowiedzialność za polskie rolnictwo i taką informację powinniśmy jutro usłyszeć. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Chciałabym tylko przypomnieć, że jest pan doświadczonego posłem i wie, jak wygląda regulamin Sejmu. Był czas na składanie wniosków o informację rządu i trzeba było tego po prostu dopełnić.

Bardzo proszę, kolejny wniosek formalny.

(*Posel Marek Sawicki*: Nie.)

A przepraszam, pan minister Sawicki.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Głos przeciwny.

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Sawicki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Rozumiem troskę pana posła Olejniczaka, ale na wniosek samorządów terytorialnych, lokalnych, powoływane są w wielu województwach komisje szacujące skutki występującej suszy. Komunikat Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, ale także Instytutu Uprawy,

Nawożenia i Gleboznawstwa, jest samorządom znany i wszędzie tam, gdzie występują straty i obniżenie plonów, takie komisje są powołane i szacują straty. Dopiero po oszacowaniu strat będziemy mogli powiedzieć, jakie zostaną podjęte działania i jakie środki finansowe będą na te działania skierowane. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję, panie ministrze.

Trzeci wniosek...

To nie jest czas na debatę, był wniosek formalny, chciał pan...

(*Posel Cezary Olejniczak*: Sprostowanie.)

Bardzo proszę.

Naprawdę w tej chwili to nie jest czas ani miejsce na debatę.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze Marku Sawicki! Przede wszystkim żeby takie komisje powołać, to wojewodowie muszą chcieć. Wójtowie wnioskuje, a wielu wojewodów jest na urlopie i nie ma kto w urzędach wojewódzkich odpowiadać za polskie rolnictwo. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

Marszałek:

Panie pośle, dziękuję.

Ostatni wniosek formalny i pan poseł Armand Kamil Ryfiński.

Mam nadzieję, że to jest naprawdę wniosek formalny i będziemy mogli przejść do głosowań.

Posel Armand Kamil Ryfiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Premier! Chciałbym złożyć wniosek formalny o zwołanie Konwentu Seniorów i o przerwę.

Przychyłam się do wniosku pana posła Cezarego Olejniczaka. Sytuacja uprawców w Polsce, tych, którzy uprawiają (*Gwar na sali*) ziemię, sytuacja polskich sadowników i sytuacja producentów owoców miękkich jest katastrofalna. W skupie proponuje się 30 gr za porzeczki. Jeżeli państwo nie widzieli, jak wygląda porzeczka, to zachęcam, żeby zobaczyć...

Marszałek:

Panie pośle, to miał być wniosek formalny.

Poseł Armand Kamil Ryfiński:

...ile kosztuje zbiór (*Gwar na sali*) i jaką kwotę można uzyskać, sprzedając je po 30 gr za 1 kg.

Druga sprawa, chciałbym usłyszeć od pani marszałek czy innej osoby o kulisach Konwentu Seniorów dotyczącego odwołania pani marszałek Wandy Nowickiej. Jest sytuacją skrajnie patologiczną, że w Prezydium Sejmu zasiada pani marszałek Wanda Nowicka, którą kiedyś bardzo szanowałem, a która, niestety, sprzedała wszystkie lewicowe ideały za stół...

Marszałek:

Panie pośle, to nie jest wniosek formalny. Odbieram panu głos.

Naprawdę, to nie w tej chwili...

Poseł Armand Kamil Ryfiński:

...tak jak niegdyś Bartosz Arłukowicz. (*Poruszenie na sali*)

Marszałek:

To nie jest miejsce na debatę w tej chwili.

Poseł Armand Kamil Ryfiński:

Ale to nie jest debata.

Marszałek:

Ale pan debatuje.

Poseł Armand Kamil Ryfiński:

To jest mój wniosek.

Marszałek:

O przerwę i Konwent Seniorów. Mówię więc, że nie będzie ani Konwentu Seniorów, ani przerwy.

Poseł Armand Kamil Ryfiński:

Dokładnie... (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Niestety, system, jak państwo widzicie, broni się rękami i nogami przed tym, żeby odtajnić kulisy haniebnych, w moim odczuciu, działań i procedur.

Marszałek:

Dziękuję.

Poseł Armand Kamil Ryfiński:

Przecież pani marszałkini Wanda Nowicka...

Marszałek:

Panie pośle...

Poseł Armand Kamil Ryfiński:

...straciła mandat do tego, żeby być w Prezydium Sejmu już wiele miesięcy temu. Nie możemy być hipokrytami, nie możemy być obłudni, nie możemy za wszelką cenę trzymać się stołka i Platforma...

Marszałek:

Panie pośle, dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Armand Kamil Ryfiński przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Przyjęłam pana wniosek formalny i informuję pana, że nie będzie przerwy.

Konwent Seniorów podjął decyzję, że ten punkt będzie wprowadzony do porządku dziennego.

Bardzo chciałabym państwa posłów prosić, żeby wniosek formalny był wnioskiem formalnym, a nie początkiem debaty na tematy, które was interesują. (*Oklaski*)

Przechodzimy do porządku dziennego.

Przypominam, że Klub Parlamentarny Zjednoczona Prawica złożył wniosek o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie odwołania wicemarszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

W związku ze zbliżaniem się terminu, o którym mowa w art. 173 ust. 5 regulaminu Sejmu, poddam pod głosowanie wniosek o uzupełnienie porządku dziennego.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie to nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie odwołania wicemarszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 420 posłów. Za było 156, przeciw – 245, wstrzymało się 19.

Marszałek

Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz niektórych innych ustaw.

Dodatkowe sprawozdanie komisji zawarte jest w druku nr 3537-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Tadeusza Tomaszewskiego o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W czasie drugiego czytania komisyjnego projektu zgłoszono dwie poprawki.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny rozpatrzyła te poprawki i rekomenduje Wysokiemu Sejmowi, aby obie poprawki przyjąć. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 3537.

Komisja przedstawia również poprawki, nad którymi będziemy głosować w pierwszej kolejności.

Wszystkie poprawki zgłoszone zostały do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

W 1. poprawce wnioskodawcy proponują nie dodawać art. 18b.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Za było 421, wstrzymała się 1 osoba.

Sejm poprawkę przyjął.

W 2. poprawce do art. 41e ust. 1 wnioskodawcy proponują, aby termin, o którym mowa w tym przepisie, wynosił 2 miesiące.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 419 posłów. Za było 418, przeciw – 1 osoba, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

Głosujemy nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3537, wraz z przyjętymi poprawkami?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 417 posłów. Za było 416, nikt nie głosował przeciw, wstrzymała się 1 osoba.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz ustawy o fundacjach.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie ustawy o ustanowieniu Dnia Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej z lipca 1945 roku.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3531.

Pan poseł Jerzy Federowicz chce zadać pytanie.

Bardzo proszę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Jerzy Federowicz:

Pani Marszałek! Pani Premier! Wysoka Izbo! To nie będzie pytanie, dlatego że nie byłem wczoraj na sali, nie mogłem, bo byłem na posiedzeniu komisji. Chciałbym tylko powiedzieć, że wiele razy występowałem na tej mównicy przy okazji podejmowania uchwał historycznych, dotyczących bardzo bolesnych dla naszego kraju wydarzeń, i podziękować kolegom za przygotowanie projektu tej ustawy i za wzorowe posiedzenie komisji. Chciałbym bardzo serdecznie podziękować za to panu posłowi Zielińskiemu i powiedzieć, że w takich sprawach dawno nie porozumiewaliśmy się tak pięknie i mądrze. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

To był czas na zadawanie pytania. Nawet w tak słusznej sprawie warto trzymać się regulaminu Sejmu. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3531?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 420 posłów. Za – 381, przeciw nikt nie głosował, wstrzymało się 39 posłów.

Sejm uchwalił ustawę o ustanowieniu Dnia Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej z lipca 1945 roku. *(Oklaski)*

Marszałek

Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej.

Dodatkowe sprawozdanie komisji zawarte jest w druku nr 3550-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Krzysztofa Michałkiewicza o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Krzysztof Michałkiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisja Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w dniu wczorajszym, 8 lipca, odbyły posiedzenie, na którym rozpatrzyły poprawki zgłoszone w czasie drugiego czytania komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej.

Komisje rekomendują przyjęcie poprawek 1., 2., 4. i 5., a odrzucenie poprawek 3. i 6. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3550.

Komisje przedstawiają poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Poprawki od 1. do 4. zgłoszono do art. 1 projektu ustawy nowelizującej dotyczącego ustawy o pomocy społecznej.

W 1. poprawce do art. 48a ust. 1 wnioskodawcy proponują skreślić wyraz „ogrzewalni”.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 413 posłów. Za było 413, nikt nie głosował przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

W 2. poprawce do art. 107 ust. 3a i 3b wnioskodawcy proponują, aby również przy świadczeniu pracy socjalnej w środowisku mógł uczestniczyć drugi pracownik socjalny lub funkcjonariusz Policji.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość 3. poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Za było 417, nikt nie był przeciw, wstrzymało się 5 osób.

Sejm poprawkę przyjął.

W związku z tym 3. poprawka staje się bezprzedmiotowa.

W 4. poprawce do art. 121a ust. 6 wnioskodawcy proponują, aby opłata za egzamin wynosiła 20% przeciętnego wynagrodzenia.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Głos z sali:* A 3. poprawka?)

Poprawka 3. stała się bezprzedmiotowa, ponieważ przyjęliśmy poprawkę 2.

Głosowało 419 posłów. Za było 396, przeciw – 21, wstrzymały się 2 osoby.

Sejm poprawkę przyjął.

W 5. poprawce do art. 4 projektu ustawy wnioskodawcy proponują, aby termin, o którym mowa w tym przepisie, wynosił 36 miesięcy.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość 6. poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 5. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Za było 421, przeciw głosowała 1 osoba.

Sejm poprawkę przyjął.

W związku z tym bezprzedmiotowa staje się poprawka 6.

Głosujemy nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3550, wraz z przyjętymi poprawkami?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. Za było 412, przeciw – 10, wstrzymała się 1 osoba.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o pomocy społecznej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3551.

Do zadania pytania zgłosiła się pani poseł Iwona Ewa Arent.

1 minuta, pani poseł.

Posel Iwona Ewa Arent:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ten projekt ustawy jest zły, a nawet, powiedziałabym, jest bardzo zły. Podczas drugiego czytania wykazałam szereg błędów i uwag zarówno merytorycznych, jak i formalnych. Zwrócę w tym momencie uwagę na jedną kwestię, która dotyczy tego projektu ustawy. Chodzi o to, że ustawa da ogromną władzę tzw. specjalistom z zakresu psychologii i pedagogiki nad badanymi osobami. Przy braku obiektywnych kryteriów diagnozy, np. kompetencji rodzicielskich stron, pojęcia dobra dziecka, kompetencji, interpretacji wyników badań, jest ona silnie uwarunkowana światopoglądem specjalisty, co może prowadzić do konfliktu, gdy np. badana osoba kieruje się wartościami katolickimi, a specjalista np. ideologią gender. Rodzinne ośrodki diagnostyczno-konsultacyjne nie funkcjonowały prawidłowo (*Dzwonek*), o tym wszyscy wiedzieli. Należało je zreformować, ale ten projekt ustawy służy wyłącznie zachowaniu status quo.

Marszałek:

Pani poseł...

Posel Iwona Ewa Arent:

Zmienia tylko nazwę. Niczego nie zmienia

Marszałek:

Pani poseł, proszę o zadanie pytania.

Posel Iwona Ewa Arent:

Mam pytanie, panie ministrze: Która organizacja, która grupa zawodowa w ogóle poparła ten projekt? Bo ja takiej nie znam. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Na pytanie odpowie przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości pan minister Jerzy Kozdroń.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jerzy Kozdroń:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałbym powiedzieć, że inicjatywa ustawodawcza w zakresie zreformowania rodzinnych ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych jest wynikiem złożenia przez pro-

kuratora generalnego wniosku do Trybunału Konstytucyjnego, w którym zarzucił on niekonstytucyjność ich funkcjonowania. To jest podstawowy powód, dlatego absorbowaliśmy Wysoką Izbę tą inicjatywą.

Natomiast zupełnie, fundamentalnie nie zgadzam się z tym, co przed chwilą powiedziała pani poseł Iwona Arent, że ośrodki diagnostyczne, które będą się nazywały opiniodawczymi zespołami sądowych specjalistów, będą posiadały jakąkolwiek władzę, ponieważ będą to ośrodki, które będą wydawały opinie. Władza należy do sądu rodzinnego czy sądu opiekuńczego. Nie mylmy podstawowych rzeczy.

Jeśli chodzi o gender, to ja po prostu nie wiem, jak odpowiedzieć na to pytanie.

(*Głos z sali: To się naucz.*)

Nie wchodzę w to, kto ma jakie poglądy na temat gender. Na pewno nie robimy doboru pod kątem osób o poglądach gender, na Boga! (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3551?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 421 posłów. Za było 234, przeciw – 153, wstrzymały się 34 osoby.

Sejm uchwalił ustawę o opiniodawczych zespołach sądowych specjalistów.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3552.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3552?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. Za było 287, przeciw – 136, nikt się nie wstrzymał.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3515.

Głosujemy.

Marszałek

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3515?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 419 posłów. Za było 416, przeciw głosowały 3 osoby, nikt się nie wstrzymał.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o kuratorach sądowych.

Dodatkowe sprawozdanie komisji zawarto w druku nr 3513-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę panią poseł Elżbietę Achinger o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Elżbieta Achinger:

Pani Marszałek! Pani Premier! Wysoka Izbo! W drugim czytaniu zgłoszono do komisyjnego projektu ustawy dwie poprawki. Na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka rozpatrzono obie poprawki. Komisja wnosi o ich przyjęcie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3513.

Komisja przedstawia poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W pierwszej poprawce wnioskodawcy proponują nowe brzmienie art. 42 ustawy.

Z tą poprawką łączy się poprawka druga.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Do pytania zgłosiła się pani poseł Iwona Ewa Arent.

Posel Iwona Ewa Arent:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Praca kuratorów sądowych jest pracą bardzo trudną. Powinniśmy dążyć do poprawy jakości i usprawnienia ich pracy. Od 1 lipca będzie więcej orzekanych kar wolnościowych, co nakłada na kuratorów dużo więcej obowiązków, będą oni mieli więcej pracy. Kuratorzy połowę czasu, niestety, muszą poświęcać na pracę biurowo-administracyjną zamiast na pracę merytoryczną, obsługę. Nasza poprawka prowadzi do tego, aby obligatoryjnie

wszystkie zespoły kuratorskie miały obsługę sekretariatów, które zajmowałyby się sprawami biurowo-administracyjnymi.

W skali budżetu nie są potrzebne duże pieniądze, panie ministrze, aby utworzyć te etaty, tym bardziej że jest już rządowy projekt dotyczący staży administracyjnych. Te środki są przeznaczone właśnie na takie staże administracyjne. Można by było sięgnąć po te środki, tam są pieniądze. (*Dzwonek*) Myślę, że wszystkim nam zależy na tym, aby kuratorzy sprawnie działali. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł, ale nie było pytania.

W 1. poprawce wnioskodawcy...

Przepraszam, przechodzimy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 1. i 2.?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Za było 228, przeciw – 194, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawki przyjął.

Głosujemy nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3513, wraz z przyjętymi poprawkami?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 416 posłów. Za było 414, przeciw – 2, nikt się nie wstrzymał.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o kuratorach sądowych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej.

Dodatkowe sprawozdanie komisji zawarte jest w druku nr 3558-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Bartłomieja Bodio o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Bartłomiej Bodio:

Pani Marszałek! Pani Premier! Wysoka Izbo! Podczas drugiego czytania zgłoszono trzy poprawki do projektu ustawy. Komisja Infrastruktury po wczorajszym posiedzeniu rekomenduje odrzucenie pierwszej poprawki i przyjęcie kolejnych dwóch. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3478.

Marszałek

Komisja przedstawia również wniosek mniejszości, a także w dodatkowym sprawozdaniu wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości oraz poprawki.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Komisja wnosi o odrzucenie tego wniosku.

Jego przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość pozostałych propozycji.

Do pytania zgłosił się pan poseł Jerzy Polaczek. Bardzo proszę.

Posel Jerzy Polaczek:

Pani Marszałek! Pani Premier! Wysoka Izbo! Mam pytanie do ministra transportu i prośbę o udzielenie wyjaśnień w sprawie tej obiektywnie kabaretowej nowelizacji ustawy o Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej. Otóż mamy taką sytuację, w której na początku lutego pani premier odwołała prezesa Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej i powierzyła jego obowiązki osobie, która nie spełnia ramowych wymagań, jeśli chodzi o kompetencje określone w tejże ustawie. Ta nowelizacja zmierza do wielokrotnego wydłużenia danej osobie okresu, na który takie powierzenie obowiązków nastąpiło. Osoba, która dzisiaj pełni tę funkcję, wcześniej była pracownikiem Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Moje pytanie jest takie: Dlaczego pomimo upływu czasu, od początku lutego do dzisiaj, minister właściwy ds. transportu nawet nie ogłosił konkursu na prezesa tejże agencji? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Przechodzimy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem... *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Jerzy Polaczek: Nie ma nikogo, żeby odpowiedział?)

To było bardzo retoryczne pytanie, panie pośle. *(Wesołość na sali)*

(Poseł Jerzy Polaczek: Jak to retoryczne?)

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Polaczek:

Pani Marszałek! Pozwolę sobie na uwagę i prośbę o zaproszenie tutaj przedstawiciela ministerstwa transportu, dlatego że mówimy, jak myślę, o bardzo istotnych kwestiach dotyczących zarządzania polską przestrzenią powietrzną przez osobę, która nie spełnia ramowych wymagań ustawowych. Mało tego, jeśli chodzi o tę nowelizację, można powiedzieć, skarżyć się na to, że te rygorystyczne wymogi formalne...

(Poseł Rafał Grupiński: Była debata.)

Marszałek:

Panie pośle...

Posel Jerzy Polaczek:

...i merytoryczne są dla kandydatów na prezesa tej agencji...

(Poseł Rafał Grupiński: Ile razy można mówić o tym samym?)

Marszałek:

Była debata na ten temat.

Posel Jerzy Polaczek:

Prośba o udzielenie odpowiedzi, co do zasady, dlaczego przez pół roku minister nawet nie ogłosił konkursu. *(Oklaski)*

Marszałek:

Panie pośle, debata na ten temat odbyła się w dniu wczorajszym, ale jeszcze raz pan minister Paweł Olszewski może udzielić odpowiedzi.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Olszewski:

Pani Marszałek! Pani Premier! Panie Pośle! Uczestniczył pan wczoraj w debacie i doskonale pan zna odpowiedź na te pytania, wczoraj bowiem pan również je zadawał.

(Poseł Józefa Hrynkiewicz: My nie znamy.)

Mogli państwo uczestniczyć w debacie i wówczas również wiedzieliby państwo, jakie padały odpowiedzi. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Józefa Hrynkiewicz: Odpowiedz na to.)

(Głos z sali: Skandal!)

Marszałek:

Bardzo proszę o spokój na sali.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Olszewski:

Pytanie, które pan zadaje, jednoznacznie było wczoraj... *(Poruszenie na sali)* Jeśli chodzi o to, o czym pan mówi, te konkursy będą ogłoszone we właściwym momencie, o czym państwa niezwłocznie poinformujemy.

(Głos z sali: Skandal!)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu ustawy w całości?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 420 posłów. Za było 154, przeciw – 232, wstrzymało się 34.

Sejm wniosek odrzucił.

We wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują skreślić art. 2 projektu ustawy.

Przyjęcie tego wniosku spowoduje bezprzedmiotowość 1. poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku mniejszości?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 416 posłów. Za było 149, przeciw – 265, wstrzymało się 2.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 1. poprawce wnioskodawcy proponują nowe brzmienie art. 2 projektu ustawy.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 421 posłów. Za było 246, przeciw – 171, wstrzymały się 4 osoby.

Sejm poprawkę przyjął.

W 2. poprawce do art. 3 wnioskodawcy proponują inny termin wejścia w życie ustawy.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 415 posłów. Za było 240, przeciw – 174, wstrzymała się 1 osoba.

Sejm poprawkę przyjął.

Głosujemy nad całością projektu ustawy.

Do pytania zgłosił się pan poseł Bogdan Rzońca.

Bardzo proszę.

Poseł Bogdan Rzońca:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mamy dziś do czynienia z tragikomiczną sytuacją. Pan minister nie wiedział, co odpowiedzieć. Panie ministrze, prawdopodobnie nawet nie przeczytał pan uzasadnienia tego projektu ustawy, a w uzasadnieniu jest odpowiedź – nie ogłosimy konkursu, bo kryteria wyboru na prezesa Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości są tak wysokie, że nikt nie może ich spełnić. *(Oklaski)*
(Głos z sali: Żegluga!)

Teraz moje pytanie, bardzo poważne, pani premier. Skąd koalicja PO i PSL wie, że nikt nie zgłosi się do konkursu? A konkursu nie ogłoszono. Gdyby ogłoszono konkurs, prawdopodobnie ktoś spełniałby te kryteria i się zgłosił, ale państwo nie chcecie ogłosić konkursu.

(Poseł Michał Stuligrosz: Krzycz jeszcze głośniej, bo cię nie słyszą.)

Proszę państwa, jeśli chodzi o takie uzasadnienie, jakie jest, to ja się nie spotkałem z czymś takim. Ono wygląda jak zażalenie od potencjalnego kandydata na prezesa: jak nie zmienicie wymogów konkursowych, to ja wam pokażę. A więc jest ktoś, kto chce być prezesem, tylko *(Dzwonek)* albo nie zna angielskiego, albo nie pracował trzy lata w lotnictwie cywilnym.

Stąd też moje pytanie: Ile czasu potrzebujecie, drodzy państwo, żeby ogłosić konkurs na prezesa i czy 17 miesięcy wam wystarczy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Głosujemy nad całością projektu ustawy.

Czy poseł sprawozdawca chce zabrać głos?

(Poseł Bartłomiej Bodio: Tak, pani marszałek.)

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Bartłomiej Bodio:

Pani Marszałek! Pani Premier! Panie Pośle! Ta ustawa nie jest o Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, tylko o Polskiej Agencji Żegluga Powietrznej. Jest pan nieprzygotowany. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Ooo...)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Głosujemy nad całością projektu ustawy. *(Gwar na sali)*

Bardzo proszę o spokój na sali.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3478, wraz z przyjętymi poprawkami?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 419 posłów. Za było 241, przeciw – 143, wstrzymało się 35 osób.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o Polskiej Agencji Żegluga Powietrznej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Marszałek

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3561.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3561?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 421 posłów. Za było 287, przeciw – 5, wstrzymało się 129 posłów.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Straży Granicznej oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3571.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3571?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 421 posłów. Za było 253, przeciw głosował 1 poseł, wstrzymało się 167 osób.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o Straży Granicznej oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2014 roku wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2014 roku oraz komisyjnym projektem uchwały.

Sejm przeprowadził pierwsze czytanie i przystąpił do drugiego czytania projektu uchwały.

Zgłoszona poprawka została doręczona do druku nr 3510.

W poprawce wnioskodawcy proponują odrzucenie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2014 roku.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. Za było 165, przeciw – 255, wstrzymało się 3 posłów.

Sejm poprawkę odrzucił.

Głosujemy nad całością projektu uchwały.

Do zadania pytania zgłosił się pan poseł Wincenty Elsner, SLD.

1 minuta, panie pośle.

Bardzo proszę.

Poseł Wincenty Elsner:

Pani Marszałkini! Pani Premier! Wysoka Izbo! Większość tej sali zdaje sobie sprawę, że właśnie publiczna telewizja i publiczne radio umiera, a premier Donald Tusk patrzy, przygląda się temu i nic w tej sprawie nie robi – tak mówił podczas debaty nad sprawozdaniem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji trzy lata temu poseł Joński. Premier Tusk może mało robił, ale dużo mówił. W 2007 r. powiedział: To nie jest telewizja publiczna, przestańmy udawać, że płacimy abonament. W listopadzie 2007 r. premier posunął się jeszcze dalej, powiedział: To wyłudzenie pieniędzy, a w kwietniu 2008 r.: Abonament to haracz, co więcej, haracz ściągany z ludzi. W maju 2008 r. premier mówił: To wyjątkowo obłudny system.

Pani premier, mam dwa pytania: Czy podziela pani opinię pani poprzednika, że to wyjątkowo obłudny system? Drugie pytanie: Co rząd zrobił przez te siedem lat, aby ten wyjątkowo obłudny system zmienić? Co zrobił, aby rozwiązać problem finansowania mediów publicznych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Panie pośle, to pytanie na pewno jest bardzo ciekawe, ale zupełnie nie odnosi się do punktu, nad którym teraz debatujemy.

(Głos z sali: Jak to nie odnosi się?)

Przechodzimy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w brzmieniu z druku nr 3510?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 425 posłów. Za – 270, przeciw – 148, wstrzymało się 7 osób.

Sejm podjął uchwałę w sprawie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2014 roku.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3600.

Do zadania pytania zgłosił się pan poseł Waldemar Pawlak.

Czas na zadane pytania – 1 minuta.

Bardzo proszę.

Poseł Waldemar Pawlak:

Pani Marszałek! Pani Premier! Szanowne Panie i Szanowni Panowie Posłowie! Chciałbym zapytać ministra finansów – szkoda, że pana ministra nie ma...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Jest.)

Dobrze, ale chciałbym zadać pytanie panu ministrowi Szczurkowi. Próbowalem skontaktować się

Posel Waldemar Pawlak

z nim przez kilka miesięcy, zwrócić uwagę na jedną bardzo ważną sprawę właśnie w kontekście Ordynacji podatkowej. Pan minister mówił, że za pomocą tego projektu wyeliminuje się szereg absurdów pojawiających się w kontaktach między podatnikiem a administracją skarbową. Chciałbym zapytać, czy wyeliminuje się również takie absurdy jak problem zakładów magnezytowych w Ropczycach, które są w tej chwili ścigane przez służby skarbowe dlatego, że te służby uznały, iż zaliczenie wyniku rozliczenia opcji walutowych do kosztów jest nieuzasadnione. Tak więc służby skarbowe państwa polskiego dołączają się do agresywnych instytucji finansowych, które zrujnowały wiele przedsiębiorstw. Przedsiębiorstwa, które przetrwały, są natomiast teraz w pewien sposób rujnowane przez służby skarbowe. *(Dzwonek)*

Mam pytanie: Czy od rozliczeń z opcji walutowych pobrano podatki? Jeżeli tak, to znaczy, że uznano, że te rozliczenia były prawidłowe. Dlaczego więc teraz próbuje się znowu obłożyć podatkami drugą stronę? To pytanie jest bardzo poważne. Podałem jeden przykład, który, niestety, nie jest jedyny, kiedy służby skarbowe państwa polskiego stają po stronie rabusiów, którzy, wykorzystując nieprecyzyjne przepisy, zrujnowali wiele firm już po kryzysie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo, Waldemar!)

Marszałek:

Bardzo dziękuję, panie pośle.
Odpowie pan minister Janusz Cichoń.
Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Janusz Cichoń:**

Szanowna Pani Marszałek! Pani Premier! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Ten projekt nowelizacji Ordynacji podatkowej, która porządkuje naprawdę wiele spraw i służy budowaniu równowagi pomiędzy interesem podatnika a interesem publicznym, projekt, który zmienia i czyni tę dzisiaj obowiązującą Ordynację podatkową z pewnością przyjaźniejszą dla podatnika, takich kwestii nie dotyczy.

Pan poseł mówił o bardzo szczegółowej sprawie dotyczącej problemów, które w gruncie rzeczy w wielu przypadkach na własne życzenie stworzyły sobie firmy, które niefrasobliwie wykorzystywały instrumenty finansowe, jakimi są opcje, straty wynikające z rozliczania tych instrumentów wpisując sobie w koszty. W wielu przypadkach na bazie porozumień z bankami umarzano część zobowiązań. Siłą rzeczy, biorąc pod uwagę obowiązujące przepisy prawa, traktuje się to jako przychody podlegające opodatkowaniu. Tak jest też w tej sytuacji.

Natomiast przypomnę, że każdy podatnik, którego uzasadniony interes może zostać narażony na szwank, np. chodzi tu o byt firmy, może ubiegać się o umorzenie zobowiązań podatkowych. Polecam taką drogę, a także próbę rozłożenia kwoty na raty czy częściowego umorzenia odsetek. O zastosowanie takich procedur należy zabiegać w tych przypadkach. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.
Sprostowanie.

Posel Waldemar Pawlak:

Pani Marszałek! W drodze sprostowania. Pytałem o przypadek, kiedy firma poniosła koszty, a instytucje skarbowe uważają, że nie były to koszty uzyskania przychodu, i z tego tytułu nakładają podatek. Pan minister rozwinął tu jednak tę kwestię, a chodzi tu o patologię, i pokazał, że nawet w przypadku gdy bank umorzył zobowiązania, to służby skarbowe chcą pobrać z powodu tego umorzenia podatek. Tego już absolutnie nie rozumiem. Ta sprawa naprawdę wymaga wielkiego namysłu i dokładnego rozważenia. Proszę o to panią premier, bo jeżeli państwo będzie przykładało rękę do bardzo agresywnych działań, takich jak działania pewnych instytucji finansowych, będzie się to kładło cieniem na reputacji państwa polskiego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Bardzo proszę.
Sprawozdawca i przewodniczącą komisji pani poseł Krystyna Skowrońska.
Bardzo proszę.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Premier! Wysoka Izbo! Sprawa, o której mówił pan poseł Pawlak, była już rozpatrywana w ramach Komisji Finansów Publicznych. Ta sprawa stanie również na następnym posiedzeniu, kiedy będzie odbywać się także posiedzenie Sejmu. Przypadek, o którym mówił pan poseł Pawlak, z dużą wnikliwością jest poddawany ocenie w Ministerstwie Finansów i będziemy się nim również zajmować. Dziękuję.

Marszałek:

Jeszcze jedno pytanie.
Pani prof. Hrynkiewicz.
Bardzo proszę.
Pani poseł, ma pani 1 minutę.

Posel Józefa Hryniewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałabym podziękować panu premierowi Pawlakowi za przedstawienie Wysokiej Izbie tej sprawy. W wyniku zaniechań ministra finansów, a więc nieprzyjęcia dyrektywy MIFID, są teraz niszczone dobrze funkcjonujące zakłady, z wyłącznie polskim kapitałem. Minister pozwala na rujnowanie zakładów, które mimo wszystko bardzo dobrze pracują, płacą wszystkie składki, wszystkie podatki, nie zatrudniają na umowach śmieciowych, są konkurencyjne. Jest to absolutnie niedopuszczalne.

Pani przewodnicząca, sprawa była już raz omawiana w komisji, ale minister finansów postanowił zastosować dyrektywę ogólną zupełnie, nie co do gospodarności, i ustalić: urzędnicza w urzędzie skarbowym potrafi ocenić, czy coś jest gospodarne w roku 2009, czy coś jest niegospodarne. *(Dzwonek)* Takie praktyki nie mogą mieć miejsca w państwie polskim, nie możemy bez przerwy niszczyć zakładów *(Oklaski)*, w dodatku w najbiedniejszym...

(Posel Rafał Grupański: Co znaczy: bez przerwy?)

Marszałek:

Pani poseł, ale to nie było pytanie.

Posel Józefa Hryniewicz:

...regionie. Bardzo proszę Wysoki Sejm, żeby potraktował tę sprawę z najwyższą powagą, a nie żeby było tak, że bez przerwy będziemy to rozpatrywać...

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Józefa Hryniewicz:

...a minister finansów będzie wydawał jakieś niepublikowane dokumenty, które pozwalają urzędowi skarbowemu na takie niegodne działania. *(Oklaski)*

Marszałek:

Bardzo dziękuję.
Z wnioskiem formalnym zgłosił się pan poseł Balt.
Bardzo proszę.

Posel Marek Balt:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym prosić o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów po to, żeby Konwent Seniorów pouczył panią marszałek, że jest marszałkiem Sejmu, a nie rzecznikiem rządu. *(Oklaski)*

Marszałek:

Była to wypowiedź nie na miejscu, panie pośle. Staram się wypełniać swój mandat bardzo dobrze. I staram się, żeby regulamin Sejmu na tej sali był stosowany.

Przechodzimy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3600?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 424 posłów. Za było 286, przeciw – 2, wstrzymało się 136.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o listach zastawnych i bankach hipotecznych oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3619.

Do zadania pytania zgłosił się pan poseł Wincenty Elsner.

Bardzo proszę.

Posel Wincenty Elsner:

Pani Marszałkini! Pani Premier! Wysoka Izbo! To dobra ustawa o listach zastawnych, bo dająca pewnie możliwość zaoferowania tańszych kredytów hipotecznych. Kiedyś wydawało się, że takimi tańszymi kredytami hipotecznymi będą kredyty frankowe. Dziś wiemy, jak to się skończyło i trzeba ogłaszać programowy pomocowe. I taki program pomocowy wczoraj ogłosiła grupa posłów Platformy Obywatelskiej. Zawiera on m.in. jeden ważny element – pomoc dla banków udzielających kredyty hipoteczne polegającą na zwolnieniu z podatku.

Mam w związku z tym pytanie do pani premier, korzystając z jej obecności. Nie tak dawno zapowiadała pani korzystne zmiany podatkowe, jednak bez konkretów. Czy to jest pierwszy konkret Platformy Obywatelskiej – obniżka podatków dla banków? Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Przypominam, że rozmawiamy o druku nr 3619, a to...

Przechodzimy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3619?

Kto jest przeciw?

Marszałek

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Za było 283, przeciw – 143, nikt się nie wstrzymał.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o listach zastawnych i bankach hipotecznych oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy Prawo o notariacie oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3620.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3620?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. Za było 280, przeciw – 5, wstrzymało się 138.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy Prawo o notariacie oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3567.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3567?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 419 posłów. Za było 415, przeciw – 1, wstrzymały się 3 osoby.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 55. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji (druk nr 3638).

Prezydium Sejmu, na podstawie art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wnioszek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

W takim razie głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 3638? (411)

Kto jest przeciw? (4)

Kto się wstrzymał? (4)

Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Ogłaszam 5-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 05 do godz. 10 min 13)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Szanowni Państwo! Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 30. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Nigdy dość przypomnień, więc przypomnę, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Po tych informacjach już możemy przystąpić do pytań.

Pierwsze pytanie złożyli posłowie Robert Jagła i Marek Łapiński z Platformy Obywatelskiej, a pytanie postawione zostanie w sprawie realizacji projektu pn. „Promocja gospodarki w oparciu o polskie marki produktowe” w ramach III osi priorytetowej Programu Operacyjnego „Inteligentny rozwój”. Pytanie kierowane jest do ministra gospodarki. Odpowiedzi w imieniu ministra udzielać będzie sekretarz stanu pan minister Pietrewicz.

Ale najpierw pytanie.

Jako pierwszy zadawać je będzie poseł Robert Jagła.

Poseł Robert Jagła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W ostatnim czasie poinformował pan, że w ramach III osi priorytetowej Programu Operacyjnego „Inteligentny rozwój” Ministerstwo Gospodarki planuje rozpocząć realizację projektu pn. „Promocja gospodarki w oparciu o polskie marki produktowe”. Jednym z zadań, które mają być realizowane w ramach tego projektu, jest koordynacja systemu promocji polskiej gospodarki realizowanej dotychczas na szczeblu centralnym i regionalnym. Wspomniał pan też, że promocja polskiej gospodarki wymaga współpracy instytucji działających na rzecz biznesu.

Na terenie województwa dolnośląskiego funkcjonuje taka jednostka jak Dolnośląscy Pracodawcy – jest to regionalna i reprezentatywna organizacja pracodawców z Dolnego Śląska, która działa głównie na rzecz zmniejszania bezrobocia, wspomaga przygotowanie firm do wykorzystywania funduszy struk-

Posel Robert Jagla

turalnych, a także internacjonalizacji przedsiębiorstw w tym regionie. Jestem przekonany, że organizacja ta wyróżnia się dobrą znajomością potrzeb rozwojowych swoich członków, dobrą znajomością rynku, a także przejrzystością i szybkością przekazywania informacji pomiędzy organizacją a przedsiębiorcami.

W związku z planem powołania przez Ministerstwo Gospodarki specjalnego zespołu, w skład którego wchodzić będą przedstawiciele jednostek rządowych oraz urzędów marszałkowskich, byłbym wdzięczny za odpowiedź na poniższe pytania:

W jaki sposób organizacja Dolnośląscy Pracodawcy mogłaby nawiązać dialog i podjąć się współpracy z zespołem, urzędem marszałkowskim, które będą wypracowywały mechanizmy współpracy w zakresie działań podejmowanych na rzecz promocji polskiej gospodarki?

W jaki sposób można byłoby zwiększyć rolę organizacji zrzeszających przedsiębiorców i pracodawców, aby miały one zdecydowany wpływ na efektywne wzmocnienie koordynacji systemu promocji polskiej gospodarki?

Jakie dokładnie działania planuje Ministerstwo Gospodarki w celu realnej integracji aktywności w zakresie promocji polskiej gospodarki i wsparcia internacjonalizacji przedsiębiorstw różnych instytucji w Polsce?

Jakie formy koordynacji działań na szczeblu regionalnym w zakresie wsparcia internacjonalizacji Ministerstwo Gospodarki może rekomendować marszałkom województw? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję.

O udzielenie odpowiedzi proszę pana ministra Pietrewicza.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Jerzy Witold Pietrewicz:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Odpowiadając na pytania posłów w sprawie realizacji przez Ministerstwo Gospodarki w ramach III osi priorytetowej Programu Operacyjnego „Inteligentny rozwój” projektu pt. „Promocja gospodarki w oparciu o polskie marki produktowe”, uprzejmie informuję, iż celem tego projektu jest poprawa wizerunku Polski i polskiej gospodarki poprzez upowszechnienie na arenie międzynarodowej przekazu o konkurencyjności, innowacyjności i jakości polskich produktów i ich marek.

Budowanie na arenie międzynarodowej wizerunku Polski obejmować będzie wieloletnią i kompleksową promocję branż wyłonionych w ramach obszaru

którego budowanie wizerunku innowacyjnych polskich firm na pozazachodnich rynkach perspektywicznych, bezpośrednie zaangażowanie potencjału małych i średnich przedsiębiorstw z obszaru tychże krajowych inteligentnych specjalizacji, budowanie tożsamości marki polskiej gospodarki. Głównymi elementami tego projektu będzie realizacja branżowych i ogólnych programów promocji, w ramach których prezentowany będzie potencjał produktowy i usługowy polskich przedsiębiorców wyłonionych w ramach krajowych inteligentnych specjalizacji. Zakładamy promocję 10 branż, grup produktowych na wybranych rynkach. Do końca września tego roku Ministerstwo Gospodarki we współpracy z instytucjami otoczenia biznesu dokona wyboru tych branż. Następnie podjęty zostanie dialog techniczny z różnymi środowiskami gospodarczymi i branżowymi, który umożliwi zbudowanie długookresowej koncepcji promocji poszczególnych branż objętych programami branżowymi. Narzędziem służącym do realizacji działań w zakresie koordynacji systemu promocji będzie nowo powstający portal promocji eksportu.

Pragnę jednocześnie zwrócić uwagę, że projekt ten nie jest pierwszym tak dużym instrumentem rządowym. Ministerstwo Gospodarki od 2010 r. realizuje dwa pokrewne projekty dedykowane internacjonalizacji polskich przedsiębiorstw. Jeden to „Promocja polskiej gospodarki na rynkach międzynarodowych” realizowany w ramach poddziałania 6.5.1. programu operacyjnego „Innowacyjna gospodarka”, który przewiduje realizację działań na rzecz promocji priorytetowych branż polskiej gospodarki na rynkach perspektywicznych, a drugi „Wsparcie udziału przedsiębiorców w programach promocji” realizowany w ramach poddziałania 6.5.2. PO IG, w ramach którego udzielano przedsiębiorcom pomocy finansowej na ich udział w programach promocji.

Obecnie przygotowywana jest ocena efektów realizacji tych projektów. Niemniej jednak już teraz mogę powiedzieć, że okazały się one sukcesem, czego potwierdzeniem są m.in. bardzo dobre wyniki polskiego eksportu. Obecnie nową szansą w ramach tej nowej perspektywy finansowej jest finansowany ze środków Unii Europejskiej i realizowany przez Ministerstwo Gospodarki projekt „Promocja gospodarki w oparciu o polskie marki produktowe”. Projekt ten przewiduje realizację działań w zakresie koordynacji systemu promocji polskiej gospodarki na płaszczyźnie kraj – region. Podczas spotkań organizowanych przez MG z przedstawicielami urzędów marszałkowskich przedstawione zostały dwie propozycje z zakresu koordynacji systemu promocji polskiej gospodarki. Jedna dotyczy wprowadzenia jednolitego wizerunku stoisk wystawienniczych wszystkich instytucji działających na rzecz internacjonalizacji i prezentujących swoje oferty na targach zagranicznych, druga z kolei odnosi się do polskich przedsiębiorców i obejmuje wspólne standardy prezentacji na tych międzynarodowych imprezach.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki
Jerzy Witold Pietrewicz**

Ministerstwo Gospodarki za priorytetowy cel postawiło sobie nawiązanie dialogu i podjęcie współpracy z większością instytucji w Polsce działających na rzecz internacjonalizacji przedsiębiorstw. W najbliższym czasie w Ministerstwie Gospodarki powołany zostanie zespół, w skład którego wejdą przedstawiciele Ministerstwa Gospodarki, MliR, Agencji Rozwoju Rynku, PARP, Krajowej Izby Gospodarczej, PAIiIZ oraz urzędów marszałkowskich. Przewidujemy także udział przedstawicieli ogólnopolskich reprezentatywnych organizacji pracodawców i instytucji otoczenia biznesu. *(Dzwonek)* Odpowiadając bardziej szczegółowo...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Szanowny Panie Ministrze! Mam prośbę, żeby pytanie dodatkowe zadał teraz pan poseł Marek Łapiński. Później pan minister będzie kontynuował. Jeśli zabraknie czasu, to wówczas troszeczkę tego czasu panu ministrowi dodam. Dobrze?

Tak że poprośmy posła Łapińskiego o pytanie dodatkowe.

Poseł Marek Łapiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pytanie dodatkowe obejmuje pytania, na które pan minister jeszcze nie zdążył odpowiedzieć. Pan marszałek wytrącił mi z ręki argument, że pan minister nie udzielił odpowiedzi na te pytania. A więc oczekuję odpowiedzi na pytania, które zadaliśmy. Krótki komentarz. Wykorzystując swój czas, chciałbym, panie ministrze, powiedzieć, skąd takie pytania i nasza troska o to, by Ministerstwo Gospodarki współpracowało z instytucjami otoczenia biznesu, w tym z organizacjami pracodawców. Ponieważ z troską, ale też z nadzieją odnosimy się do programu promocji polskiej gospodarki za pomocą polskich marek, ale wiemy, że często ten sposób promowania tego typu inicjatyw, tylko przez urzędników, może zakończyć się niepowodzeniem. Liczy się doświadczenie, wiedza, kompetencje w zakresie promocji własnych przedsiębiorstw. Są osoby, które osiągnęły na rynku duży sukces. Chcemy więc, byście zaprosili je państwo do współpracy, wykorzystali doświadczenie tych osób i to nie tylko na gruncie *(Dzwonek)* tego zespołu rządowego, o którym pan minister powiedział, ale także w regionach, o co apelujemy, oczekując z nadzieją, że odpowiedzi na zadane przez nas pytania pan minister za chwilę udzieli. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Panie ministrze, uprzejmie proszę kontynuować odpowiedź.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Jerzy Witold Pietrewicz:**

Chciałbym zapewnić pana posła, że prezentujemy tutaj zbieżne myślenie, tzn. traktujemy to w ten sposób, że promocja polskiej gospodarki nie jest tylko zadaniem i funkcją rządu. Powinniśmy to robić możliwie szeroką ławą, także z udziałem tych podmiotów, które widzą swój interes w obecności na rynkach zagranicznych, chcą eksportować. W związku z tym one powinny mieć możliwość zarówno podpowiadania i przedstawiania, artikulacji swoich interesów, jak i uczestnictwa w tym programie.

Natomiast my na szczeblu centralnym widzimy ten proces jako koordynację kluczowych instytucji, które zapraszamy do tego wspólnego stołu. W ramach tych instytucji będą obecne wszystkie regiony. Widzimy, że urzędy marszałkowskie także powinny szukać w ramach tych regionów możliwości wsparcia i współpracy z organizacjami o charakterze regionalnym, natomiast w ramach tej grupy, którą chcemy budować wokół Ministerstwa Gospodarki czy przy nim, byłyby obok tych instytucji, które są niejako w zakresie swych funkcji odpowiedzialne za promocję polskiej gospodarki. Ta grupa powinna być uzupełniona o przedstawicieli ogólnopolskich reprezentatywnych organizacji pracodawców i instytucji otoczenia biznesu, które są, jak myślę, wszystkim powszechnie znane, w związku z czym nie ma nawet potrzeby ich wymieniania.

Natomiast przechodząc do kolejnego pytania, dotyczącego działań Ministerstwa Gospodarki w celu realnej integracji i aktywności instytucji działających na rzecz promocji, mogę powiedzieć, że obecnie zapraszamy do tego właśnie w ramach dialogu technicznego. Będziemy pracowali nad długookresową koncepcją promocji polskiej gospodarki, wyborem tych 10 branż, które będą wspierane w ramach projektu dotyczącego promocji gospodarki w oparciu o polskie marki produktowe – Brand.

Co do form koordynacji, chciałbym powiedzieć, że przewidujemy uruchomienie portalu internetowego, którego celem będzie zebranie w jednym miejscu informacji o umiędzynarodowieniu polskiej gospodarki. W ramach jego funkcjonalności przewidziano by w nim też m.in. panel redaktorski *(Dzwonek)* dla przedstawicieli urzędów marszałkowskich, którzy mieliby możliwość na bieżąco redagować ten portal w obszarze swoich kompetencji i zainteresowań. W związku z tym widzimy różne możliwości takich wzajemnych interakcji i budowania czy też obudowywania tego programu polskiej gospodarki.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Bardzo proszę o przyjęcie tej informacji.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu ministrowi.

(*Głos z sali:* Panie marszałku...)

Ale tu już nie ma takiego trybu, panie pośle, czyli nawet jeśli pozostaje pewien protokół rozbieżności, to i tak musimy się już w tej części rozstać. Myślę, że w kularach pan minister z całą pewnością nie odmówi jeszcze jakichś odpowiedzi.

Dziękuję panom.

Drugie pytanie postawią posłowie Józefa Hryniewicz, Elżbieta Rafalska, Stanisław Szwed i Janusz Śniadek z Prawa i Sprawiedliwości. Pytanie zostanie postawione w sprawie wielkości środków na kontach funduszu emerytalnego zgromadzonych przez osoby ubezpieczone w ZUS, które w latach 2010–2015 zmarły, a przed śmiercią pobierały renty z tytułu niezdolności do pracy.

Jako pierwsze pytanie postawi pani prof. Józefa Hryniewicz.

Bardzo proszę.

Posel Józefa Hryniewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nawiążę do pytania, które zadałam panu ministrowi pracy i polityki społecznej już dobre ponad pół roku temu, o wyniki kontroli. Wówczas pan minister odpowiedział, że są one utajnione. Dzisiaj tych informacji na temat tych wyników kontroli jest dużo. Nie wszystkie są zgodne. Jestem nieustannie nagabywana przez dziennikarzy, którym obiecałam, ponieważ nie mam odpowiedzi w tej sprawie, że skieruję dzisiaj takie pytanie do pana ministra.

Zadaję dzisiaj pytanie nie o wyniki kontroli, tylko o środki na kontach funduszu emerytalnego, które zgromadziły osoby ubezpieczone w ZUS, które w latach 2010–2015 zmarły, a przed śmiercią pobierały renty z tytułu niezdolności do pracy. Ile było takich osób, panie ministrze? Jak duże środki zgromadziły na kontach emerytalnych? Jak długo pobierały renty inwalidzkie? Co się stało ze środkami zgromadzonymi na kontach emerytalnych osób ubezpieczonych, które po okresie pracy i odkładania składek emerytalnych utraciły zdolność do pracy i pobierały renty inwalidzkie? Ile środków z funduszu emerytalnego osób pobierających od 2010 r. renty z tytułu niezdolności do pracy i zmarłych w latach 2010–2015 do końca II kwartału zostało przeniesionych z konta funduszu emerytalnego na konto funduszu rentowego? Jakże to były kwoty w kolejnych latach?

Zadaję to pytanie, gdyż ono ciągle jest powtarzane. Wymieniane są różne kwoty wynoszące sporo miliardów. Chciałabym wiedzieć, jak te rozrachunki wyglądają, tym bardziej że Zakład Ubezpieczeń Społecznych dysponuje przecież bardzo obszernym systemem informatycznym, a pan minister Bucior (*Dzwonek*), który będzie odpowiadał, jest przewodniczącym rady nadzorczej, więc jest najlepszą osobą do udzielenia bardzo szczegółowych i pełnych odpowiedzi.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Tak jak pani profesor sobie życzy, odpowiadać będzie właśnie podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pan minister Marek Bucior. Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! W związku z tak sformułowanym pytaniem w sprawie wielkości środków na kontach funduszu emerytalnego zgromadzonych przez osoby ubezpieczone w ZUS, które w określonych w latach zmarły, a przed śmiercią pobierały renty z tytułu niezdolności do pracy, trzeba wnieść kilka zastrzeżeń.

Pierwsze zastrzeżenie dotyczy pewnej – nie wiem, czy świadomej, czy nieświadomej – presupozycji. Mianowicie po pierwsze, osoby ubezpieczone, które posiadają rachunki w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, mają na tych rachunkach coś więcej niż tylko odnotowane składki, które zostały wpłacone w ramach ubezpieczenia. To nie są konta bankowe i to jest różnica, o której należy pamiętać. Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który realizuje politykę państwa w zakresie ubezpieczeń społecznych, owszem, ewidencjonuje wpłaty, ale musimy pamiętać, że te wpłaty nie są od razu inwestowane, lecz są przeznaczone na świadczenia, które są na bieżąco pobierane przez obecnych emerytów i rencistów. To jest pierwsza kwestia, o której musimy pamiętać. Cokolwiek by powiedzieć o systemie emerytalnym czy o systemie rentowym, który funkcjonuje w Polsce, są to systemy o charakterze repartycyjnym. Oznacza to, że bieżący ubezpieczeni finansują świadczenia osób, które dziś są na emeryturach i rentach. W związku z tym pierwsza kwestia, na którą należy zwrócić uwagę, jest taka, że ubezpieczeni na rachunkach w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, w FUS nie mają zgromadzonych środków. To jest podstawowa rzecz, o której należy pamiętać.

W związku z tym, jeżeli pamiętamy, że na tych rachunkach nie ma żadnych zgromadzonych środków, to musimy również uwzględnić stan prawny, który obowiązuje w Polsce, czyli to, że ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych nigdzie nie przewiduje możliwości przekazywania środków chociażby z funduszu emerytalnego do funduszu rentowego. Nie ma nawet takiej możliwości prawnej. Stan faktyczny jest taki, że nawet gdyby były tam nadwyżki, to po pierwsze, zostałyby przekazane zgodnie z prawem do Funduszu Rezerwy Demograficznej, na pewno nie do jakiegoś innego, a po drugie, nadwyżek zwyczajnie nie ma. Pani profesor o tym doskonale wie, bo komu jak komu, ale pani profesor nie musi wyjaśniać tych kwestii.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior

Jeżeli spojrzymy na salda funduszu emerytalnego, chociażby na dane za lata 2006–2015, z czego 2015 r. to jest oczywiście plan, to w ramach tych sald nigdzie nie odnotowujemy nadwyżki. Wszystkie kwoty wskazane w saldach funduszu emerytalnego poprzedzone są minusem. Na przykład w 2006 r. po minusie stało 30 mld zł, w 2010 r., który był tu wspomniany, po minusie stało 50 629 mln zł, w 2011 r. – 44 632 mln zł, w 2012 r. – 39 123 mln zł, w 2013 r. – 45 656 mln zł, za 2014 r. mamy jeszcze nie w pełni wyliczone dane, liczba oscylowała wokół minus 44 mld zł. Na 2015 r. planuje się prawie minus 40 mld zł.

Dla jasności dodam, że saldo funduszu rentowego wcale nie przedstawia się lepiej i w okresie od 2006 do 2015 również występowały w nim minusy. W związku z tym nie byłoby faktycznej możliwości przenoszenia jakichkolwiek środków ani z funduszu emerytalnego do funduszu rentowego, ani – nawet gdyby prawo to umożliwiało – w drugą stronę, bo saldo w 2010 r. wyniosło minus 16 700 mln zł, a plan na 2015 r. to minus 8645 mln zł.

Jeżeli to wiemy i mamy świadomość tego, że system ubezpieczeń społecznych w Polsce został skonstruowany de facto jako system repartycyjny, to zrozumiemy, że naturalne jest, iż nie ma możliwości przekazywania środków na inne cele niż wypłata bieżących emerytur i rent. (*Dzwonek*)

(*Głos z sali:* Jakie były kwoty przeniesione z konta emerytalnego na konto rentowe?)

To jest już inna kwestia, mówiłem o I filarze. Jeżeli jest jakieś dodatkowe pytanie, to...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Proszę o pytanie dodatkowe, zada je pan poseł Stanisław Szwed.

Bardzo proszę.

Poseł Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Temat emerytur jest bardzo wrażliwy. Pojawiła się informacja prasowa, która funkcjonuje od wielu dni, tygodni w przestrzeni publicznej, że z funduszu zniknęło 8 mld zł. Państwo tego nie dementują, nie wyjaśniają. Mówimy o środkach pozostałych po zmarłych rencistach. Proszę to uzupełnić, jeśli chodzi o II filar, czyli o OFE. Co z tym się dzieje? Dziwne, że w takiej sprawie nie ma jasnego przekazu.

Czy prawdą jest na przykład to, o czym donoszą media, że w tej sprawie toczy się śledztwo w prokuraturze okręgowej? Czy też nie ma takiego śledztwa? Chodzi o podstawowe kwestie, które powinniście państwo wyjaśnić opinii publicznej, ponieważ opinia

publiczna żyje informacją. Propozycja waloryzacji emerytur na poziomie kilku złotych wywołuje dodatkowe emocje z tym związane i prosiłbym, żeby to wyjaśnić.

Przy okazji mam jeszcze jedno pytanie dotyczące Funduszu Rezerwy Demograficznej. Zakładaliśmy, że po 2020 r. ten fundusz będzie dysponował kwotą ponad 100 mld zł. Został uruchomiony znacznie wcześniej. (*Dzwonek*) Dzisiaj środki są zdecydowanie mniejsze, na poziomie 17 mld zł. Czy rząd planuje zwiększenie środków w ramach Funduszu Rezerwy Demograficznej, który miał być buforem bezpieczeństwa, jeśli chodzi o przyszłe emerytury?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

I ponownie pan minister Marek Bucior.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Pierwsza sprawa to ta, że informacje prasowe wynikają z wywiadu udzielonego przez pana Cezarego Mecha portalowi wPolityce. My w sposób naturalny nie zgadzamy się z tymi informacjami. I nie tylko ten wywiad się ukazał. Pojawił się chociażby artykuł pani Małgorzaty Goss w „Naszym Dzienniku”. Zapoznaliśmy się z tymi publikacjami, ja osobiście również – dla jasności – ponieważ były wystąpienia parlamentarzystów w tej sprawie, udzielałem odpowiedzi na interpelacje. Wymienię chociażby: moją odpowiedź z maja 2013 r. skierowaną do marszałka Senatu Rzeczypospolitej, moją odpowiedź na pismo z dnia 3 kwietnia 2012 r. dotyczące interpelacji posła Ajchlera, odpowiedź ówczesnego wiceministra finansów pana ministra Mirosława Sekuły, również z 2012 r., oraz publikowane obecnie na stronach internetowych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnienia pana dra Pawła Wojciechowskiego, głównego ekonomisty Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, byłego ministra finansów, dotyczące tego, czy z funduszu emerytalnego mogło wyparować 8,4 mld zł. Nie, nie mogło wyparować żadne 8,4 mld zł, ponieważ system emerytalny, jeszcze raz przypomnę, który istnieje w Polsce, ten pierwszofilarowy, jest systemem typu NDC, quasi-kapitałowym, który sugeruje, że na kontach są gromadzone środki. Zwracam uwagę na słowo „sugeruje”. „Sugeruje” nie oznacza, że środki są tam faktycznie zgromadzone. Zostały one jedynie odnotowane i w tym samym momencie zostały przekazane na wypłatę bieżących emerytur, w związku z tym tych środków nigdy w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych nie było. Co więcej, należy pamiętać, że Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, który jest prowadzony przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, jest

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior

funduszem głęboko deficytowym, co oznacza, że żadne środki nie mogą być przekazane z jednego funduszu do drugiego (*Dzwonek*), ponieważ nie ma tych środków, zostały one wypłacone obecnym emerytom. A to z kolei oznacza, że ponieważ tych środków na wypłatę bieżących emerytur, jak również rent jest za mało, to państwo przekazuje odpowiednią dotację, która ma uzupełnić ten brak potrzebnych środków na wypłatę bieżących emerytur i rent. W związku z tym jeszcze raz powtarzam: nieprawdziwe są informacje zawarte w tych publikacjach. Dziękuję bardzo.

Posel Józefa Hryniewicz:

Panie marszałku, nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Pan minister intencjonalnie odmówił odpowiedzi na pytania, które zadaliśmy, a zatem prosimy o odpowiedź na piśmie.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie ministrze, czy można prosić o udzielenie odpowiedzi na piśmie, jak to czasem się praktykuje?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Tak, oczywiście, panie marszałku, z jednym zastrzeżeniem: w pytaniach zawarte są presupozycje.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan minister udzieli odpowiedzi na piśmie.

Kolejne pytanie postawił posłowie Marek Gos, Mirosław Pawlak i Romuald Garczewski, Polskie Stronnictwo Ludowe. Pytanie dotyczy zakazu hodowli bizonów w Kurozwękach i jest skierowane do ministra środowiska.

Pierwszy pytanie zada pan poseł Romuald Garczewski.

Posel Romuald Garczewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chcielibyśmy zapytać, czy znana jest panu ministrowi decyzja wydana przez regionalnego dyrektora ochrony środowiska w Kielcach, podtrzymana później przez generalnego dyrektora ochrony środowiska, o zakazie hodowli, a tym samym braku możliwości rozmnażania się, bizonów w Kurozwękach, co

oczywiście będzie skutkować całkowitą likwidacją stada. Nakazane zostały sterylizacje, kastracje bizonów. Chciałbym przypomnieć, że w 2000 r., za wszelkimi zgodami, zostało stworzone stado bizonów w Kurozwękach. Dzisiaj pracuje tam ponad 100 osób. Całe przedsiębiorstwo pałacowe zostało odbudowane. Odwiedza to miejsce ponad 100 tys. turystów rocznie. Dla społeczeństwa i turystów niezrozumiałe jest zagrożenie ze strony bizonów dla polskiego żubra. W strategii ochrony żubra przyjętej w 2007 r. zapisano, że z Polski trzeba eliminować bizony. W tym miejscu należy zaznaczyć, że bizon i żubr mają wspólnego przodka. I bizon, i żubr przywędrowały – żubry do Polski, bizony do Ameryki i stamtąd zostały wprowadzone.

Przypomnieć należy, że po I wojnie światowej nie było żadnego żubra w Polsce. Odbudowywane jest stado. Dzisiaj jest w Polsce ponad 1400 żubrów. W jaki sposób te bizony z Kurozwęk – to odległość 400 km – mają zagrozić genetycznie stadu żubrów, tego nikt nie rozumie.

Szeroka akcja medialna – parę tysięcy osób – zebrane listy w ramach protestu internautów ośmieszają nas, ośmieszają urzędników, ośmieszają naukowców, tym bardziej że poparte to jest (*Dzwonek*) również naukowymi opiniami z Zachodu. W całej Europie wolno hodować bizony jako bydło hodowlane obok żubrów. Polska jest jedynym krajem, który robi z tego problem. Twierdzi się nawet w uzasadnieniu, że miejsca pracy to nie interes społeczny. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

O udzielenie odpowiedzi proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska panią minister Katarzynę Kępkę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Katarzyna Kępka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie poselskie dotyczy tak naprawdę dwóch problemów. Pierwszym z nich jest problem ochrony żubra, drugim – prowadzenie i kontynuowanie hodowli bizonów na terenie naszego kraju. Tych dwóch problemów nie sposób traktować rozdzielnie z przyczyn, które przedstawię.

Żubr jest gatunkiem chronionym prawem krajowym, unijnym i międzynarodowym, jest gatunkiem silnie zagrożonym wyginięciem. Populacja występująca w Polsce jest kluczowa dla jego zachowania. Jak słusznie zauważył pan poseł, w sumie w Polsce występuje 1400 osobników żubra. Jedynie 200 z nich żyje w ośrodkach zamkniętych. Pozostałe 1200 osobników żyje w stanie wolnym. Właśnie na terenie Polski żyje największa wolna populacja żubra. Poza

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Katarzyna Kępka

Polską na wolności żyje jedynie 80 osobników tego gatunku. Ponad 50% światowej populacji żubra znajduje się i żyje w Polsce. Z tego powodu to Polska jest szczególnie odpowiedzialna za ochronę tego gatunku. Należy też przypomnieć, że początki hodowli restytucyjnej żubra w Polsce sięgają lat 30. ubiegłego wieku i zasługi polskie w tej dziedzinie są ogromne. Restytucja żubra dokonała się dzięki niemal 100-letniej pracy wielu osób – leśników, naukowców, lekarzy weterynarii. Od samego początku dużą wagę przykładano do czystości gatunkowej żubra, a krzyżowanie bizona z żubrem uznawano od początku za kategorycznie zabronione. Ten kierunek działań ochronnych był kontynuowany i znalazł swoje odzwierciedlenie w strategii ochrony żubra z roku 2007.

Z kolei obowiązkiem organów administracji publicznej jest dbałość o przyrodę, będącą dziedzictwem i bogactwem narodowym, zaś ochrona przyrody w rozumieniu ustawy polega na zachowaniu, zrównoważonym użytkowaniu oraz odnawianiu zasobów, tworów i składników przyrody, w tym zwierząt prowadzących wędrowny tryb życia, a celem ochrony przyrody jest zachowanie różnorodności biologicznej oraz zapewnienie ciągłości istnienia gatunków roślin i zwierząt.

Odnosząc się do konkretnej sytuacji, której dotyczy pytanie, to jest możliwości zmiany podjętych decyzji w kierunku kontynuowania hodowli bizonów, stwierdzić należy, że organ ochrony przyrody, wydając decyzje dotyczące odstępstw od zakazów ustawowych, zgodnie z postanowieniami ustawy o ochronie przyrody, musi kierować się potrzebą zapewnienia ochrony rodzimym gatunkom lub siedliskom przyrodniczym i w sytuacji gdy dana czynność zakazana stwarza zagrożenie dla tych zasobów przyrodniczych – odmówić wydania stosownej decyzji. Tak też stało się w przypadku hodowli bizonów w Kurozwękach. Stwierdzono w ramach prowadzonych postępowań, że wydanie zezwolenia na odstępstwo od zakazów rozmnażania bizonów, ich oferowania do sprzedaży i zbywania oraz prowadzenia hodowli stwarza zagrożenie dla rodzimego gatunku żubra. Zagrożenie to wynika z takich czynników jak możliwość krzyżowania się bizonów z żubrami i dawania płodnego potomstwa, a w konsekwencji utraty czystości genetycznej żubra, a także możliwość zasiedlenia przez żubra siedlisk znajdujących się w pobliżu hodowli bizonów, jak również związane jest z ryzykiem roznoszenia chorób i pasożytów przenoszonych przez żubry.

Argument dotyczący pozornie dużej odległości między hodowlą bizonów w Kurozwękach a najbliższym wolno żyjącym stadem żubrów nie jest wystarczającym elementem zabezpieczającym populację żubrów, bowiem żubry cechuje możliwość przemieszczania się na duże odległości, co na terenie Polski zostało potwierdzone ponad wszelką wątpliwość. Udokumentowane są wędrówki żubrów na odległość

sięgającą 700 km. Także udokumentowane są ucieczki bizonów poza teren hodowania bizonów, a wydostawianie się młodych osobników poza teren hodowli w Kurozwękach potwierdzał na łamach gazet sam właściciel hodowli.

Kolejnym zagrożeniem, jak wspomniano, są choroby i pasożyty przenoszone przez bizony. W przypadku żubra niebezpieczeństwo polega dodatkowo na tym, że dochodzi do łatwej adaptacji nowych gatunków pasożytów w jego organizmie, co świadczy o jego obniżonej odporności i potwierdza konieczność szczególnej ochrony. Przenoszenie chorób i pasożytów z bizonów na żubry może odbywać się nawet w przypadku pozostawiania bizonów w hodowlach zamkniętych, bo inne gatunki mogą służyć za wektory przenoszące pasożyty. W przypadku krzyżowania się bizonów z żubrami żyjącymi na wolności doszłoby do utraty czystości genetycznej, do zaprzepaszczenia wyników pracy, starań wielu pokoleń ludzi.

Istota regulacji, jeżeli chodzi o ustawę o ochronie przyrody, w tym zakresie dotyczy możliwości wyeliminowania zagrożeń, działania prewencyjnego, nie zaś działania post factum. (*Dzwonek*) Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pani minister, mam propozycję. Teraz pojawi się pytanie dodatkowe, a później poproszę panią minister o kontynuowanie.

Kto z państwa chce zadać pytanie dodatkowe?

Pan poseł Marek Gos zada pytanie dodatkowe.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Gos:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Minister! W zasadzie pani wystąpienie dotyczące konieczności ochrony żubrów było bardzo ciekawe. Co do tego nie mamy żadnych zastrzeżeń, znamy strategię ochrony żubrów. Natomiast wiemy, jeżeli chodzi o pierwszą i drugą decyzję administracyjną, o kwestię dotyczącą otrzymywania tych decyzji, że nie opiera się to na ostrych przepisach. Były możliwości zastosowania pewnych ograniczeń, pewnych zabezpieczeń. Mówimy o hodowli, o trzymaniu bizonów w stanie wolnym. Mamy świadomość, że dzisiaj są trzy duże populacje bizona w Polsce, które są bardzo oddalone od Kurozwęk. Mówił o tym mój kolega poseł Garczewski. Potrzebna była tylko odrobina dobrej woli, a nie pewna bezduszność.

Jestem również przyrodnikiem. W związku z tym zwracam uwagę na to, że zarówno dyrektor regionalny, jak i dyrektor generalny mieli możliwość, żeby podjąć korzystne decyzje dla właściciela, regionu i oczywiście społeczności, która jest tam zatrudniona. (*Dzwonek*) Oczywiście pod pewnymi warunkami, ale trzeba było te warunki uwzględnić w decyzji.

Posel Marek Gos

Najłatwiej jest zanegować coś, co z trudem zostało stworzone.

W swojej wypowiedzi nie ustosunkowała się pani do zadanego przez nas pytania. Pytamy panią wprost, bo z pani wypowiedzi wynika, że jest pani po stronie administracji.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pytanie jest jasne, postawił je pan wprost.

Proszę panią minister, żeby spróbowała pani udzielić tutaj odpowiedzi na to pytanie. Rys historyczny jest oczywiście ważny, ale chodzi o to, żeby pani minister była uprzejma udzielić odpowiedzi na ten konkretny problem, który dotyczy pytania zadawanego przez panów posłów. Proszę ominąć historię, która jest ważna i interesująca, ale nie dotyczy odpowiedzi na to pytanie.

(Posel Marek Gos: Chciałbym jeszcze...)

Nie, panie pośle, teraz będzie odpowiadać pani minister, której udzieliłem głosu.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Katarzyna Kępka:**

Istotą, tak jak już wspomniałam, regulacji ustawowych, jeżeli chodzi o ustawę o ochronie przyrody, jest możliwość wyeliminowania zagrożeń, czyli działanie prewencyjne, nie zaś działanie post factum, kiedy już dochodzi do krzyżowania się osobników. Podejmując niniejsze decyzje, organy oceniły to ryzyko dotyczące krzyżowania się osobników różnych gatunków, chodzi o bizona i żubry, ryzyko roznoszenia chorób i pasożytów przenoszonych przez bizona. Oceniono także możliwość zasiedlenia przez żubry siedlisk znajdujących się w pobliżu hodowli bizonów. Efektem jest treść podjętych decyzji. Nadmieniam, iż treść tych decyzji dotyczy zezwolenia na przetrzymywanie osobników gatunku bizon amerykański pod warunkami wskazanymi w decyzji. To zezwolenie jest ważne do 31 grudnia 2019 r. Nie wydano zezwolenia na hodowlę, rozmnażanie oraz oferowanie sprzedaży, zbywania osobników gatunku bizon amerykański na terenie Polski.

W tym momencie organy nie mogą dokonywać zmian, jeżeli chodzi o podjęte decyzje, aczkolwiek jest prowadzone postępowanie, które obecnie jest na etapie skargi do wojewódzkiego sądu administracyjnego. Postanowieniem sądu wstrzymano wykonanie zaskarżonej decyzji w zakresie określonym w tym postanowieniu. Sąd zbada tę sprawę. Jeżeli chodzi o sytuację dotyczącą uchylecia zaskarżonych decyzji, generalny dyrektor ochrony środowiska, jak i regio-

nalny dyrektor ochrony środowiska po przeprowadzeniu postępowania ponownie dokonają analizy stanu faktycznego, stanu prawnego sprawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Czy panowie jesteście usatysfakcjonowani?

Posel Romuald Garczewski:

Nie, bo chcielibyśmy jeszcze raz przemyśleć cały etap, jeżeli chodzi o możliwości dotyczące swobody gospodarczej, działalności gospodarczej w tym aspekcie. Prosimy o pomoc, o wskazanie, jakie przepisy trzeba zmienić, żeby Polska, będąc krajem europejskim, była w takiej Europie, gdzie takie rzeczy się dzieją, gdzie jest to możliwe. Interpelacja w tej sprawie została przeze mnie złożona. Myślę, że takich spraw będzie więcej.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dobrze, czyli sprawa jest rozstrzygana.

Na tym kończymy rozpatrywanie tego pytania.

Dziękuję pani minister, dziękuję panom.

Kolejne pytanie złożyli posłowie Dariusz Joński i Artur Ostrowski z klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej. Pytanie zostanie zadane w sprawie sytuacji finansowej Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi. Pytanie kierowane jest do prezesa Rady Ministrów. Odpowiedzi udzieli minister Neumann.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Dariusz Joński. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Dariusz Joński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Razem z posłem Arturem Ostrowskim pytamy o Instytut Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi. Jest to szpital, w którym pracuje obecnie ponad 2 tys. osób, a rocznie hospitalizowanych jest ponad 40 tys. osób. Pytamy o szpital, który był budowany ze środków społeczeństwa, pytamy o szpital, który jest dzisiaj zadłużony na prawie 285 mln zł, w końcu pytamy o szpital, który bezpośrednio podlega ministrowi zdrowia. Pytamy nie po raz pierwszy. Pytaliśmy tuż po raporcie Najwyższej Izby Kontroli w 2012 r., kiedy prezes NIK alarmował, bił na alarm, że instytuty, w tym Centrum Zdrowia Matki Polki, nie radzą sobie, a Centrum Zdrowia Matki Polki jest najbardziej zadłużonym szpitalem w kraju. To był 2012 r. Wtedy wystosowaliśmy interpelację do ministra zdrowia z pytaniem o to, jaki jest pomysł na plan naprawczy. Wtedy usłyszeliśmy, że, cytuję odpowiedź podsekretarza stanu: ministerstwo na bieżąco monitoruje sytuację poprzez analizę sprawozdań z działalności instytu-

Posel Dariusz Joński

tów itd., ale też że podjęto decyzję i że 7 lutego nastąpiła zmiana na stanowisku dyrektora instytutu. To był 2013 r. Dwa lata mija i okazuje się, że podczas gdy wtedy zadłużenie to było 170 mln, to w tej chwili jest to ponad 285 mln, i czytamy w odpowiedzi na interpelację z 10 czerwca, że jest trudna sytuacja, instytut nie ma płynności finansowej, no i wystąpił do ministra skarbu o przekazanie środków, które by miały ratować szpital.

Występujemy w tej sprawie i pytamy tutaj o to, dlatego że pan minister Zembala, kiedy był ostatnio w Łodzi, zaprosił nas, parlamentarzystów, na spotkanie, jak nam się wydawało, dotyczące również przyszłości tego instytutu, przyszłości osób, które tam się leczą, ale też pracowników, w ogóle tego bardzo ważnego szpitala, a okazało się, że, niestety, przez swoją butę i arogancję (*Dzwonek*) nie przyjął nawet od nas petycji, ba, nawet nie wiedział, w jakim instytucie się znajduje i w jakiej sytuacji finansowej jest szpital, myślał, że w bardzo dobrej, a nie ma on płynności finansowej.

Żałuję, że dzisiaj pana ministra nie ma z nami, ale jest pan wiceminister, więc mam nadzieję, że otrzymamy odpowiedź na pytanie o to, kiedy zostaną przekazane środki na ratowanie tego szpitala. Potrzeba na to prawie 300 mln zł, same wymagalne spłaty to jest prawie 90 mln zł. Dla nas jest to strategiczny szpital w regionie. Państwo mieliście osiem lat, żeby zaprezentować konkretną propozycję ratowania szpitala. Zamiast tego mamy coraz większe zadłużenie tego szpitala, no i nie wiemy co dalej. Pytają o to pracownicy, pytają mieszkańcy, którzy wpłacali składki na budowę tego szpitala, którzy budowali ten szpital i dzisiaj zbierają podpisy, aby go ratować.

Tak więc, panie ministrze, pytanie: Czy minister skarbu uwzględni wniosek o sfinansowanie tego zadłużenia? Jeśli tak, to kiedy? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Jońskiemu.

O udzielenie odpowiedzi proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana ministra Sławomira Neumanna.

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Neumann:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Problem Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi, jego zadłużenia, sięga wielu lat i w międzyczasie, w ciągu tych wielu lat, było realizowanych

kilka programów naprawczych, które nie przynosiły skutków, także programów naprawczych wspieranych bezpośrednio z budżetu państwa albo ze środków programów pomocowych Banku Gospodarstwa Krajowego. Te wszystkie przeprowadzane do tej pory programy naprawcze nie doprowadziły do takiego efektu, o jakim wszyscy marzymy i myślimy, czyli oddłużenia szpitala, wyjścia na prostą i bezpiecznego funkcjonowania nie tylko pod względem medycznych, ale także finansowym tej jednostki.

Niewątpliwie jest to jeden ze szpitali, które są oczkiem w głowie dla ministra zdrowia, chociaż nie podlega mu bezpośrednio. Panie pośle, pan pomylił tutaj trochę zasady, nie do końca chyba jest pan zorientowany w prawie, ponieważ instytut jest niezależny, on nie podlega ministrowi zdrowia, kieruje nim dyrektor, którego oczywiście minister zdrowia – ma jedynie taką możliwość tak naprawdę – może odwołać za zgodą rady naukowej instytutu i zgodnie z jej opinią. A powołuje nowego dyrektora komisja konkursowa, w której minister zdrowia ma jednego przedstawiciela. Tak więc są to niezależne instytucje powołane na podstawie ustawy o instytutach naukowo-badawczych, bo takim jest ten instytut. Jest on samodzielny i dzisiaj nie ma możliwości prawnej, żeby przekazać dotacje z budżetu wprost dla tej jednostki, jaką jest instytut. To po pierwsze. Dlatego od czasu powołania nowego dyrektora – a to był 2014 r., panie pośle, a nie 2013 r. – wprowadzany jest nowy program naprawczy. Wierzę w dobre intencje i wierzę w to, że tak panu, jak i wielu mieszkańcom Łodzi, i nie tylko Łodzi, bo to jest przecież instytut szpital, w którym leczy się wiele kobiet z całego kraju, że nam wszystkim na sercu leży dobro tego szpitala. Pierwsze sygnały i symptomy pokazujące, że podjęte działania dają efekt, to wyniki finansowe szpitala w ostatnich latach. Rok 2014 zakończył się jeszcze stratą, ale ona jest znacznie mniejsza niż w poprzednich latach. To jest strata sięgająca 8,8 mln zł, podczas gdy w poprzednich latach, w latach 2010, 2011, straty sięgały 60 mln zł. Koszty finansowe, co jest największym problemem, obsługi długu sięgają 15 mln zł. Gdybyśmy tych kosztów finansowych nie mieli, gdyby ten szpital był na prostej, był oddłużony, to działalność w tamtym roku, roku 2014, skończyłaby się zyskiem, skończyłaby się nadwyżką finansową. Tak więc działania podejmowane przez obecnego dyrektora szpitala dają wymierny efekt finansowy i efekt organizacyjny.

Kolejny krok, o którym pan mówi, to wniosek skierowany do ministra skarbu o pomoc, której ministerstwo skarbu, a właściwie fundusz pomocy przedsiębiorcom, mogłoby udzielić instytutowi. Wymaga to jednak zmian w prawie, w przepisach, bo dzisiaj ten fundusz nie może wspierać takich instytucji, jak szpitale kliniczne czy instytuty. Jesteśmy, i pan minister Zembala, i Ministerstwo Zdrowia, w stałym kontakcie z ministrem skarbu i rozmawia-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Neumann**

my o tym, żeby tak przeprowadzić zmiany, także prawne, żeby taka możliwość była, żeby taki pomysł można było zrealizować. Przypomnę, że ten fundusz pomocy przedsiębiorcom powstaje z odpisów z przydatyzacji. Jeżeli te odpisy będą się pojawiały, to ten fundusz będzie rósł i będzie można dzięki niemu pomagać szpitalom takim jak Instytut Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi. Niezmiernie istotne jest to, żeby program, który jest przygotowywany, był wdrażany w sposób odpowiedzialny, spokojny i wiarygodny – te trzy elementy są niezmiernie istotne – i także w takim konsensusie społecznym, o co apeluję i o co państwa proszę. Bo szukanie punktów politycznych w czasie trudnej sytuacji jakiegokolwiek szpitala jest najprostsze, ale jest to chyba najsłabsze posunięcie. Wiem, panie pośle, że angażował się pan w sprawy instytutu, pisał pan interpelacje, nawet kilkakrotnie organizował pan konferencje prasowe na trawniku przed instytutem, ale nigdy nie był pan w szpitalu i nie rozmawiał pan z dyrektorem Banachem. Nie pojawił się pan tam, nie porozmawiał pan o sytuacji i możliwych działaniach, które są podejmowane, tylko próbował pan ten temat omawiać czy pytać o to publicznie albo wysyłając interpelację, albo organizując przed szpitalem konferencję prasową. Zachęcałbym... To nie jest zarzut, bo polityka też na tym polega, że robicie państwo konferencje prasowe i o swoich problemach czy o swoich uwagach, wątpliwościach lub wnioskach mówicie na forum publicznym. To jest dopuszczalne i to jest oczywiste. Ale zachęcałbym także, żebyście państwo spotkali się z dyrektorem. On jest chętny do rozmowy i chętnie przedyskutuje z państwem te wszystkie projekty, które ma, te, które realizuje, dzięki którym wiele rzeczy tam usprawni, i będziecie mieli państwo większą wiedzę. Być może to wasze zaangażowanie i ta chęć pomocy zostaną jakoś wykorzystane. Bo duża odpowiedzialność załogi szpitala, pracowników szpitala, chęć uratowania tej jednostki warte są tego (*Dzwonek*), by wszyscy to wsparli. Nie można szukać prostych i tanich recept, bo tylko i wyłącznie dzięki wspólnej pracy w tym zespole można wyjść z tego, rozwiązać ten problem, który nie trwa od roku, ale trwa wiele lat. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie ministrze.

Będzie pytanie dodatkowe, które postawi pan poseł Artur Ostrowski.

Bardzo proszę.

Poseł Artur Ostrowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W gruncie rzeczy pan minister niczego konkret-

nego dzisiaj nie powiedział, jeśli chodzi o kwestie ratowania Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki. To samo zresztą zrobił pan minister Zembala, kiedy przyjechał do tego centrum, przyjechał do Łodzi. Nic konkretnego z jego ust nie padło. Panie ministrze, żądał 8 lat. Pan mówi o tym, że trzeba zmienić prawo. 8 lat, trzech ministrów: pani minister Kopacz, pan minister Arłukowicz, teraz pan minister Zembala. Pan, panie ministrze, mówi, że potrzebna jest zmiana prawa, żeby korzystać z tych środków Ministerstwa Skarbu Państwa. To co robił rząd do tej pory, jeśli chodzi o przygotowanie tego prawa? Może pan minister dzisiaj nam na to pytanie odpowie. Bo kończy się kadencja i w gruncie rzeczy nie ministerstwo w tej sprawie nie zrobiło. Mówi pan, że to jest samodzielny instytut. Samodzielny instytut, ale nie jest pozostawiony samemu sobie, bo pan minister ma wpływ, jak sam pan powiedział, na dyrektora instytutu. Odpowiedzialność spada również na ministerstwo i na rząd. (*Dzwonek*)

Tu są potrzebne konkretne odpowiedzi. Kiedy nastąpi zmiana prawa? Kiedy będą konkretne pieniądze? Kiedy te pieniądze z Ministerstwa Skarbu Państwa zostaną przekazane instytutowi? Bo po prostu ten szpital umiera, a pan, panie ministrze, czeka na to, żeby zmienić prawo. Pan może i miał czas na to, żeby to prawo zmienić. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Ponownie pan minister Sławomir Neumann. Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Neumann:**

Panie pośle, ja nie boję się uderzać we własne pierś, kiedy wina jest oczywista. Życzylbym każdemu, chciałbym, marzę o tym, żeby każdy z nas taką siłę i taką chęć miał. Przypomnę, bo państwu może to umknęło, ale przed prawie trzema laty wpłynął do Sejmu projekt ustawy o zmianie ustawy o instytutach naukowo-badawczych, który dawał ministrowi zdrowia możliwość restrukturyzacji takich szpitali jak ten. Utknął w komisji sejmowej. I tam jedna z pań posłanek z państwa klubu trzymała ten projekt w podkomisji.

(*Poseł Artur Ostrowski*: Nie mamy większości.)

Skoro bijecie się państwo w pierś, to należało może pomóc ministrowi zdrowia w tym przypadku i przeprowadzić ten projekt. Natomiast prosiłbym o jedno – żebyście państwo nie szermowali takimi hasłami, że szpital umiera, że jest zagrożony. Bo to jest nieprawdziwa teza. Dzisiaj szpital leczy ludzi, leczy pacjentów i będzie ich leczył jutro, za rok i za pięć lat. Rozumiem tę gorączkę kampanii wyborczej, ale prosiłbym, żebyście państwo nie używali tego

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Neumann**

typu argumentów, bo po pierwsze, one są nieprawdziwe, a po drugie, wprowadzają jakąś niepewność wśród pacjentów i niepotrzebny strach wśród pracowników, którzy dzisiaj pracują razem z dyrektorem, starają się wyprowadzić ten szpital na prostą. Nieprawdą jest to, że ten szpital umiera. Ma kłopoty, ale działa i funkcjonuje. Dyrektor razem z radą naukową instytutu pracują nad programem naprawczym, żeby wprowadzić w życie rozwiązania, które pozwolą szpitalowi wyjść na prostą. Jest przychylność ministra zdrowia, przychylność ministra skarbu. Nic złego temu instytutowi się nie stanie, to możemy panu zagwarantować. Nikt nie podniesie ręki na Instytut Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi, przeciwnie, będzie on wspierany. Ale prosiłbym, żebyście państwo nie wprowadzali takiej atmosfery, który wskazywałaby na to, że jutro ten szpital może być zamknięty, bo tak nie będzie. On działa, funkcjonuje i będzie działał jutro, pojutrze, za rok i za pięć lat. Mam nadzieję, że będzie miał lepszą kondycję finansową, bo te działania, które są podejmowane, przynoszą pierwsze efekty, a kolejne, które są proponowane, chodzi o wniosek do ministra skarbu o wsparcie z funduszu pomocy przedsiębiorcom na prawie 256 mln zł, mogą liczyć na przychylność ministerstwa skarbu. Jeżeli to będzie rozwiązane, to absolutnie także problem finansowy instytutu się rozwiąże.

A więc (*Dzwonek*) jest absolutnie pełna wola i determinacja, żeby pomóc, ale, tak jak powiedziałem na początku, to jest niezależna instytucja i najpierw musiałaby chcieć sama sobie pomóc, żebyśmy mogli podjąć kolejne kroki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję bardzo panu ministrowi.

Przystępujemy...

(*Poseł Dariusz Joński*: Panie marszałku, jeśli można, bo ja...)

Nie ma takiego trybu, panie pośle.

Poseł Dariusz Joński:

Tak, ale, panie marszałku, nie możemy pozwolić na to, żeby pan minister wprowadzał w błąd bądź też oszukiwał. Nie ma komisji, panie ministrze, doskonale pan to wie, w której państwo razem z PSL-em nie macie większości. W każdej macie większość. Nigdzie nie ma też takiej komisji, gdzie SLD by miało głos decydujący, bo jesteśmy dużo mniejszym klubem. Jeśli ta ustawa, o której pan mówi, która dawałaby szansę przekazania tych pieniędzy, leży w podkomisji, to jest tylko i wyłącznie państwa wina.

Panie marszałku, ponieważ pan minister nie odpowiedział nam na pytanie, kiedy te środki zostaną przekazane, kiedy to prawo zostanie zmienione, a wiemy, że będą trzy bądź cztery posiedzenia do końca tej kadencji, przy tym we wtorek pani premier przyjeżdża do Łodzi i nie my, ale m.in. okręgowa izba pielęgniarek i położnych jeszcze dzisiaj zaprosi panią premier, ponieważ chcą tam wejść w spór i zorganizować protest zbiorowy na terenie szpitala...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dobrze, panie pośle...

Poseł Dariusz Joński:

...na spotkanie, żeby powiedziała, co zrobiła i co robi w tej sprawie, aby ratować ten szpital, bo za czasów pani minister Kopacz było największe zadłużenie...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pan minister już tę informację przyswoił. Dziękuję bardzo.

Dziękuję panu ministrowi Neumannowi, dziękuję posłom zadającym pytanie.

Przystępujemy do kolejnego pytania, a pytanie to zostało złożone przez dużą grupę posłów: Andrzej Dąbrowskiego, Jarosława Gowina, Patryka Jakiego, Beatę Kempę, Krzysztofa Popiołka, Józefa Rojka, Edwarda Siarkę, Tadeusza Woźniaka, Jana Ziobrę, Kazimierza Ziobrę i Jacka Żalka ze Zjednoczonej Prawicy.

Wszyscy ci posłowie uznali, że nikt ich lepiej w tym pytaniu nie będzie reprezentował niż pan poseł Andrzej Dąbrowski, którego proszę o zadanie pytania.

Poseł Andrzej Dąbrowski:

Dziękuję, panie marszałku, za taki ładny wstęp.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie nasze dotyczy planowanej reformy funkcjonowania stowarzyszeń. W Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny rozpatrywany jest obecnie przedstawiony przez prezydenta RP projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo o stowarzyszeniach. Projekt zakłada wprowadzenie szeregu zmian w zakresie zakładania, rejestracji i funkcjonowania stowarzyszeń oraz zmianę formuły stowarzyszeń zwykłych. Jedną z wprowadzanych zmian jest przedstawiona w projekcie koncepcja przybliżania stowarzyszeń do tzw. podmiotów non for profit. Niestety projekt zawiera wiele niedociągnięć, co może wywoływać poważne skutki dla członków tych stowarzyszeń. Dotychczas stowarzyszenia zwykłe mogły działać wyłącznie w oparciu o składki członkowskie i nie mogły zaciągać zobowiązań finan-

Posel Andrzej Dąbrowski

sowych, co gwarantuje członkom, że nie spotka ich konieczność pokrywania zobowiązań takiego stowarzyszenia z ich osobistego majątku. Po wprowadzeniu do systemu prawa przedmiotowej nowelizacji członkowie stowarzyszeń zwykłych będą narażeni na konieczność pokrywania zobowiązań stowarzyszenia z własnych pieniędzy. Kolejną istotną zmianą jest obniżenie liczby osób wymaganej do założenia stowarzyszenia z 15 do 7. Jest to zmiana o tyle wątpliwa, że w przeciwieństwie do fundacji, gdzie głównym kapitałem są środki pieniężne, w stowarzyszeniach kluczową rolę dla powodzenia przedsięwzięcia odgrywają jego członkowie, którzy wnoszą do stowarzyszenia swoją pracę i umiejętności. Skoro zatem siłę napędową stowarzyszenia stanowią jego członkowie, to obniżenie wymaganej liczby osób do 7 może stanowić broń obosieczną i przyczynić się do porażki wielu inicjatyw już na samym początku. Budzącym obawy posłów rozwiązaniem jest poszerzenie możliwości nadawania osobowości prawnej oddziałom terenowym stowarzyszenia. Rodzi to obawy, że takie jednostki staną się de facto osobnymi podmiotami prawnymi powiązanymi jedynie w sposób formalny z centralną strukturą stowarzyszenia. Przedmiotowy projekt wprowadza wymóg dostosowania statutów obecnie funkcjonujących stowarzyszeń do postanowień procedowanej ustawy w ciągu 18 miesięcy od dnia jej wejścia w życie. Jeżeli działające stowarzyszenia nie zmienią swoich statutów i nie wpiszą się do ewidencji stowarzyszeń, po 18 miesiącach przestaną de facto istnieć w rozumieniu ustawy Prawo o stowarzyszeniach, a tym samym niewielkie (*Dzwonek*) inicjatywy wąskich grup osób działających jako stowarzyszenia zwykle zostaną wyeliminowane z obrotu prawnego. Projekt ustawy nie wprowadza możliwości udostępnienia w formie centralnej ewidencji elektronicznej stowarzyszeń informacji o stowarzyszeniach niewpisanych do KRS, wskutek czego po wejściu w życie przedmiotowej nowelizacji uzyskanie szczegółowych informacji na temat tej formy stowarzyszeń w trybie elektronicznym będzie znacznie utrudnione. Należy wskazać...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle...

Posel Andrzej Dąbrowski:

Już, już.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

...skoro pan też będzie stawiał pytanie dodatkowe...

Posel Andrzej Dąbrowski:

Dobrze, to ja teraz zadam te pytania podstawowe.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Ale to...

Posel Andrzej Dąbrowski:

Dosłownie sekundę. Pierwsze: Jakie zmiany może zaproponować rząd w przedmiotowym projekcie ustawy, aby uchronić członków stowarzyszenia przed odpowiedzialnością własnym majątkiem za jego zobowiązania? Drugie: Czy pan minister dostrzega negatywne skutki niektórych zmian proponowanych w przedmiotowej nowelizacji w zakresie działalności obecnie funkcjonujących stowarzyszeń? Trzecie: Co czeka stowarzyszenia, które nie dostosują swoich statutów do wymogów wprowadzanej nowelizacji? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

I teraz poproszę już pana ministra Jerzego Koźdronia, sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, o udzielenie odpowiedzi.

Panie ministrze, proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jerzy Koźdroń:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Odpowiadając na zadane pytanie członków klubu Zjednoczona Prawica, chciałbym powiedzieć na wstępie, że jest to projekt pana prezydenta Rzeczypospolitej i że ten projekt jest w chwili obecnej procedowany w podkomisji. Nie bardzo czuję się adresatem tych pytań, ponieważ to nie jest projekt, za który my odpowiadamy, a jeżeli mają państwo jakieś wątpliwości, to bardzo zachęcam, by zwracać się do przewodniczących połączonych komisji, które powołały tę podkomisję, a przede wszystkim do przewodniczącego podkomisji. A tak na marginesie bardzo bym prosił, żeby członkowie podkomisji brali bardziej aktywny udział w pracach tej podkomisji, ponieważ tam, oprócz pana posła Tomaszewskiego, który jest przewodniczącym tej podkomisji, pozostali posłowie nie wykazują głębszego zainteresowania tym projektem. Wchodzą na chwilę, potem wychodzą, a tam są podejmowane bardzo istotne problemy.

Chciałbym powiedzieć jedno: na etapie procedowania w podkomisji zgłaszaliśmy dużo zastrzeżeń i ten projekt został w znacznym stopniu zmieniony,

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń

natomiast nie jesteśmy z niego na chwilę obecną w pełni zadowoleni i mamy nadzieję, że na posiedzeniach połączonych Komisji: Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Polityki Społecznej i Rodziny będziemy mogli przeprowadzić pogłębioną dyskusję z członkami komisji.

Jeżeli pan marszałek pozwoli, ustosunkuję się pokrótce do uwag, które zgłosił pan poseł, ale nie chciałbym występować w roli autora projektu i mówić, że mam na to jakieś remedium. Przede wszystkim mamy poważne wątpliwości, czy stowarzyszenia zwykle powinny być taką ułomną osobą prawną, jak się proponuje, bo powstaje w związku z tym problem odpowiedzialności za zobowiązania. Poszerzono znacząco zakres działania stowarzyszeń zwykłych, zakres finansowania tych stowarzyszeń też się powiększa. Do tej pory jedynym źródłem dochodów stowarzyszeń zwykłych były składki, a obecnie będą to darowizny, spadki, zapisy, wszelkiego rodzaju kodycyły, które będzie można zapisać, ofiarność publiczna, majątek zebrany ze składek, a także dotacje budżetowe.

W związku z tym stowarzyszenia zwykle mogą – niektóre, nie wszystkie – mieć znaczący majątek. W związku z tym pojawia się zasadnicze pytanie: Czy interesy osób trzecich – wierzycieli – które będą zawierać w obrocie prawnym kontrakty handlowe czy nawet kontrakty prawne z tymi podmiotami, są należycie zabezpieczone? Te wątpliwości zostały w jakiś sposób – być może, w naszej ocenie, w stopniu niepełnym – zniwelowane. Przede wszystkim wprowadza się tzw. subsydiarną odpowiedzialność wszystkich członków stowarzyszenia za zobowiązania stowarzyszenia zwykłego.

Nie dość tego, przy zawieraniu jakichkolwiek umów w zakresie przekraczającym zakres kompetencji zarządu stowarzyszenia pełnomocnictwo będzie musiało być udzielone przez wszystkich członków stowarzyszenia.

Powstaje pytanie: Czy osoba, która wchodzi w ten obrót prawny, wie, ilu jest członków tego stowarzyszenia – ten stan może się stale zmieniać – i czy wszyscy członkowie podpisali to pełnomocnictwo?

Następny problem, który widzimy, dotyczy przekształcania stowarzyszeń zwykłych w stowarzyszenia rejestrowe. Powstaje tutaj jedna zasadnicza wątpliwość, bo może być tak, że ci członkowie będą przekształcać stowarzyszenie zwykle w stowarzyszenie rejestrowe w celu uniknięcia odpowiedzialności za zobowiązania stowarzyszenia zwykłego. I dlatego na etapie procedowania nad tą ustawą przez cały czas postulujemy, żeby stowarzyszenie zwykle, które zamierza przekształcić się w stowarzyszenie rejestrowe, przede wszystkim zabezpieczyło, względnie zaspokoilo, roszczenia osób trzecich.

Druga sprawa dotyczy wydłużenia terminu przedawnienia, ponieważ w projekcie przewiduje się, że za zobowiązania stowarzyszenia zwykłego członko-

wie tego stowarzyszenia, po jego przekształceniu, będą ponosili odpowiedzialność przez rok. Teoretycznie może zdarzyć się tak, że wierzyciel nawet się nie zorientuje, że stowarzyszenie się przekształciło, minie ten rok i jego roszczenie będzie przedawnione, a stowarzyszenie rejestrowe nie będzie miało żadnego majątku, w związku z czym nie będzie możliwości dochodzenia tych roszczeń. To są nasze wątpliwości co do samej idei.

Następny problem, o którym pan mówił, panie pośle, to problem dotyczący liczby członków stowarzyszenia. Proponuje się zmniejszenie liczby członków z 15 do 7. Uważamy, że jest to zbyt mało, bo jeżeli przyjmiemy, że w stowarzyszeniu funkcjonują zarząd i komisja rewizyjna, i to są organy kolegialne, to raptem okaże się, że w walnym zgromadzeniu tylko jedna osoba nie będzie osobą funkcyjną, czyli w istocie rzeczy (*Dzwonek*) wszelkiego rodzaju decyzje o rozliczeniu będą podejmowane przez samych członków organu.

Panie marszałku, czy pozwoli mi pan kontynuować? Pytań było bardzo dużo, a nie jestem w stanie odpowiedzieć na wszystkie w tak krótkim czasie.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Może najpierw zapytam pana posła Dąbrowskiego, czy będzie miał jakieś pytanie dodatkowe.

(Poseł Andrzej Dąbrowski: Tak.)

Panie ministrze, żeby mógł pan wiedzieć, na czym pan stoi, niech poseł Dąbrowski zada to pytanie dodatkowe, a później pan minister ponownie będzie odpowiadał. Jeśli zabraknie czasu, to oczywiście stosownie do potrzeb wydłużę ten czas panu ministrowi.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Bardzo proszę.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pan poseł Dąbrowski.

Poseł Andrzej Dąbrowski:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie ministrze, rozumiem, że panu jest trudno odpowiadać, wiem, że te prace mają miejsce w podkomisji i że to projekt prezydencki. Nawet wczoraj telefonicznie rozmawiałem z panem Henrykiem Wujcem w tej sprawie. Moje wątpliwości są spowodowane rozmowami z przedstawicielami stowarzyszeń, więc to są ich pytania. Chcielibyśmy też znać stanowisko ministerstwa. W dużej mierze nasze wątpliwości po-

Posel Andrzej Dąbrowski

krywają się z tym, co pan do tej pory powiedział, ale mam trzy dodatkowe pytania.

Po pierwsze, jaki jest powód, dla którego Ministerstwo Sprawiedliwości nie chce w ramach nowelizacji ustawy utworzyć centralnej ewidencji stowarzyszeń zwykłych w systemie teleinformatycznym?

Po drugie, dlaczego Ministerstwo Sprawiedliwości uważa, że nie jest właściwe do bycia dysponentem i organizatorem ewidencji, skoro stowarzyszenia zwykle mają mieć możliwość przekształcania się w stowarzyszenia rejestrowe?

I po trzecie, co jest powodem, że *vacatio legis* dla przepisów mówiących o przekształcaniu stowarzyszeń zwykłych jest do 1 stycznia 2017 r.? Dziękuję bardzo.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń: Mówił pan bardzo szybko i niewyraźnie, dlatego nie wszystko zrozumiałem.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Miałem to samo wrażenie. Przez tę szybkość mówienia stopień trudności pytania...

(Posel Andrzej Dąbrowski: To coś z mikrofonem.)

...jaki pan postawił panu ministrowi, jest wyższy. Rzeczywiście pokomplikowało to, jak myślę, sytuację.

Uprzejmie proszę, pan minister ma głos.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jerzy Kozdroń:**

Dobrze. Spróbuję kontynuować swoją wypowiedź i mam nadzieję, że udzielę odpowiedzi, wyjaśnię pańskie wątpliwości.

Z chwilą wejścia ustawy w życie obowiązek dostosowania statutu do wymogów nowej ustawy spoczywać będzie na stowarzyszeniu rejestrowym i niedopełnienie tego obowiązku nie będzie skutkowało rozwiązaniem tego stowarzyszenia, tylko stowarzyszenie będzie przymuszane przez sąd do uzgodnienia. Jeżeli chodzi o stowarzyszenia zwykłe, które nie złożą wniosku w określonym terminie, a ten termin w chwili obecnej, z tego, co pamiętam, na etapie prac podkomisji, wynosi 24 miesiące, jeżeli stowarzyszenia zwykłe nie zgłoszą się do tej ewidencji, to wygasną z mocy prawa, podkreślam: zwykłe. To jest ten zapis. Chodzi o pewność obrotu, myślę o stowarzyszeniach zwykłych, i za te stowarzyszenia ma być ponoszona subsydiarna odpowiedzialność przez członków, tak więc niedopełnienie tego obowiązku skutkować będzie wygaśnięciem tego stowarzyszenia.

Ewidencja stowarzyszeń zwykłych będzie prowadzona przez starostów, którzy będą organami nadzorczymi. Jest postulat powołania jednej ogólnopolskiej, centralnej ewidencji przez Ministerstwo Admi-

nistracji i Cyfryzacji, tylko zastanawiamy się, czy to jest w ogóle celowe, bo to oznacza wyłożenie na tę ewidencję 1,5–2 mln zł, w sytuacji kiedy tych stowarzyszeń zwykłych mamy w chwili obecnej kilkaset, czyli to są wyrzucone pieniądze, zupełnie niepotrzebnie. Natomiast pozostałe stowarzyszenia, które są stowarzyszeniami rejestrowymi, podlegają przepisom ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym i będą z zachowaniem rygorów rozliczane ze swojej działalności. Jeżeli nie dostosują, jeszcze raz powtarzam, treści statutu do nowego prawa, to będą przez sądy przymuszane, natomiast nie skutkuje to w ogóle rozwiązaniem tych stowarzyszeń. To jest jedna zasadnicza rzecz, którą chciałbym sprostować.

Jeśli chodzi o problem zmniejszenia liczby, bo o tym trzeba powiedzieć, jesteśmy przeciwni zmniejszeniu liczby członków do siedmiu. Uważamy, że w sytuacji gdy w tych stowarzyszeniach będzie można pobierać wynagrodzenie, chodzi o członków zarządu i członków komisji rewizyjnej, to w istocie rzeczy będą siedzieli tam sami funkcyjni członkowie, którzy będą z tego tytułu pobierali określone gratyfikacje. Kto ich będzie rozliczał z pracy? Już nie będzie komu (*Dzwonek*), bo tylko będą się ewentualnie wymieniali: dzisiaj jestem w zarządzie, jutro jestem w komisji rewizyjnej. Dlatego postulujemy zwiększenie liczby członków do 11.

Panie pośle, mam to pismo, które pan skierował do marszałka Sejmu, i na piśmie spróbuję odpowiedzieć panu w pełnym zakresie. Natomiast jeszcze raz proszę zrozumieć moją trudną rolę. Nie jestem autorem ani moje ministerstwo nie jest autorem. Nie chcę występować tutaj w roli recenzenta, ponieważ komisja sprawiedliwości i komisja polityki społecznej powinny być głównymi adresatami, bo one w tej chwili są gospodarzami tego projektu i to one powinny się z tego tłumaczyć, a nie ja. Zgłaszam tylko swoje uwagi i zastrzeżenia do tego projektu. Powiem jeszcze, że ten projekt został w znacznym stopniu przebudowany dzięki przychylności przewodniczącego podkomisji. Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Elżbieta Radziszewska)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Przechodzimy do pytania szóstego, pytania pani poseł Małgorzaty Pepek i pani poseł Doroty Rutkowskiej w sprawie kierowców autobusów i ciężarówek, którzy uzyskali uprawnienia przed 2002 r. Pytanie jest skierowane do ministra infrastruktury i rozwoju. Odpowiadać na nie będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pan minister Paweł Olszewski.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Olszewski: Tutaj jestem.)

Witam pana ministra.

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Pepek.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Do mojego biura poselskiego zgłaszają się kierowcy ciężarówek i autobusów, którzy uzyskali prawo jazdy wyższych kategorii przed rokiem 2002. Wtedy przepisy dopuszczały uzyskanie prawa jazdy na autobus i samochód ciężarowy bez posiadania uprawnień do jazdy samochodem osobowym. Obecnie kierowcy ubiegający się o prawo jazdy na ciężarówkę czy autobusy muszą wykazać posiadanie prawa jazdy kategorii B. Są kierowcy, którzy mimo posiadania najwyższych kategorii prawa jazdy nie mogą kierować pojazdami osobowymi.

W związku z tym mam pytanie: Czy rozważa się zmianę w obowiązujących przepisach dotyczących tej grupy kierowców? Jest to dla mnie kuriozalna sytuacja.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo proszę, panie ministrze.
Pan minister Paweł Olszewski.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju
Paweł Olszewski:**

Pani Marszałek! Szanowna Pani Posel! Szanowni Posłowie! W istocie sytuacja jest nam znana, jakkolwiek logicznie to pytanie nie brzmi, sugestia, która w tym pytaniu jest sformułowana. Mamy następujący problem – w związku z wejściem Polski do Unii Europejskiej musieliśmy dostosować prawo do wymogów unijnych i do przepisów unijnych. Te zapisy, o których pani poseł mówi, są bezwzględnie powiązane z wypełnieniem prawa unijnego. W związku z powyższym my jako resort, jako Polska, jako parlament nie mamy de facto żadnej możliwości i żadnej podstawy prawnej, aby uregulować to w sposób odmienny niż jest to zrobione w chwili obecnej.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, pytanie uzupełniające zada pani poseł Dorota Rutkowska.

Posel Dorota Rutkowska:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Przyzna pan, panie ministrze, że rzeczywiście przepis ten brzmi dość dziwnie i aż trudno sobie wyobrazić, że kierowca, który na co dzień pracuje jako kierowca autobusu czy jakiejś dużej ciężarówki, nie może prowadzić samochodu osobowego.

Chciałabym zapytać, czy mamy wiedzę o tym, jak wielu kierowców taka sytuacja dotyczy, i czy ewentualnie wiemy, ilu kierowców zgłasza się po prostu do zrobienia nowego prawa jazdy kategorii B, bo to jest chyba jedyna droga do tego, żeby mogli mieć uprawnienia. Oni po prostu muszą zwyczajnie zdać egzamin, by móc prowadzić samochód osobowy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, odpowiedź uzupełniająca pana ministra.

Pan minister Paweł Olszewski.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju
Paweł Olszewski:**

Z oczywistych względów trudno mi komentować i oceniać prawodawstwo unijne. Jako rząd, jako resort musimy wypełniać zobowiązania wobec Wspólnoty, to, do czego się zobowiązaliśmy. Jeśli chodzi o skalę problemu, dokładnymi liczbami dzisiaj nie dysponuję. Jeśli pani marszałek wyrazi na to zgodę, i oczywiście pani poseł, przeprowadzimy taką analizę i na piśmie przedstawię skalę tego problemu, choć intuicyjnie mogę powiedzieć, że nie jest to duża skala, nie jest to problem, który w resorcie odnotowujemy jako realny problem wielu kierowców, natomiast tak jak powiedziałem, dokładną analizę liczby osób, które zgłaszają taki problem, przedstawimy pani poseł na piśmie.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Panie posłanki wyrażają zgodę na to, by uzyskać odpowiedź na piśmie?

(Posel Dorota Rutkowska: Tak, dziękujemy bardzo.)

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! Proszę pozwolić, że przywitam dyrektora mojego biura panią Anetę Kowalską z rodziną, mężem i córką oraz mojego tatę, który jest po raz pierwszy w Sejmie. Bardzo serdecznie witam. (Oklaski)

Przystępujemy do następnego pytania. Pytanie siódme zostanie zadane przez panią poseł Gabriellę Masłowską, pana posła Krzysztofa Michałkiewicza, pana posła Marka Asta i panią poseł Elżbietę Kruk z Prawa i Sprawiedliwości. Pytanie dotyczy budowy elektrowni parowo-gazowej przez Zakłady Azotowe Puławy SA w Puławach i skierowane jest do ministra skarbu państwa. Odpowiedzi będzie udzielał sekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pan minister Wojciech Kowalczyk.

Bardzo proszę, jako pierwsza pytanie zada pani poseł Gabriela Masłowska.

Ma pani poseł 2 minuty.

Posel Gabriela Masłowska:

Decyzja o budowie elektrowni parowo-gazowej przez Zakłady Azotowe Puławy jest decyzją ostateczną. Na jakim etapie jest realizacja tego projektu? Czy zostały podpisane w tej sprawie jakieś umowy, czy zostały podjęte zobowiązania? Kiedy ewentualnie zostałaby rozpoczęta budowa tej elektrowni? Czy decyzja ta była poprzedzona kalkulacją kosztów budowy? Czy panu ministrowi wiadomo, że elektrownia węglowa budowana przez Kędzierzyn ma kosztować ok. 300 mln, a w tym wypadku mówi się o koszcie ponad 1 mld zł? Czy została przeprowadzona kalkulacja kosztów eksploatacji, a także ceny jednostki energii w niej wytwarzanej? Czy pan minister potwierdza, że węgiel jest najtańszym nośnikiem energii w porównaniu z gazem? Koszt wytworzenia 1 GJ energii z węgla kosztuje 11 zł, a z gazu – 35–36 zł. Węgiel jest trzykrotnie tańszy, o połowę tańsza jest energia cieplna wytwarzana z węgla. W związku z tym jaki jest tego sens, czy jest racjonalna tego typu decyzja, tym bardziej że mamy własny węgiel w regionie, na miejscu? Chodzi tutaj o kopalnię Bogdanka, która w porównaniu z innymi kopalniami stosunkowo tanio wydobywa węgiel i ostatnio z powodu braku odpowiedniej polityki, także państwa, ma problemy ze zbytem, szykują się w niej różne zwolnienia. Czy przeprowadzono analizę tego pomysłu, jeśli chodzi o kwestię zatrudnienia? Wiadomo, że w przypadku energii parowo-gazowej opartej (*Dzwonek*) na rosyjskim importowanym gazie będzie miało miejsce mniejsze zatrudnienie w samej elektrowni. Musimy również wziąć pod uwagę kopalnię Bogdanka w kontekście transportu kolejowego itd. Czy stać nas na tego typu eksperymenty, tego typu decyzje?

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Posel Gabriela Masłowska:

Jeszcze jedno pytanie. Czy ten projekt został poprzedzony analizą kosztów społecznych i czy elektrownia ma pozostać w ramach Zakładów Azotowych Puławy, czy też będzie wyodrębniona jako spółka poza zakładami? Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję, pani poseł.

Będziecie państwo mogli zadać pytania uzupełniające.

Bardzo proszę, pan minister Wojciech Kowalczyk, sekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Wojciech Kowalczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Obecnie funkcjonująca jednostka wytwórcza Elektrociepłownia w Grupie Azoty Puławy pozwala na zabezpieczenie w ujęciu rocznym średnio 30% zapotrzebowania na energię elektryczną Grupy Azoty Puławy. Zaawansowanie wiekowe obecnej jednostki wymagałoby bardzo dużych nakładów na jej modernizację. Podjęto decyzję, że do 2019 r. w Grupie Azoty Puławy powstanie nowa elektrownia. Elektrownia Puławy to jeden z priorytetowych projektów energetycznych. Inwestycja polega na budowie bloku gazowo-parowego, zlokalizowana będzie na terenie bezpośredniego przyległym do Grupy Azoty Puławy i jest to największy projekt energetyczny na Lubelszczyźnie w ostatnich latach. Szacowane nakłady inwestycyjne to ponad 1100 mln zł. Inwestycja na poziomie projektu wygeneruje 1600 mln zł przychodu rocznie.

Jeśli chodzi o harmonogram inwestycji, to w 2015 r. przewidywane jest uzyskanie decyzji środowiskowej oraz zamknięcie modelu finansowania, czyli sfinalizowanie prac koncepcyjnych. Z informacji pana prezesa, który jest obecny na sali, wynika, że pierwszy etap to przygotowanie do rozpoczęcia budowy. Żadne dokumenty nie zostały jeszcze podpisane. W 2016 r. przewiduje się uzyskanie pozwolenia na budowę oraz wybór realizatora inwestycji. Budowa miałaby trwać 36 miesięcy, od 2016 r. do 2019 r., tak aby oddać elektrownię do eksploatacji w 2019 r.

Główny cel projektu to uzyskanie zwiększonej efektywności energetycznej. Miałaby to być nowa, niskoemisyjna, bezodpadowa, ekologiczna, zasilana gazem ziemnym Elektrownia Puławy o mocy elektrycznej 400 MW i zużyciu gazu wynoszącym ok. 500 mln m³ rocznie, w konfiguracji z obecnym blokiem węglowym, co w 100% uniezależni spółkę od zewnętrznych dostaw prądu i pary potrzebnych do bieżącej produkcji. Nadmiar produkowanej energii w stosunku do potrzeb zakładu będzie sprzedawany na rynku. Blok ma dostarczać energię elektryczną do krajowej sieci przemysłowej. Dodatkowo przy budowie ma być zatrudnionych ok. 1 tys. osób.

Jeżeli chodzi o strukturę finansowania, to inwestycja ta będzie finansowana długiem na poziomie 55–70% wartości inwestycji. 2 lipca zawarto porozumienie między Grupą Azoty Puławy SA a Elektrownią Puławy sp. z o.o. i Bankiem Gospodarstwa Krajowego w sprawie sfinansowania nowej elektrowni. BGK jest odpowiedzialny za zorganizowanie finansowania projektowego. Kredytobiorcą będzie Elektrownia Puławy sp. z o.o., która jest kontrolowana w 100% przez Grupę Azoty Puławy.

Budowa elektrowni w Puławach będzie 56. projektem sektora przemysłowego sfinansowanym w ramach rządowego programu „Inwestycje polskie”.

Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł o zużycie węgla, to chciałbym powiedzieć, że jestem również pełno-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Wojciech Kowalczyk

mocnikiem rządu do spraw restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego i leży mi na sercu jak największe zużycie węgla kamiennego. Zapytałem o to pana prezesa i stwierdził on, że studium wykonalności przedstawiła renomowana firma, która stwierdziła, że ten model ma dodatnie NPV, jest bardzo ekologiczny i spina się finansowo. To jest odpowiedź realizatora przygotowującego inwestycję. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję panu ministrowi.

Bardzo proszę o zadanie pytania uzupełniającego.

Posel Gabriela Masłowska:

Ponieważ to nie są precyzyjne odpowiedzi na nasze pytania, proszę o odpowiedź na piśmie.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Pani poseł, ma pani minutę.

Proszę bardzo.

Na zadanie pytania uzupełniającego przeznaczam minutę. Możecie państwo podzielić się czasem.

Posel Krzysztof Michałkiewicz:

Panie ministrze, wiadomo, że elektrownia, że Zakłady Azotowe w Puławach są największym odbiorcą gazu, ale gazu pochodzącego z eksportu, który płynie głównie z Rosji.

(*Posel Gabriela Masłowska: O to chodzi.*)

Czy ocena efektywności i opłacalności inwestycji także uwzględnia to, że cena tego gazu nie zależy od nas, bo oczywiście krajowe wydobycie na pewno nie zabezpiecza potrzeb Zakładów Azotowych i budowanej elektrowni?

Drugie pytanie. Bardzo mnie to interesuje: Co się dzieje z projektami, w których była mowa o wytwarzaniu gazu z węgla i budowie elektrowni w Puławach, ale na bazie węgla z Bogdanki, który miał być zgazowany?

I trzecia rzecz. Czy spółka, o której pan mówił (*Dzwonek*), spółka Elektrownia Puławy, będzie elementem Grupy Azoty, czy będzie niezależna...

(*Posel Gabriela Masłowska: Będzie wyprowadzona poza zakłady.*)

...czy będzie wyprowadzona poza zakłady, poza spółkę Azoty?

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Bardzo proszę, uzupełniającą odpowiedź udzieli pan minister Wojciech Kowalczyk.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Wojciech Kowalczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Jeżeli chodzi o zakupy gazu, to w Grupie Azoty Puławy 50% zakupów gazu już odbywa się spoza PGNiG, od innych dostawców.

Jeżeli chodzi o kwestię zgazowania węgla, trwa realizacja projektu poligeneracyjnego w Grupie Azoty w Kędzierzynie. Jest to projekt pionierski, wielomiliardowa inwestycja, która powinna być pionierską inwestycją umożliwiającą zwiększenie czy wykorzystanie węgla do produkcji gazu, czyli w podformule zgazowania napowierzchniowego. W Polsce do tej pory tego nie przeprowadzaliśmy. W perspektywie 4–6 lat chcielibyśmy, aby w Polsce co najmniej 2–3 mln t węgla ulegało zgazowaniu napowierzchniowemu. Oczywiście czy to jest węgiel lubelski, czy śląski, to już nie ma takiego znaczenia. Chodzi o to, żebyśmy zużywali jak najwięcej naszego węgla energetycznego do produkcji gazu.

Jeżeli chodzi o kolejną kwestię, o kolejne pytania, to rozumiem intencje pani poseł i pana posła. Jeżeli państwo pozwolą, odpowiem na piśmie po zasięgnięciu szczegółowej informacji od spółki, dla czego taka, a nie inna decyzja co do zastosowanej technologii została wydana. Na pewno będzie ona zawierała również parametry techniczne, kwestie ekologiczne, klimatyczne – takie rzeczy. (*Oklaski*)

(*Posel Gabriela Masłowska: Panie ministrze, to jest po prostu paranoja, co pan mówi.*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Pani poseł, pan minister skończył.

Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali: Proszę o odpowiedź na piśmie, czy spółka pozostanie, czy nie pozostanie przy zakładach.*)

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Wojciech Kowalczyk:

Według zapewnień pana prezesa spółka zostanie przy zakładach.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Jeśli pani poseł ma dodatkowe pytania, proszę porozmawiać z panem ministrem w kulisach.

Przystępujemy do pytania nr 8, które zadadzą panowie posłowie Jacek Tomczak i Michał Jaros z Platformy Obywatelskiej. Pytanie dotyczy wspierania programów nauki matematyki w szkołach i jest skierowane do ministra edukacji narodowej. Odpowiedzi udzieli pani Joanna Berdzik, podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej. (*Gwar na sali*)

Szanowni państwo, panie ministrze, pani poseł, bardzo proszę, jesteśmy już przy następnym pytaniu. Bardzo proszę przejść do kulisów.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Jacek Tomczak.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jacek Tomczak:

Pani Marszałek! Pani Minister! Od kilku lat matematyka jest przedmiotem obowiązkowym podczas egzaminu maturalnego. W zgodnej opinii ekspertów od spraw edukacji i szkolnictwa wyższego, a także rynku pracy przywrócenie obowiązku zdawania matury na egzaminie dojrzałości było krokiem w dobrą stronę. Współczesny rynek pracy, rozwój nauki oraz nowoczesnych technologii wymaga coraz wyższego poziomu kompetencji matematycznych od absolwentów praktycznie wszystkich szkół. Jednocześnie wyniki tegorocznych matur wskazują, iż nadal zbyt wielu absolwentów jest w sposób niedostateczny przygotowanych do zdawania matematyki na maturze. Wydaje się zasadne dążenie do dalszego zwiększenia liczby godzin nauczania matematyki w szkołach oraz wspieranie jej rozwoju, przede wszystkim upowszechnienia konkursów i olimpiad matematycznych. Istotną rolę mogą odegrać także szkolne koła matematyczne.

Z uwagi na powyższe zwracam się do pani minister z pytaniem: Jak MEN ocenia wyniki tegorocznej matury z matematyki i jakie widzi przyczyny stosunkowo dużej liczby ocen niedostatecznych?

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

W uzupełnieniu pan poseł Jaros.

Proszę.

Poseł Michał Jaros:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Nie będę powielać tego, co mówił mój kolega z klubu. Miałem okazję zdawać maturę z matematyki, natomiast nie była ona obowiązkowa, więc cieszę się, że

w tej chwili jest to obowiązek. Rzeczywiście podnosi to kwalifikacje, tym bardziej że matematyka jest i będzie obecna w naszym życiu, a rozwój nauk związanych z matematyką i pobocznych jest widoczny.

Moje pytanie do pani minister jest takie: Czy Ministerstwo Edukacji Narodowej przewiduje w określonej perspektywie czasowej zwiększenie minimum godzinowego, jeśli chodzi o nauczanie matematyki w szkołach, lub wspieranie innych form nauki matematyki i promocji tego przedmiotu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, pani Joanna Berdzik, podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Joanna Berdzik:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo Posłowie! Rzeczywiście 30 czerwca CKE przedstawiła wstępne wyniki egzaminu maturalnego. Wynika z nich, że w zasadzie zdawalność matematyki, czyli ten odsetek sukcesów, była na poziomie 76%, to jest o 1% więcej niż w zeszłym roku. Nasi uczniowie osiągnęli bardzo porównywalny wynik w tym i w zeszłym roku. Widać różnicę pomiędzy zdawalnością matematyki w liceach i technikach. W 2015 r., czyli teraz, w liceach zdawalność była na poziomie 82%, w technikach – na poziomie 70%, a w 2014 r. w liceach było to 81%, a w technikach – 62%.

Chciałabym tutaj zwrócić uwagę na dość duży wzrost odsetka sukcesu wśród uczniów techników, bo aż 10%. W roku 2014 mieliśmy do czynienia z taką sytuacją, że zgodnie z wynikami czerwcowymi 75% naszych uczniów zdało maturę, natomiast zgodnie z wynikami sierpniowymi było to już 83%. W tej chwili mówimy o 76%, ale 19% naszych absolwentów ma szansę przystąpić do matury ponownie w sierpniu.

W sierpniu będziemy już po egzaminie zasadniczym, po drugiej turze egzaminów czerwcowych, po egzaminie poprawkowym i będziemy mieli szansę na taką pogłębioną analizę, co w tym zakresie się zdarzyło, jakie zadania sprawiają naszym uczniom największe trudności. Będziemy w stanie w sposób rzetelny sformułować wnioski i rekomendacje. Zdarzy się to 11 września, wówczas CKE ogłosi pełen komunikat z poszerzoną analizą wyników egzaminów.

Pewnie można się zastanowić, czy ten procent zdawalności, ten odsetek sukcesów jest wysoki, czy niski. Gdybyśmy mieli do czynienia z taką sytuacją, że 100% naszych absolwentów zdaje matematykę, być może stałabym tutaj i rozmawiała z państwem na taki temat, czy dobrze jest sformatowany egzamin z matematyki, że taka duża grupa zdaje go na takim poziomie. Wydaje się, że zawsze będziemy mieli do

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Joanna Berdzik

czynienia z grupą uczniów, którzy w pierwszym terminie nie zdadzą egzaminu z matematyki, zawsze mają szansę na ten egzamin poprawkowy w sierpniu. Wydaje mi się, że w tej chwili powinniśmy się koncentrować na tym, żeby wyniki, które uzyskali uczniowie, którzy zdali maturę, były lepsze.

Rzeczywiście w tym zakresie powinniśmy zrobić maksymalnie dużo. To jest odpowiedź na drugie pytanie, czyli co ministerstwo robi albo co planuje robić w tym zakresie. Przede wszystkim musimy sobie dokładnie zdiagnozować ten stan, bo jednak mamy 25 lat przerwy, jeśli chodzi o obecność matematyki na maturze. W rok czy w dwa lata nie uda się tego nadrobić, ale robimy bardzo dużo, żeby stało się to maksymalnie szybko i żeby nasi uczniowie uczyli się matematyki maksymalnie dobrze.

Jeśli chodzi o zwiększoną liczbę godzin, to właśnie tak się stało, dlatego że dzięki wprowadzeniu nowej podstawy programowej i nowych ramowych planów nauczania de facto mamy zwiększoną liczbę godzin nauczania matematyki. Na poziomie podstawowym i gimnazjalnym jest ona bez zmian, natomiast na poziomie ponadgimnazjalnym mamy o jedną godzinę więcej matematyki na poziomie podstawowym i aż o sześć godzin więcej na poziomie rozszerzonym. To jest bardzo duży wzrost liczby godzin matematyki w szkole.

Jak powiedziałam, być może nie powinniśmy się koncentrować na tym, żeby zwiększać liczbę godzin matematyki, a maksymalnie dobrze ten czas wykorzystywać, czyli raczej myśleć o zmianie metod i form pracy z naszymi dziećmi. Aby tej zmiany dokonać, w zeszłym roku wprowadziliśmy kierunek polityki oświatowej państwa „Matematyka w szkołach ponadgimnazjalnych”. Dzięki wprowadzeniu takiego właśnie kierunku – dane na 31 marca – placówki doskonalenia nauczycieli spotkały się z połową nauczycieli, którzy uczą matematyki w szkołach ponadgimnazjalnych.

Zorganizowaliśmy 50 konferencji regionalnych dla nauczycieli szkół ponadgimnazjalnych, spotkaliśmy się ze wszystkimi matematykami. CKE przeprowadziło szkolenia dla 5 tys. nauczycieli matematyki, którzy mają być egzaminatorami, ale oni de facto też uczą matematyki. A więc dużo się dzieje w tym zakresie.

Jeśli chodzi o olimpiady, to pełna zgoda, powinniśmy w ten sposób promować nauczanie matematyki, ale także oczywiście innych przedmiotów. Na olimpiady matematyczne w latach 2010–2014 wydaliśmy 2 000 600 zł, w latach 2013–2016 – 1400 tys.

W 2014 r. wprowadziliśmy olimpiady gimnazjalne do systemu. Nie tylko olimpiady ponadgimnazjalne, ale także olimpiady gimnazjalne są teraz opisane w rozporządzeniu. Pewne jest także to, że będzie temu poświęcona kolejna perspektywa finansowa. Kompetencje matematyczne, informatyczne general-

nie będą bardzo mocno promowane w ramach nowej perspektywy, więc będą środki na zmianę metodyki pracy.

Lata 2014 i 2015 – kierunek polityki oświatowej państwa: matematyka w nauczaniu nie tylko w szkołach ponadgimnazjalnych, ale także w szkołach podstawowych i gimnazjalnych. Wydaje się, że coraz mocniej powinniśmy podkreślać, i podkreślamy to, że odpowiedzialność za maturę to nie jest tylko odpowiedzialność nauczycieli ponadgimnazjalnych, ale to jest także odpowiedzialność nauczycieli nauczania początkowego i starszych klas. Chodzi o to, aby tak nauczali matematyki, żeby nasi uczniowie mogli odnieść sukces na maturze. (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Panowie chcą zadać pytanie uzupełniające?

Dziękuję bardzo.

Bardzo dziękuję, pani minister.

Przystępujemy do dziewiątego pytania, które złożyli pan poseł Jacek Bogucki i pan poseł Krzysztof Jurgiel z Prawa i Sprawiedliwości. Pytanie jest w sprawie ogłoszenia stanu klęski żywiołowej na terenie województwa podlaskiego w związku z suszą, ze skutkami wyrządzonymi przez zwierzynę łowną oraz ze skutkami afrykańskiego pomoru świń i kierowane jest do prezesa Rady Ministrów. Odpowiadać będzie z upoważnienia prezesa Rady Ministrów podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pani Zofia Szalczyk.

Pytanie zadaje pan poseł Jacek Bogucki.

Bardzo proszę, panie pośle, ma pan 2 minuty.

Poseł Jacek Bogucki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Dnia 26 czerwca Podlaska Izba Rolnicza przekazała wniosek do ministra rolnictwa i do ministra środowiska, w którym napisała: Podlaska Izba Rolnicza na wniosek hodowców i producentów trzody zwraca się z wnioskiem o podjęcie działań mających na celu wprowadzenie przez Radę Ministrów stanu klęski żywiołowej na obszarze województwa podlaskiego w związku z afrykańskim pomorem świń i ze skutkami wyrządzonymi przez zwierzynę łowną oraz wypłatę należnych rekompensat dla rolników.

Niezmiennie sytuacja na Podlasiu jest bardzo trudna. Podlascy rolnicy ponoszą coraz większe straty w uprawach w związku ze wzrostem populacji dzików. Jest to jeden ze skutków wystąpienia afrykańskiego pomoru świń i utworzenia w części województwa strefy buforowej. Już od prawie dwóch lat mamy do czynienia z katastrofą naturalną i masowym występowaniem choroby, jaką wywołuje wirus afrykańskiego pomoru świń.

Posel Jacek Bogucki

Pani minister, do tego dokłada się znaczne pogorszenie się od tamtej pory warunków wodnych na naszych polach. Jest to kolejny element, który na lekkich glebach, szczególnie we wschodniej części województwa podlaskiego, spowodował ogromne straty.

Drugi pokos traw prawie nie został zebrany. Na trzeci nie ma co liczyć. Kukurydza już się zwija, jeśli ktoś wie, co to znaczy, czyli nie wyda kolb itd. W wypadku właściwie każdej uprawy następują ogromne, niepowetowane straty. Ta sytuacja wymaga interwencji nadzwyczajnej. Susza występuje także na terenie innych województw, może nawet w większej skali niż w naszym województwie (*Dzwonek*), ale te dwa wcześniej wymienione czynniki występują tylko, w głównej mierze na terenie naszego województwa. Dlatego wniosek jest jak najbardziej zasadny.

Czy ministerstwo wystąpi do rządu o ogłoszenie stanu klęski żywiołowej? Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę panią minister o udzielenie odpowiedzi.

Pani minister Zofia Szalczyk, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Zofia Szalczyk:**

Pani Marszałek! Panie Pośle! Wysoka Izbo! W odpowiedzi na zadane pytanie pragnę się odnieść do dwóch kwestii. Pierwsza to sprawa przesłanek ogłaszania stanu klęski żywiołowej, a druga to straty ponoszone przez rolników w związku ze szkodami łowieckimi, w związku z suszą oraz w związku z ASF.

Pierwsza sprawa dotyczy przesłanek ogłaszania klęski żywiołowej. Tę sprawę reguluje ustawa z dnia 18 kwietnia 2002 r. o stanie klęski żywiołowej. W myśl tej ustawy jedynie w sytuacjach szczególnych zagrożeń może być ogłoszony stan klęski żywiołowej, w sytuacjach gdy zwykle środki, działania okazują się niewystarczające.

Wprowadzenie stanu klęski żywiołowej uzależnione jest od spełnienia łącznie dwóch przesłanek. Pierwsza przesłanka to stan katastrofy naturalnej lub awarii technicznej, których skutki zagrażają zdrowiu i życiu znacznej liczby osób, zagrażają mieniu w wielkich rozmiarach albo środowisku naturalnemu na znacznych obszarach. Druga przesłanka jest taka, że eliminowanie tych skutków nie jest możliwe za pomocą zwyczajnych środków i konieczne są szczególne działania organizacyjne, prawne, finansowe, które prowadzą do współpracy organów i instytucji pod jednym kierownictwem kogoś zarzą-

dającego obszarem, na którym jest stan klęski żywiołowej.

Zaistniała na terenie województwa podlaskiego sytuacja odnośnie do szkód wywołanych przez zwierzynę łowną, ASF i suszę nie daje podstaw do ogłoszenia stanu klęski żywiołowej w województwie podlaskim.

Jeśli chodzi o poziom szkód powodowanych przez suszę, pragnę poinformować, że powołane przez wojewodę podlaskiego komisje szacują poziom strat w poszczególnych gospodarstwach i będą podejmowane środki i działania odpowiednie do zaistniałych szkód.

W sprawie szkód powodowanych przez zwierzynę łowną pragnę poinformować, że w roku 2014 szkody wystąpiły w ok. 1400 gospodarstwach, to jest prawie 2% ogółu gospodarstw województwa, na łącznej powierzchni 4200 ha. Szkody te oszacowano na kwotę 7 mln zł i zostało to wypłacone przez koła łowieckie, a część została wypłacona z budżetu państwa. Na rok 2015 dzisiaj nie posiadam jeszcze pełnej statystyki.

Jeśli chodzi o ASF, pragnę Wysoką Izbę poinformować, że w okresie od dnia 17 lutego 2014 r. do 6 lipca wystąpiło w Polsce łącznie 70 przypadków ASF u dzików i trzy ogniska u świń w gospodarstwach. W gospodarstwach te trzy ogniska u świń dotyczyły 16 sztuk zwierząt. Było to łącznie na terenie siedmiu gmin trzech powiatów: białostockiego, sokólskiego i hajnowskiego. W celu wsparcia rolników w 2014 r. minister rolnictwa wystąpił do Komisji Europejskiej o zezwolenie na wprowadzenie nadzwyczajnych środków wsparcia rolników. Komisja Europejska zgodę na takie środki wydała i ogółem rolnicy otrzymali wsparcie w wysokości prawie 7 mln zł. To wsparcie dotyczyło ubicia pogłowia w wysokości ok. 49 tys. sztuk.

W celu zapobiegania rozprzestrzenianiu się ASF w Polsce wdrażany jest tzw. program bioasekuracji. Program ten dotyczy potencjalnie 1830 stad świń, to jest 6% pogłowia stad świń w województwie podlaskim, 7% stanu pogłowia i 2% ogółu gospodarstw rolnych w województwie. W ramach tego programu rolnikom utrzymującym świnię, którzy złożyli do właściwego lekarza weterynarii oświadczenie, że gospodarstwo nie spełnia wymagań weterynaryjnych, przysługują odszkodowania za zabite lub poddane ubojowi zwierzęta oraz rekompensaty za nieprzerwane nieutrzymywanie świń (*Dzwonek*) w gospodarstwie przez okres 4 lat. Łącznie, jeśli chodzi o realizację tego programu, na odszkodowania przewidziano kwotę 19,7 mln zł, a na rekompensaty – 13 mln zł. Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jacek Bogucki, Prawo i Sprawiedliwość, zadaje pytanie uzupełniające.

Proszę.

Posel Jacek Bogucki:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadły. W tym przypadku rolników zjadają szkody związane z ASF, zjadają im plony dziki. A praktyka jest taka, że w jednym z gospodarstw szkody wyszacowano w ubiegłym roku na 400 tys. zł, koło łowieckie nie dało ani złotówki, a wy daliście w ramach maksymalnej pomocy 60 tys. zł. To gospodarstwo jest już na skraju bankructwa, tak jak wiele innych gospodarstw. W przypadku ASF nikt nie zwrócił pieniędzy tym, którym w roku ubiegłym wybito trzodę w chlewniach, nikt nie udzielił pomocy na przekwalifikowanie gospodarstw, nikt nie zapłacił za nich kredytów, które zaciągnęli na budowę chlewni, nie mają ani złotówki pomocy. Jedyne, co im zapłacono, to za wybite w chlewni świny. A gdzie możliwość przekwalifikowania tego gospodarstwa? Dlatego ta pomoc jest niewystarczająca. *(Dzwonek)* Ta sytuacja prowadzi do tego, że gospodarstwa zaczynają już bankrutować, ścigają je komornicy. Pani minister, ja tylko przekażę pani pierwszą stronę ustawy. Tu mówi się...

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Jacek Bogucki:

...o chorobach zwierząt i o szkodnikach, a dziki na naszym terenie są szkodnikami, ale także o suszy. Pani minister, proszę jednak o zmianę tego stanowiska, bo jeśli ministerstwo rolnictwa nie pomoże rolnikom z województwa podlaskiego, to kto ma pomóc? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Panie pośle, proszę przekazać dokument pani minister.

Czy pani minister chce udzielić dodatkowej odpowiedzi?

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Zofia Szalczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Panu ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi znana jest trudna sytuacja w tych gospodarstwach i podejmuje on wszelkie możliwe, dopuszczalne prawem działania, aby w tej trudnej sytuacji udzielić rolnikom jak najwyższego wsparcia. Przytacza pan przykład rolnika, który otrzymał maksymalne wsparcie w związku ze

szkodami łowieckimi. Tak, mógł otrzymać tylko takie wsparcie w świetle przepisów europejskich, w świetle takiej samej zasady, jaka obowiązuje wszystkich rolników w całej Unii Europejskiej. W takich przypadkach podmiot może otrzymać wsparcie na zasadzie pomocy de minimis w wysokości do 15 tys. euro i taką kwotę wsparcia otrzymał. W granicach prawa możliwe jest także odraczanie spłat kredytów na okres 2 lat i w każdej sytuacji, gdy rolnicy występują z wnioskami o takie odroczenie, otrzymują je. Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do następnego pytania. Zadadzą je pani poseł Aleksandra Trybuś-Cieślak i pan poseł Sławomir Kowalski z klubu Platforma Obywatelska. Pytanie skierowane jest do ministra edukacji narodowej. Odpowiedzi udzielać będzie pani minister Joanna Berdżik, podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej.

Jako pierwsza pytanie zada pani poseł Aleksandra Trybuś-Cieślak.

Bardzo proszę, pani pośle.

Posel Aleksandra Trybuś-Cieślak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W ubiegłym tygodniu Centralna Komisja Egzaminacyjna ogłosiła wyniki matur, które po raz pierwszy zostały przeprowadzone w nowej formule i stanowiły zakończenie realizacji cyklu nowej podstawy programowej.

W tym roku szkolnym do egzaminu maturalnego w nowej formule przystąpiło ok. 176 tys. uczniów, ok. 80% z nich zdało egzamin, a 15% ma prawo przystąpić do sesji poprawkowej w sierpniu. W tym roku szkolnym równolegle były przeprowadzone matury w tzw. starej formule, przystąpiło do nich ok. 100 tys. uczniów. Byli to absolwenci poprzednich roczników poprawiający swój wynik z danego przedmiotu i tegoroczni absolwenci techników, którzy realizowali jeszcze starą podstawę programową. Wyniki tego egzaminu były dużo gorsze, bo tylko 64% uczniów go zdało, zaś 25% ma prawo do poprawy wyniku egzaminu w sierpniu.

Jak te wyniki matur mają się do wyników ubiegłorocznych? Czy takie wskaźniki zdawalności są dla ministerstwa satysfakcjonujące? Jak wyniki nowej matury odzwierciedlają stan wdrożenia i realizacji nowej podstawy programowej? To jest pierwsza grupa pytań.

Chcę również zapytać o inną sprawę, ponieważ bardzo wiele emocji wśród tegorocznych maturzystów budzi fakt, że w rekrutacji na wyższe uczelnie uczestniczyć będą zarówno ci, którzy zdawali matu-

Posel Aleksandra Trybuś-Cieślar

re w starej, jak i w nowej formule. Mają oni wyniki z tych samych przedmiotów, ale z innych egzaminów. Czy według ministerstwa istnieje możliwość rekrutacji na wyższe uczelnie na podstawie wyniku podanego w skali centylowej, skoro jest on zapisany na zaświadczeniu z okręgowych komisji egzaminacyjnych?

Rozumiem, że sytuacja w tym roku była szczególna, wciąż jednak w kolejnych latach będzie istniała grupa osób, które będą przystępować do matury w tzw. starej formule, takich, które będą zdawały egzamin z tego samego przedmiotu, ale na innym arkuszu egzaminacyjnym. Bardzo proszę panią minister o stanowisko. Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Odpowiedzi udzieli pani minister Joanna Berdzik, podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Joanna Berdzik:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo Posłowie! Rzeczywiście ten rok to pierwszy rok funkcjonowania tzw. nowej matury, egzaminu w formule innej niż do tej pory. Ta formuła objęła uczniów, którzy ukończyli licea ogólnokształcące. Maturę w starej formule zdawali, jak pani poseł słusznie powiedziała, uczniowie techników i ci, którzy poprawiali wyniki z lat poprzednich.

Jeśli chodzi o tzw. nową maturę, to w zasadzie zdawalność egzaminu maturalnego w tym roku i w poprzednim jest porównywalna, co naszym zdaniem jest wynikiem zadawalającym, tym bardziej, że musimy wziąć pod uwagę, że te egzaminy się jednak różniły. Różniły się przede wszystkim rodzajem zadań, które były stawiane przed uczniami. W tym roku w arkuszach było dużo więcej zadań polegających na wnioskowaniu, analizowaniu, formułowaniu tez, udowadnianiu czy argumentowaniu. Zmienił się także sposób oceniania, z formuły tzw. klucza przechodzimy na ocenianie holistyczne. Zwracaliśmy także uwagę na to, czy uczeń w trakcie rozwiązywania zadania pokonał tzw. zasadniczą trudność.

Ten wynik jest zatem zadowalający, aczkolwiek uważamy, że oceny uzyskiwane w poszczególnych egzaminach mogłyby być wyższe, myślimy tutaj zwłaszcza o matematyce. Bo o ile duża liczba uczniów pokonała próg 30%, to jednak osiąganie wyższych wyników jest dla nas wyzwaniem.

Chcę powiedzieć – i mówię o tym z bardzo dużą satysfakcją – że wszyscy nasi uczniowie mieli przy-

stąpić do egzaminu na poziomie rozszerzonym. Nie ocenialiśmy go, ale wymagana była obecność na tym egzaminie. To rozwiązanie budziło dużo zastrzeżeń, pojawiały się głosy, że uczniowie wejdą na egzamin i po prostu nie przystąpią do rozwiązywania zadań, ale będą mieli odhaczone, że byli na egzaminie. I tu mamy bardzo dobry wynik, dlatego że tylko 0,08 ogólnej liczby uczniów oddało niewypełnione arkusze, co oznacza, że generalnie uczniowie podeszli do tego egzaminu i próbowali się zmierzyć z tymi zadaniami, co docelowo doprowadzi do takiej sytuacji, że uczniowie będą do tego egzaminu podchodzili świadomie i będzie miał on dużo większą wagę rekrutacyjną.

Jeśli chodzi o starą maturę, to rzeczywiście jest tak, jak pani poseł powiedziała, mianowicie mamy 64% sukcesów i 25% możliwości poprawy sierpniowej. Ale proszę zwrócić uwagę, że w tamtym roku było 54% zdanych matur, więc de facto jest tutaj jakiś postęp.

To, co państwa niepokoi, to różnica między egzaminami. Te arkusze de facto różniły się tylko tym, że część z nich, te ze starej matury, to standardy, a z nowej – to wymagania. Zgodnie z informacją, którą przedstawiła Centralna Komisja Egzaminacyjna, nie ma istotnych różnic, jeśli chodzi o poziom trudności zadań egzaminacyjnych w starej i nowej formule. Zgodnie z zasadami tworzenia narzędzi pomiaru dydaktycznego w obu rodzajach arkuszy zastosowano zadania o różnym stopniu trudności, tzn. trudno jest analizować wprost te wyniki, trudno jest wprost je porównywać. Trzeba pamiętać o tym, że np. poziom rozszerzony w przypadku liceów ogólnokształcących dotyczył wszystkich uczniów. Nie było możliwości przystąpienia do poziomu podstawowego i poziomu rozszerzonego. Natomiast w technikach uczniowie przystępowali z określonego przedmiotu do poziomów zarówno podstawowego, jak i rozszerzonego, co oznacza, że ci uczniowie, którzy nie czuli się na siłach, aby przystąpić do poziomu rozszerzonego, wchodzili w poziom podstawowy. Efektem jest to, że poziom rozszerzony w ogólniakach wygląda na niższy niż w technikach, ale de facto tak nie jest. Statystycznie to tak wygląda, ale indywidualnie wszyscy uczniowie mieli jednak szansę osiągnąć wysoki wynik, jeśli byli na dobrym poziomie pod względem wiedzy i umiejętności.

Jeśli chodzi o porównywanie egzaminów przez komisje rekrutacyjne, to oczywiście jest taka możliwość. Żeby ta możliwość mogła zaistnieć w sposób rzeczywisty, także dla uczniów, którzy składają dokumenty dotyczące matur, które zostały przez nich zdane w poprzednim roku albo jeszcze w poprzednim, CKE opracowało skale centylowe dla egzaminu ze wszystkich przedmiotów z lat 2005–2014 i udostępnia je szkołom wyższym. Wiemy, że z takim wnioskiem do CKE zwróciła się do tej pory Politechnika Warszawska. Wiemy więc, że niektóre uczelnie są zainteresowane skalą centylową. Docelowo na pewno jest to lepsza skala, bo pokazuje, ilu uczniów zdało egzamin lepiej, gorzej bądź na takim samym

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Joanna Berdzik

poziomie. A więc docelowo pewnie rekomendowalibysmy stosowanie skali centylowej w przypadku rekrutacji na uczelnie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Sławomir Kowalski.

Poseł Sławomir Kowalski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Minister! Nasze pytania o matury biorą się również z tego, że do naszych biur odbywały się wręcz pielgrzymki maturzystów, którzy zdawali tzw. starą maturę, dotyczące przede wszystkim chemii. Jak pewnie ministerstwo wie, wyniknął właśnie dość duży problem. Maturzyści z techników i z ubiegłych lat twierdzą, że nowa matura była dużo, dużo łatwiejsza niż ta ich matura. Pokazują statystycznie liczbę pytań, na które musieli odpowiedzieć, różnice w długości trwania matury, jak również jakieś opinie profesorskie, które wykazują, że nowa matura jest zdecydowanie łatwiejsza niż ta stara.

Miałbym jeszcze jedno pytanie: Czy pani minister jest w stanie skomentować niezbyt ciekawe wyniki z wiedzy o społeczeństwie, która wydawałaby się dość łatwym przedmiotem? (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Joanna Berdzik:

Jeśli chodzi o chemię, to rzeczywiście dotarły do nas te głosy, analizowaliśmy to. Podstawowa rzecz jest taka, że standardy egzaminacyjne różnią się od wymagań podstawy programowej. Rzeczywiście w podstawie programowej chemii pewna część materiału po prostu została wyeliminowana, ale to nie oznacza, że arkusz starej matury był trudniejszy bądź łatwiejszy. Po prostu uczniowie uczyli się jakiegoś materiału, jedni takiego, a drudzy takiego, i na jakimś poziomie i w obu tych obszarach Centralna Komisja Egzaminacyjna zbudowała arkusz o podobnym stopniu trudności. To jest to, o czym mówiłam wcześniej. Występowały zadania łatwiejsze, ale pewnie też trudniejsze.

Oczywiście mamy też wyniki tych uczniów. Okazuje się, że wstępne wyniki egzaminu maturalnego z chemii na poziomie rozszerzonym nie wykazują istotnych różnic w poziomie trudności obu arkuszy egzaminacyjnych, czyli nie ma takiej sytuacji, że ten łatwiejszy arkusz uczniowie zdali nagle na dużo wyższym poziomie. To rzeczywiście byłoby może jakimś takim mocnym sygnałem, że trzeba się tej sprawie jeszcze głębiej przyjrzeć. Dyrektor CKE dokonał takiej analizy egzaminu z chemii, przede wszystkim arkuszy. Naszym zdaniem nie ma różnicy pomiędzy stopniem trudności arkuszy, które sprawdzały wiedzę, którą dzieci nabywały w technikum czy w liceum. No, byli to już dorośli ludzie. Potwierdzają to także wyniki egzaminu maturalnego, które już mamy. Te wstępne wyniki wskazują, że nie ma różnic w zdawalności.

Jeśli chodzi o WOS, to rzeczywiście te wyniki z egzaminu są słabe. Wydaje się, że może to też być takie przekonanie naszych uczniów, że w zasadzie świat ich otacza, więc potrafią z tego świata otaczającego zdać egzamin. No nie. To jest pewien pakiet kompetencji, ale pakiet wiedzy też jest tutaj istotny. Tak jak powiedziałam, 11 września CKE przedstawi wyniki matury, pogłębione analizy, w tym z WOS-u. Te wyniki, analizy niewątpliwie powinni wziąć pod uwagę nauczyciele WOS-u, którzy przygotowują naszych uczniów do matury.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Dziękuję państwu posłom.

Pytanie nr 11 zgłaszają państwo posłowie Józef Lassota, Joanna Bobowska i Lidia Gądek z Platformy Obywatelskiej w sprawie poprawy skuteczności w zwalczaniu barszczu Sosnowskiego. Pytanie skierowane jest do ministra środowiska. Odpowiedzi udzieli pan minister Piotr Potawski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Józef Lassota.

Poseł Józef Lassota:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Corocznie w całej Polsce wiele osób ulega poparzeniom barszczem Sosnowskiego. Są nawet przypadki śmiertelne, z czym mieliśmy do czynienia w ostatnich tygodniach. Szczególne niebezpieczeństwo barszcze stanowią dla małych dzieci. Górzące, rosnące do 3 m i powyżej 3 m rośliny pod względem wyglądu mogą stanowić atrakcję w pojęciu dziecka i narażać wrażliwą dziecięcą skórę na poparzenia na dużych obszarach, w tym szczególnie na twarzy. Leczenie tych niegojących się ran, blizn lub martwicy skóry jest bardzo przewlekłym i traumatycznym procesem

Posel Józef Lassota

trwającym często nie miesiącami, tylko latami, z którym wiążą się spore koszty oraz wykluczenie z normalnego funkcjonowania społecznego. W upalne dni rośliny wydzielają lotne olejki eteryczne, które wdychane w większych stężeniach mogą wywoływać zawroty głowy, wymioty, a nawet zaburzenia świadomości. Barszcz należy więc traktować z dużą ostrożnością. W miarę możliwości należy unikać wszelkiego kontaktu z tymi roślinami.

Na tę sprawę zwracałem uwagę w pytaniu w sprawach bieżących dokładnie trzy lata temu i wówczas minister środowiska w ten sposób odpowiedział – cytuję tu odpowiedni fragment: jednym z zadań wymienionych w „Krajowej strategii ochrony zrównoważonego użytkowania różnorodności biologicznej wraz z planami działań na lata 2007–2013” jest opracowanie zasad i programów związanych z zapobieganiem introdukcjom, eliminacją, powstrzymaniem rozprzestrzeniania oraz kontrolą liczebności gatunków obcych, w szczególności tych, które najbardziej zagrażają rodzimym zasobom różnorodności biologicznej. W ramach realizacji strategii zostanie rozważona potrzeba stworzenia krajowych lub wojewódzkich programów zwalczania barszczu Sosnowskiego. Takie programy wprowadzić się, ale, jak wiadomo, one są realizowane lokalnie, w poszczególnych województwach, np. w Małopolsce, a tego problemu nie rozwiąże się przez to, że będą skupiska barszczu tylko tak doraźnie likwidowane. To musi być potraktowane globalnie. Jak wygląda sprawa na dziś, jeśli chodzi o te programy i działania? Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Odpowiedzi udzieli pan minister Piotr Otawski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Piotr Otawski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie pana posła Lassoty, chciałbym zacząć od tego, co już zostało zrobione w resorcie w odpowiedzi na zagrożenie związane z barszczem Sosnowskiego, a także przedstawić inne działania, które są już podejmowane, a których skutki powinniśmy zobaczyć w przyszłości.

Przed wszystkim już w 2014 r. generalny dyrektor ochrony środowiska przygotował opracowanie: wytyczne dotyczące zwalczania barszczu Sosnowskiego i barszczu Mantegazziego. To jest podobny gatunek, również kaukaski, który daje porównywalne skutki czy podobnie oddziałuje na ludzi. To jest

bardzo szczegółowy dokument, który nie tylko wskazuje metody techniczne zwalczania barszczu, ale pokazuje również samorządom gminnym, z jakich instrumentów prawnych mogą korzystać, aby ich działania były skuteczne. Przede wszystkim chodzi o art. 7 i art. 40 ustawy o samorządzie gminnym pozwalające gminom, zwłaszcza w sytuacjach związanych z zagrożeniem środowiska czy zagrożeniem zdrowia, podejmować działania czy wprowadzać przepisy porządkowe, które mogą dotyczyć wszystkich osób i wszystkich terenów znajdujących się na obszarze danej gminy, co oznacza również możliwość zmuszania osób prywatnych do podejmowania odpowiednich działań na gruntach do nich należących, a tym bardziej ukierunkowanie działań związanych z wykorzystaniem samych służb jednostek samorządu terytorialnego. Są to tak szczegółowe wytyczne, że wskazują nawet, jak realizować przetargi, jakie działania powinny być podejmowane.

W tych dniach generalny dyrektor ochrony środowiska skierował do wszystkich gmin komunikat, list, w którym prosi o podjęcie działań, wskazując na te wytyczne, wskazując również na zagrożenie. Prawdą jest, że faktycznie jest ciągle zbyt mało wiedza, i to dotyczy nawet lekarzy, co do tego, w jaki sposób reagować. Chciałbym także podkreślić, że służby ministra środowiska, wojewódzkie fundusze, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przewidziały w swoich programach priorytetowych pieniądze na faktyczne, aktywne działanie związane ze zwalczaniem barszczu Sosnowskiego. Te pieniądze są dostępne dla jednostek samorządu terytorialnego. Co więcej, chciałbym podkreślić, że w ramach środków wspólnotowych, czy to środków Europejskiego Obszaru Gospodarczego, ale także środków bieżącej perspektywy, przede wszystkim w regionalnych programach operacyjnych, przewidziane są pieniądze na radzenie sobie z tego typu sytuacjami. Wprost wskazuje się też na zagrożenie, jakie stanowi barszcz Sosnowskiego.

Co do innych działań to przez Wyższą Szkołę Ekologii i Zarządzania została stworzona mapa pokazująca miejsca występowania barszczu Sosnowskiego, potwierdzone stanowiska. Jest ona aktualizowana i stanowi również cenne źródło informacji na temat istniejących stanowisk i potencjalnych zagrożeń z tym związanych.

Natomiast co ważne, to chciałbym podkreślić, że przyjęte w zeszłym roku, w 2014 r., rozporządzenie Rady Europejskiej i Parlamentu Europejskiego w zakresie obcych gatunków inwazyjnych nakłada na państwa członkowskie obowiązki związane z działaniami programowymi, planistycznymi, dotyczącymi zwalczania obcych gatunków inwazyjnych. Stąd w resorcie środowiska podjęte zostały prace na rzecz zmiany ustawy o ochronie przyrody czy stworzenia nowej ustawy o ochronie przyrody, w której również ma się znaleźć odpowiedź na pytanie, czy pracujemy nad rozwiązaniami, które pozwolą na poziomie kraju czy regionu koordynować działania, tak aby te

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Otawski

lokalne działania były bardziej skuteczne i przynosiły efekt w skali całego kraju.

Chcemy, aby te przepisy były gotowe do końca bieżącego roku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Dodatkowe pytanie zadadzą panie posłanki Joanna Bobowska i Lidia Gądek.

Bardzo proszę.

Posel Joanna Bobowska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym zapytać, czy obecny sposób doraźnego, wybiórczego finansowania programu walki z tym groźnym chwastem, barszczem Sosnowskiego, nie powinien ulec zmianie w tym kierunku, by uwzględnić, że potrzebny jest obligatoryjny, kompleksowy i ogólnopolski program przeciwdziałania rozprzestrzenianiu się tej rośliny związany z powszechnym dostępem do funduszy. Czy nie uważa pan minister, że powinno to być ustawowe zadanie, swoisty nakaz dla samorządów gminnych bądź powiatowych, a za tym powinno również iść gwarantowane finansowanie? Dziękuję bardzo.

Posel Lidia Gądek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Najpierw odniosę się do tego, co pan minister powiedział. Lekarze mają dużą wiedzę na temat tego, jak postępować z takimi przypadkami, a jest ich coraz więcej, ponieważ stopień rozpowszechnienia tej rośliny jest duży. Nie mamy specjalnego kodu dla poparzeń przez barszcz (*Dzwonek*), natomiast czy ministerstwo wspólnie z Ministerstwem Zdrowia pilotuje to? Chodzi o ilość poparzeń, a co za tym idzie – koszty związane z leczeniem tychże. Bo moim zdaniem, gdyby udało się wyeliminować tę roślinę, to koszty programów gminnych zostałyby pokryte właśnie dzięki zmniejszeniu kosztów leczenia powikłań poparzeniowych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Panie ministrze, bardzo proszę o udzielenie dodatkowej odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan minister Piotr Otawski.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Otawski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wydaje mi się, że na pierwsze pytanie odpowiedziałem przynajmniej częściowo. W tym momencie przygotowujemy regulacje w tym zakresie. Moglibyśmy stworzyć plan zwalczania barszczu Sosnowskiego, natomiast on miałby co najwyżej charakter wytycznych. Coś takiego de facto zostało stworzone. To, co mogliśmy zrobić w obecnym stanie prawnym, już zostało zrobione. Mamy szczegółowe zalecenia, z jakich przepisów czy środków należy korzystać, jakie metody techniczne trzeba stosować w celu zwalczania barszczu. Natomiast w toku są prace nad projektem ustawy, która ma transponować rozporządzenie unijne dotyczące zwalczania obcych gatunków inwazyjnych. Pracujemy nad rozwiązaniami, które miałyby już podstawę prawną, tzn. chodzi o to, że dopiero stwarzając pewne mechanizmy na poziomie ustawowym, możemy wymusić na gminach pewne działania. W tej chwili chodzi o działania, które należą do obowiązków gminy. Minister środowiska na razie nie dysponuje bowiem bezpośrednimi instrumentami nadzoru. Jak już powiedziałem, nad tego typu instrumentami pracujemy. Zresztą regulacje wspólnotowe zobowiązują nas do tego, aby wprowadzić tego typu rozwiązania prawne do porządku krajowego.

Nie zgodziłbym się z tym, że system finansowania jest wybiórczy. Wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej oraz narodowy fundusz, jakkolwiek by było, stanowią pewien kompleksowy system dostępny dla wszystkich jednostek samorządu terytorialnego. Tak więc każda jednostka, która chce skutecznie podejmować działania w tym zakresie i uzyskać finansowanie, może z tych źródeł korzystać. Co więcej, jak już powiedziałem, jeszcze w tej perspektywie finansowej takie działania są finansowane w ramach regionalnych programów operacyjnych. Wydaje się więc, że ten system funkcjonuje w miarę w całym kraju, a wszyscy ci, którzy są zainteresowani aktywnym zwalczaniem barszczu, mogą podjąć działania.

Oczywiście w żaden sposób nie chcę kwestionować doświadczeń czy wiedzy lekarzy w tym zakresie, natomiast pragnę posłużyć się też danymi z badań ankietowych prowadzonych przez Wyższą Szkołę Ekologii i Zarządzania, które wskazują na to, że szerokie działania dotyczące edukacji nie tylko lekarzy, ale też samorządowców i innych podmiotów w zakresie zapobiegania przypadkom poparzenia barszczem Sosnowskiego, ich rozpoznawania i leczenia są również konieczne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Pytanie to kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska

Bardzo dziękuję paniom posłankom i panom posłom za udział w dyskusji.

Bardzo serdecznie witam gości pana posła Ryszarda Zawadzkiego, którzy są z nami i teraz obserwują nasze obrady. Witam państwa serdecznie. Życzę miłego pobytu w Sejmie.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 31. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie dominacji zagranicznego kapitału w strukturze zamówień publicznych na podstawie informacji Urzędu Zamówień Publicznych za rok 2014, o której przedstawienie wnosili Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Jerzego Szmita.

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Jerzy Szmit:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Goście! Według informacji zawartych w Informatorze Urzędu Zamówień Publicznych nr 6 z 2014 r. wartość zamówień publicznych pozyskanych przez polskie firmy w roku 2014 na rynkach Unii Europejskiej wyniosła 309 mln euro, natomiast kwota zamówień publicznych zrealizowanych przez firmy zagraniczne na polskim rynku – 13,5 mld zł, a więc 11 razy więcej. Jeżeli weźmiemy pod uwagę jeszcze to, że na rynku polskim, a szczególnie przy wielkich kontraktach w zakresie infrastruktury transportowej, kontraktach o wartości często kilku miliardów złotych, kluczową rolę odgrywają firmy, które są co prawda zarejestrowane w Polsce, a zatem w statystykach traktowane jako polskie, ale które tak naprawdę są własnością przedsiębiorstw zagranicznych, to ta dysproporcja jest kilkadziesiąt razy większa.

Przy tej okazji należy przypomnieć, że za taki stan rzeczy odpowiada cały system zamówień publicznych, a w znacznym stopniu również najwięksi polscy zamawiający: Generalna Dyrekcja Dróg Kra-

jowych i Autostrad oraz Polskie Linie Kolejowe. Swoimi działaniami doprowadzili oni do sytuacji, w której na rynku firm będących w stanie składać największe zlecenia pozostały niemal wyłącznie firmy z kapitałem zachodnim.

Wiele polskich firm zbankrutowało, a w ostatnich latach nie brakowało przykładów bardzo dramatycznych sytuacji, ludzkich nieszczęść, gdyż sposób funkcjonowania tych dwóch największych polskich zamawiających był rzeczywiście skandalicznie zły. Oznacza to, że dziesiątki miliardów złotych i euro, które pochodzą z polskiego budżetu oraz z programów współfinansowanych przez Unię Europejską, wypływa z Polski.

Winę za to ponosi również premier Ewa Kopacz. Od grudnia 2013 r., a więc przez 19 miesięcy, nie potrafi podjąć decyzji w sprawie powołania prezesa Urzędu Zamówień Publicznych mimo rozstrzygniętego konkursu na to stanowisko. Urzędem kieruje osoba pełniącą obowiązki prezesa, podobnie zresztą trzy kolejne osoby kierują Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad, największego polskiego zamawiającego.

Dlaczego to takie ważne? Urząd Zamówień Publicznych odpowiada za cały system zamówień publicznych w Polsce. Z urzędu powinny wychodzić inicjatywy budujące zdrowe zasady i dobrą praktykę obowiązującą na tym gigantycznym i tak ważnym rynku. Do tego urząd zamówień zobowiązuje ustawa – również do przygotowywania projektów ustaw wprowadzających do polskiego systemu prawnego prawo uchwalone na szczęblu Unii Europejskiej. Bez silnego i jednoznacznie umocowanego kierownictwa zadanie to będzie bardzo trudno wykonać, czego dowodzi praktyka ostatnich miesięcy.

Niestety bardzo dotkliwie odczuwamy tego skutki. 18 kwietnia przyszłego roku minie termin wprowadzenia do polskiego porządku prawnego dyrektyw Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej 2014/23, 2014/24 i 2014/25, które bardzo poważnie zmieniają regulacje dotyczące zamówień publicznych. Projekt stosownej ustawy nie wpłynął jeszcze do Sejmu, a biorąc pod uwagę obszerność i skomplikowany charakter materii nie ma szans, aby w tej kadencji przyjąć ustawę odpowiadającą standardom, które są niezbędne, gdy chodzi o regulowanie rynku o wartości około 220 mld zł. Jest to bardzo szkodliwe. Dyrektywy odnoszą się do wielu zagadnień, ale szczególnie akcentują wsparcie małych i średnich przedsiębiorstw, a przecież na polskim rynku właśnie te przedsiębiorstwa to nasz lokalny polski biznes. Dyrektywy chcą je wspierać w rywalizacji z zagranicznymi kolosami, mają też bardzo głęboki wymiar społeczny, zakładają obronę pracowników i interesów osób zatrudnionych, również ochronę środowiska i elastyczność procesów decyzyjnych przy podejmowaniu decyzji o rozstrzyganiu przetargów. Według opinii ekspertów mogą one posłużyć jako dobry materiał do rekonstrukcji polskiego prawa zamówień

Posel Jerzy Szmit

publicznych w kierunku, który będzie odpowiadał naszym potrzebom. Niestety do przygotowanego przez Urząd Zamówień Publicznych projektu w ramach konsultacji wniesiono z różnych stron blisko tysiąc poprawek, w tym są to poprawki z innych ministerstw, co jednoznacznie określa jego jakość, niestety negatywnie.

Szanowni Państwo! W krajach Unii Europejskiej prawo zamówień publicznych to instrument równych szans, interesu publicznego, wsparcia gospodarki, transparentności procedur. (*Dzwonek*) Niestety w Polsce doszliśmy do sytuacji, w której obecne prawo takich warunków nie spełnia, a szczególnie nie spełnia ich cały system, który nie funkcjonuje, aby wspierać polską gospodarkę przy zachowaniu jednocześnie konkurencyjności i transparentności. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Proszę o udzielenie odpowiedzi wiceprezesa Urzędu Zamówień Publicznych pana Dariusza Piastę.

Bardzo proszę, panie prezesie.

**Wiceprezes Urzędu
Zamówień Publicznych
Dariusz Piasta:**

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Szanowni Państwo! Panie Pośle! Bardzo dziękuję za pytanie, za wniosek o informację i bardzo proszę z upoważnienia prezesa Rady Ministrów o przyjęcie przygotowanej przez Urząd Zamówień Publicznych następującej informacji.

Może zacznę od tego, że, jak państwo doskonale wiecie, rynek zamówień publicznych w Polsce jest częścią rynku Unii Europejskiej, co oznacza, że obowiązują nas te same reguły, które obowiązują w innych krajach Unii Europejskiej. Jedną z takich reguł jest oczywiście otwarcie rynku zamówień publicznych na konkurencję, możliwość ubiegania się o nie przez wszystkich wykonawców z krajów Unii Europejskiej na równych zasadach, na równych prawach, nie jest możliwe stosowanie zasady dyskryminacji, nierównego traktowania, nie jest możliwe oczywiście stosowanie preferencji regionalnych, nie jest możliwe stosowanie preferencji lokalnych. I to jest system, który jest oparty oczywiście na obecnie obowiązujących regulacjach unijnych. Pan poseł wspomniał tutaj, że będą nowe dyrektywy. One już są, one oczywiście muszą być wdrożone do polskiego porządku prawnego i będą wdrożone, mam nadzieję oczywiście, że będą wdrożone na czas, natomiast te nowe regulacje nie będą odbiegały zasadniczo od tych rozwiązań, które obecnie obowiązują, czyli nie jest możliwe

wprowadzenie tutaj preferencji regionalnych, preferencji lokalnych, preferencji krajowych. W związku z tym przyjęcie tych nowych przepisów nie wpłynie w jakiś szczególny sposób na możliwość preferowania, tj. nie umożliwi oczywiście preferowania podmiotów polskich.

Jeśli chodzi o statystykę, pozwolę sobie po prostu zauważyć, że statystyka dużo pokazuje, ale też wiele rzeczy ukrywa. Jeśli chodzi o te wartości zamówień publicznych, proszę pamiętać, że rynek polski jest rynkiem bardzo atrakcyjnym, to jest bardzo duży rynek. Pan poseł wspomniał tutaj o 220 mld zł, a więc to jest rynek ogromny, i tylko jego część, i to część nieznacznie przekraczająca połowę w tej chwili, tj. ok. 130 mld zł, jest objęta przepisami Prawa zamówień publicznych, pozostałe zamówienia są udzielane ze względu na mniejszą wartość poza regulacjami ustawy czy też są objęte pewnymi wyłączeniami.

Jeśli chodzi o udział wykonawców zagranicznych, to należy też pamiętać o tym, że odnotowujemy udział wszystkich wykonawców zagranicznych z Unii Europejskiej, ale również wykonawców spoza Unii Europejskiej. Natomiast jeśli chodzi o porównanie tych danych z danymi, które mamy, w odniesieniu do udziału naszych wykonawców w rynkach zagranicznych, mamy dostęp do znacznie bardziej ograniczonej informacji, dlatego że wiemy tylko o tym, jak radzili sobie oni na rynkach państw członkowskich Unii Europejskiej, bo te dane są publikowane w ogłoszeniach o udzielenie zamówienia w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej. Proszę również pamiętać, że zamawiający z krajów Unii Europejskiej, publikując ogłoszenia o udzieleniu zamówienia, czyli tam, gdzie publikuje się informacje o tym, w jaki sposób skończyło się postępowanie, kto wygrał, nie zawsze podają te dane w sposób precyzyjny, nie zawsze podają wszystkie dane. Jedną z takich danych jest również dana dotycząca wartości zawartej umowy. W związku z tym można również zakładać, że wartość zamówień publicznych przyznanych polskim wykonawcom zapewne jest większa, dlatego że nie dysponujemy pełnymi informacjami nie tylko jeśli chodzi o wartość zamówień przyznanych w Unii Europejskiej, gdyż przede wszystkim w dużej części to są zamówienia, które są przyznawane poza Unią Europejską, które nie są odnotowywane w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej. W związku z tym jeżeli wykonawca tym się nie pochwali, nie będziemy wiedzieli o jego sukcesach. Dlatego nie są odnotowywane chociażby sukcesy firm Solaris czy też PESA odnoszone na rynkach Serbii, Izraela czy też krajów Wspólnoty Niepodległych Państw, ponieważ to są kraje, które nie należą do Unii Europejskiej i w związku z tym informacje nie są dostępne. Udział wykonawców zagranicznych, jeśli weźmiemy pod uwagę wartość, jest rzeczywiście spory, bo stanowi 3% udzielonych zamówień, ale tylko powyżej progów obowiązującego dyrektyw, bo takimi danymi dysponujemy. Jeśli chodzi o wartość, to jest ona spora, natomiast jest to efekt tego, że polski rynek jest bardzo atrakcyjny, ponie-

**Wiceprezes Urzędu Zamówień Publicznych
Dariusz Piasta**

waż inne rynki, można powiedzieć, kurczą się, nie prowadzi się na nich inwestycji. W związku z tym firmy unijne nastawiają się głównie na rywalizację w Polsce, ponieważ to w Polsce teraz się buduje, to w Polsce powstają duże inwestycje. W związku z tym nie jest niczym zaskakującym duży udział firm zagranicznych w tym rynku, jak również to, że tym firmom się udaje.

Z punktu widzenia instytucji unijnych byłoby niepokojące, gdyby okazało się, że z jakichś powodów środki, które są wydatkowane w ramach programów pomocowych, trafiały w zdecydowanej większości, w 100% do firm krajowych. Myślę, że instytucje unijne, a przede wszystkim kraje, ze składek których są finansowane polskie przedsięwzięcia, zaczęłyby podejrzewać, że być może mamy do czynienia z jakąś dyskryminacją firm zagranicznych. Oczywiście z taką dyskryminacją nie mamy do czynienia i efektem tego jest duża konkurencja firm unijnych, które – powiem to jeszcze raz – mają większe doświadczenie w przypadku dużych projektów infrastrukturalnych, dysponują większymi zasobami. Liczą one na wsparcie podmiotów lokalnych, podmiotów krajowych, w tym również kancelarii prawnych, które je obsługują, wspierają w przypadku wnoszenia odwołań. Polskie kancelarie prawne wspierają wykonawców zagranicznych, doradzają im, w jaki sposób skutecznie ubiegać się o zamówienia unijne.

Jeśli chodzi o kwestię niepowołania prezesa Urzędu Zamówień Publicznych, to byłoby mi niezręcznie mówić o tym, jaki wpływ ma niepowołanie prezesa i dlaczego nie powołano prezesa, natomiast powiem, że niezależnie od tego, kto byłby prezesem urzędu, prezes urzędu ma bardzo ograniczone zadania i możliwości. W związku z tym niezależnie od tego, kto pełniłby funkcję prezesa, nie mógłby on w sposób wykraczający poza przepisy ustawy wspierać polskich przedsiębiorców czy też organizować systemu zamówień publicznych w taki sposób, żeby preferował on polskie podmioty.

Jeśli chodzi o dyrektywy, to prace nad nimi trwają. Obserwujemy również sytuację w innych krajach unijnych, dlatego że nie ograniczamy się tylko do patrzenia na to, co dzieje się u nas, ale też zwracamy uwagę na to, co dzieje się w innych krajach unijnych. Wydaje się bowiem, że z punktu widzenia polskich przedsiębiorców większe znaczenie, jeśli chodzi o ubieganie się przez nich o zamówienia na rynkach unijnych, będzie miało to, w jaki sposób będą wdrożone regulacje unijne w innych krajach unijnych, ponieważ ubiegając się o zamówienia publiczne w Niemczech, Austrii czy Szwecji, będą oni ubiegać się o zamówienia zgodnie z krajowymi regulacjami wdrażającymi dyrektywy. W związku z tym z tego punktu widzenia istotniejsze jest nie to, kiedy my wdrożymy dyrektywy, ale to, kiedy wdrożą je Niemcy, Austriacy czy Szwedzi.

Natomiast niezależnie od tego, w jaki sposób zostaną wdrożone dyrektywy w Polsce oraz kiedy zostaną wdrożone, a zostaną wdrożone na czas, w jakiś istotny sposób nie zmienią one sytuacji polskich przedsiębiorstw w tym sensie, że nie umożliwią preferowania polskich podmiotów, natomiast ułatwią funkcjonowanie w ogóle wszystkim przedsiębiorcom. I tu oczywiście pan poseł ma rację, mówiąc o tym, że dyrektywy zawierają rozwiązania szczególnie korzystne dla małych i średnich przedsiębiorstw. To są rozwiązania dotyczące chociażby zmniejszenia obciążeń administracyjnych, możliwości nieskładania dokumentów, certyfikatów, natomiast składania ogólnych oświadczeń o spełnianiu warunków udziału w postępowaniu, a dopiero potem zwycięski oferent składa dokumenty. Akurat te rozwiązania będą działały na korzyść polskich podmiotów, ale również będą działały na korzyść wszystkich podmiotów. W związku z tym trudno jest mi znaleźć jakieś powody, dla których wcześniejsze wdrożenie tych regulacji w Polsce ułatwiłoby polskim przedsiębiorcom ubieganie się o udzielenie zamówień publicznych w Unii Europejskiej.

Nie zgodziłbym się z tym, że niewiele się dzieje, jeśli chodzi o wspieranie polskich podmiotów, dostęp do informacji o zamówieniach publicznych w innych krajach. To jest tak, że konia można zaprowadzić do wodopoju, natomiast nie można go zmusić do picia. Urząd Zamówień Publicznych stara się upowszechniać informacje o tym, co dzieje się w innych krajach unijnych. Te informacje są dostępne na stronie internetowej urzędu w specjalnej zakładce: zamówienia publiczne za granicą. W kilku poprzednich latach, korzystając ze środków unijnych, wydaliśmy publikacje dotyczące zamówień publicznych w wybranych krajach Unii Europejskiej. Pisaliśmy o elektronicznych zamówieniach publicznych w krajach członkowskich Unii Europejskiej. Będziemy starać się uważnie śledzić to, co dzieje się poza Polską, jeśli chodzi o wdrożenie dyrektyw, i jeżeli będziemy mieli informacje o tym, w jaki sposób zostały wdrożone dyrektywy w innych krajach członkowskich, jakie obecnie obowiązują przepisy, bo na tym przede wszystkim trzeba się skoncentrować, dlatego że te przepisy będą się zmieniać, to taką informację będziemy przekazywać.

Należy również pamiętać o tym, że wykonawcy mogą korzystać z informacji, które są udostępniane przez wydziały handlowe przy ambasadach. To są informacje, które są dostępne na stronach Ministerstwa Gospodarki, a także informacje, które przygotowuje Państwowa Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, która rozpoczyna w tym momencie realizację projektu, którego celem jest stworzenie punktu kontaktowego, który będzie miejscem upowszechniania informacji o możliwościach biznesowych w krajach członkowskich Unii Europejskiej, te informacje będą publikowane na stronie agencji.

Biorąc pod uwagę całokształt tych działań, wydaje nam się, że polscy wykonawcy będą mieli informacje o tym, co się dzieje, w jaki sposób i gdzie można się ubiegać o pomoc w przypadku problemów, gdzie

**Wiceprezes Urzędu Zamówień Publicznych
Dariusz Piasta**

można złożyć odwołanie, jeśli oferta jest odrzucona, natomiast nie jesteśmy w stanie – tak jak powiedziałem – zmusić wykonawców do większej aktywności, jeżeli oni sami tego nie będą chcieli. Wykonawcy nie są aktywni, o czym świadczą chociażby badania sondażowe, z których wynika, że 79% małych i średnich przedsiębiorstw nie miało w ogóle do czynienia z zamówieniami publicznymi.

Jeśli chodzi natomiast o projekty finansowane ze środków Banku Światowego czy też różnych agencji ONZ, to praktycznie polskie firmy w nich nie uczestniczą, pomimo że są prowadzone szkolenia, są dostępne informacje. Bardzo dziękuję i jeszcze raz bardzo proszę o przyjęcie informacji. Oczywiście jestem do państwa dyspozycji, gdyby były jakieś pytania dodatkowe i gdyby była potrzeba przekazania szerszych informacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, panie prezesie.

Informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze zapisać się do głosu?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę mówców.

Otwieram dyskusję.

Państwo pamiętaj, że każdy z państwa ma 2 minuty do własnej dyspozycji.

Bardzo proszę, pani poseł Maria Małgorzata Janyska, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Maria Małgorzata Janyska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na początek powiem tylko, że z wielką satysfakcją po raz kolejny usłyszałam tę informację, to, o czym doskonale wszyscy wiemy, że w Polsce od lat realizowane są duże inwestycje, część z nich w ramach systemu zamówień publicznych. Czasami uzyskanie takich informacji, jakie przedstawił pan prezes, jest skomplikowane. Nie zawsze wszystko da się przedstawić w takim przekroju, w jakim tego oczekivalibyśmy, na co wskazuje również temat informacji bieżącej przedstawiony przez wnioskodawcę, ponieważ mówi się w nim o dominacji zagranicznego kapitału w strukturze zamówień publicznych, a w treści mówi się o podmiotach zagranicznych.

Szanowni państwo, z mojej wiedzy wynika, że absolutnie nie można postawić znaku równości między kapitałem zagranicznym a podmiotami zagranicznymi. Bo czy naganne jest to, że polskie firmy w różny sposób pozyskują kapitał, również zagraniczny? Wiadomo, że kapitał to środki finansowe, obligacje, akcje, to wartości niematerialne i prawne,

środki rzeczowe. Jeśli chodzi o przepływ kapitału i korzystanie z kapitału, to nie ma dzisiaj, proszę państwa, takiej możliwości, by tego zabronić.

Mam pytanie. Czy Urząd Zamówień Publicznych aż tak szczegółowo to bada, sprawdza, biorąc pod uwagę strukturę zamówień publicznych, jaka jest wartość kapitału zagranicznego również w polskich firmach? Czy w ogóle jest to potrzebne? Czy temat i treść wniosku wskazują na to, że uważamy, że naganne jest wykorzystywanie przez podmioty kapitału zagranicznego, który mają w swojej strukturze i chcą go wykorzystywać w ten sposób? Czy w ogóle chcemy zabronić przepływu tego kapitału?

Myślę, że nie do tego zmierzamy i że nie o to chodzi. Absolutnie nie możemy stwierdzić, że w strukturze zamówień publicznych w Polsce dominują podmioty zagraniczne. Jeśli powiążemy ten temat z treścią wniosku, wynikałoby z tego, że to podmioty zagraniczne dominują w strukturze zamówień publicznych, a to jest *(Dzwonek)* nieprawda. Więc takie przedstawienie jak gdyby niespójnych pojęć może powodować, że informacja bieżąca może być nieadekwatna, a chodzi nam chyba o bardzo konkretną, rzeczową informację, bo to jest ważny temat. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Adamczyk, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Przysłuchiwałem się wypowiedzi pana prezesa Piasta i mam wrażenie, że już wiem, dlaczego w Polsce padło setki firm budowlanych. Wiem, dlaczego w Polsce przed dwoma laty na naradzie głównych wykonawców inwestycji drogowych w Polsce językiem obowiązującym był język angielski. Wiem, dlaczego Urząd Zamówień Publicznych, minister infrastruktury, premier rządu RP nie dołożyli należytej staranności, jak zrobili to Hiszpanie. Przypomnę państwu, pani poseł, panu prezesowi. Panu tego przypominać nie muszę, bo to i tak nic nie da.

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: To było niegrzeczne.)

Przypomnę, że Hiszpanie zlecieli prace firmom budowlanym, które miały kapitał hiszpański. I nie obawiali się o to, że ktokolwiek będzie stygmatyzował urzędników hiszpańskich z tego powodu, że preferują własne firmy. Po absorpcji środków unijnych firmy hiszpańskie kupiły firmy w środkowej Europie, również w Polsce, bo miały za co. Ponad 120 mld zł przeznaczonych na inwestycje drogowe w Polsce gdzieś się rozplynęły. Setki polskich firm zbankrutowało, pieniędzy nie ma. Taki jest skutek tych działań i takie-

Posel Andrzej Adamczyk

go sposobu myślenia, jaki przedstawił prezes Urzędu Zamówień Publicznych.

Zapytam pana, panie prezesie. Kieruję do pana pytanie. Dlaczego gdy mieliście już państwo pełną wiedzę o tym, że większość przetargów to przetargi rozstrzygane ze skutkiem umożliwiającym upadłość firm generalnych wykonawców, nie podjęliście państwo żadnych działań, które mogłyby tę sytuację zmienić? (*Dzwonek*) Przykładem jest firma Covec – nie wiem, czy pan cokolwiek słyszał o firmie Covec – i rozstrzygnięty przetarg poniżej jakichkolwiek kryteriów cenowych na jeden z odcinków autostrady A2...

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Posel Andrzej Adamczyk:

...odcinek C między Łodzią a Warszawą. Można by tutaj jeszcze dużo mówić. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję panu posłowi.

Bardzo proszę, jako następny głos w dyskusji zabierze pan poseł Mieczysław Kasprzak, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Prezesie! Wysoka Izbo! Miło słyszeć, że Polska jest atrakcyjnym krajem i dużo się w Polsce buduje, bo często docierają do nas takie informacje, że akurat nic się nie robi, że Polska jest w ruinie. To potwierdzałoby nasze obserwacje dotyczącego tego, co się dzieje w Polsce. Natomiast panie prezesie, wydaje mi się, że system zamówień publicznych powinien usprawniać wyłanianie wykonawców. W ostatnim czasie wiele zmieniono w systemie zamówień publicznych. Rozwiązania prawne, które zostały przyjęte przez Wysoką Izbę, miały usprawnić te dotychczasowe zacięcia, bo proces wyłaniania wykonawcy, który czasami trwał długo i nie przynosił żadnych rozstrzygnięć, powodował, że Polska miała kłopoty z wykorzystaniem środków unijnych czy nawet krajowych.

Chciałbym zadać pytanie. Czy te zmiany, które zostały wprowadzone, korzystnie wpływają na wyłanianie wykonawców? Na ile usprawniły one ten proces wyłaniania ich? Druga rzecz, o którą chciałbym zapytać, bo mówił pan o promocji w innych krajach europejskich i nie tylko, to kwestia, czy wykorzystujecie państwo WPHI, czyli wydziały promocji handlu

i inwestycji, bo praktycznie w każdym większym kraju mamy takie przedstawicielstwa, mamy tam fachowców. Czy dobrze państwo wykorzystujecie wiedzę tych ludzi, którzy są w tych placówkach, aby informować nasze firmy, naszych wykonawców (*Dzwonek*) o warunkach funkcjonowania tego w danym kraju? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Jako kolejny mówca głos zabierze pan poseł Zbyszek Zaborowski, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jestem zmartwiony wypowiedzią pana prezesa Urzędu Zamówień Publicznych, bo nie widzi on żadnego problemu. Jeżeli przedstawiciel polskiej zasadniczej instytucji, która reguluje kwestie zamówień publicznych, nie widzi problemu w tym, że firmy zagraniczne bez problemów zdobywają polski rynek, natomiast polskie firmy w Unii Europejskiej mają poważne problemy, jeśli chodzi o wygrywanie przetargów, to myślę, że pan nie do końca rozumie rolę, jaką powierza panu prawo polskie.

Dzisiaj była mowa o zamówieniach dotyczących budowy dróg, autostrad oraz modernizacji linii kolejowych, przede wszystkim sieciowych. Chciałbym zwrócić uwagę jeszcze na zamówienia ze sfery obronności. Tam akurat są możliwe wyłączenia, z uwagi na interes, bezpieczeństwo państwa, i rząd czasami korzysta z tych wyłączeń, ale struktura zamówień również jest bardzo niekorzystna dla polskiego przemysłu obronnego. Rząd deklaruje, że będzie ten przemysł wzmacniał, ciągle postępuje proces konsolidacji, a gdy przychodzi do publicznych przetargów, wygrywają podmioty zagraniczne, a eksport w portfelu polskich firm zbrojeniowych to zaledwie 7%, a jeżeli rząd korzysta z wyłączeń, to zazwyczaj na korzyść firm zagranicznych.

Prosiłbym pana prezesa o przedstawienie informacji dotyczących sektora obronnego – za 2014 r. i od 2008 r. Jaki procent, wartościowo (*Dzwonek*), zamówień polskiego Ministerstwa Obrony Narodowej wygrały firmy zagraniczne, a jakie polskie firmy, zazwyczaj zresztą o państwowym kapitale? Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Bardzo proszę, jako następny głos zabierze pan poseł Józef Rojek, Zjednoczona Prawica.

Posel Józef Rojek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Prezesie! Jestem bardzo zniesmaczony i niezadowolony z pańskiej odpowiedzi, choć przyjmuję ją. Tylko forma, w jakiej pan nas poinformował o tej sytuacji, jest dla mnie zatrważająca, bo nie tak miało być. Czy nas, Polaków, dzisiaj, po tej pierwszej perspektywie unijnej, gdzie padło ileś firm, i to nie małych firm, dużych firm giełdowych budowlanych, nic to nie nauczyło? Czy my, Polacy, mamy w takiej sytuacji podnieść ręce i powiedzieć: A wchodźcie sobie i róbcie, wszystko jest OK. To jest zatrważające.

Dzisiaj, po doświadczeniu pierwszej perspektywy, powinniśmy być w końcu przygotowani, żeby te nasze firmy były konkurencyjne. A dzisiaj, panie prezesie, z pana wypowiedzi, z tej informacji wynika, że 13% firm u nas i 3% naszych firm tam. To jaka to jest proporcja – 4 do 1? Gdzie tutaj jest symetria? Jak możemy konkurować? To już coś mówi i pani premier, i rządowi, i nam, parlamentarzystom, bo najwyższy czas, żeby się coś zmieniło. Panie prezesie, nie muszę pana informować, ile firm budowlanych giełdowych, ilu inwestorów, Polaków, którzy te pieniądze zarobiły gdzieś tam, bardzo trudno, w tych akcjach umoczyło... I to wszystko poszło wniwecz. To też jest istotne dla nas wszystkich.

Panie prezesie, myślę, że to już najwyższy czas. Nawet nie wiem, jakie panu pytanie zadać, bo z jednej strony pan jako urzędnik niby wypełnia wszystkie obostrzenia, jakie są w tej kwestii, ale z drugiej strony jestem posłem od 2005 r. i w sprawie zamówień publicznych w tej kwestii już nieraz była debata (*Dzwonek*) i prosiliśmy i nic z tego nie było. Nie wiem, skąd taka bezwładność rządu i prezesa Zamówień Publicznych. Dziękuję, pani marszałek. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję panu posłowi.

Bardzo proszę, jako następna głos zabierze pani Marzena Dorota Wróbel, poseł niezależna.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rzeczywiście te dane Urzędu Zamówień Publicznych są porażające. Natomiast uważam, że dzisiaj na sali sejmowej powinien być nie tylko wiceprezes Urzędu Zamówień Publicznych, ale przede wszystkim powinni być minister gospodarki i minister infrastruktury.

I nic nie pomoże państwu posłom z Platformy Obywatelskiej próbowanie mieszania w tę mętnej wodzie i zaciemniania obrazu, bo właśnie w Biuletynie Informacyjnym Urzędu Zamówień Publicznych, w załączniku 12, są liczby porażające. Zacytuje: licz-

ba zamówień udzielonych przez polskich zamawiających wykonawcom zagranicznym. Nie jest doprecyzowane, czy jest to kapitał, czy jest to firma zagraniczna, jest nazwa kraju. Te dane są porażające, pani poseł. Pierwsze miejsce, jeśli idzie o uzyskiwanie zamówień publicznych w Polsce, mają Niemcy – 4212 mln, drugie miejsce ma Hiszpania – 4186 mln, trzecie mają Włochy – 2113 mln, czwarte ma Wielka Brytania – 1371 mln.

Mam pytanie, bo większość tych zamówień dotyczy głównie robót budowlanych, domyślam się, że chodzi o drogi i autostrady. Ile polskich firm buduje w Polsce drogi i autostrady? Dlaczego one nie dominują w zamówieniach publicznych w Polsce, dlaczego polskie firmy (*Dzwonek*) są tak słabe, że nie mogą wygrać tych przetargów?

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

Co Ministerstwo Gospodarki zrobiło, żeby ten stan zmienić? Dlaczego jest tak olbrzymia dysproporcja między firmami...

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Pani poseł, dziękuję pani bardzo.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

...zagranicznymi a polskimi?

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo proszę, jako następna głos zabierze pani poseł Teresa Świło, Platforma Obywatelska.

Posel Teresa Świło:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Jesteśmy krajem Unii Europejskiej, mamy możliwość korzystania z zamówień publicznych w krajach Unii Europejskiej, ale również kraje Unii Europejskiej mogą korzystać u nas z zamówień publicznych. Mam jedno pytanie: Czy Urząd Zamówień Publicznych ma możliwość interwencji, wsparcia, podjęcia działań na rzecz polskich wykonawców w przypadku otrzymania informacji o utrudnieniach w ubieganiu się o zamówienie publiczne w państwach członkowskich Unii Europejskiej? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Jako następny głos zabierze pan poseł Wiesław Janczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wiesław Janczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Ubolewam nad tym, że w czasie tak ważnej debaty brakuje tutaj przedstawicieli Ministerstwa Finansów i Ministerstwa Gospodarki, a nawet premiera. Pan prezes, wiceprezes, młody, dobrze zapowiadający się urzędnik państwowy posłużył się tutaj przykładem konia, który doprowadzony do wodopoju nie chciał pić. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że on może nie chce pić dlatego, że to źródło wyschło, że tam prawie nie ma wody albo jest zupełnie sucho. Tutaj brakuje mi wsparcia dla pana prezesa Urzędu Zamówień Publicznych ze strony rządu, bo w Polsce w ogóle brakuje analizy tego, co uciekło z rynku zamówień publicznych jako tego segmentu, w którym uczciwy przedsiębiorca, niemający żadnych koneksji, ubiega się o wykonanie zamówienia publicznego w sposób optymalny, czyli nie za drogo. Chciałbym podać przykład, szanowni państwo. W otwartych funduszach emerytalnych Polacy dzisiaj nadal, niektórzy o tym nie wiedzą, bo myślą, że wrócili już do ZUS-u, mają zgromadzone 150 mld zł. Firmy komercyjne, najczęściej zagraniczne, kupują akcje, udziały w spółkach Skarbu Państwa czasami tylko po to, żeby poziom własności zszedł tam poniżej 50% i żeby wyjąć te spółki spod obowiązku uczestniczenia w trybie zamówień publicznych, i dostarczać te zamówienia z wolnej ręki, czasami trzy, a czasami siedem razy drożej. Podam inne przykłady – wielka trójka, doradztwo podatkowe, odzyskiwanie VAT-u dla jednostek samorządu terytorialnego za prowizję. Nie ma koncepcji, żeby ujednolicić przepisy, sprawić, by każda gmina miała doradcę podatkowego i żeby nie było tak, że 30% od odzyskanych należności z tytułu np. kontrowersji odnośnie do tego (*Dzwonek*), czy trzeba było VAT zapłacić, czy nie, trzeba było oddać doradcę, który nie został wybrany w trybie ustawy o zamówieniach publicznych.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Poseł Wiesław Janczyk:

Proszę państwa, setki milionów złotych, a nawet więcej ucieka nam z dochodów budżetu państwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Franciszka Jerzego Stefaniuka, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Pani Marszałek! Panie Prezesie! Mam na wstępie pytanie: Czy jest możliwe, jeśli tak, to co należy zmienić w przepisach, w ustawie o zamówieniach publicznych, żeby polscy przedsiębiorcy mieli jakiś priorytet? Czy można zmienić przepisy, bo my dyskutujemy w Izbie ustawodawczej i tu powinniśmy na ten temat dyskutować.

A na marginesie, chciałem podać pewien przykład, bo my musimy w terenie również zmieniać klimat, dbać o to, by służył on polskiej przedsiębiorczości. Podam przykład, nie będę personifikował. Otóż przebudowywano kolej w kierunku Warszawy, wszyscy się cieszyli, że jest przebudowywana, a to przebudowywała firma austriacka. Wokół miasta budowano obwodnicę, wszyscy byli bardzo zadowoleni, że się buduje, a to budowała firma grecka. Natomiast jak w gminie, tej najbliższej, największej gminie, budowano drogę lokalną, nikt się nie cieszył, ponieważ budowano tę drogę z udziałem żwirowni, która była własnością żony wójta. Wtedy były skargi, był prokurator, były media, wszyscy się mścili. Radości żadnej nie było, tylko było zdenerwowanie, bo ktoś miejscowy mógł skorzystać, a żeby z następnej żwirowni skorzystać, trzeba było 30 km jechać i, powiedzmy, podwajać koszty. Musimy również zmieniać mentalność społeczną w tym kierunku, że każdy przedsiębiorca to jest pracodawca i twórca budżetu państwa i: dzień dobry panu, jemu trzeba z daleka mówić, a nie krytykować i często nasyłać instytucje kontrolne. To jest przykład z życia, a takich przykładów mamy bardzo dużo w terenie. Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Teresę Hoppe, Platforma Obywatelska.

Poseł Teresa Hoppe:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Z przedstawionej Wysokiej Izbie informacji dowiedzieliśmy się o udziale podmiotów zagranicznych w krajowych zamówieniach publicznych i odnosząc te dane do naszego już jedenastoletniego członkostwa w Unii Europejskiej, te 3% udziału w moim odczuciu to nie jest dużo, nawet jeżeli weźmiemy pod uwagę 14-procentowy udział w odniesieniu do wartości tych

Posel Teresa Hoppe

zamówień, zwłaszcza że dotyczą one głównie dostaw, w tym sprzętu wyspecjalizowanego, a w budownictwie przygotowania dokumentacji projektowej i nadzoru inwestorskiego, tak wynika z informacji.

Moje pytanie dotyczy problemów polskich podmiotów na rynku unijnym. Czy Urząd Zamówień Publicznych posiada informacje o poziomie, o jakości ofert składanych przez polskich wykonawców, np. czy i jakie błędy najczęściej popełniają przy ubieganiu się o zamówienia publiczne w innych krajach unijnych? Czy kierują do Urzędu Zamówień Publicznych zapytania o uregulowania dotyczące zamówień publicznych w innych krajach? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Do głosu zapisała się pani poseł Józefa Hryniewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę

Posel Józefa Hryniewicz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Martwi to, że nie ma tutaj osób odpowiedzialnych za pomyślność polskiej gospodarki, co – jak państwo wiecie – narusza art. 115 konstytucji. Z całym szacunkiem do pana prezesa, ale informacji bieżącej udziela minister konstytucyjny, tak stanowi konstytucja, pani marszałek. Łamiemy ten zapis bez przerwy.

Przechodząc do rzeczy, chciałabym zapytać o stosowanie klauzul społecznych w zamówieniach. Posłużę się przykładem, jakim jest Kancelaria Sejmu, najlepiej zastanówić się pro domo sua. Wybrano firmę Sodexo, fatalną firmę, ponieważ nikt z państwa nie chce tam jeść. Poprosiłam Państwową Inspekcję Pracy o sprawdzenie, na jakich umowach zatrudnieni są ich pracownicy pracujący w Sejmie. Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadziła takie badania 8 sierpnia 2014 r., kiedy – jak wszyscy państwo pamiętacie – po prostu byliśmy na urlopie i w restauracji też był czas urlopów. Panu ministrowi, szefowi Kancelarii Sejmu, do którego także się zwróciłam z tą sprawą, kompletnie to nie przeszkadzało, proszę państwa. Tymczasem jest wyraźne zalecenie premiera, wyraźne zalecenie Senatu, wyraźne skierowanie się ku temu, żeby ta klauzula była stosowana.

Druga sprawa, czyli jak minister finansów niszczy polskie zakłady wtedy, kiedy zwracają się one z zamówieniami. Dotyczy to zakładów magnezytowych w Ropczycach. Otóż Zakłady Magnezytowe Ropczycy, największy polski producent magnezytów, zakład na światowym poziomie, zwróciły się do swojego urzędu skarbowego, żeby ten wystawił zaświadczenie o niezaleganiu w podatkach. Co dostały? *(Dzwonek)*

Dostały informację, że zalegają, lecz nieprawomocnie. Ponieważ urząd skarbowy nałożył podatki, a zakład się odwołał, dostał zaświadczenie, że zalega, lecz nieprawomocnie.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Józefa Hryniewicz:

Czy gdziekolwiek w prawie jest takie wyrażenie? Pani marszałek, zna pani takie wyrażenie? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję, pani poseł.

Głos w dyskusji zabierze pani poseł Bożena Henczyca, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Bożena Henczyca:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pytanie, które zamierzam zadać, jest krótkie, ale bardzo istotne z punktu widzenia wielu firm i przedsiębiorstw działających na terenie naszego kraju. Czy nowe dyrektywy unijne, które musimy wdrożyć do naszego porządku prawnego, przewidują preferencje krajowe, czy inne rozwiązania dające możliwość powierzania zamówień lokalnym podmiotom gospodarczym? Czy w ogóle odnoszą się do tego problemu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Następna głos w dyskusji zabierze pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Nie ma pani poseł.

Jako następny wystąpi pan poseł Robert Jagła, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Robert Jagła:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kompleksowe informacje zawarte w sprawozdaniu z działalności prezesa Urzędu Zamówień Publicznych pozwalają na szczegółową analizę i wyciągnięcie wniosków, że polscy wykonawcy skutecznie rywalizują o kontrakty na otwartym europejskim rynku zamówień publicznych oraz że od kilku lat odsetek zamówień pub-

Posel Robert Jagla

licznych udzielony podmiotom zagranicznym utrzymuje się na zbliżonym poziomie.

Dane przekazane przez zamawiających w sprawozdaniach rocznych o udzielonych zamówieniach wskazują, iż w roku 2014 udzielono 174 886 zamówień o wartości 133 mld zł, a łączna wartość rynku zamówień publicznych w 2014 r. wyniosła 230 mld zł. Z ogłoszeń opublikowanych w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej wynika, że 97% zamówień na polskim rynku udzielono przedsiębiorstwom krajowym, a 82 kontrakty na realizację zamówień publicznych za granicą przypadły polskiemu wykonawcom.

Dostępne dane wskazują, że polscy wykonawcy skutecznie rywalizują o kontrakty na otwartym europejskim rynku zamówień publicznych. W roku 2014 polskiemu wykonawcom udzielono na rynkach zagranicznych 82 zamówienia publiczne na kwotę ponad 309 mln euro. Oferty polskich wykonawców były wybierane przede wszystkim w postępowaniach organizowanych przez zamawiających z Czech, Niemiec i Węgier. Wśród polskich zamówień dominują dostawy autobusów i pojazdów specjalnych: ratowniczych i strażackich oraz sprzętu górniczego wraz z częściami, poza tym maszyn przemysłowych, części śmigłowców, aparatury badawczej i pomiarowej, sprzętu laboratoryjnego i osprzętu elektrycznego.

Natomiast jeśli chodzi o podmioty zagraniczne na polskim rynku zamówień publicznych, od kilku lat odsetek zamówień publicznych udzielonych podmiotom zagranicznym utrzymuje się na zbliżonym poziomie. W roku 2014 wykonawcom zagranicznym przypadło 701 zamówień, tj. 3%. Najwięcej zamówień, jeżeli chodzi o kwotę, przypadło przedsiębiorstwom z Hiszpanii i Niemiec. Oferty tych firm dotyczyły budowy infrastruktury.

Panie prezesie, moje pytanie brzmi: Czy i w jakim wymiarze mają miejsce (*Dzwonek*) praktyki dyskryminacyjne utrudniające uzyskanie zamówień publicznych przez polskie przedsiębiorstwa w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej? Czy polscy wykonawcy sygnalizowali Urzędowi Zamówień Publicznych takie sytuacje? Jaki to ma rozmiar? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo! Chciałabym kogoś przywitać, na galerii mamy dzieci z Chile, 12 osób. Bardzo serdecznie witamy w polskim parlamencie grupę z opiekunem z Chile księdzem Schmidtem i ojcem Waldemarem Gonczarukiem. Bardzo serdecznie witamy dzieci chilijskie. (*Oklaski*)

Jako następny głos w dyskusji zabierze pan poseł Kazimierz Smoliński, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Kazimierz Smoliński:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oczywiście to, że polskie firmy nie dają sobie rady na europejskim rynku zamówień publicznych, to, myślę, smutna prawda i o tym też trzeba mówić w kontekście problemów z polskim rynkiem zamówień publicznych.

Chciałbym zapytać: Jak rząd polski zamierza wspierać – a może wspiera – polskie firmy z wykorzystaniem polskich służb dyplomatycznych oraz Korporacji Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych, która też w samym eksporcie towarów, ale być może też w eksporcie usług mogłaby wspierać naszych przedsiębiorców? Dlaczego Polska nie tworzy mechanizmów, aby powstawały polskie firmy globalne, które mogą konkurować na rynku światowym?

Polskie firmy, które chcą konkurować w krajach starej Unii, napotykają szereg barier, oficjalnych i nieoficjalnych. Podam kilka przykładów. Czołowy polski producent chciał złożyć ofertę do dużej firmy zagranicznej, był tam przetarg publiczny. Mimo korzystniejszej ceny prezes tej firmy tak mu powiedział: Jak wybiorę twoją ofertę, dostawca z mojego kraju będzie musiał zredukować produkcję, a co się z tym wiąże, zatrudnienie, a to oznacza dla naszego budżetu niższe wpływy z podatków CIT, PIT, VAT od konsumpcji pracowników, większe zasiłki dla bezrobotnych i niepokoje społeczne. Czy uważasz, że twoja niższa cena jest tego warta?

Taka jest filozofia funkcjonowania zarówno firm prywatnych, jak i w zakresie zamówień publicznych. Te kryteria – mówię o zachodnich przetargach – często są zupełnie abstrakcyjne. Przytoczę kilka przykładów: znajomość lokalnych realiów biznesowych albo zgodność z filozofią logistycznego rozkładu danego kraju, a czasem bardzo dogłębnie przemyślane warunki wykluczające.

Dlaczego nie bierzemy przykładu z krajów starej Unii, która potrafi chronić swój rynek przed naszymi firmami, a my otwieramy nasz rynek w sposób nieograniczony? To jest dowód kompletnego braku myślenia gospodarczego. (*Dzwonek*) A państwo i rząd powinny myśleć jak dobry gospodarz. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Dorotę Rutkowską, klub Platforma Obywatelska.

Posel Dorota Rutkowska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na początku chciałabym się odnieść do wypowiedzi jednej z moich przedmówczyń.

Proszę państwa, w dzisiejszej dyskusji, jak mnie mam, opieramy się na konkretnych liczbach. Czy

Posel Dorota Rutkowska

można zatem mówić, że to jest mieszanie w mętnej wodzie? Myślę, że absolutnie nie, bo mówimy o konkretnych, twardych liczbach.

(*Posel Marzena Dorota Wróbel*: Ale to ja mówiłam o tych liczbach, a nie pani.)

Pani poseł, teraz ja mam głos na mównicy.

Rzeczywiście w sprawozdaniu z lat poprzednich Urząd Zamówień Publicznych przedstawia kwoty, które zostały przeznaczone na realizację zamówień publicznych w Polsce przez zagraniczne firmy, i rzeczywiście te kwoty oscylują w okolicach 12–14 mld zł rocznie, ale to stanowi zaledwie 13–14% całkowitej wartości zamówień.

Rozumiem, panie prezesie, że te dane, które państwo podajecie w sprawozdaniu, dotyczą krajów Unii Europejskiej, nie wychodzimy tutaj na rynki dalsze. To są rzeczywiście bardzo ważne informacje, bo decyzje polskich firm o ich ekspansji na rynki publiczne innych państw nie są, jak przypuszczam, podyktowane europejskim patriotyzmem, a rachunkiem ekonomicznym.

Panie prezesie, chciałabym dopytać jeszcze raz: Czy w Urzędzie Zamówień Publicznych macie państwo informacje, jakie są największe problemy polskich firm w zderzeniu z konkurencją na rynkach zagranicznych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Bardzo proszę panią poseł Barbarę Bubulę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bubula:

Dziękuję, pani marszałek.

Chciałabym nawiązać do tych wątków, które już były poruszone, ale w nieco innym kontekście. Otóż rzeczywiście jest tak, że nieobecność podczas dzisiejszej debaty ważnych ministrów konstytucyjnych, którzy zajmują się gospodarką, jest bardzo złym sygnałem co do tego, jakie jest podejście obecnego rządu do tej ważnej kwestii, czyli obrony polskiego kapitału w polskiej gospodarce, również w ważnym dziale zamówień publicznych. Wypowiedź pana prezesa, której wysłuchałam na początku dzisiejszej debaty, potwierdza moje obawy, że nie ma takiego podejścia w polskim rządzie i w polskich instytucjach, które by odpowiadało temu podejściu, które stosuje się w takich krajach jak Niemcy, Hiszpania czy Wielka Brytania. Tam podejście jest takie, że szukamy wszelkich sposobów, żeby wzmocnić rodzimy kapitał w przypadku zamówień publicznych, a nie bojaźliwie, trzęsąc się, zadajemy sobie pytanie, czy przypadkiem nie urazimy mitycznej Brukseli, że popatrzy na nas krzywym okiem.

Chcę nawiązać tutaj do ważnej sprawy związanej z informacją, jaką przedstawia Urząd Zamówień Publicznych. Otóż w tej informacji, proszę państwa, rzeczywiście zawarte są liczby, ale nie są to twarde liczby, tylko to są liczby mętne, dlatego że w tej informacji brakuje bardzo ważnej części, o której właśnie dzisiaj mówimy. W tej informacji powinien być rozdział, który mówi o tym, jaka część zamówień publicznych jest udzielana na terenie Polski firmom, które są nie tylko firmami zagranicznymi, lecz również firmami zarejestrowanymi w Polsce, ale z większościowym kapitałem zagranicznym. Wtedy dopiero mielibyśmy jasny obraz tego, jak wygląda rynek zamówień publicznych w Polsce. Po drugie, w tej informacji zawarta powinna zostać w formie załącznika lista tych firm z większościowym kapitałem zagranicznym i firm zagranicznych, które uzyskują zamówienia na rynku polskim. Ponieważ nawet z tych zamąconych liczb (*Dzwonek*), które państwo podają, bardzo zawężonych, wynika jasno, że wysoki odsetek wartości zamówień publicznych udzielonych zagranicznym firmom wynika z tego, że oferty firm z tych krajów...

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Posel Barbara Bubula:

...były wybierane w postępowaniach na roboty budowlane związane z dużymi inwestycjami infrastrukturalnymi, a więc problem, proszę państwa, jest bardzo poważny. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Jako następny zabierze głos pan poseł Andrzej Orzechowski, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Orzechowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Nie było zamówień w okresie rządów PiS, nie było problemu. Teraz, kiedy są zamówienia, kiedy zamówienia są realizowane, to problemy się pojawiają. (*Wesołość na sali*)

(*Posel Jerzy Szmít*: Bardzo pana proszę, nie przy-noś pan wstydu.)

Muszę powiedzieć z tej trybuny, że bardzo przykro mi się słucha, kiedy poseł polskiego Sejmu mówi o tym, że polski minister finansów albo jakkolwiek inny organ publiczny niszczy polskie firmy, to jest naprawdę nie do przyjęcia.

(*Posel Maria Zuba*: Zbawcy narodu.)

Posel Andrzej Orzechowski

Chciałbym powiedzieć, że z danych Urzędu Zamówień Publicznych, a także z danych NIK wynika, że zamówienia publiczne w Polsce w większości są realizowane przez polskie podmioty. Tu pobrzmiewa taka nuta, że środki unijne, dzięki którym finansuje się te inwestycje, w dużej mierze wracają do krajów Unii Europejskiej, że Polska nie ma z tego żadnego pożytku. Myślę, że warto przypomnieć, że jest przecież realizowana zasada niedyskryminacji, że jest realizowana zasada swobodnego przepływu towarów i usług, że tutaj nie ma jakiegoś hamulca, który by rzeczywiście nie dopuszczał zagranicznych firm, podmiotów do udziału w postępowaniach. Nawet tak krytykowane kryterium najniższej ceny, jak się okazuje, nie było przeszkodą, nie dyskryminowało polskich firm. Myślę, że warto przy tej okazji powiedzieć, że polski eksport w ciągu ostatnich 25 lat wzrósł 17-krotnie. Polski eksport do Niemiec w ostatnich latach wyniósł ok. 40 mld euro, a więc Polska ma pożytek z przystąpienia do Unii Europejskiej.

Myślę, że na koniec chyba warto zapytać, jakie Urząd Zamówień Publicznych ma instrumenty, co może robić w celu wsparcia polskich wykonawców na rynku zamówień publicznych w innych krajach. Chciałbym także skierować pytania do pana prezesa. Opozycja mówi, że nie ma żadnego hamulca, jeżeli chodzi o podmioty zagraniczne. Czy opozycja złożyła w tym czasie jakiegokolwiek projekt, który zakładałby istnienie takiego hamulca? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Piotr Król, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Król:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Prezesie! Piszecie państwo w swoim sprawozdaniu o funkcjonowaniu systemu zamówień publicznych w 2014 r., że od kilku lat odsetek zamówień publicznych udzielonych podmiotom zagranicznym utrzymuje się na zbliżonym poziomie. W 2014 r. tych zamówień miało być ok. 3%.

W kontekście tych danych chciałbym zapytać pana prezesa o pewne konkretne postępowanie przetargowe, które rozpoczęło się dużo wcześniej, bo w 2010 r., ale zakończyło dopiero w 2014 r. Mówię tutaj o słynnym przetargu dotyczącym Pendolino. Jeżeli chodzi o ten przetarg, pierwotnie dostawa taboru miała być zrealizowana w 2012 r., co dzisiaj warto przypomnieć, czyli na Euro 2012. Zostało to zrealizowane dopiero pod koniec 2014 r. Po podpisaniu umowy faktycznie doszło do zmiany warunków

zamówienia, specyfikacji istotnych warunków zamówienia. Przedłużono nie tylko termin, ale dokonano również dość radykalnych zmian dotyczących oczekiwań technologicznych, jeżeli chodzi o specyfikację techniczną. Chciałbym zapytać, czy państwo obejmowaliście ten przetarg kontrolą. Jak pan ocenia ten przetarg, szczególnie w kontekście tego, że z powodu krótkiego okresu, w którym oferenci mogli składać swoje oferty, tak naprawdę zostali wyeliminowani polscy producenci? Potem musieli składać oferty wspólnie z innymi podmiotami. Kiedy okazało się, że wygrał podmiot zagraniczny, to termin realizacji umowy został przedłużony o dwa lata, a wymogi techniczne zostały radykalnie zmienione.

W związku z tym, że muszę uczestniczyć w posiedzeniu komisji, o odpowiedź w tej kwestii proszę na piśmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Głos w dyskusji zabierze pan poseł Jan Kulas, Platforma Obywatelska.

Proszę.

Posel Jan Kulas:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie Prezesie! Wysoki Sejmie! Obiektywnie trzeba przyznać, że podczas tej debaty pojawił się ważny temat, ale oczekiwałem także szacunku i merytorycznego podejścia do obecnego rządu, do rządu pani premier Ewy Kopacz. W ostatnich kilkunastu latach, jak pamiętam, każdy polski rząd podejmował działania na rzecz promocji polskiej gospodarki, na rzecz wspierania polskich przedsiębiorców, także rząd opozycji. W tym zakresie rząd pani premier Ewy Kopacz robi dużo, a nawet więcej, powiedziałbym. Dlatego klimat tej debaty, styl tej debaty jest ważny. Chodzi o to, że ze strony opozycji politycznej mam prawo oczekiwać rzeczowych i konstruktywnych wypowiedzi. Mieszanie w mętnej wodzie to nie jest styl parlamentarny. To nawet w mojej pięknej Radzie Miejskiej w Tczewie budziłoby krytykę. Takim językiem nie możemy tu przemawiać.

Przechodzę, panie prezesie, do części merytorycznej. Starałem się wyłowić te rzeczy, które wydają się być bardzo ważne. Słusznie zaczął pan od tego, że polski rynek jest bardzo atrakcyjny. Rzeczywiście zadaniem parlamentu, rządu, nas wszystkich jest wspieranie, jeżeli chodzi o tę informację, tę opinię. Chciałbym pogłębić tę tezę. Chodzi szczególnie o Ministerstwo Spraw Zagranicznych, o wydziały ekonomiczne, o to, na ile podejmowane działania są dynamiczne i skuteczne. Myślę, że ta teza dotyczy ważnej części tej debaty. Polski rynek jest bardzo atrakcyjny.

Druga część dotyczy małych i średnich przedsiębiorstw. Rzeczywiście, jak pamiętamy, w ciągu tych

Posel Jan Kulas

kilkunastu lat niejednokrotnie zmieniane było Prawo zamówień publicznych, ale kto ma lepiej doradzić rządowi, także Urzędowi Zamówień Publicznych, jak nie parlamentarzyści, jeżeli chodzi o gospodarkę, o małe i średnie przedsiębiorstwa.

I moje pytania. W ostatnich kilkunastu miesiącach pojawiły się konkretne uwagi i propozycje dotyczące zmiany ustawy Prawo zamówień publicznych. Na ile nasz rząd wsłuchuje się w te uwagi i propozycje? Na ile stara się je realizować? Może przy okazji warto także doinformować opozycję.

I ostatnie pytanie. Mówiono o preferencjach, jeżeli chodzi o polską gospodarkę. Jak to się ma do dyrektyw unijnych? Czy w ogóle są możliwe jakiekolwiek preferencje unijne? (*Dzwonek*) Nasz rząd niewątpliwie wspiera gospodarkę. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję panu posłowi.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Stawiarski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Stawiarski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W sprawozdaniu prezesa Urzędu Zamówień Publicznych na str. 38 czytamy: Dostępne dane wskazują, że polscy wykonawcy skutecznie rywalizują o kontrakty na otwartych europejskich rynkach zamówień publicznych. I co mamy? Mamy to, że nasi przedsiębiorcy uzyskali 1,2 mld kontraktów. Gdzie? W krajach nowej Unii. W Słowacji – 800 mln, na Litwie – 100 mln, na Węgrzech – ok. 100 mln. Pragnę państwu przypomnieć, że niemiecki rynek wart jest 350 mld euro. Obcy kapitał jest wpuszczany tylko na poziomie 5%, czyli bardzo małym. W Polsce podmioty zagraniczne, tak jak państwo mówiliście, zrealizowały 13,5 mld zł kontraktów, a my 1,2 mld w tych krajach postsowieckich, krajach nowej Unii. Z roku na rok firmy zagraniczne coraz bardziej zdobywają rynek, było to już cytowane. 2012 r. to 8% rynku zamówień publicznych, 2013 r. – 13%, a 2014 r. – 14% wartości rynku w Polsce to firmy zagraniczne. Jak już wspomniałem, na niemieckim rynku mamy tylko 5%. Obce firmy z 350 mln euro korzystają z tego wspólnego rynku. Przepisy niemieckie są bardzo specyficzne. Przepisy niemieckie to przepisy, na których warto się wzorować, panie ministrze, bo one po prostu preferują wykonawców niemieckich.

Mam tutaj kilka pytań. Jak walczyć, jak zmieniać Prawo zamówień publicznych, by chronić krajowych wykonawców i dostosować wzorem Niemiec, żeby tylko 5% wykonawców zagranicznych w Polsce mogło z tego tortu 220 czy 250 mld zł wykonać. Jak walczyć z protekcjonizmem gospodarczym w Unii Europej-

skiej? Przecież protekcjonizm gospodarczy jest i nikt temu nie zaprzecza. (*Dzwonek*)

Jeszcze jedno pytanie. Jaka jest wartość zamówień publicznych wykonanych przez firmy zagraniczne, przez spółki córki zarejestrowane w Polsce.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Jarosław Stawiarski:

Na zakończenie, panie ministrze, skoro mogliśmy wybrać francuskiego Caracala, a nie polskie śmigłowce, to możemy też wybierać wiele innych przetargów w sposób godny. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Jako następny głos zabierze pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Prezesie! Wysoka Izbo! Przysłuchuję się tej debacie, która jest taka, jakby gadał dziad do obrazu. Opozycja nie przyjmuje żadnych argumentów, ma swoją tezę, zresztą to widać od kilku miesięcy, nie tylko od kilku miesięcy, Polska w ruinie itd. Tak właśnie będzie mówić, nie spodziewajmy się niczego innego.

Wracając do sprawy zasadniczej, chciałbym powiedzieć, że oczywiście jest pewna kwestia do zastanowienia się, również do rozważenia, jeśli chodzi o to, w jaki sposób czy też w jakimś zakresie polskie firmy wygrywają przetargi w Polsce, w dużym zakresie. Oczywiście są znane najgłośniejsze przypadki tych największych kontraktów, gdzie na ogół jest tak, że to są konsorcja i w tych konsorcjach właściwie wykonawcami się polskie firmy. Jest tu jakiś problem, który być może warto by dokładnie przeanalizować. Jeśli to naprawdę polskie firmy realizują, a partnerem w kontrakcie jest jednak konsorcjum, gdzie wiodącym jest zagraniczna firma, to gdzieś tu jest problem. Czy to polega na słabości, czy też na słabszej pozycji polskich firm? Czy też polega na tym, że jakieś zasady, które są stosowane, może trzeba dopracować? Zamawiający dla wygody stosował najniższą cenę. Nie było takiego obowiązku, ale taką stosował, bo tak mu było wygodniej z uwagi na późniejsze kontrole. Dzisiaj takiej możliwości już nie ma. Czy Urząd Zamówień Publicznych analizuje tę sytuację i czy wyciąga wnioski, czy propozycje, które by jednak (*Dzwonek*) wspierały te polskie przedsiębiorstwa, które mają zdolność produkcyjną, zdolność wyko-

Posel Józef Lassota

nawczą, a w jakiś sposób jednak nie zawsze wygrywają. Myślę, że powtarzanie jest protekcjonizm za granicą jest powtarzaniem, które zdaje się nie znajduje pokrycia. Trzeba wiedzieć naprawdę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, jako następny zabierze głos pan poseł Krzysztof Tchórzewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Tchórzewski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W tym momencie zmieniam trochę swój scenariusz i chcę nawiązać do wystąpienia pana posła Lassoty. Otóż nie zgadzam się ani nie podzielam poglądu, że my nie podchodzimy do tych rzeczy merytorycznie. Często rozmawiamy merytorycznie, ale nie zawsze się daje, w tej sprawie też.

(Poseł Lidia Gądek: Kampania.)

Nie zawsze się daje, dlatego że te argumenty nie docierają. Pierwsze zasadnicze pytanie. Dlaczego rząd, dlaczego Urząd Zamówień Publicznych zgadza się na firmy teczkowe? Dlaczego przetarg na 700 mln zł, przetarg kolejowy wygrywa firma hiszpańska, która zatrudnia w Polsce w związku z tym chyba tylko 4 czy 5 pracowników na budowie? Reszta to są już zlecenia na zewnątrz itd. Nie ma żadnego konsorcjum, tylko są sami podwykonawcy.

To jest właśnie podstawowy problem. Dlaczego nie ma w zamówieniach publicznych dookreślenia, że jeżeli ktoś decyduje się startować w tym przetargu, być w takim konsorcjum, to ma własnym sprzętem i własnymi pracownikami wykonać przynajmniej 15% tego zadania? Jaki jest problem, żeby to się znalazło nawet w specyfikacji? Nie ma problemu, żeby to się znalazło w specyfikacji. Nie ma zakazu unijnego w tej sprawie. To jest pewna wyraźna tendencja, że ktoś się tego uparcie trzyma, chociaż o tym się bardzo często mówi, a taka jest zasada. Potem nawet w polskich przetargach trafiają się firmy zarejestrowane na podstawie lewych dowodów osobistych, które wygrywają przetargi. Tak było przy przetargach na Orliki, które wygrywały firmy, które potem brały podwykonawcę i zniknęły. Jeżeli nie ma zasady, że firma, która startuje do przetargu, ma mieć potencjał, ma wykazać, że zatrudnia inżynierów, osoby, które znają się na tej robocie, jeżeli my takich rzeczy nie wymagamy *(Dzwonek)*, to nie dziwmy się, że w Polsce jest tak, jak jest. Dlaczego tego nie ma? Dlaczego nie jest...

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Posel Krzysztof Tchórzewski:

...zaznaczone, jeśli chodzi o konsorcja, że członek konsorcjum powinien np. wykonać przynajmniej 10% zadania, jeżeli jest w tym konsorcjum? A nie każdy z nich potem...

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Panie pośle...

Posel Krzysztof Tchórzewski:

Jeszcze jedno, ostatnie pytanie. Dlaczego nie ma obowiązku, że każdy podwykonawca – może poza dostawcami, dostawcy materiałów niech sobie będą skądś tam – musi być zgłoszony w ramach konsorcjum? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Krystyna Sibińska, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Sibińska:

Pani Marszałek! Panie Prezesie! Z kilkunastoletniego doświadczenia w pracy w dużej polskiej firmie budowlanej wiem, że często warunki kontraktu uniemożliwiają samodzielne startowanie w przetargu, bo brakuje doświadczenia, a czasami również sprzętu czy nowoczesnych technologii. Bardzo często posiłkowaliśmy się – i wiele polskich firm się posiłkuje – współpracą z firmami zagranicznymi, korzystając z ich doświadczenia i kapitału. Mam pytanie do pana prezesa: Czy Urząd Zamówień Publicznych ma dane dotyczące współpracy polskich wykonawców w ramach konsorcjów z firmami zagranicznymi? Czy jest możliwe zidentyfikowanie, jaka suma, jaka część kwot uzyskanych w ramach takiej współpracy przez podmiot zagraniczny trafia do polskiego podmiotu? Jest to ważna informacja, bo to zmienia obraz sytuacji na rynku zamówień publicznych, czyniąc go bardziej wiarygodnym. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! W 2014 r. zagraniczne firmy pozyskały w Polsce kontrakty na realizację zamówień publicznych na kwotę 13,5 mld zł, podczas gdy nasze firmy zdobyły za granicą kontrakty zaledwie na kwotę 1,25 mld. Niepokojące jest to, że wartość zamówień unijnych zdobywanych przez nasze firmy na przestrzeni ostatnich lat systematycznie spada, przy jednocześnie rosnącej wartości kontraktów zdobywanych w Polsce przez firmy zagraniczne. Przedstawiciele branży budowlanej winą za taki stan rzeczy obarczają wadliwe prawo i wyłanianie wykonawców wyłącznie w oparciu o kryterium najniższej ceny, kosztem jakości i problemów z realizacją kontraktu. Chciałbym zapytać pana prezesa: Jakże są rzeczywiste przyczyny tego, że polskie firmy pomimo już 11-letniej obecności w Unii nie radzą sobie na unijnym rynku zamówień publicznych? Czy pan prezes dostrzega potrzebę zmian w Prawie zamówień publicznych oraz potrzebę poszerzenia dostępu do przepisów obowiązujących w poszczególnych krajach? Być może to zwiększyłoby zainteresowanie polskich wykonawców rynkami zagranicznymi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W związku z poruszaną tematyką mam kilka pytań, z których pierwsze dotyczy danych liczbowych odnoszących się do udziału firm niemieckich, hiszpańskich i innych w ogłaszanych w Polsce przetargach publicznych. Jak przedstawiają się te dane i jak one zmieniają się z roku na rok? Czy są prowadzone jakieś analizy w tym zakresie? Ponadto chciałabym zapytać, czy ze strony Urzędu Zamówień Publicznych są jakieś propozycje przeciwdziałania zjawisku zwiększającego się udziału zagranicznych wykonawców w polskich przetargach. Pozostaje jeszcze do rozważenia kwestia, o którą chcę zapytać prezesa Urzędu Zamówień Publicznych: Czy są jakieś propozycje edukacyjne bądź rozwiązania prawne, które są zgodne z dyrektywami Unii Europejskiej, a jednocześnie zwiększają aktywność polskich firm i ich udział w przetargach za granicą?

Ostatnie pytanie, chodzi o problem zasygnalizowany mi przez Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach w związku z wydłużającym się czasem budowy nowego mostu na Sole w Żywcu. Przetarg wygrała firma hiszpańska. Zarząd dróg wojewódzkich

obarcza winą za opóźnienia m.in. szkodliwy dla zamawiającego i finansów publicznych zapis art. 26 ust. 2b ustawy Prawo zamówień publicznych dający możliwość zakontraktowania robót budowlanych z wykonawcą, który nie ma wiedzy, doświadczenia, potencjału technicznego oraz zdolności finansowej i ekonomicznej. Czy tak należy rozumieć zapisy tej ustawy? Czy konieczne są zmiany? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Gabriela Masłowska:

W jakich dziedzinach udział podmiotów zagranicznych był największy? Czy w przetargach, które wygrywały podmioty zagraniczne, a w których polskie podmioty startowały, ale przegrywały, przegrywały one dlatego, że po prostu nie dostarczały tych towarów lub usług lub dostarczały towary lub usługi złej jakości, czy nie spełniały innych warunków? Jakże były główne powody? Skoro poszukujemy sposobu na rozwiązanie problemu i chcemy znaleźć przyczyny tego stanu rzeczy, to może warto zwrócić uwagę na kwestię, w jakim zakresie firmy zagraniczne, które wygrywały przetargi, zatrudniały czy zatrudniają pracowników na umowę o pracę, a w jakim na umowę-zlecenie. To dotyczy także firm polskich. Czy firmy wygrywające przetargi na świadczenie usług czy dostarczanie produktów zatrudniają pracowników w Polsce na umowę o pracę, czy umowę-zlecenie?

Podaliście mi państwo w odpowiedzi na interpellację, że wartość zamówień publicznych w 2014 r. to 140 mld zł. To ogromna kwota. Prawdopodobnie jej znaczną część stanowią wynagrodzenia. Jeżeli nie są odprowadzane od tego składki ZUS-owskie, to jest to pośrednio poważne obciążenie naszego budżetu. Czy wobec tego nie należałoby zwrócić uwagi na te kwestie podczas składania zamówień publicznych i potem ich rozpatrywania? W ten sposób moglibyśmy zaoszczędzić pieniądze publiczne, pieniądze budżetowe, które w przeciwnym wypadku pójdą na dofinansowanie Funduszu Ubezpieczeń Społecznych itd.

Jest to w ogóle problem do rozwiązania w Polsce. Sądzę, że uwzględnienie tego w zamówieniach publicznych byłoby pomocne, by przy okazji ten problem rozwiązać. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Arkadiusz Litwiński, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Arkadiusz Litwiński:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Prezesie! Mam trzy – krótkie, siłą rzeczy – pytania. Pierwsze dotyczy umów. Mianowicie w zamówieniach publicznych, a zwłaszcza wtedy, kiedy mamy do czynienia ze sferą publiczną, z podmiotami publicznymi, aż się prosi o to, żeby w końcu wprowadzić standardy umów. Jeżeli chodzi o roboty budowlane, mógłby to być FIDIC albo coś w tym rodzaju. Swoboda kształtowania umów, a także ich interpretacji jest jednym z wielkich mankamentów.

Drugie pytanie dotyczy kryteriów wyboru oferty. Wiadomo, że mamy już możliwość, a wręcz obowiązek stosowania kryteriów pozacenowych, i bardzo dobrze. Ale istnieją, że tak powiem, ścieżki obchodzenia tego wymogu i trzeba chyba kolejnych działań, które uczynią ten zapis realnym. Teraz coraz częściej dzieje się tak, że z różnych pobudek, często bardzo nieładnych, jest to zapis stosowany fikcyjnie, przez zwłaszcza samorządy.

Trzecie pytanie dotyczy implementacji dyrektywy. Słuchałem tego, co mówił pan prezes, ale czy obecny etap prac nad implementacją dyrektywy w części dotyczącej konkursów, zwłaszcza tych dotyczących usług architektonicznych, uważa pan rzeczywiście za w pełni satysfakcjonujący? Czy zakres zmian, które do tej pory wypracowaliście, jest wystarczający, abstrahując już od tego, jaki jest ich charakter? I czy są one rzeczywiście uzgodnione? Uzgodnione to może złe słowo, ale czy zostały skonsultowane ze środowiskiem zawodowym, które na co dzień się tym zajmuje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, głos zabierze pan poseł Piotr Krzysztof Ćwik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Krzysztof Ćwik:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Padło tutaj dużo pytań i krytycznych uwag, także pod adresem Urzędu Zamówień Publicznych i pewnie pan prezes będzie się odnosił do tych wszystkich wypowiedzi, które były prezentowane. Przeglądając sprawozdanie Urzędu Zamówień Publicznych, jeśli chodzi o funkcjonowanie systemu w roku 2014, zatrzymałem się na dziedzinie, która jest związana z obronnością i bezpieczeństwem. Jak czytamy w sprawozdaniu, w roku 2014 udzielono 166 zamówień w dziedzinie obronności i bezpieczeństwa na łączną kwotę 3894 mln zł. Zamówienia publiczne podlegają oczywiście przepisom rynku wewnętrznego, z zastrze-

żeniem art. 296 traktatu, który wyłącza ten właśnie obszar z tych przepisów. Chciałbym zapytać, jak wygląda w tym kontekście procentowy udział polskich firm w realizacji zamówień publicznych w tej dziedzinie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Lidia Gądek, Platforma Obywatelska.

Posel Lidia Gądek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Dobrze się stało, że taki jest temat dzisiejszej debaty, niezmiernie ważny dla nas wszystkich. Szkoda tylko, że wnioskodawcy przedstawiają tę sprawę cały czas w takim tonie, ewidentnie czuć już kampanię wyborczą. Myślę, że nie jest dobrze, żebyśmy dzisiaj, debatując na tej sali nad tak ważnymi sprawami gospodarczymi, dyskredytowali nasze polskie firmy na arenie międzynarodowej. Dlatego bardzo dobrze by było, żeby ton tej debaty był bardziej konstruktywny, a mniej polityczny.

(Posel Gabriela Masłowska: Do konkretów.)

Mam trzy krótkie pytania. Panie prezesie, jaki procent ilościowo, a jeśli można wiedzieć, to także wartościowo stanowiły kontrakty związane z infrastrukturą komunikacyjną, transportową, jak to było powiedziane, w ogólnej wartości zamówień publicznych uzyskanych w Polsce przez firmy zagraniczne z krajów Unii Europejskiej? Czy dzisiaj w świetle prawa, gdy mówimy – jak tu ktoś wspomniał – protekcjonizmie gospodarczym, polski rząd może tak naprawdę wpływać poprzez sterowanie ręczne na swego rodzaju ustawianie zamówień i przetargów? Czy to nie zdyskredytuje nas na arenie międzynarodowej i nie spowoduje, że zaszkodzimy naszym przedsiębiorcom, którzy będą się ubiegać o kontrakty unijne?

I moje kolejne pytanie, wątpliwość. Czy taka krytyka dużych konsorcjów zagranicznych mających polskich udziałowców w swojej strukturze jest na pewno dobra dla naszych przedsiębiorców, którzy będąc w tych konsorcjach, nabywają doświadczenia i będą mogli w przyszłości samodzielnie stawać do dużych przedsięwzięć? Czy to nie jest działanie przeciwko naszym przedsiębiorcom? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, właściwie czas się skończył.

(Posel Maria Zuba: Dwie osoby zostały, pani marszałek.)

Niestety, koledzy pani poseł spożytkowali pani czas, ale ponieważ jest państwa tylko dwoje, to wyjątkowo przedłużę wystąpienia.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska

Bardzo proszę panią poseł Marię Zubę, by – nie wykorzystując swojego czasu – zadała pytanie. Mam nadzieję, że pan poseł przedstawiciel wnioskodawców i pan prezes nie spożytkują całego swojego czasu i w ten sposób się wyrówna.

Bardzo proszę.

Poseł Maria Zuba:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! W większości zgadzamy się z opinią, że na sytuacji w systemie zamówień publicznych ciąży sytuacja autostrad. To nie jest wynik złego Prawa zamówień publicznych, ale fatalnej realizacji tego prawa, i to na wielu szczeblach. W mikroskali może chodzić tu m.in. o to, że od 15 lat w Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad brakuje osoby formalnie stale odpowiedzialnej za przetargi. Zawsze zadania z tego zakresu znajdują się w kompetencjach osób pełniących obowiązki, w dodatku na tym stanowisku bardzo często następują zmiany. Czy taki stan rzeczy utrzymywany jest po to, aby rozmyć odpowiedzialność? Dlaczego osoby decydujące o kształcie projektów zamówień tak często są zmieniane? Na jakich warunkach – czy znowu jako pełniące obowiązki – zatrudniane są obecnie osoby zajmujące się zamówieniami publicznymi? W makroskali kłania się tu od blisko 20 lat brak polityki gospodarczej państwa, brak woli politycznej, aby przygotować warunki dla mocnego wsparcia polskich firm, np. poprzez gwarancje bankowe.

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: Są gwarancje.)

W praktyce mamy więc zakamuflowany kartelowy podział rynku inwestycji publicznych, w którym w nieformalny sposób określa się, jaki udział w torcie drogowym mają mieć firmy niemieckie, austriackie, francuskie czy inne, a dla polskich pozostaje tylko podwykonawstwo, bo założenia przetargów konstruowane są w sposób uniemożliwiający polskim firmom samodzielny start. Przykładem zniszczenia dobrze funkcjonującej firmy poprzez *(Dzwonek)* system wianuszka i prowadzenie kasy jest los kieleckich kopalń soli mineralnych.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Pani poseł, dziękuję pani bardzo.

Poseł Maria Zuba:

Czy likwidacja tego zakładu...

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Robi pani to samo co pani koledzy.

Poseł Maria Zuba:

...tego przedsiębiorstwa wpłynęła na lepsze wykonawstwo dróg w Polsce?

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Pani poseł, państwo wykorzystują swój czas ponad miarę, więc dla pani już nie było czasu. A pani, wiedząc o tym, również przekroczyła czas o dwie minuty, niestety.

Bardzo proszę, na koniec pan poseł Andrzej Szlachta.

Proszę o zwięzłe zadawanie pytań.

Poseł Andrzej Szlachta:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ze sprawozdania Urzędu Zamówień Publicznych za 2014 r. wynika, że wartość udzielonych zamówień publicznych zmniejszyła się o 10 mld zł w stosunku do 2013 r. Udzielono zamówień o wartości 133 mld zł. Udział zamówień publicznych udzielonych podmiotom zagranicznym w Polsce w 2014 r. wyniósł 3%. Inaczej wygląda procentowy udział wartościowy zamówień publicznych udzielonych w minionym roku wykonawcom zagranicznym. Wykonawcy ci otrzymali zamówienia o wartości 13,5 mld zł, co stanowi 14% wartości wszystkich zamówień. Najwięcej środków otrzymali wykonawcy zagraniczni na roboty budowlane, była to kwota 10 mld zł. Największe kwoty przypadły przedsiębiorstwom z Hiszpanii, Niemiec i Włoch.

Do pana prezesa Urzędu Zamówień Publicznych kieruję pytanie: Jak traktowane są w danych przytoczonych w sprawozdaniu firmy z kapitałem mieszanym, polskim i zagranicznym? Drugie pytanie: Która firma zagraniczna wykonała w 2014 r. zamówienie o największej wartości? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Zamknęliśmy listę osób zapisanych do udziału w dyskusji.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Jerzego Szmita.

Mam nadzieję, że pan trochę skróci wypowiedź.

Poseł Jerzy Szmit:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zacznę może od poinformowania pana posła Andrzeja Orzechowskiego, że jeśli chodzi o Prawo zamówień publicznych, pierwsza ustawa obowiązuje w Polsce od 1995 r., druga ustawa, pod jej rządami funkcjonujemy dzisiaj,

Posel Jerzy Szmit

została przyjęta w 2004 r. To tak dla informacji o tym, co, kto, kiedy, oraz o tym, kiedy w ogóle zamówienia publiczne w Polsce się zaczęły.

Szanowni państwo, czym jest system zamówień publicznych? Mówmy o systemie, a nie tylko o ustawie czy funkcjonowaniu urzędu. Czy to jest tylko wydawanie publicznych pieniędzy? Czy to jest tylko kupowanie usług, towarów? Nie, to jest ogromne narzędzie w rękach tych, którzy kierują gospodarką, aby budować siłę swoich firm. Rozumieją to wszystkie państwa, które w systemie zamówień publicznych funkcjonują dłużej niż Polska. My już naprawdę funkcjonujemy długo, 20 lat to jest okres, z którego można wyciągnąć jakieś wnioski, można wyciągnąć jakąś naukę z tych wszystkich sytuacji, które miały miejsce do tej pory. Jeżeli nadal w Wysokiej Izbie słyszymy głosy ze strony partii rządzącej, ze strony osób, które dzisiaj kierują Polską, że tak naprawdę wszystko jest dobrze, nie mamy na nic wpływu, trzeba się otwierać, że to, że mamy tak gigantyczną przewagę zaangażowania obcego kapitału w zamówienia publiczne, to tak naprawdę jest chyba dobrze, bo być może polskie firmy nie umieją pisać specyfikacji, może czegoś im brakuje, to jednak nie, proszę państwa. Może przykład tego, jak to robią inni, szanowni państwo. Tutaj cytuję: Zachodnie instytuty wobec zewnętrznych firm stosują politykę skąpego informowania i przedłużania rozmów w nieskończoność. Nie są respektowane badania wykonywane w innych krajach, w przypadku Francji muszą to być badania francuskich instytutów, dla Niemiec – instytutów niemieckich. Dodatkowo na producentów nakładany jest nadzór nad produkcją, który wiąże się z kosztownymi audytami odbywającymi się kilka razy do roku oraz dodatkowym testowaniem produktów.

Szanowni państwo, to są ewidentne działania protekcyjnistyczne, jakoś to tam przechodzi. Oczywiście możemy udawać świętych, możemy mówić, że chcemy być w czołówce tych, którzy stosują twarde, liberalne zasady otwierania rynku itd. Ku czemu to jednak prowadzi? Postawmy sobie pytanie o cel tego. Co chcemy w ten sposób osiągnąć? Czy chcemy doprowadzić do sytuacji, w której my, Polacy, w Polsce będziemy mogli jedynie zawiadywać firmami do 300 osób, a może do 200 osób, a potem okaże się, że tylko do 100 osób? Zwróćcie państwo uwagę na to, do czego prowadzi nieskrępowana ekspansja chociażby sieci handlowych w Polsce. Wchodzą już wielkie sieci handlowe duńskie, portugalskie, niemieckie, francuskie, tak naprawdę ogarniają one rynek naszego handlu.

Szanowni państwo, mam wrażenie, że gdy już będziemy rozmawiali o konkretnych zapisach, gdy dojdziemy do etapu prac nad nową ustawą o zamówieniach publicznych, to wyciągniemy wnioski również z tej dyskusji i będziemy spokojnie i rzetelnie rozmawiali o tym, jak napisać – przestrzegając norm, tego, do czego zobowiązuje nas prawo europejskie, do czego się zobowiązaliśmy – nowe prawo dotyczące zamó-

wień publicznych. Doprowadzimy do zbudowania takiego systemu prawa, systemu zamówień publicznych, w którym przestrzegając reguł wolnego rynku, doprowadzimy do sytuacji, w której rzeczywiście polskie firmy będą mogły rosnąć i w przyszłości będą mogły realnie konkurować z wielkimi firmami zagranicznymi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu posłowi przedstawicielowi wnioskodawców.

Proszę o zabranie głosu wiceprezesa Urzędu Zamówień Publicznych pana Dariusza Piastę.

**Wiceprezes Urzędu
Zamówień Publicznych
Dariusz Piasta:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za to pytanie i bardzo interesującą dyskusję. Przede wszystkim chciałbym podziękować za to, że dobrze się to zapowiada. Pracuję od 1998 r., więc nie wiem, jak to w sumie odczytać, bo cały czas się zapowiadam, wychodzi na to, że od prawie 20 lat, ale traktuję to jako komplement. Dobrze pamiętam to, co działo się w 1998 r. i w 1999 r. Dzisiejsza dyskusja trochę przypomina mi dyskusję, jaką wówczas, przed przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej prowadziliśmy. Wówczas też mówiono: Wprowadźmy, utrzymajmy preferencje krajowe, przecież musimy chronić nasz rynek. Wiadomo było, że tak się nie da, bo tych preferencji oczywiście nie można stosować. Bardzo przypomina mi to ówczesnie prowadzoną dyskusję. Akurat tak się składa, że pisałem pracę doktorską na temat rozwiązań protekcyjnistycznych i starałem się w niej pokazać, że po zniesieniu preferencji krajowych nie stanie się nic strasznego. Przypomnę tylko, że pod koniec lat 90. czy tuż przed przystąpieniem do Unii Europejskiej, jeśli chodzi o udział firm zagranicznych, odsetek zleceń, które otrzymywały firmy zagraniczne przy preferencjach krajowych, wynosił ok. 4%, a w tej chwili wynosi 3%. Oczywiście wartość jest duża, ale też duże są inwestycje. W związku z tym nie możemy, nie powinniśmy się dziwić, że ta wartość jest imponująca i że firmy zagraniczne, kiedy w ich krajach jest kryzys, ubiegają się o realizację zamówień głównie u nas.

Przejdę płynnie do zadanych pytań. Pytań oczywiście było bardzo dużo. Za wszystkie serdecznie dziękuję. Postaram się na nie odpowiedzieć. Pytania się powtarzały, państwo pytali mniej więcej o bardzo podobne kwestie.

Może zacznę od tematu, na który zadano wiele pytań. Czy możemy coś zmienić w prawie, jeżeli chodzi o nowe dyrektywy, w ogóle o zmianę prawa? Tak, oczywiście że możemy. Możemy zmienić wszystko. Możemy ustanowić preferencje krajowe, preferencje

**Wiceprezes Urzędu Zamówień Publicznych
Dariusz Piasta**

lokalne – papier jest cierpliwy – tylko wtedy skończą się środki unijne, skończą się fundusze strukturalne. Proszę pamiętać, że, niestety, korzystamy z tych funduszy, w związku z tym jesteśmy w trochę innej sytuacji niż Francja czy Niemcy. Państwa te nie są – tak jak my – ich beneficjentami. W związku z tym nawet jeżeli są stosowane rozwiązania, o których nie wiem, a państwo byliby w stanie podzielić się z nami informacjami o nich, to naprawdę podejmujemy działania, żeby zaskarżyć je do Komisji Europejskiej. Ale nie mamy takich informacji. Oczywiście gdyby takie rozwiązania były stosowane w takich krajach jak Francja, Niemcy czy Hiszpania, która już w mniejszym stopniu korzysta z tych funduszy, to oczywiście nie spotkałoby się to z takimi konsekwencjami jak w przypadku Polski, dlatego że w naszym przypadku to oznacza odcięcie od środków unijnych. Niestety, po prostu takie są zasady. Dopóki korzystamy z tych środków, musimy być czujni, bo podlegamy surowszym wymaganiom niż kraje, które z tych środków nie korzystają. Spotkałyby nas prawdopodobnie tylko konsekwencje w postaci zaskarżenia do Trybunału przez Komisję Europejską, przegralibyśmy sprawę, bo polskie przepisy preferowałyby firmy krajowe. Oczywiście nie powinno tak być, nie powinniśmy takich spraw przegrywać. Nie miałyby to takich konsekwencji, gdybyśmy nie korzystali ze środków unijnych. A więc może powiem w ten sposób. Oczywiście prawo możemy zmienić, natomiast musimy być świadomi konsekwencji. Skończą się fundusze unijne, pewnie skończy się udział firm zagranicznych, bo nie będą one zainteresowane, po pierwsze, nie będą miały do tego dostępu, po drugie, nie będą zainteresowane rynkiem, którego nie ma. Nie będzie zamówień publicznych – oczywiście będą one realizowane tylko i wyłącznie ze środków krajowych, ale pewnie ich wartość będzie dużo mniejsza. A więc możemy zmienić prawo, ale poczekajmy do dwa tysiące dwudziestego któregoś roku, aż przestaniemy w takim stopniu korzystać z funduszy unijnych, aż skończy się perspektywa unijna.

Jeśli chodzi o to, co możemy zrobić w kwestii barier, które napotykają polscy przedsiębiorcy, to jest kilka możliwości. Możemy dyskretnie próbować wybadać, jak to się dzieje, próbować wyjaśnić to państwu członkowskim, w których taka sytuacja ma miejsce. Możemy próbować dać znać o tym Komisji Europejskiej, może na początku dyskretnie, żeby nie ujawniać, że wiemy o ich sytuacji, bo być może spotkałoby się to z retorsją. Nie ma krajów unijnych, których przepisy byłyby w 100% zgodne z prawem unijnym. Zawsze można coś znaleźć, ale są naruszenia, które mają istotny wpływ na wynik postępowania i mają wpływ na dostęp do wykonawców unijnych, wykonawców zagranicznych, i są mniej istotne naruszenia. Przede wszystkim na kraj, który korzysta ze środków unijnych, patrzy się troszeczkę inaczej, je-

żeli chodzi o punkt widzenia audytorów unijnych, niż na kraj, który dopłaca do budżetu unijnego, więc urząd oczywiście prowadziłby takie działania.

Spotykam się z przedsiębiorcami budowlanymi, słyszę od nich ogólnikowo: Nie startujemy w innych krajach, bo wiemy, że tam nie mamy szans, bo oni prowadzą protekcyjnistyczne praktyki. Pokażcie nam te praktyki, powiedzcie, na czym one polegają, gdzie są one stosowane, wskażcie konkretne postępowanie, przecież spróbujemy coś z tym zrobić. Czytam te przepisy i nie widzę tych rozwiązań, więc na poziomie przepisów nie widać tych barier. Być może jest tak, że rzeczywiście w postępowaniach one praktycznie występują, ale to przedsiębiorcy powinni nam to sygnalizować, bo inaczej nie jesteśmy w stanie przejrzeć wszystkich postępowań, wszystkich specyfikacji, istotnych warunków zamówienia, wszystkich ogłoszeń, wyłapać tego typu naruszeń. Liczymy więc na krajowych wykonawców, natomiast rozmowa z nimi kończy się na poziomie ogólników: Słyszeliśmy, że właściciel jakiejś firmy powiedział, że ponieważ zamawiający jest finansowany z budżetu niemieckiego, francuskiego, to jemu zależy, żeby te pieniądze trafiały przede wszystkim do wykonawców francuskich. To są ogólne stwierdzenia, a chodzi o wskazanie jakichś praktycznych rozwiązań, żebyśmy mogli coś z tym zrobić.

Jeśli chodzi o działalność edukacyjną, staramy się rozszerzać możliwości przekazywania informacji, ale proszę pamiętać, że główne zadanie prezesa to czuwanie nad przestrzeganiem przepisów w Polsce, żeby ten system funkcjonował. Oczywiście interesujemy się tym, co się dzieje na rynkach unijnych, ale mamy tutaj mniejsze środki, mniejsze możliwości. Oczywiście po przyjęciu dyrektyw unijnych postaramy się udostępnić takie informacje.

Były tutaj podnoszone kwestie przepisów. Z jednej strony najniższa cena jako jedyne kryterium, z drugiej strony powoływanie się na zasoby podmiotów trzecich. Jeśli chodzi o drugą kwestię, nasze przepisy zostały zmienione w 2014 r. Dzięki inicjatywie poselskiej zostały wprowadzone rozwiązania ograniczające, powiedziałbym, sztuczne powoływanie się na te możliwości. Po wdrożeniu nowych rozwiązań unijnych jeszcze bardziej to ograniczymy, bo wprowadzimy wymóg, że jeżeli ktoś powołuje się na doświadczenie podmiotu trzeciego, to musi wykorzystywać pracę tego podmiotu przy realizacji zamówienia.

Jeśli chodzi o ograniczenie podwykonawstwa, nie ma takiej możliwości. W tej chwili toczy się postępowanie w ETS. Zostało zadane pytanie dotyczące polskiej sprawy, czy można zastosować tego typu ograniczenie. Chodziło o sytuację, w której zamawiający wymagał, żeby co najmniej 25% zamówienia było wykonane osobiście przez wykonawcę. To spotkało się z nałożeniem korekty finansowej, sprawa trafiła do sądu, sąd zadał pytanie Trybunałowi. Czekamy w tej chwili na odpowiedź. Być może odpowiedź będzie taka, że nie można wprowadzać żadnych ograniczeń, jeżeli chodzi o minimalny poziom tego, co

Wiceprezes Urzędu Zamówień Publicznych Dariusz Piasta

powinno być wykonane. Poczekajmy na wyrok. Natomiast nie ma możliwości ograniczania, możliwości powoływania się na zasoby podmiotów trzecich. Oczywiście można w pewnych sytuacjach wymagać osobistego wykonania zamówienia, ale kiedy dotyczy to jakichś kluczowych części zamówienia.

Co więcej? Tak jak powiedziałem, będziemy rozszerzać działalność edukacyjno-szkoleniową.

Jeśli chodzi o preferencje w dyrektywach unijnych, oczywiście takich preferencji nie będzie. Co więcej, nowe dyrektywy zmierzają jeszcze bardziej w kierunku budowy wspólnego rynku Unii Europejskiej. Tam jest szereg rozwiązań, które wymagają od państw członkowskich uwzględniania, nie wiem, informacji przekazywanych przez wykonawców, sięgania do różnych baz danych. Jest narzędzie, które nazywa się EMI. To jest narzędzie umożliwiające wymianę informacji o rozwiązaniach w poszczególnych krajach. Też będziemy korzystali z tego narzędzia, kiedy będziemy widzieli jakieś problemy w zakresie konkretnego postępowania.

Wówczas będzie można zadać pytanie organowi, instytucji, nie wiem, francuskiej, jeśli były jakieś konkretne problemy związane z postępowaniem francuskim czy z jakimś francuskim wykonawcą, który uczestniczył w polskim postępowaniu, a zamawiający nie wie, czy dokumenty składane przez tego wykonawcę spełniają określone wymogi.

A więc dyrektywy jeszcze bardziej wzmacniają budowę wspólnego rynku. Jednym z powodów, dla których zostało to przyjęte, było to, że Komisja Europejska była niezadowolona z niewysokiego poziomu transakcji transgranicznych, z niewielkiego udziału firm unijnych w zamówieniach realizowanych w innych krajach unijnych. W związku z tym jest szereg rozwiązań, które promują małe i średnie przedsiębiorstwa, ale przede wszystkim w jeszcze większym stopniu ograniczają zamawiających w określaniu wymogów, które mogłyby potencjalnie faworyzować podmioty krajowe.

Co jeszcze? Pytań było dużo.

Jeśli chodzi o zamówienia w dziedzinie obronności, my oczywiście postaramy się przekazać bardziej szczegółowe informacje. Ja tej statystyki nie mam w głowie, nie pamiętam tego w tej chwili, ale były bodajże dwa czy trzy pytania dotyczące zamówień obronnych z art. 346, czyli wyłączonych. Z tego, co pamiętam, bo zbieraliśmy te informacje jeszcze przed wdrożeniem dyrektywy obronnej, akurat w przypadku zamówień wyłączonych z zakresu polskiej ustawy udział podmiotów zagranicznych był jeszcze większy. Tak więc obawiam się, że możemy uzyskać informacje, które będą wskazywały, że zamówienia w dalszym ciągu wyłączone z zakresu Prawa zamówień publicznych w jakiś sposób trafiają do firm zagranicznych.

Czas się kończy. Zdaję sobie sprawę z tego, że nie mam tutaj wszystkich informacji. *(Dzwonek)*

Natomiast odpowiedź na pytanie dotyczące Pendolino oczywiście przekażę pani marszałek na piśmie. Wiem, że to było kontrolowane przez urząd, nie stwierdziliśmy naruszeń w tym postępowaniu, również jeżeli chodzi o zmiany umowy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, panie prezesie.

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie punktu: Informacja bieżąca.

Komisja Kultury i Środków Przekazu przedłożyła sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy o grach hazardowych.

Sprawozdanie – druk nr 3625.

W związku z tym na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji,

— o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdania są odpowiednio w drukach nr 3627 i 3636.

W związku z tym marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Kultury i Środków Przekazu przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz ustawy o muzeach.

Sprawozdanie to druk nr 3628.

W związku z tym marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Bardzo dziękuję.

Zanim przystąpimy do 30. punktu porządku dziennego, 3 minuty przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 16
do godz. 14 min 23)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 32. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych (druki nr 3461 i 3569).

Bardzo proszę panią poseł Krystynę Skowrońską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

**Poseł Sprawozdawca
Krystyna Skowrońska:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Komisji Finansów Publicznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

Projekt nowelizacji ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych zakłada wprowadzenie do ustaw o podatkach dochodowych regulacji dotyczących zaliczania do kosztów uzyskania przychodów kosztów poniesionych na utworzenie żłobka, klubu dziecięcego lub przedszkola zakładowego w tej części, która nie zostanie podatnikowi zwrócona czy sfinansowana w jakiegokolwiek innej formie. Ponadto do kosztów uzyskania przychodu będą zaliczone limitowane wydatki w kwocie nieprzekraczającej 400 zł miesięcznie na jedno dziecko ponoszone przez podatnika na prowadzenie przyzakładowego żłobka lub klubu dziecięcego lub 200 zł w przypadku przedszkola oraz na dopłaty w powyższej wysokości dla dzieci pracowników uczęszczających do innej placówki w części dotyczącej kosztów ponoszonych przez pracowników i niesfinansowanych z innych źródeł, na przykład z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych. Koszty poniesione na utworzenie i prowadzenie zakładowej placówki będą zaliczane do kosztów uzyskania przychodów z uwzględnieniem ogólnych regu-

lacji odnoszących się do takich kosztów, tj. zasad amortyzacji oraz wyłączenia określonych kosztów z kosztów podatkowych. Zwolnieniem z podatku dochodowego od osób fizycznych zostaną również objęte świadczenia, które nie są sfinansowane z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, otrzymane przez pracownika od pracodawcy z tytułu objęcia opieką dziennego opiekuna dzieci pracowników lub uczęszczania dzieci pracowników do żłobka lub klubu dziecięcego w kwocie 400 zł lub przedszkola w kwocie 200 zł. To samo będzie dotyczyć świadczeń otrzymanych z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, związanych z pobytem dzieci osób uprawnionych do tych świadczeń w przedszkolach. Obecnie zwolnieniem są objęte świadczenia związane z pobytem dzieci w żłobkach i klubach dziecięcych.

Wprowadzenie rozwiązań podatkowych skierowanych do pracodawców tworzących zakładowe żłobki lub przedszkola lub w innej formie wspierających pracowników w zapewnieniu dziecku opieki, na przykład przez dofinansowanie, umożliwi łatwiejsze godzenie życia zawodowego z życiem prywatnym przez pracowników. Zakłada się, że dzięki zapewnieniu opieki nad dzieckiem w godzinach pracy nastąpi aktywizacja zawodowa młodych osób oraz zwiększenie dostępności (liczby miejsc) usług opiekuńczych. Przypomnę, że od roku 2007 do roku 2010 potroiła się liczba dzieci objętych opieką przedszkolną.

Zmiany, które zostały zaproponowane przez rząd, powinny sprzyjać powstawaniu nowych miejsc pracy i tworzeniu nowych miejsc opieki nad dziećmi w żłobkach i przedszkolach przyzakładowych. Będzie się to wiązać z koniecznością zatrudnienia personelu. A zatem ustawa ta, poza omówionym rozwiązaniem, które będzie przyjazne dla rodzin i będzie sprzyjać tworzeniu dobrego klimatu, będzie miała ten właśnie aspekt związany z rynkiem pracy, tj. zatrudnienie dodatkowych osób.

Komisja pozytywnie rozpatrzyła projekt i rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie tego sprawozdania.

Winna jestem jeszcze wyjaśnienie paniom i panom posłom. Rozmawialiśmy o tym rozwiązaniu w klimacie konsensusu. Życzylibyśmy sobie, i na pewno we wszystkich klubach będzie podobna opinia, żeby ilość tych miejsc finansowanych przez pracodawców tworzących takie placówki była jak największa. Jest również możliwość, aby tego rodzaju przedsięwzięcia podejmowały uczelnie wyższe. To rozwiązanie ma charakter otwarty: jeżeli zakłady pracy będą chciały dbać o swoich pracowników, mogą korzystać z tego rozwiązania, a bonusem jest zwolnienie z podatku przy tworzeniu takich placówek.

Chciałabym podziękować paniom i panom posłom pracującym w Komisji Finansów Publicznych za dobrą współpracę przy przygotowywaniu tego projektu, a rządowi również za współpracę w trakcie procedowania i za projekt, który zyskał akceptację Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję pani poseł sprawozdawcy.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Bożena Szydłowska z klubu Platforma Obywatelska.

Poseł Bożena Szydłowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pani poseł sprawozdawca, pani przewodnicząca Krystyna Skowrońska obszernie omówiła zmiany, jakie nastąpią w przepisach, zarówno w PIT, jak i w CIT, po ich przyjęciu przez Wysoką Izbę. Ja w imieniu mojego klubu powiem, że wprowadzenie tych rozwiązań podatkowych skierowanych do pracodawców tworzących zakładowe żłobki i przedszkola lub w innej formie wspierających pracowników w zapewnieniu dziecku opieki, na przykład przez dofinansowanie, umożliwi łatwiejsze godzenie życia zawodowego z życiem prywatnym. Zakłada się bowiem, że dzięki zapewnieniu opieki nad dzieckiem w godzinach pracy nastąpi aktywizacja zawodowa osób młodych oraz zwiększenie dostępności (liczby miejsc), jeżeli chodzi o usługi opiekuńcze. Zmiany powinny również sprzyjać powstawaniu nowych miejsc pracy, ponieważ tworzenie nowych miejsc opieki nad dziećmi w żłobkach i przedszkolach przyzakładowych będzie się wiązać z koniecznością zwiększenia zatrudnienia odpowiedniego personelu. Tak więc, zgodnie zresztą z tym, co powiedziała pani premier Ewa Kopacz, że bezpieczna przyszłość Polski oznacza, że musimy podjąć wyzwania związane z kryzysem demograficznym, urodzenie i posiadanie dziecka musi się wiązać ze szczególnym wsparciem ze strony naszego państwa. Dlatego też mój klub, klub Platforma Obywatelska, podobnie chyba jak wszystkie kluby w Sejmie, będzie głosować za przyjęciem tego projektu. Projektowane rozwiązania mają wejść w życie 1 stycznia 2016 r. I oby się tak stało. Dziękuję bardzo za uwagę.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pani poseł Elżbieta Rafalska.

Bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Rafalska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu klubu przedstawiam nasze stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o po-

datku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, druki nr 3461 i 3569.

Rekomendowane rozwiązania umożliwią zaliczenie do kosztów uzyskania przychodów kosztów poniesionych na utworzenie żłobka lub przedszkola przyzakładowego, bo mówimy tu o jednostkach przyzakładowych, bądź też klubiku dziecięcego, a także zaliczenie do kosztów uzyskania przychodów limitowanych wydatków – taki jest limit – nieprzekraczających 400 zł miesięcznie ponoszonych na jedno dziecko w przypadku umieszczenia dziecka w przyzakładowym żłobku i 200 zł w przypadku przedszkola oraz dopłaty dla dzieci pracowników uczęszczających do innego żłobka lub przedszkola, a równocześnie zwolnienie z podatku dochodowego od osób fizycznych świadczeń otrzymanych przez pracownika od pracodawcy z tytułu objęcia dziecka opieką opiekuna dziennego, bo to też jest pewne novum, i uczęszczania dziecka pracownika albo do żłobka, albo do przedszkola.

Rząd przedstawił tu też szacunki, zakładając, że nowe miejsca w żłobkach przyzakładowych stanowiłyby 20% lub 10% ogólnej liczby powstałych miejsc. To wsparcie z tytułu prowadzenia przyzakładowego żłobka. Przy wsparciu z tytułu dopłat szacunek jest znacznie większy. To jest 117–142 tys. dzieci. Zaznaczam, że te dopłaty dotyczą też opiekuna dziennego. Jest to forma, która ciągle nie jest popularna. Widać to było przy omawianiu budżetu na 2014 r. Być może ta formuła spowoduje, że opiekunów dziennych będziemy mieli więcej.

To, co niepokoi nasz klub, to jest to, że w ciągu tych 5 lat ubytek, jaki będą miały jednostki samorządu terytorialnego, wyniesie 321 mln. Będzie to pewnie kolejne uszczuplenie budżetu samorządów. Jednak koszt, który jest podany, to koszt poniesiony łącznie w ciągu tych 5 lat, a korzyści, jakie będą miały młode rodziny korzystające z nowo powstałych placówek, są naprawdę nie do przecenienia. Chciałabym też zwrócić uwagę na element, o którym wcześniej moje obydwie przedmówczynie mówiły, możliwość godzenia opieki z rolami zawodowymi. Tworzenie takich jednostek blisko, po drodze, tak że mama jedzie do pracy i wie, że blisko ma swoje dziecko, to jest naprawdę duży atut. To jest bardzo cenne, żeby pracodawcy tworzyli przyjazne warunki dla rodzin. Myślę, że to jest jeden z takich elementów, który może wyróżniać na rynku pracy pracodawców, i że to będzie ta wartość, która będzie decydowała o ich atrakcyjności. Musimy ciągle pamiętać o tym, że Polska jest na szarym końcu, jeżeli chodzi o dietność, nie tylko wśród krajów europejskich, ale nawet na całym świecie. Na 224 kraje świata jest klasyfikowana na 212. miejscu z tą bardzo niską dietnością. To, co się dzieje na rynku pracy, to, jakie są placówki opieki dla małych dzieci, jaka jest też jakość tej opieki, może być jednym z czynników zachęcających do posiadania kolejnego dziecka, chociaż oczywiście kluczowe są tu podstawy materialne, czyli praca, sytuacja materialna, w jakiej rodzina się znalazła. Myślę,

Posel Elżbieta Rafalska

że również interesująca i warta poparcia jest propozycja stworzenia takiej sytuacji, w której na uczelni byłyby miejsca opieki dla młodych matek, studentek, które uczą się i muszą zapewnić opiekę dzieciom. Tak więc z całą pewnością jest to oferta, z której pracodawcy powinni skorzystać. Jednak okazało się, że jeżeli chodzi o samorządy, to są obawy, głównie natury finansowej, co do tworzenia nowych instytucji. Nawet wtedy, kiedy były europejskie środki (*Dzwonek*) finansowe, to były obawy, że skończą się one, a samorządy będą musiały finansować funkcjonowanie takich jednostek samorządowych ze środków własnych. Myślę, że to jest propozycja, która daje dzisiaj szansę na to, że mogą powstać nowe, dobre miejsca opieki przedszkolnej, opieki żłobkowej. W związku z powyższym Klub Parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości nie składa poprawki do rządowego projektu i poprze to rozwiązanie ustawowe. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Romualda Garczewskiego z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Romuald Garczewski:

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Chciałbym przedstawić stanowisko w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

W nowych regulacjach wprowadzono możliwość stosowania specjalnych ulg dla podatników podatku dochodowego na tworzenie przyzakładowych żłobków i przedszkoli. Efektem zmian będzie wprowadzenie regulacji w podatku dochodowym umożliwiających zaliczenie do kosztów uzyskania przychodu, bezpośrednio lub poprzez odpisy amortyzacyjne od środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych, kosztów poniesionych na utworzenie żłobka, klubu dziecięcego lub przedszkola zakładowego w tej części, która nie została podatnikowi zwrócona w jakiegokolwiek innej formie.

Kwoty przewidziane na ich tworzenie wynoszą od 30 tys. do 50 tys. na jedno miejsce. Bardzo dobrze, że tak to zostało określone, tym bardziej że na pewnym etapie i w pewnym celu mogą być wykorzystywane środki unijne. Przyjmowane kwoty to 400 zł na jedno dziecko w przypadku prowadzenia przyzakładowego żłobka lub klubu dziecięcego lub 200 zł. To są bardzo wyważone i rozsądne stawki. To są dobre rozwiązania i dobrze by się stało, gdyby kampania promocyjna w zakładach poszła w takim kierunku, żeby praco-

dawcy byli zainteresowani tworzeniem szczególnie żłobków, bo jest ich niewiele.

W przypadku pracowników posiadających dzieci w wieku od 0 do 5 lat istotnym problemem w pogodzeniu życia zawodowego z życiem prywatnym jest konieczność zapewnienia opieki nad dzieckiem w godzinach pracy. Jest to dobry projekt, bo optymalnym rozwiązaniem dla takich pracowników jest możliwość zapewnienia dziecku opieki w pobliżu miejsca pracy, choćby ze względu na bliskość i na ten możliwie szybki kontakt, niezwłoczny w przypadku zaistnienia jakichś potrzeb. Szczególnie bliskość żłobka jest bardzo ważna. Z punktu widzenia pracownika pożądanym byłoby, aby taką opiekę zapewniał pracodawca, tworząc przyzakładowe żłobki i przedszkola. To jest dobry kierunek, dobry trend i tak powinno być, tym bardziej że może to pomóc również w okresie, kiedy jest kryzys demograficzny. Ale mamy również czynniki hamujące tworzenie tych placówek przez pracodawców. To są bardzo rygorystyczne przepisy dotyczące tworzenia przedszkoli i żłobków, szczególnie tych małych. Zdajemy sobie z tego sprawę i powinniśmy iść dalej, jeśli chodzi o nasze rozwiązania, próbować złagodzić te wymogi właśnie w stosunku do tych działających przy zakładach pracy niewielkich liczebnie klubów, przedszkoli czy żłobków.

Oczywiste jest, że ten projekt pozwoli na to, żeby spopularyzować wczesną edukację w miastach, w dużych miastach, gdzie jest więcej dużych firm tworzących zakładowy fundusz świadczeń socjalnych i więcej liczebnych zakładów, w których jest fizyczna możliwość zgromadzenia sporej liczby dzieci. Mam natomiast obawy co do tego, czy na terenach wiejskich, na terenach małych miasteczek, gdzie zakłady pracy nie są zbyt wielkie, pracodawcy będą chcieli z takich form korzystać. Wiemy, że utworzenie żłobków w tych miejscach jest szczególnie trudne, bo liczba dzieci jest niewielka. Ale problem niskiego odsetka dzieci w przedszkolach, a szczególnie w żłobkach to problem głównie obszarów wiejskich i małych miasteczek. Tam po prostu może nie być nawet firm, które mogłyby otworzyć taki żłobek i pomóc w tym projekcie.

Edukacja przedszkolna powinna być moim zdaniem finansowana w większym stopniu z budżetu dla obszarów wiejskich i małych miasteczek, na terenie gmin biednych o niskich dochodach. Bardzo ważne jest to, żeby nadać temu projektowi całokształt, żeby był dla całej Polski, a nie tylko dla wybranych, zazwyczaj bogatszych, dużych miejscowości, w których są siedziby dużych firm. Doświadczenia pokazują, że bez wsparcia państwa niewielki odsetek dzieci uczęszcza do przedszkoli. Dlatego też weźmy to pod uwagę i idźmy krok dalej, udzielając dodatkowego wsparcia tam, gdzie jest ono szczególnie konieczne.

Wszelkie działania zmierzające do ułatwienia godzenia ról zawodowych i rodzinnych są godne poparcia. Z pewnością zastosowane rozwiązania wpłyną korzystnie na komfort pracy rodziców. Sprzyjają one również skróceniu przerw w pracy kobiet po porodzie. To zmniejsza możliwość utraty przez nie kompetencji,

Posel Romuald Garczewski

pozwała rodzicom na łatwiejsze godzenie obowiązków rodzicielskich i zawodowych oraz będzie gwarantować firmom stabilniejszą i elastyczniejszą kadrę.

Z zadowoleniem przyjmujemy te regulacje, ale już dziś chcemy iść w tym zakresie dalej, aby na terenie całej Polski, również tam, gdzie samorządy i obywatele są mniej zamożni, dzieci miały faktyczną, a nie tylko teoretyczną możliwość skorzystania (*Dzwonek*) z tej opieki.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub PSL popiera rozwiązania przyjmowane w tym zakresie. Będziemy oczywiście głosować za. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej głos zabierze pan poseł Ryszard Zbrzyzny.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odniosę się do projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, do ustawy, która daje możliwości wykorzystywania środków z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, ale także środków pracodawcy na tworzenie przedszkoli, żłobków. Jest to kierunek zgodny z naszymi oczekiwaniami, bowiem pozytywnie należy ocenić działania zmierzające do umożliwienia godzenia życia zawodowego z życiem rodzinnym czy też z życiem prywatnym, szczególnie w sytuacji, kiedy wychowuje się dzieci, kiedy ma się małe dzieci i kiedy chce się to łączyć z wykonywaniem swojej pracy, pracy zawodowej, zwłaszcza pracy, która jest atrakcyjna dla rodzica czy rodziców, szczególnie wtedy, kiedy się ją posiada, a dzisiaj w Polsce wielkim luksusem jest posiadanie dobrej, dobrze płatnej pracy, w której można się samorealizować.

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o tym projekcie ustawy tak na dobrą sprawę nie zmienia regulacji, które zostały przedłożone w pierwotnym projekcie, a więc w projekcie rządowym. Niemniej jednak pozostają te wątpliwości, które zgłaszałem podczas pierwszego czytania, bowiem nadal mamy niedosyt co do nieuwzględnienia wielu sugestii, propozycji, opinii, tzw. czynnika społecznego, a w szczególności organizacji społecznych i zawodowych. Tutaj przypomnę oczekiwania Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, które sugerowało zwiększenie limitów zwolnień odpowiednio do 300 i 800 zł. Przypomnę, że w ustawie mamy te wielkości na

poziomie do 200 i do 400 zł, cały czas podkreślam, że to jest zwolnienie do 200 i do 400 zł. A więc są możliwe decyzje pracodawcy, które będą te zwolnienia wprowadzać na niższym poziomie, to znaczy te dotacje, tę pomoc, niż 200 czy 400 zł. A więc nic nie stało na przeszkodzie, żeby dać możliwość tym pracodawcom, którzy są bardziej majątni, prowadzą lepsze przedsiębiorstwa, mają możliwości zainwestowania większych kwot na realizację tego szczytnego celu. Niestety, tak się nie zdarzyło.

Nadal mamy poważne wątpliwości co do ograniczeń wynikających z odpisów na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych. Być może u pracodawców niebudżetowych sprawa jest prostsza, albowiem oni mogą ustalić sobie wyższe niż te normatywne odpisy wynikające wprost ustawy, ale gorzej jest w tzw. sferze budżetowej, gdzie wielkość odpisu jest corocznie ustalana przy ustawie budżetowej. Przypomnę, że to chyba czwarty czy piąty rok, kiedy te odpisy są zamrożone na poziomie roku 2011. Jak więc pogodzić realizację zobowiązań w stosunku do pracowników sfery budżetowej z funduszu świadczeń socjalnych, które były do tej pory realizowane, z tą nową opcją, z nową możliwością pomocy pracownikom, którzy posiadają małe i nieco większe dzieci, jeśli chodzi o dopłaty do przedszkoli i żłobków. Są to regulacje idące w dobrym kierunku, ale zbyt ostrożne.

Dla nas ta regulacja jest nie do końca przekonująca. Jak oczekiwać od pracodawcy podjęcia decyzji inwestycyjnej, gdy szacuje się, że stworzenie jednego miejsca w żłobku czy przedszkolu to jest ok. 30 do 50 tys. zł nakładów, a takich dzieci pewnie będzie kilkadziesiąt, a może kilkaset, jest to więc wydatek rzędu kilku milionów złotych. To nie jest tak, że ma się zwolnienie z podatku CIT z tytułu realizacji tej inwestycji, albowiem ta inwestycja byłaby wliczona w ciężar kosztów działalności przedsiębiorcy, ale żeby móc ją zrealizować, trzeba mieć wolne środki inwestycyjne. Mało tego, wkład państwa w tę inwestycję jest na poziomie odpisu podatku CIT. CIT to jest 19%, a więc jeżeli mam wydać jako pracodawca kilka milionów złotych, a mam tylko 19% zwolnień z podatku CIT, to na pewno poważnie się zastanowię, czy tych środków inwestycyjnych nie przeznaczyć na takie inwestycje, które dadzą większe zwroty niż ten podatek CIT w dłuższym przedziale czasowym.

Oczywiście nie będę wspominał o kwestiach dotyczących ubytku tego podatku w wypadku samorządów lokalnych, które też mają obowiązki wynikające z przepisów samorządowych, jeśli chodzi o zapewnienie miejsc w żłobkach, przedszkolach itd.

Mimo tej krytyki, którą przed chwilą wygłosiłem w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej (*Dzwonek*), nie chcąc blokować czy wydłużać procesu legislacyjnego, bo czasu mamy niewiele, w imieniu klubu deklaruje, że zgłoszujemy za tym projektem ustawy, nie zgłaszając żadnych poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Proszę, w imieniu klubu Zjednoczona Prawica głos zabierze pan poseł Andrzej Romanek.

Poseł Andrzej Romanek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż nie ulega wątpliwości, że ta regulacja jest dobra, na pewno idzie ona w dobrym kierunku, wszyscy moi przedmówcy to podkreślali i w całej rozciągłości z tym się zgadzam.

Chciałbym jednakowoż, aby ta regulacja była efektywna, a nie tylko efektowna. Bo to, że ona jest też efektowna i jest dobrze sprzedawana w opinii publicznej, to wszyscy wiemy. O jej efektywności będzie świadczyło to, ile powstanie żłobków. To będzie świadczyło o efektywności tej regulacji. To, ile ich powstanie, nie tylko zresztą żłobków, przedszkoli czy zakładowych klubów dziecięcych, będzie zależało w głównej mierze od pracodawców. Bo tak naprawdę państwo w tejże regulacji przerzuca cały obowiązek, co więcej, tak naprawdę koszty z tym związane, na pracodawcę. Takie są fakty.

Dlaczego to jest tak istotne i ważne? Regulacja, podkreślam, jest nadzwyczaj spóźniona, powinna być wprowadzona już kilka lat temu, a przecież Platforma rządzi ósmy rok. Jeśli chodzi o dane statystyczne, w ubiegłym roku, szanowni państwo, w Polsce urodziło się 376 tys. dzieci. W latach 80. ubiegłego stulecia rodziło się prawie 800 tys. dzieci. Przed wojną rodziło się od 850 tys. do 1 mln dzieci rocznie. To pokazywało dynamikę. Nie ma silnego społeczeństwa, nie ma silnego państwa bez silnego, ale też i bardzo licznego narodu, bo przecież o to chodzi.

Demografowie podkreślają, że gdyby nie rozbiory, gdyby nie jedna i druga wojna światowa, to Polska liczyłaby najprawdopodobniej ok. 100 mln, a nawet ponad 100 mln osób. A więc te niezależne często od nas okoliczności powodowały, że niestety, Polacy, i to wymiennie, tracili dużą liczbę osób. Na to nie mieliśmy pewnie dużego wpływu, ale na to, ile dzieci będzie się rodziło, jako politycy mamy wpływ. Czy to wystarcza? Otóż nie wystarcza, szanowni państwo.

Co jest głównym problemem, głównym powodem tego, że w Polsce nie ma dzieci? Otóż sytuacja majątkowa rodziców. Podam dane statystyczne, żeby to uświadomić. Według OECD, proszę państwa, wynagrodzenia w Polsce są niższe od wynagrodzeń chociażby w takich krajach, jak Węgry czy Estonia. A jeżeli porównamy z takimi krajami, jak chociażby Szwajcaria, te średnie wynagrodzenia są siedmiokrotnie niższe. Jeżeli chodzi o Norwegów, to sześciokrotnie niższe. To pokazuje skalę problemu, z którym musimy się zmierzyć, żeby, jeżeli chodzi o dietność, ta sytuacja i ten negatywny trend demograficzny w Polsce się odmieniły.

Kolejne dane pokazują, jaka jest sytuacji, szanowni państwo. W Polsce średnie wynagrodzenie brutto,

według Europejskiej Komisji Gospodarczej, to 3460, a w Wielkiej Brytanii – prawie 13 tys., w Niemczech – prawie 12 tys., w Holandii – ponad 14 tys. zł. To są poważne problemy, z którymi musimy się zmierzyć.

Otóż problemem polskiej rodziny jest niestety ubóstwo. Podkreślam, to dobra regulacja, nie neguję jej, ona zawiera w sobie dwa kluczowe elementy. Pierwszy element to zwolnienia przedmiotowe po stronie pracownika. Świadczenia z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych czy te świadczenia, które poza zakładowym funduszem świadczeń socjalnych wypłaca pracodawca w ograniczonej, limitowanej wysokości, jeżeli chodzi o żłobek lub klub dziecięcy, dzienną opiekę, to 400 zł, a jeżeli chodzi o przedszkole, to 200 zł miesięcznie. To są zwolnienia przedmiotowe po stronie pracownika wynikające z ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Ale zaliczenie w poczet kosztów m.in. takich świadczeń, jak tworzenie, prowadzenie i finansowanie czy to przedszkola, czy żłobka, czy też zakładowego klubu dziecięcego, to zwolnienie przedmiotowe po stronie pracodawcy, a więc przedsiębiorcy, który ma zamiar utworzyć i będzie prowadził lub dofinansowywał te ośrodki, te miejsca, w których te dzieci będą mogły przebywać, aby rodzice mogli pracować.

Są to, podkreślam raz jeszcze, dobre rozwiązania, ale z całą pewnością dalece spóźnione. O ich efektywności przekonany się w przyszłości. Podnosiłem to ostatnio w czasie dyskusji i debaty, że tak naprawdę od woli pracodawcy będzie to zależało, od tego, czy pracodawca zechce to zrobić, poza oczywiście zakładowym funduszem świadczeń socjalnych, bo to jest oblig ustawowy i w tej kwestii nie ma dyskusji, musi wypłacać te świadczenia z tego zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, wydatki na te świadczenia mogą być oczywiście z tego pokrywane. W pozostałym zakresie będzie miała na to wpływ sytuacja majątkowa pracodawcy. Od jego woli będzie zależało to, czy po pierwsze, będzie finansował te świadczenia, a po drugie, czy będzie chciał wyłożyć niemałe pieniądze na utworzenie takiego zakładu, jak chociażby przedszkole, żłobek czy inne miejsce stacjonarnej opieki nad (*Dzwonek*) małymi dziećmi.

A zatem jeszcze raz podkreślam, klub Zjednoczonej Prawicy popiera to rozwiązanie, ale o prawdziwej efektywności tych rozwiązań będziemy mogli się przekonać dopiero w przyszłości. Chciałbym, abyśmy za pięć, siedem lat poznali prawdziwe efekty tych rozwiązań. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do wypowiedzenia się w imieniu klubów i kół.

Do zadania pytania zapisało się sześć osób.

Wyznaczam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

Jako pierwszy zada pytanie pan poseł Ryszard Zbrzyzny.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kontynuuję wątek dotyczący zachęt dla przedsiębiorcy, jeśli chodzi o inwestowanie, budowę nowych żłobków i przedszkoli, bowiem z uzasadnienia wynika, że w roku 2016 należy oczekiwać, że będziemy mieli tych żłobków i przedszkoli tyle, że zapewni to ok. 7 tys. miejsc. Zakładając, że kalkulacja w tym uzasadnieniu jest prawidłowa, to 7 tys. miejsc razy 50 tys. zł to jest 350 mln zł. A więc podaję w wątpliwość to, czy pracodawcy są w stanie, czy zechcą podjąć decyzje inwestycyjne na kwotę grubo powyżej 350 mln zł, bo takie są szacunki. Partycypacja państwa, rządu, podatku CIT w tych kosztach, w tych 350 mln zł, wynosi 19%. To jest nie więcej niż sześćdziesiąt parę milionów złotych. Czy ta regulacja jest więc wystarczająca? We Francji można skorzystać z ulgi podatkowej wynoszącej 50% wydatków na inwestycje, w naszych warunkach byłoby to 175 mln zł. *(Dzwonek)* To mniej więcej trzy razy tyle. Czy kalkulowaliście państwo, czy byłaby możliwość udzielenia większej pomocy, niż to wynika z tego projektu ustawy? Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pytanie zada pan poseł Jacek Brzezinka, Platforma Obywatelska.

Posel Jacek Brzezinka:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam krótkie pytanie dotyczące osób, które mogą otrzymać świadczenie, w sytuacji gdy ich dziecko nie chodzi do przyzakładowego przedszkola czy nie korzysta z opieki w przyzakładowym żłobku. Czy warunkiem, aby skorzystać z tego świadczenia, jest to, by przedsiębiorca utworzył ten przyzakładowy żłobek bądź przyzakładowe przedszkole, czy też każdy, kto ma dziecko w przedszkolu bądź w żłobku, może ubiegać się u swojego pracodawcy o takie świadczenie, które w przypadku pracownika będzie zwolnione z podatku dochodowego, a w przypadku przedsiębiorcy będzie to można potraktować, oczywiście w kwocie limitowanej, jako koszt uzyskania przychodu?

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pytanie zadaje pani poseł Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Elżbieta Rafalska:

Pani Marszałek! Pani Minister! Podzielim pogląd pana posła Zbrzyznego dotyczący państwa kalkulacji, chodzi o liczbę tych nowych miejsc, które powstaną, że jest ona nadmiernie optymistyczna. Pamiętam pierwszy program, kiedy na żłobki przeznaczono 100 mln zł i miało być 70 tys. czy 80 tys. nowo powstałych miejsc, a było ich znacznie mniej. To nie jest tak hop-siup, nie sądzę, żeby to tak optymistycznie wyglądało, ale kropla draży skałę i być może pracodawcy będą jednak tworzyli te żłobki.

Drugie pytanie. Pojawia się coraz częściej takie stwierdzenie, że jednak standardy w tych żłobkach są zawyżane. Nie podzielim tego poglądu, bo opieka nad małymi dziećmi wymaga jednak tego, by w tym przypadku normy bezpieczeństwa i higieny, jak również standardy były wyższe niż w przypadku opieki nad dziećmi starszymi. Jaki jest pogląd ministerstwa, czy myślicie państwo o tym, żeby te rygory zmniejszyć, zmienić to? *(Dzwonek)* Trzecie pytanie. Czy macie taką mapę i dobrą orientację w tym zakresie, czy wygląda to tak, że w dużych miastach nasycenie, chodzi o liczbę tych placówek, jest znacznie lepsze, a w tych miastach prowincjonalnych czy mniejszych ciągle takich placówek brakuje, jest niechęć do ich tworzenia ze względu na koszty, natomiast zainteresowanie rodziców jest ciągle duże? Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Popiołek, Zjednoczona Prawica. 1 minuta, panie pośle.

Posel Krzysztof Popiołek:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać, skąd się wziął ten pomysł. Czy to jest inicjatywa – tylko rządu, czy ten pomysł zrodził się w wyniku spotkań – nie wiem, czy ze związkowcami, ze stroną społeczną, bo tych spotkań nie było, czy z przedsiębiorcami?

Patrząc na mizериę polskich firm, widzę dużą ostrożność w tej sprawie, bo tak by wyglądało, że państwo jako rząd chcecie odpowiedzialność za politykę prorodzinną przesunąć na przedsiębiorcę, podobnie jak to, co jest obowiązkiem i zadaniem własnym gminy, chodzi o tę opiekę nad dzieckiem w żłobku i przedszkolu. Tymczasem państwo polskie, rząd powinien wspomagać przedsiębiorców, stawiać w ich obronie i tworzyć warunki do ich rozwoju. A jedną z największych przeszkód jest to, że firmy nawzajem sobie nie płacą, wyłudniają pieniądze, wyłudniają towar, nie płacą za niego. Natomiast ogromnym problemem jest to, że *(Dzwonek)* sądy gospodarcze dzia-

Posel Krzysztof Popiolek

lają niewłaściwie, działają opieszale, powoli i nieskutecznie. To jest największy problem, jeśli chodzi o miserię finansową polskich przedsiębiorców. Jeśli tego nie uzdrowimy, nie sądzę, że przy tak dużym bezrobociu będzie wielkie zainteresowanie ze strony przedsiębiorców. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Kolejne pytanie zadaje pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Stanisław Szwed:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przy okazji tej debaty chciałbym pana ministra zapytać o zakładowy fundusz świadczeń socjalnych i o odpis. Od 2010 r. podstawa jest zamrożona. Czy państwo przewidujecie, że na kolejny rok, na rok 2016, zakładowy fundusz świadczeń socjalnych w dalszym ciągu pozostanie zamrożony, czy to zostanie uwolnione? Jeżeli tak, to jaka będzie podstawa? Bo to też w zasadniczy sposób mogłoby wpływać na tę kwestię, o której dzisiaj mówimy, czyli uruchamianie środków na żłobki i przedszkola. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Zofia Czernow, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Rząd z dużą determinacją i konsekwencją realizuje program zwiększenia liczby miejsc w żłobkach i przedszkolach. Już dziś są takie miasta jak chociażby Jelenia Góra czy Wałbrzych, które znam z autopsji, w których nie brakuje w ogóle miejsc ani w żłobkach, ani w przedszkolach. Wszystkie dzieci zostały przyjęte do tych placówek, jeśli rodzice taką chęć wyrazili. Myślę, że to bardzo dobrze, że projekt ustawy umożliwia włączenie się do realizacji tego programu zakładów pracy, zwłaszcza tych, które, po pierwsze, mają możliwości finansowe, a po drugie, mają młodą załogę, która wymaga takiej pomocy.

Moje pytanie jest następujące: Czy są znane i oszacowane skutki rzeczowe i społeczne, jakie przyniesie realizacja tej ustawy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Pani poseł Andrzej Romanek, Zjednoczona Prawica. Bardzo proszę.

Posel Andrzej Romanek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Otóż z całą pewnością te dobre działania czy propozycje są na- zbyt pasywne. To nie ulega wątpliwości. Cała odpowiedzialność... Obniżenie podstawy opodatkowania o koszty związane z wydatkowaniem tych środków przez przedsiębiorców i ewentualnie zwolnienie z podatku tych świadczeń z zakładowego funduszu lub świadczeń udzielanych przez przedsiębiorcę na rzecz wsparcia dziennego pobytu dzieci w tych miejscach to za mało. Te niewielkie koszty będzie ponosiło państwo, a całą resztę kosztów będzie ponosił przedsiębiorca, o ile oczywiście wyrazi taką wolę. Ale przecież mamy świadomość, że to nie jest wystarczające.

W związku z tym pytam pana, panie ministrze: Czy są jakieś inne propozycje, aby zatrzymać gigantyczną falę polskiej emigracji? Proszę państwa, według wszelkich danych młodzież do 35. roku życia, czyli grupa najbardziej efektywna, która, jeżeli chodzi o kwestię dietności, wspomagałaby tę dietność najbardziej, właśnie ta grupa wiekowa to 63% spośród wszystkich emigrantów. (*Dzwonek*) Musimy zatrzymać falę emigracji Polaków za granicę. Wyjeżdżają tam niestety za chlebem.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Andrzej Romanek:

W Polsce jest sytuacja dosyć trudna, żeby nie powiedzieć: bardzo trudna, bo nie dość, że nie mogą znaleźć pracy, to świadczenia, wynagrodzenia ze stosunku pracy są naprawdę niewyobrażalnie niskie.

Moje pytanie: Panie ministrze, czy są jakieś propozycje, aby zatrzymać falę emigracji ludzi do 35. roku życia? Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do zadania pytania jest wyczerpana.

Głos zabierze pan minister Jarosław Neneman, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo Posłowie! Bardzo się cieszę, że tak ciepło się o pomysł rządu wypowiadacie. Po kolei odpowiem na pytania.

Czy rzeczywiście uda się wydać 350 mln i tyle miejsc stworzyć? Życie pokaże. Przyjeliśmy pewne założenia. Teraz, kiedy nie ma ulgi w podatku, jednak jakieś żłobki i przedszkola przyzakładowe powstają. Mamy nadzieję, że to przyspieszy ten proces. Za jakiś czas zobaczymy, czy nasze szacunki były słuszne.

Czy przedsiębiorcy są skazani tylko na siebie? Nie są. Można jeszcze dostać dotację na ten cel. Są spore pieniądze po stronie wydatkowej. Chciałbym państwu jednak przypomnieć, że przedsiębiorstwa są raczej od tego, żeby się zajmowały produkcją, a to jest pewne wsparcie. Ono coraz bardziej ma znaczenie, bo – nawiązując do ostatniego pytania – praca w Polsce już jest, może wysokość zarobków nie jest jeszcze taka jak aspiracje, ale praca już jest i są takie miejsca, gdzie brakuje pracowników, więc pracodawca stara się jak najlepsze warunki stworzyć, a to może być jeden z elementów.

Na pytanie, czy dziecko musi do przykładowego żłobka czy przedszkola chodzić, odpowiadam: Nie musi, do każdego może chodzić, nie chcemy przywiązywać dziecka do przedszkola przyzakładowego, skoro gdzie indziej może być lepsze, wygodniejsze dla rodziców. Czyli z tej preferencji po stronie rodzica można skorzystać niezależnie od tego, czy dziecko chodzi do żłobka przyzakładowego, czy nieprzyzakładowego.

Pani prof. Rafalska pytała o mój nadmierny optymizm. Życie pokaże. Natomiast co się dotyczy standardów w żłobkach to nie minister finansów za nie odpowiada, szczerze mówiąc, i nie wiem, czy można tutaj poluzować, czy nie można. Trzeba by do stosownego resortu się zwrócić.

Było też pytanie, skąd ten pomysł się wziął. Jak państwo wiedzą, on był w exposé pani premier. Nie zgodziłbym się tutaj z tezą, że mamy mizериę w polskich firmach i rząd chce przerzucić to na firmy. Nie, to jest jeden element wsparcia, tych elementów, jak państwo wiedzą, jest mnóstwo, jeśli chodzi o różne inne rzeczy, a ostatnio akurat system podatkowy bardzo to wspiera.

Co do zamrożenia zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, szczerze mówiąc, nie potrafię państwu powiedzieć, czy będzie odmrożony, czy nie, bo to pani minister Majszczyk budżetem rządzi. Nie wiem, jakie są ustalenia na przyszły rok. Ponieważ częściowo płace są odmrożone, być może to też będzie odmrożone.

Co do skutków rzeczowych i społecznych życie pokaże, jakie te skutki będą. Szacowaliśmy, że z tego rozwiązania może skorzystać nawet do ponad miliona pracowników. A więc w tym sensie będą skutki, pewnie będzie wzrost zatrudnienia.

Odpowiadam na ostatnie pytanie. Państwo zwracali uwagę w dyskusji, że to jest zbyt ostrożne podejście, zbyt pasywne. Cóż, tak krawiec kraje, jak mu materii staje. Gdybyśmy więcej środków przeznaczyli na to, zabraknie środków na inne rzeczy. Te środki trzeba rozkładać w różnych miejscach i to jest taki pomysł.

Jeszcze jedna uwaga do państwa wypowiedzi dotyczących samorządów. Nie możecie państwo traktować samorządów inaczej niż budżetu państwa. Mówicie państwo, że samorząd poniesie koszt i że to jest niedobrze. Budżet państwa też poniesie koszt, to są w końcu te same pieniądze tych samych podatników, tylko w innej przegródce. Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 33. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym, ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3460 i 3626).

Bardzo proszę pana posła Jacka Brzezinkę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Jacek Brzezinka:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Finansów Publicznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym, ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, który został przedstawiony w druku nr 3460. Sprawozdanie komisji, które uwzględnia m.in. zmianę tytułu ustawy, zostało przedłożone Wysokiej Izbie w druku nr 3626.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po przeprowadzeniu pierwszego czytania na posiedzeniu w dniu 11 czerwca Wysoka Izba skierowała projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych, która na posiedzeniu w dniu 24 czerwca odbyła dyskusję ogólną i zdecydowała o powołaniu dla szczegółowego rozpatrzenia tego projektu podkomisji nadzwyczajnej. Na etapie prac w podkomisji zostały omówione, przeanalizowane i rozpatrzone uwagi do projektu zgłaszane zarówno przez członków podkomisji, jak i przedstawicieli Komisji Nadzoru Finansowego, Związku Banków Polskich, Biura Informacji Kredytowej oraz licznie reprezentowanych w pracach nad projektem organizacji zrzeszających podmioty zajmujące się udzielaniem kredytów konsumenckich, tzw. chwilówek. Komisja Finansów Publicznych na posiedzeniu w dniu wczorajszym rozpatrzyła sprawozdanie podkomisji

Posel Sprawozdawca Jacek Brzezinka

nadzwyczajnej oraz zgłoszone przez posłów poprawki i przyjęła sprawozdanie, które jest przedmiotem naszych dzisiejszych obrad.

Istotą rządowego projektu ustawy jest, po pierwsze, objęcie szczególną ochroną osób korzystających z usług finansowych firm udzielających kredytów konsumenckich, tzw. chwilówek – tu mówimy o firmach, których działalność nie jest objęta obowiązkiem uzyskania zezwolenia Komisji Nadzoru Finansowego – i, po drugie, ochrona konsumentów przed nieuczciwą i nielegalną działalnością firm na rynku finansowym poprzez wprowadzenie rozwiązań pozwalających na skuteczne eliminowanie z rynku podmiotów prowadzących działalność nielegalnie, bez wymaganego zezwolenia, a w szczególności podmiotów prowadzących działalność z zamiarem oszustwa.

W toku prac nad projektem ustawy ta druga kwestia nie budziła żadnych wątpliwości i sejmowa Komisja Finansów Publicznych przyjęła zaproponowane przez rząd rozwiązania, zgodnie z którymi Komisja Nadzoru Finansowego będzie uprawniona do żądania informacji od podmiotów spoza sektora bankowego, co do których istnieje podejrzenie, że prowadzą działalność polegającą na gromadzeniu środków finansowych innych osób w celu obciążania ich ryzykiem lub inną działalność na rynku finansowym bez wymaganego zezwolenia. Do tej pory Komisja Nadzoru Finansowego takich uprawnień nie posiadała. Uzyskane przez Urząd Komisji Nadzoru Finansowego informacje będą załączane do kierowanego do prokuratury zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, jeżeli takie zawiadomienie Komisja Nadzoru Finansowego uzna za stosowne złożyć, co umożliwi organom ścigania uzyskanie możliwie szerokiego zakresu informacji o działalności podmiotu już na wstępnym etapie postępowania. W zakresie ochrony konsumentów podwyższamy także sankcję karną za prowadzenie działalności bankowej bez wymaganego zezwolenia. I tak wymiar kary pozbawienia wolności zostaje zwiększony z lat 3 do lat 5, natomiast kwotę grzywny podwyższamy do kwoty 10 mln zł.

W zakresie zapewnienia ochrony osobom – klientom firm pożyczkowych, w pełni akceptując zaproponowane przez rząd istotę i cel nowelizacji, komisja finansów przyjęła kilka istotnych zmian. Pierwszą z nich jest doprecyzowanie definicji pozaodsetkowych kosztów kredytu. Zgodnie z przyjętą poprawką pozaodsetkowe koszty kredytu to wszystkie koszty, które konsument ponosi w związku z umową o kredyt, z wyłączeniem odsetek. Tym samym komisja jednoznacznie przesądziła, że wprowadzony w ustawie limit kosztów pozaodsetkowych obejmuje także koszty, które klient ponosi w związku ze skorzystaniem z usług dodatkowych, na przykład koszt obsługi kredytu bezpośrednio w miejscu zamiesz-

kania klienta, nawet jeśli są to koszty nieobowiązkowe. Dzięki temu klienci będą chronieni przed takim kształtowaniem kosztów firm pożyczkowych, by pozornie były one fakultatywne i by można było unikać wliczania ich w limit, który będzie obowiązywał po wejściu w życie ustawy. Przypomnę, że ustawa określa limit kosztów pozaodsetkowych w zależności od kwoty pożyczki i czasu, na jaki pożyczka została udzielona. Wysokość limitu była także dyskutowana w trakcie prac nad projektem – pojawiła się m.in. propozycja, by był on stały i wynosił 50% całkowitej kwoty pożyczki. Propozycja ta po przeprowadzonej dyskusji została odrzucona.

Dla lepszej ochrony klientów firm pożyczkowych komisja przyjęła poprawkę, która określa, że w przypadku naruszenia przez kredytodawcę limitu pozaodsetkowych kosztów kredytu, a także naruszenia limitu opłat z tytułu zaległości w spłacie kredytu i odsetek za opóźnienia, konsument zwraca kredyt czy ma możliwość zwrotu kredytu bez odsetek i innych kosztów kredytu, czyli korzysta z tzw. kredytu darmowego.

Kolejna przyjęta zmiana dotyczy kwestii dostępu do informacji, ich przekazywania i wymiany przez podmioty działające na rynku finansowym, w tym pożyczkodawców niebankowych. W nowelizacji ustawy rząd zaproponował rozwiązania, które pozwalają firmom pożyczkowym zasilać danymi rejestry kredytowe i korzystać ze zgromadzonych w nich informacji, co powinno pozwolić na bardziej prawidłową ocenę zdolności kredytowej konsumenta, a w konsekwencji winno chronić go przed nadmiernym zadłużaniem.

Przyjęta w tym zakresie poprawka umożliwia także wymianę informacji o przestępstwach dokonywanych na szkodę podmiotów sektora finansowego i ma na celu wzmocnienie bezpieczeństwa dotyczącego obrotu.

Zmierzam do konkluzji, jeżeli chodzi o moje wystąpienie. Informuję Wysoką Izbę, że do projektu zostały zgłoszone dwa wnioski mniejszości. Pierwszy z nich dotyczy obniżenia maksymalnej wysokości odsetek za opóźnienia, drugi zaś prawa do odstąpienia od umowy kredytu w przypadku naruszenia przez kredytodawcę określonych w ustawie limitów dotyczących pozaodsetkowych kosztów kredytu i limitów dotyczących odsetek za opóźnienie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy zawiera rozwiązania w istotny sposób wzmacniające ochronę osób korzystających z usług firm działających na rynku finansowym, w szczególności zaś osób korzystających z usług firm pożyczkowych. Zawarte w nim rozwiązania pozwalają skutecznie eliminować z rynku podmioty działające nielegalnie czy nieuczciwie.

W imieniu komisji finansów publicznych wnoszę o uchwalenie ustawy w brzmieniu zaproponowanym w sprawozdaniu komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu posłowi sprawozdawcy.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos w dyskusji zabierze pani poseł Zofia Czernow, klub Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym, ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3460.

Celem procedowanej ustawy jest zapewnienie lepszej ochrony konsumentów korzystających z usług finansowych firm udzielających kredytów konsumenckich, które nie są objęte obowiązkiem uzyskania zezwolenia Komisji Nadzoru Finansowego. Celem jest także regulacja rynku finansowego w zakresie działalności na tym rynku dynamicznie powstających firm pożyczkowych. Projekt umożliwia identyfikację i eliminowanie z obrotu gospodarczego podmiotów wykonujących działalność na rynku finansowym bez wymaganego zezwolenia, a więc nielegalnie, w szczególności podmiotów nieprzestrzegających żadnych standardów dobrych praktyk, prowadzących działalność często z zamiarem oszustwa.

Rozwiązania zawarte w projekcie ustawy mają na celu: rozszerzenie uprawnień Komisji Nadzoru Finansowego o prowadzenie postępowania wyjaśniającego wobec podmiotów, co do których zachodzi podejrzenie, że wykonują działalność bez stosownego zezwolenia, zaostrenie sankcji karnych za gromadzenie bez zezwolenia środków finansowych innych osób, co narażało te osoby na duże ryzyko utraty przekazanych środków, usprawnienie współpracy Komisji Nadzoru Finansowego z organami ścigania w zakresie zawiadomień składanych przez Komisję Nadzoru Finansowego o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Te rozwiązania mają także na celu regulację dotyczącą działalności firm, jeżeli chodzi o udzielanie pożyczek konsumentom ze środków własnych. Chodzi o określenie niezbędnych wymogów dotyczących podejmowania, prowadzenia działalności pożyczkowej.

W szczególności procedowane przepisy mają na celu ograniczenie kosztów kredytu konsumenckiego. Obecnie poza jakąkolwiek regulacją pozostają bowiem takie kwestie jak pozaodsetkowe koszty kredytów, maksymalne odsetki za opóźnienie w spłacie, jak również inne pobierane w przypadku opóźnienia opłaty. Projekt ustawy określa także zasady dostępu instytucji pożyczkowych do rejestrów kredytowych, do informacji o udzielonych kredytach konsumenckich. Pozwoli to na pełniejszą ocenę zdolności kre-

dytowej konsumenta i będzie przeciwdziałać jego nadmiernemu zadłużaniu się, co często doprowadza do niebezpiecznej spirali zadłużenia.

Jeżeli chodzi o efekty dotyczące ochrony konsumentów zaciągających kredyty w firmach pożyczkowych, przede wszystkim oczekuje się niższych kosztów kredytów konsumenckich, ograniczenia ryzyka dla konsumentów, chodzi o tzw. pułapkę reklamową, poprawy bezpieczeństwa w zakresie zawieranych umów, a w konsekwencji zmniejszenia liczby skarg konsumentów na działalność pozabankowych podmiotów pożyczkowych. Obecnie do rzecznika praw obywatelskich wpływa znaczna liczba skarg, jeżeli chodzi o tę działalność. Ta liczba ciągle rośnie.

Jeżeli chodzi o efekty dotyczące eliminowania z obrotu gospodarczego podmiotów prowadzących działalność reglamentowaną na rynku finansowym bez wymaganego zezwolenia, przede wszystkim oczekuje się eliminowania z rynku finansowego podmiotów działających nielegalnie, nieuczciwych, a także mniejszej skali oszustw i strat finansowych po stronie osób korzystających z usług oferowanych przez podmioty prowadzące działalność przestępczą na rynku finansowym. Podkreślić należy, że klientami firm pożyczkowych najczęściej są osoby starsze, osoby o niskich dochodach, które niejednokrotnie korzystają z pożyczek pod przymusem związanym z trudną sytuacją materialną. Ochrona tych osób przed oszustwem jest obowiązkiem państwa.

Rządowy projekt ustawy został skierowany do konsultacji w listopadzie 2014 r. W konsultacjach uczestniczyły liczne instytucje, banki, a także związki firm pożyczkowych. Znaczna część uwag do projektu ustawy została uwzględniona. Projekt precyzyjnie określa maksymalne wysokości i rodzaje opłat, jakie mogą być pobierane przez firmy pożyczkowe. Projekt rządowy ma charakter kompleksowy i wychodzi naprzeciw oczekiwaniom konsumentów, zapewniając im lepszą ochronę i bezpieczeństwo. To bardzo ważna regulacja dla milionów Polaków korzystających z usług firm pożyczkowych.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska z zadowoleniem przyjmuje ten projekt ustawy i rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Gabriellę Masłowską, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Gabriela Masłowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Celem wprowadzanych przepisów jest zapobieganie nadmiernemu zadłużaniu się kredytobiorców, w szczególności konsumentów, wskutek działania kredytodawców oferują-

Posel Gabriela Masłowska

cych kredyt konsumentki obciążający kredytobiorców rażąco wysokimi kosztami. Te koszty nie są uzasadnione ponoszonymi przez nich nakładami ani ponoszonym ryzykiem nieściągalności. Sytuacja ta przez wiele lat pozwalała takim firmom, nazywanym popularnie instytucjami parabankowymi, osiągać nadmierne zyski i jednocześnie spowodowała wypychanie konsumentów w pętlę zadłużenia.

Problem ograniczania lichwy pieniężnej w Polsce jest znany. Lichwa była stosowana w okresie zarówno powojennym, jak i międzywojennym. Jest ona traktowana jako szczególnie przypadkowy przykład transakcji sprzeczny z dobrymi obyczajami. Sąd Najwyższy wielokrotnie opowiadał się za ustawowym ograniczeniem nadmiernej korzyści kredytodawców, kiedy okazywało się, że samo ograniczanie możliwości pobierania nadmiernych odsetek nie jest wystarczającym instrumentem ochrony konsumentów. Przestrzegając maksymalnej wysokości odsetek, kredytodawcy zastrzegali sobie wysokie prowizje i dodatkowe opłaty i w ten sposób rekompensowali sobie przychody, maksymalizując zyski i jednocześnie wypychając kredytobiorców w pułapkę. Dlatego też problem ten już dawno został zauważony przez posłów Prawa i Sprawiedliwości. Z inicjatywy Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość już w sierpniu 2013 r. trafił do Wysokiej Izby bardzo dobry projekt, który miał na celu ukrócenie tych praktyk, sprostanie tym zadaniom i objęcie ochroną, zgodnie z naszym konstytucyjnym obowiązkiem, słabszej strony, którą są w tym wypadku kredytobiorcy. Z inicjatywy pana posła Tadeusza Dziuby, obecnego tu na sali, który wniósł ten projekt, odbyła się bardzo merytoryczna dyskusja w Komisji Finansów Publicznych. Niestety, większość parlamentarna nie uznała za celowe dalszego procedowania nad tym projektem ustawy.

Wysoka Izbo! Bardzo dobrze, że ten projekt trafił pod obrady, jednak straciliśmy dwa lata. Szacujemy, że przez ten czas około kilkudziesięciu tysięcy osób wpadło w tarapaty i problemy. Osoby te muszą spłacać nie tylko kredyt, ale też i dług, który wielokrotnie przekracza zaciągnięty kredyt, bo w międzyczasie dodane zostały do tego odsetki od odsetek i wszelkie inne opłaty. Można było tej sytuacji uniknąć przy mniejszym negatywnym nastawieniu do opozycji, powiem wręcz: przy niezaciętrzewianiu się rządzących względem uwag czy projektów opozycji. Bardzo żałujemy, trzeba przyznać, straconego czasu.

Dlatego korzystając z przepisów antylichwiarских, które były zawarte w projekcie złożonym przez nas w Sejmie w sierpniu 2013 r., które poza wprowadzeniem limitu na koszty pozaodsetkowe wyposażały kredytobiorców w dodatkowe instrumenty obrony przed licznymi nieuczciwymi kredytodawcami nieprzestrzegającymi ustawowego limitu, zaproponowaliśmy podczas prac podkomisji kilka poprawek. Tym

pierwszym instrumentem, uważamy, bezwzględnie skutecznym, jaki mają w swojej obronie kredytobiorcy, jest tzw. sankcja kredytu darmowego, czyli uprawnienie do zwrotu kredytu bez odsetek i jakichkolwiek kosztów oraz do uzyskania zwrotu dotychczas uiszczonych kosztów na wezwanie, w sytuacji gdy kredytodawcy nie przestrzegają przepisów niniejszej ustawy, nad którą procedujemy. Sankcja kredytu darmowego jest już znana w ustawie o kredycie konsumentkim, ale nasza poprawka umożliwia jej zastosowanie w sytuacjach przekroczenia przez kredytodawców ustawowego limitu kosztów pozaodsetkowych. (*Dzwonek*) Oczywiście bardzo się cieszymy, że ta poprawka została przegłosowana w komisji. Liczymy na dalsze utrzymanie tego zapisu w projektowanej ustawie.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Posel Gabriela Masłowska:

Niestety, dwie inne poprawki nie uzyskały pozytywnej oceny komisji, nie uzyskały większości głosów. Dlatego pozwoliliśmy sobie zgłosić wnioski mniejszości, licząc na to, że przed ostatecznym procedowaniem...

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Pani poseł, dziękuję bardzo.

Posel Gabriela Masłowska:

...Wysoka Izba rozważy potrzebę ich przyjęcia. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Głos zabierze pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Jan Łopata:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym i ustawy Prawo bankowe.

Wysoka Izbo! Bardzo interesujący jest raport przedstawiony przez Związek Przedsiębiorców i Pracodawców. Sam tytuł jest dość intrygujący: „Walka

Posel Jan Lopata

o polski rynek pożyczkowy w świetle nowelizacji ustawy o kredycie konsumenckim”. To jest raport z czerwca 2015 r. Trzeba przyznać – jak wynika z treści – że jest o co walczyć. Chociaż – co wynika z raportu – przeciętna kwota mikropożyczki wynosi niespełna 450 zł przy pierwszej pożyczce i około 750 zł, mówię o średniej kwocie pożyczki, gdy klienci wracają po raz kolejny do pożyczkodawcy, to jednak, jak podano w tym raporcie, z usług pozabankowych firm pożyczkowych korzysta w sumie około 1,5 mln klientów. Około 4% gospodarstw domowych jest zadłużonych w firmach pożyczkowych, tj. około 250 tys. gospodarstw, a kwota zadłużenia szacowana jest na około 4 mld zł. Używam określenia „około”, bo i raport jest nieprecyzyjny, i przyczyna tego stanu rzeczy jest, można by rzec, oczywista. Otóż jak dotychczas firmy pożyczkowe nie podlegają nadzorowi finansowemu, nie muszą uzyskiwać zezwoleń na prowadzenie działalności, nie są także zobligowane do publikowania statystyk dotyczących liczby i wielkości udzielanych pożyczek.

W związku z tym dane dotyczące tego sektora są trudno dostępne. Nie wiadomo dokładnie, ile jest w Polsce takich przedsiębiorstw. Według niektórych szacunków – spotkałem się z takimi – jest ich kilka tysięcy. Na rynku funkcjonuje kilkadziesiąt dużych firm, które zasięgiem swojego działania obejmują cały kraj. Większość firm pożyczkowych stanowią jednak małe lokalne przedsiębiorstwa działające na terenie jednej miejscowości i udzielające pożyczek jej mieszkańcom.

Sektor firm pożyczkowych – może o tym też warto wspomnieć – liczy ponad 5 tys. pracowników, w tym pośredników i agentów. Firmy pożyczkowe przez wiele lat funkcjonowały na marginesie rynku finansowego, działały lokalnie i rzadko niepokojone kontrolami nie musiały przejmować się standardami wymaganymi przez bank. Przez to działalność firm pożyczkowych często wywoływała kontrowersje, nierzadko powodując ludzkie dramaty, o czym była tutaj wcześniej mowa.

Niewątpliwie rewolucję na rynku mikropożyczek spowodował rozwój Internetu i technologii internetowych. W roku 2011 technologia stosowana przez banki i biura informacji gospodarczej zaczęła pozwalać na udzielanie pożyczek i ocenę wiarygodności klientów przez Internet. Dzięki temu powstał zupełnie nowy segment rynku pożyczkowego: pożyczki udzielane przez Internet. Bardzo szybko wyrosli tu nowi gracze, którzy zachęcali klientów szybkim przelewem i brakiem wizyt domowych.

Wysoki Sejmie! W ostatnich latach siła segmentu tego rynku działającego w Internecie dynamicznie rośnie. Przyczyną są oczywiście zmiany technologiczne, ale także ewolucja zachowań klientów. Internet staje się naturalnym środowiskiem ludzi młodych. To właśnie oni pierwsi trafili do tych nowych graczy na rynku. Można postawić tezę, że sieć jest

przyszłością tego rynku, choć jeszcze na razie dominują tu firmy działające na tradycyjnym rynku. W roku 2013 rynek pożyczek w Polsce był wart ponad 3 mld zł. Szacuje się – dokładnych danych nie ma – że przez Internet udzielono pożyczek na kwotę ok. 2 mld zł. Właśnie z taką konkretną sytuacją próbujemy się zmierzyć, pracując nad tym projektem ustawy. Trzeba założyć, że jednak jest to rynek nadal powstający i pewnie pomysłowość plus duże, o czym już mówiłem, pieniądze spowodują, że za chwilę będziemy musieli nowelizować tę ustawę, bo np. nie będzie opisywać nowych zjawisk czy ofert.

Na dzisiaj jednak, co warto podkreślić, wprowadzamy regulacje w znacznym stopniu cywilizujące ten rynek usług finansowych. Rozszerzamy m.in. uprawnienia Komisji Nadzoru Finansowego do prowadzenia postępowania wyjaśniającego. Zostały zastrzeżone sankcje karne za gromadzenie bez zezwolenia środków finansowych innych osób w celu obciążenia ich ryzykiem. KNF uprawniono do ściślejszej współpracy z organami ścigania. Działalność polegająca na udzielaniu konsumentom pożyczek ze środków własnych będzie reglamentowana poprzez określenie niezbędnych wymogów dla podjęcia i wykonania działalności pożyczkowej. Ograniczy się koszty kredytów konsumenckich. *(Dzwonek)*

Wysoki Sejmie! Z tych względów, o których tu powiedziałem, a także innych, o których mówili moi poprzednicy, Klub Parlamentarny PSL będzie głosował za przyjęciem projektu zawartego w sprawozdaniu Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej głos zabierze pan poseł Wincenty Elsner.

Bardzo proszę.

Posel Wincenty Elsner:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Pani Minister! Powiedzmy sobie jasno: Platforma Obywatelska za pomocą tej ustawy zalegalizuje w Polsce lichwę. Tak, lichwę. Niech was nie zwiodą zapewnienia ministra finansów, że ta ustawa zlikwiduje wyzysk firm pożyczkowych. Tak, zgoda, firmy pożyczkowe nie będą mogły już żądać stokrotności udzielonego kredytu, ale takie firmy, wykorzystując moc tej ustawy i rólując dług swojego klienta co 120 dni, nadal będą mogły zarabiać krocie. Osoba pożyczająca 1 tys. zł nadal może być zmuszana do oddania za dwa lata trzykrotnej wartości tej kwoty, czyli ponad 3 tys. zł, i to w kraju, w którym ocieramy się o deflację.

Niech ktoś powie, że to nie jest lichwa: ponad 100% w skali roku, wszystko jedno, o co tu chodzi – o odsetki czy o jakieś inne koszty. Jest to lichwa, i to w najgorszym wydaniu, gdyż stanowiąca wyzysk lu-

Posel Wincenty Elsner

dzi biednych, którym nie starcza od pierwszego do pierwszego, bo te pożyczki na lichwiarski procent to zwykle kilkaset, góra kilka tysięcy złotych. Chodzi tu o pożyczki na chwilę, jak sama nazwa wskazuje, bo właśnie ktoś niezamożny zobaczył dno w swoim portfelu. Te pożyczki na chwilę w wielu przypadkach składają się jednak na pętlę zadłużenia, bo wysokość odsetek i innych kredytów rośnie szybciej niż dochody biednych ludzi. Ta ustawa Platformy Obywatelskiej legalizuje wyzysk biednych, lichwę.

Zresztą pierwsze przymiarki do przygotowania tego projektu ustawy były zupełnie inne. Pierwsza propozycja Ministerstwa Finansów dotyczyła tzw. pozaodsetkowych kosztów kredytów wynoszących 30%, które też były bardzo wysokie, ale trzy razy niższe od zapisanych w tym ostatecznym projekcie. Zgodnie z tym projektem pozaodsetkowe koszty kredytu mogą wynieść teraz 100% kredytu.

To lichwiarscy lobbysci przekonali polityków PO, że przy 30-procentowych kosztach pożyczek wiele firm nie da sobie rady, upadnie. To rząd PO pod presją lobby firm pożyczkowych ugiął się, podwyższył maksymalne koszty lichwiarskich pożyczek, by ratować byt firm pożyczkowych, bo taka jest Platforma Obywatelska – zawsze stojąca po stronie wielkiego kapitału, banków i międzynarodowych korporacji. Tak było za premiera Tuska i ministra Rostowskiego, tak jest za premier Kopacz i ministra Szczurka. Dla nich liczą się możni tego świata, a nie biedacy.

Z jaką pogardą musiał patrzeć Radosław Sikorski sączący wino za pół tysiąca dolarów na biedaka, który idzie do lichwiarza oferującego chwilówki, by pożyczyć parę stów na życie lub na wódkę. To porównanie ma sens, dlatego że dla lichwiarzy ważne jest nie to, by pomóc ludziom w potrzebie, tylko to, by swoich klientów uzależnić od siebie i pieniędzy pożyczanych na lichwiarski procent. Bo te parę stów oferowanych w Internecie lub przywożonych do domu uzależnia jak alkohol czy narkotyk.

Dlatego z obrzydzeniem patrzę na reklamy wciśkające nieświadomym konsekwencji klientom kredyty chwilówkowe. Zamiast zakazać takich reklam Platforma Obywatelska propaguje lichwę. Mam gdzieś lichwiarski interes firm pożyczkowych. Mam gdzieś obawy ministra finansów Platformy, że nieopatrzenie obniży zyski takich firm. Bo dla mnie, dla lewicy najważniejsi są człowiek i pewność, że jego ciężka praca pozwala mu prowadzić godne życie, pewność, że jego zarobki są jego, że nie staną się łupem lichwiarzy. Ale czegoż oczekiwać od rządzących, skoro nie potrafili zapewnić Polakom wynagrodzeń pozwalających przeżyć od pierwszego do pierwszego i prowadzić godne życie? Starają się chociaż dbać o lichwiarzy, by miał kto pożyczać najbiedniejszym. Długo dyskutowaliśmy nad zapisami tej ustawy, kto zyska, kto straci, ale w którymś momencie musi przyjść otrzeźwienie, że w kraju, w którego konstytucji jest zapisana zasada sprawiedliwości społecznej,

nie może mieć miejsca wyzysk w formie lichwy. Platforma Obywatelska łamie konstytucję, proponując legalizację lichwy.

Papier jest ciepły, można napisać wszystko. Mam w rękę stos opinii profesorów dowodzących obłudnie, że prawo i konstytucja muszą pozwalać na łupienie klientów, pozwalać na lichwę. Mam gdzieś wasze opinie. Lichwa jest lichwą potępianą od tysięcy lat. Jeśli pożyczasz pieniądze ubogiemu z mojego ludu, żyjącemu obok ciebie, to nie będziesz postępował wobec niego jak lichwiarz i nie każesz mu płacić odsetek, Księga Wyjścia, 22, 24. Tak, Księga Wyjścia, Księga Ezechiela, Księga Psalmów, Księga Izajasza, cała Biblia oburza się na lichwę. Tylko wam, obłudnikom z Platformy klękającym przed papieżem to nie przeszkadza, bo pecunia non olet, nawet jeżeli są z lichwy.

Reasumując, oceniamy jako skandaliczne zachowanie rządu Rzeczypospolitej, który uległ naciskom lobbystycznym lichwiarskich firm pożyczkowych i kilkakrotnie podniósł lichwiarski procent kosztów pozaodsetkowych w stosunku do tego dokumentu, w stosunku do założeń do projektu ustawy z dnia 27 sierpnia 2013 r. Tym samym rząd Platformy Obywatelskiej pokazał, że wyżej stawia interesy lichwiarskich firm pożyczkowych niż klientów tych firm, z reguły ludzi niezamożnych. (*Dzwonek*)

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej nie poprze takich zapisów projektu ustawy, wstrzymując się od głosu.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Panie pośle, w debacie, nawet gdy chce się barwnie coś powiedzieć, trzeba liczyć się ze słowami. Bardzo pana proszę.

Bardzo proszę, pan Andrzej Dąbrowski, Zjednoczona Prawica.

Posel Andrzej Dąbrowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym, ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3460.

Dyskutowaliśmy już dużo na ten temat w komisji i w podkomisji. Przed chwilą też padły mocne słowa. Ja też mam zastrzeżenia do tej ustawy, ale dzisiaj pozwolę sobie skupić się na dwóch rzeczach, które moim zdaniem mogą wyglądać na drobne, ale są ważne z punktu widzenia konsumentów.

Pierwsza sprawa dotyczy art. 36c ustawy o kredycie konsumenckim. Nie będę go cytował. Na pierwszy rzut oka wszystko wydaje się w porządku, ale chciałbym przywołać przykład z życia. Taki przykład już padł, był podany na posiedzeniu komisji przez

Posel Andrzej Dąbrowski

jednego z posłów Platformy Obywatelskiej, tylko że w tamtym była mowa o pożyczaniu 1000 zł, a potem było to 100 000 zł. Ja podam bardziej realny przykład, który naprawdę może się często w życiu zdarzyć. Konsument pożycza w banku 5000 zł na rok. Maksymalna prowizja to 25%, czyli 1250 zł, realna obecnie w bankach ok. 10%, czyli 500 zł. Po miesiącu konsument ponownie przychodzi do swojego banku i chce pożyczyć 50 000 zł, bo trafiła mu się superokazja i może kupić chociażby samochód. Maksymalna prowizja banku, czyli 1250 zł minus 500 zł, równa się 750 zł. Bank może wziąć 750 zł od 50 000 zł, czyli 1,5% prowizji. Przecież oczywiste jest, że bank się na to nie zgodzi, po sprawdzeniu w BIK powie, że nie może dostać tej pożyczki. Co wtedy musi zrobić konsument? Musi iść do innego banku, który też sprawdzi go w BIK, zobaczy, że w innym banku nie dostał pożyczki, więc może mu odmówić. Jeżeli mu nie odmówi, to ma wystarczająco dużo instrumentów, aby ten kredyt dla konsumenta był zdecydowanie droższy i mniej opłacalny niż gdyby mógłby go wziąć w swoim macierzystym banku, z którym od lat współpracuje.

Druga sprawa dotyczy art. 36d. Zaproponowaliście państwo wyłączenie kredytów w rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowym oraz umowy o karty kredytowe spod reżimu limitu kosztów. Zgodnie z uzasadnieniem projektu ustawy wyłączenie wymienionych produktów kredytowych spod reżimu prawnego określającego koszty pozaodsetkowe uzasadnione jest specyfiką tych dóbr oraz proponowanymi w projekcie zasadami ustalania maksymalnych kosztów pozaodsetkowych. Należy bowiem mieć na uwadze, że kredytodawca na podstawie oferowanych produktów zobowiązuje się do wielokrotnego udzielania kredytobiorcy w okresie trwania umowy kredytów w nieoznaczonej liczbie i wysokości do wysokości przyznanego limitu w rachunku kredytowym. Opisana specyfika tych umów powoduje, że kredytodawca nie jest w stanie z góry przewidzieć, jaka będzie łączna wysokość wypłat dokonanych na rzecz konsumenta w danym okresie. W związku z tym nie jest w stanie przewidzieć, jaka będzie łączna wysokość kosztów, jakie konsument będzie zobowiązany ponieść w związku z wykonywaniem umowy w tym okresie. Należy zwrócić uwagę, że opisane wyżej cechy odnoszą się nie tylko do kart kredytowych oraz kredytów w rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowym, lecz w równym stopniu dotyczą one wielu innych produktów kredytowych w formie odnawialnego limitu kredytowego w rachunku kredytowym, tzw. kredytu odnawialnego. Kredyt odnawialny, niezależnie od jego postaci, charakteryzuje się znaczną elastycznością wypłat w ramach przyznanego limitu kredytowego. Taki jest główny cel tego kredytu. To powoduje, że kredytodawca nie jest w stanie z góry przewidzieć łącznej wysokości wypłat w danym okresie czasu ani związanych z tym wysokości kosztów.

Zastosowanie przepisów o maksymalnych pozaodsetkowych kosztach kredytu do kredytu odnawialnego może prowadzić do kuriozalnej i dość dziwacznej sytuacji. Wezmę w banku kredyt odnawialny w wysokości 50 tys. zł. Otrzymam kartę, ale nie kredytową. Pójdę kupić sobie, nie wiem, chociażby bilet tramwajowy za 3,40 zł. Oczywiście przejeżdżam, ale takie rzeczy mogą mieć miejsce. Maksymalny limit wyniesie 25%, a więc równa się 85 gr. Przez 120 dni bank będzie mógł naliczyć od całych 50 tys. zł ok. 1 zł kosztów dodatkowych. Wygląda to pięknie, konsument zyska, jest wprost idealnie. Tylko trzeba sobie jasno powiedzieć, że taki model zostanie zlikwidowany i zastąpi go np. karta kredytowa, która jest wyłączona spod regulacji. Pytanie retoryczne: Czy karta kredytowa jest tańsza od kredytu odnawialnego? Oczywiście, że nie, bo wiemy, że jest obłożona wieloma dodatkowymi opłatami.

Proszę także pamiętać, że udzielenie kredytu odnawialnego nie zawsze jest związane z zawarciem umowy rachunku bankowego lub wydaniem konsumentowi instrumentu płatniczego w postaci karty kredytowej. Należy przy tym zwrócić uwagę, że kredyt odnawialny w formie limitu rachunków bankowych lub w formie karty kredytowej jest z reguły droższy od innych form kredytu odnawialnego, albowiem konsument ponosi dodatkowe koszty związane z prowadzeniem rachunku, jak prowizja czy koszty ubezpieczenia. (*Dzwonek*)

Pani minister, mam prośbę, żeby na spokojnie jeszcze przeczytać poprawki, które za chwilę w imieniu klubu złożę na ręce pani marszałek, i zastanowić się nad tym, żeby może zawczasu wyeliminować sytuacje, które mogą być szkodliwe i niekorzystne dla konsumenta. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Na tym wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do zabrania głosu w imieniu klubów i kół.

Do zadania pytania zapisało się 5 osób.

Wyznaczam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Krzysztof Popiołek, Zjednoczona Prawica.

Ma pan 1 minutę.

Posel Krzysztof Popiołek:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Te propozycje zmierzają do pewnego ograniczenia tego, co działo się dotychczas w Polsce, tej wolnoamerykanki, jeśli chodzi o firmy pożyczkowe, i ukrócenia ponoszenia przez pożyczkobiorców wysokich kosztów. Są to propozycje, które próbują osłonić pożyczkobiorcę na etapie podpisywania czy przygotowywania umowy.

Posel Krzysztof Popiolek

Chciałbym natomiast zapytać panią minister, czy była rozważana sytuacja, wcale nie hipotetyczna, w której pożyczkobiorca wziął pożyczkę, ale z przyczyn losowych stracił pracę i przez pewien czas nie ma za co spłacać bieżących rat, rosną odsetki i odsetki karne, i w momencie, gdy poprawi się jego los i jego sytuacja życiowa, po uzbieraniu jakichś pieniędzy przychodzi do pożyczkodawcy i płaci, ale pożyczkodawca w pierwszej kolejności zalicza to na odsetki (*Dzwonek*) i odsetki karne, a kapitał pozostaje. To jest taka pożyczka, jak w mafii – płacisz, a dług rośnie. Mam poprawkę zmierzającą do tego, żeby...

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Panie pośle, skończył się panu czas na zadanie pytania. Dziękuję bardzo.

Posel Krzysztof Popiolek:

Jeszcze jedno zdanie.
Mam taką poprawkę...

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Nie, już nie jedno zdanie. Zgłosili państwo poprawki, przed chwilą zrobił to pan poseł.

Posel Krzysztof Popiolek:

Ale ja też mogę zgłosić. Chodzi o to, żeby kwoty, które spłaca taka osoba, były zaliczane na spłatę kapitału. Przekazuję poprawkę.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Bardzo proszę, pytanie zadaje pan poseł Tadeusz Dziuba, Prawo i Sprawiedliwość.
Ma pan poseł 1 minutę. Bardzo proszę trzymać się czasu.

Posel Tadeusz Dziuba:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! W naszym projekcie ustawy zawierającej przepisy antylichwiarskie zaproponowaliśmy dwa mechanizmy, dwa instrumenty służące do obrony klientów przed nieuczciwymi pożyczkodawcami. Komisja Finansów Publicznych doznała olśnienia i jeden z tych instrumentów, silniejszy, wprowadziła do projektu rządowego, i to, zdaje się, wbrew stanowisku ministra, za co należy dziękować opatrności.

Mam pytanie do pana posła sprawozdawcy: Czy widzi pan możliwość wprowadzenia drugiego z tych instrumentów, czyli klauzuli przewidującej możliwość rozwiązania umowy przez klienta banku lub firmy pożyczkowej, jeśli ten bank lub firma po prostu oszukały klienta, bo przewidziały koszty pozaodsetkowe wyższe niż ustanowione limity?

Chciałbym też zwrócić uwagę (*Dzwonek*) na drugi mankament tego projektu w dotychczasowym brzmieniu. Otóż rozwiązanie dotyczące odsetek karnych, chodzi o sześciokrotność tej wysokości stopy kredytu, niewątpliwie wielu kredytobiorców wpędzi w pętlę zadłużenia. Należy się z tego wycofać i przyjąć naszą poprawkę.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, pan poseł Wincenty Elsner, Sojusz Lewicy Demokratycznej.
Pan poseł na zadanie pytania ma 1 minutę.

Posel Wincenty Elsner:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chciałbym wrócić jeszcze raz do tego dokumentu, do założeń projektu ustawy z dnia 27 sierpnia 2013 r. Pojawił się w nim bardzo słuszny postulat wprowadzenia obowiązku rejestracji w odrębnym rejestrze podmiotów prowadzących działalność polegającą na udzielaniu kredytów konsumenckich, specjalnie dla instytucji pożyczkowych. Paradoksalnie, ten postulat był, zdaje się, popierany i przez krótko-, i przez długoterminowych pożyczkodawców, ale nie znalazł się ostatecznie w tym projekcie ustawy. Taki rejestr firm pożyczkowych byłby bardzo pomocny dla konsumentów, dawałby im możliwość sprawdzenia, czy dana firma istnieje i czy wywiązuje się np. ze zobowiązań wobec państwa, czy jest legalnie działającą firmą. Mam więc pytanie, na które nikt dzisiaj nie potrafi udzielić odpowiedzi: Dlaczego nie wprowadzono tak prostej rzeczy? Taki rejestr mógłby być prowadzony czy to przez ministra gospodarki, czy przez UOKiK, czy przez kogokolwiek innego. Prowadzony jest rejestr działalności gospodarczej, znacznie większy, obszerniejszy, więc to chyba nie byłby kłopot formalny czy informatyczny. Dlaczego przepisy tworzące ten rejestr nie znalazły się w ostatecznym projekcie ustawy? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.
Pytanie zadaje pani poseł Gabriela Masłowska w imieniu Prawa i Sprawiedliwości.
Bardzo proszę.

Posel Gabriela Masłowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Problem nieregularnej spłaty kredytu przez osoby tak poważnie zadłużone, które sięgają po pomoc w formie pożyczek do firm parabankowych, jest poważny, uważam więc, że tego aspektu nie można pominąć. Dlatego zaproponowaliśmy konkretne rozwiązanie w tej sprawie. Otóż zgłosiliśmy poprawkę, która maksymalną stawkę za opóźnienie ustanawia na poziomie dwukrotności wysokości stopy kredytu lombardowego NBP. To byłaby maksymalna stawka za opóźnienie, oprócz tego oczywiście kredytobiorca płaci normalne odsetki.

Wobec tego pytam: Dlaczego pani minister była przeciwna wprowadzeniu takiego dodatkowego narzędzia ochrony słabszej strony, czyli kredytobiorców? Wiadomo, że (*Dzwonek*) dzisiaj w doktrynie prawniczej na podstawie Kodeksu cywilnego jest stosowana czterokrotność wysokości stopy kredytu lombardowego NBP. Dlaczego rząd zwiększa czterokrotność do sześciokrotności, czyli podnosi te odsetki o 50%?

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Gabriela Masłowska:

Bardzo proszę o odpowiedź na to pytanie.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo proszę, jako ostatni pytanie zada pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Otóż przede wszystkim chciałbym zapytać, dlaczego państwo chcecie załatwić tę sprawę tak trochę. Przecież lichwa w dalszym ciągu istnieje. Jeżeli ktoś pożyczy 1 tys. zł i za dwa lata ma oddać 3 tys., to jest to rozbój, a nie tylko lichwa. To samo robicie państwo z umowami śmieciowymi czy z umowami terminowymi. Załatwia się sprawę w ten sposób, że pracodawca, tak to ostatnio zostało ustalone, nie może przedłużać umowy na czas określony dłużej niż przez trzy lata. Kto jest klientem tychże firm pożyczkowych? Otóż ci, którzy są zatrudnieni na umowach śmieciowych. Dalej będę tak to nazywał. Dlaczego? Otóż dlatego że nie spełniają żadnych warunków, które stawiają banki. Co się dzieje dalej? Otóż dzieje się dalej to, że umowy śmieciowe działają w ten sposób, że kiedy kobieta po czterech latach pracy w jed-

nym zakładzie zachodzi w ciążę, to dzisiaj pójdzie na bruk i nie dostanie żadnego (*Dzwonek*) urlopu macierzyńskiego w tym zakładzie. Kto to widział, żeby takie prawo wprowadzać, tak traktować ludzi? Pani minister, trzeba było ustalić jedno, maksymalne odsetki z kosztami, nie byłoby kombinacji, nie byłoby prawników, którzy szukaliby następnych dziur w ustawie, które pozwolą w dalszym ciągu tę lichwę stosować i dostarczać klientów programom pani Elżbiety Jaworowicz i pani Lidii Staroń. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę, głos zabierze pani minister Izabela Leszczyna, sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Zanim odpowiem na pytania państwa posłów, chciałabym odnieść się krótko do wystąpień klubowych, chociaż w zasadzie, żeby odnieść się do wystąpienia pana posła Elsnera, to z przykrością, panie pośle, muszę stwierdzić, że właściwie nie mam żadnej merytorycznej przesłanki. Wygłosił pan polityczne i populistyczne wystąpienie, chociaż wydawało się w komisji, że naprawdę mamy jeden cel i że doszliśmy przecież w wielu punktach do porozumienia. W dodatku pan nie zgłosił żadnej poprawki, która mówiłaby o zmianie limitów czy ustaleniu niższych limitów. Mało tego, myślę, że doszedł pan w końcu do wniosku, że poprawka, którą zgłosił pan poseł sprawozdawca, pan poseł Brzezinka, stawiała wreszcie tę kropkę nad i. Jest to poprawka, o którą państwu chodziło i na której zależało ministrowi finansów, bo przecież my tę poprawkę sami przygotowaliśmy, poprawkę, która mówi o tym, że wszystkie koszty, które ponosi klient, fakultatywne czy obowiązkowe, nie ma rozróżnienia, wszystkie, które ponosi, to są koszty objęte maksymalnym limitem kosztów pozaodsetkowych. I naprawdę wydawało się...

(*Posel Wincenty Elsner*: Pożyczam 1 tys. zł, a oddaję 3 tys. zł.)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Proszę nie przeszkadzać.)

...że mamy jeden cel. Dlatego z przykrością wysłuchałam pana wystąpienia, naprawdę.

Z kolei gdyby prześledzić postawę pana posła Dąbrowskiego wobec tego projektu, to, panie pośle, pan raz jest za, a raz przeciw, i w dodatku jest pan za sobą i przeciw sobie. Pan zgłasza poprawki, które się wzajemnie wykluczają. Mało tego, skrytykował pan nas

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna**

przed chwilą za to, że w ciągu trzech miesięcy klient nie będzie mógł dostać pożyczki od tego samego kredytodawcy, bo tak zapisaliśmy to w ustawie, ale przecież pana poprawka mówiła o tym, że ten zakaz rolowania ma dotyczyć roku, czyli pan chciał tego klienta skazać na rok niemożności zaciągnięcia pożyczki. Nie może pan raz być za swoją poprawką, a raz przeciwko swojej poprawce.

(Poseł Andrzej Dąbrowski: Pani minister nie ma racji, bo...)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Panie pośle, bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna:**

Chciałabym podkreślić, szanowni państwo...
(*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Pani minister ma prawo ocenić pańską wypowiedź. Bardzo proszę nie dyskutować na sali, teraz głos ma pani minister.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna:**

Wysoka Izbo! Chciałabym powiedzieć, że naprawdę myślę, że w stosunku do tych wszystkich słów, które padły z ust państwa posłów w sposób zupełnie niesprawiedliwy, nieuzasadniony, niepoparty w zasadzie kompletnie żadnymi dowodami, w odniesieniu do słów państwa posłów, w których zarzucaliście ministrowi finansów wszystkie najgorsze możliwe postęпки, to, co ja mówię do państwa posłów, to jest naprawdę eufemizm, szanowni państwo.

(Poseł Wincenty Elsner: Dlaczego te 30% zostało zmienione?)

Po pierwsze, panie pośle, odpowiadałam na te pytania wielokrotnie, projekt, który wyszedł z Ministerstwa Finansów, zakładał 30-procentowy maksymalny limit kosztów pozaodsetkowych. Ale przecież projekt to jest dokument, który podlega transparentnym konsultacjom publicznym, w których biorą udział wszystkie zainteresowane podmioty. I ten proces...

(Poseł Wincenty Elsner: Czy z kredytobiorcami też to konsultowaliście?)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Panie pośle Elsner, bardzo pana proszę, przywołuję pana do porządku.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna:**

Dziękuję, pani marszałek.

Konsultowaliśmy ten projekt ze wszystkimi, którzy chcieli w takich konsultacjach brać udział na ogólnych zasadach, tak jak konsultujemy wszystkie projekty ustaw, które przechodzą przez polski parlament. Dlatego projekt ewoluował, bo zgłoszono nam szereg postulatów, które zwróciły uwagę na to, że nie może być jeden sztywny limit dla bardzo różnych modeli biznesowych i dla bardzo różnych firm. Naszą intencją było to, co chyba było także pana intencją, żeby to nie było dla Providenta, dla małych firm pożyczkowych z Internetu, żeby to funkcjonowało na zasadach rynkowych: nie jedni przeciw drugim, tylko zgodnie z wolnym rynkiem i ze swobodą działalności gospodarczej.

Istotą projektu i intencją ministra finansów było maksymalne zabezpieczenie, na ile się da, bo nie jesteśmy w stanie zabezpieczyć człowieka przed samym sobą, pan poseł i my wszyscy doskonale o tym wiemy. Nie jesteśmy w stanie stworzyć prawa, w którym człowiek będzie całkowicie bezpieczny, bo czasem sam dla siebie jest zagrożeniem. Nie możemy zabronić zaciągania pożyczek, mogliśmy tylko zrobić to, co zrobiliśmy, tzn. maksymalnie ucywilizować rynek i wprowadzić zasady, że gdy pożyczę 1000 zł, to nie oddaję 3000 zł, bo maksymalny pozaodsetkowy koszt kredytu może wynieść 100%, czyli mogę oddać tylko 2000 zł.

(Poseł Wincenty Elsner: Przy rolowaniu – 3000 zł.)

Natomiast nie odnosimy się, szanowni państwo, do odsetek kapitałowych, które reguluje w naszym kraju Kodeks cywilny, i tego nie zmieniliśmy. Wprowadziliśmy odsetki maksymalne za opóźnienie, ale do tego zaraz wrócę, bo to było pytanie pani poseł Masłowskiej.

Pan poseł Popiołek zgłosił poprawkę, którą przeanalizujemy. Widzimy ten problem, bo jest to problem systemowy. Pewnie w komisji do tego wrócimy.

Chciałabym panu posłowi Dziubie wyraźnie powiedzieć i chciałabym, żeby to wyraźnie zabrzmiało: żadna zmiana w ustawie, żadna poprawka nie została przyjęta wbrew stanowisku ministra finansów. Wszystkie przyjęte poprawki były zgodne z intencją rządu i miały jego pozytywną opinię, także poprawka pani poseł Masłowskiej, którą minister finansów zaopiniował pozytywnie, a Komisja Finansów Publicznych przyjęła. Jeżeli chodzi o poprawkę, która mówiła o sankcji kredytu darmowego, czyli o tym, że jeśli kredytodawca złamie zasady umowy zapisane w umowie, to kredytobiorca ma prawo zwrócić kwotę kre-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna**

dytu bez żadnych odsetek, ją też przyjęliśmy, bo naprawdę zależy nam na bezpieczeństwie klienta firm pożyczkowych. Na niczym innym. Tak więc postulat pana posła Dziuby stracił sens, bo poprawkę już przyjęliśmy. Tak, jest w projekcie.

Pan poseł Elsner pytał o rejestr. Panie pośle, to też wyjaśnialiśmy, ale przypomnę, bo może mogło to umknąć niektórym z nas. Otóż rejestr firm pożyczkowych w takiej wersji, jaka była proponowana w projekcie na etapie uzgodnień, w gruncie rzeczy nie tylko nie poprawiłby sytuacji, ale w zasadzie mógłby ją pogorszyć. Dlaczego? Otóż rejestr działalności regulowanej miał polegać na tym – i takie rejestry tym się charakteryzują – że podmiot, który chce się znaleźć w rejestrze, czyli jakaś instytucja pożyczkowa, mówi, oświadcza, że spełnia warunki niezbędne do prowadzenia działalności regulowanej, składa oświadczenie. Jeśli z formalnego punktu widzenia dokumenty się zgadzają, to właściwy organ wpisuje taki podmiot do rejestru, tzn. nie ma tam żadnej kontroli ex ante. W gruncie rzeczy podmiot nie wie – tak działają te rejestry – czy firma oświadcza prawdę, czy nie. Mało tego, legitymizujemy firmę, wpisując ją do rejestru, a potem może się okazać, że jest ona nieuczciwa. Co taki prowadzący rejestr może? Może ją tylko wykreślić z tego rejestru, gdy ustaną przesłanki formalne, tzn. za to, że firma będzie łamała prawo, jeśli zachowuje przesłanki formalne, właściwie wykreślić jej nie można. Jest to rejestr niedoskonały.

Jesteśmy przekonani o tym, że nadzór nad firmami, którego ten projekt ustawy jeszcze nie wprowadza, pełny nadzór Komisji Nadzoru Finansowego jest potrzebny, i wprowadzimy go, bo do marca 2016 r. musimy zaimplementować dyrektywę o kredycie hipotecznym, która nakłada na nas obowiązek rejestracji, nadzoru nad firmami pożyczkowymi. Będziemy ustawą obejmować wszystkie instytucje, których działanie reguluje ta ustawa, czyli wszystkie znajdują się w niedługim czasie pod nadzorem Komisji Nadzoru Finansowego. W tym projekcie ustawy też sporo zrobiliśmy: podnieśliśmy wymogi kapitałowe, trzeba mieć 200 tys. zł i muszą to być środki pieniężne, nie może być aport, musi być określona forma prawna, ma być spółka kapitałowa, a także musi być oczywiście zaświadczenie o niekaralności zarządu. Wydaje się, że w stosunku do stanu obecnego projekt ustawy w sposób niemal całościowy, z jednym wyjątkiem dotyczącym rejestru, który zastąpimy lepszym narzędziem, nadzorem KNF-u, reguluje rynek.

Pani poseł Masłowska pytała o odsetki za opóźnienie. Pani poseł, pani proponuje taką sytuację: zgodnie z Kodeksem cywilnym maksymalne odsetki kapitałowe mogą wynieść 4 razy stopa lombardowa, są to odsetki kapitałowe dla kredytobiorcy, który spłaca kredyt regularnie, a pani proponowała w swojej poprawce, żeby maksymalne odsetki za opóźnienie wynosiły 2 razy stopa lombardowa.

Co to znaczy? Zaciągam kredyt i opłaca mi się go nie oddawać, opłaca mi się to opóźniać, bo odsetki za opóźnienie są niższe niż odsetki kapitałowe. A przecież odsetki za opóźnienie mają być karą dla tego, kto się opóźnia – bo chyba zgadzamy się wszyscy, że jak się zaciąga kredyty, to trzeba je spłacać – i pewnym wynagrodzeniem dla kredytodawcy, tak to jest pomyslane na całym świecie.

Na pytanie pana posła Ajchlera w gruncie rzeczy już odpowiedziałam. Panie pośle, nie jest tak, że biorę 1 tys. zł, a zwracam 3 tys., chyba że swoją pożyczkę spłacam w nieskończoność, wtedy oczywiście też odsetki będą rosły w nieskończoność. Natomiast nie będzie możliwe – i tu chciałabym pana uspokoić – to, co niestety firmy pożyczkowe robią obecnie, czyli narzucanie pewnych kosztów, łącznie z SMS-em za 40 zł czy listem za 100 zł, czy zupełnie już nadmiarowymi kosztami tzw. obsługi domowej. W tym projekcie ustawy wyraźnie powiedziano: nie wolno tego robić, to jest niezgodne z prawem. Myślę, że naprawdę wzmacniamy pozycję klienta. Zgódźmy się wspólnie, ponad podziałami politycznymi, że tą ustawą zrobimy coś dobrego. O to Wysoką Izbę bardzo proszę. Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

(Poseł Wincenty Elsner: W trybie sprostowania, pani marszałek.)

Czy pani minister źle zrozumiała pana wypowiedź?

(Poseł Wincenty Elsner: Źle zrozumiała, dokładnie nie tak.)

Proszę bardzo.

Poseł Wincenty Elsner:

Pani Minister! Sytuacja, w której klient pobiera 1 tys. zł, a po dwóch latach jest zmuszony do spłaty 3 tys. zł, jest możliwa. To bardzo proste, klient wykorzystuje rolowanie kredytu po 120 dniach i wówczas każda z pożyczek 120-dniowych jest oprocentowana na 25% – umownie nazywa się to „za wzięcie kredytu” – 10% to jest 1/3 z tych 30% miesięcznie i do tego dochodzą odsetki, w tej chwili ze względu na sytuację deflacyjną niewielkie, kilkuprocentowe. Tego typu kredyt jest rolowany przez dwa lata, a firmy pożyczkowe żyją z rolowania tych kredytów, bo pierwsze chwilówki są udzielane klientom za darmo, po to aby później rolować następne kredyty. W takiej sytuacji oprocentowanie kredytu to ok. 115–120% w skali roku i wówczas klient pobiera 1 tys. zł kredytu, a po dwóch latach musi spłacić 3 tys. Dziękuję.

(Poseł Jacek Brzezinka: Ale to wtedy, kiedy nie spłaca.)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Jak to taki dobry biznes, to niech pan założy...)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Pan poseł Dziuba.
Bardzo proszę.
W trybie sprostowania, jak rozumiem?

Poseł Tadeusz Dziuba:

Tak jest.

Pani minister, pani mnie ewidentnie źle zrozumiała. Zapisy o sankcjach kredytu darmowego Komisja Finansów Publicznych przyjęła, za co przed chwilą dziękowałem opatrności bożej...

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: Posłom trzeba było dziękować.)

...natomiast nie przyjęła naszej poprawki przewidującej klauzulę odstąpienia od umowy. Co prawda jest to instrument słabszy niż sankcje kredytu darmowego i można powiedzieć, że jak wyposażyliśmy klienta w ten silniejszy instrument, to może ten słabszy jest niepotrzebny, ale to złe rozumowanie. Skoro już decydujemy się na ochronę klienta, to zrobmy to od początku do końca i dajmy także ten drugi instrument, bo pewnie część klientów będzie chciała z niego skorzystać. Wnioskowałem o to, byście państwo zechcieli wpisać do projektowanej ustawy jeszcze klauzulę odstąpienia od umowy, co na razie jest przedmiotem tylko wniosku mniejszości.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.
Jeszcze pan poseł Andrzej Dąbrowski.
Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Dąbrowski:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Pani minister, naprawdę dla mnie najważniejsze jest dobro konsumenta. Tamtą poprawkę, o której pani mówiła, zgłaszałem do pkt 36b. Dzisiaj te poprawki są do pkt 36c i 36d. Mam tylko jedną prośbę do ministerstwa. Proszę, aby pani minister po prostu przeczytała te poprawki i to uzasadnienie i zastanowiła się nad tym, czy są one dobre, czy złe. Mnie tylko o to chodzi, naprawdę. Dziękuję.

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: To nie to.)

Tak, wtedy dałem to do innego punktu, pani przewodnicząca, z całym szacunkiem, a te dotyczą zupełnie czego innego.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.
(Poseł Jacek Brzezinka: Proszę o głos.)

(Poseł Gabriela Masłowska: Jeszcze ja.)

Na zakończenie głos zabierze pan poseł sprawozdawca komisji, pan poseł Jacek Brzezinka.

(Poseł Gabriela Masłowska: Pani marszałek, ale mam jeszcze bardzo ważną sprawę, bardzo proszę. Pani minister źle zrozumiała sens mojego pytania i mojej pierwszej poprawki, która ciągle stoi pod znakiem zapytania.)

Dobrze.

Jedną chwileczkę, jeszcze pani poseł Masłowska w trybie sprostowania.

Bardzo proszę.

Poseł Gabriela Masłowska:

Intencją naszej poprawki, pani minister, jest to, aby przy zwłoce kredytobiorca płacił normalne odsetki plus dwukrotność za zwłokę. Państwo natomiast proponujecie normalne odsetki plus sześciokrotność, więc chyba jest różnica. Jeśli chcemy chronić klienta, to czy nie wystarczyłyby te normalne odsetki i dwukrotność? Proszę to rozważyć. My naprawdę mamy dobre intencje.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Teraz już pan poseł sprawozdawca Jacek Brzezinka.

Poseł Jacek Brzezinka:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Króciutko odpowiem na pytania kierowane do mnie.

Pan poseł Dziuba pytał o propozycje złożone w trakcie posiedzenia Komisji Finansów Publicznych. Panie pośle, gwarantuję, że przyjęcie poprawki dotyczącej tzw. darmowego kredytu było przemyślaną decyzją członków Komisji Finansów Publicznych. Natomiast jeśli chodzi o tę drugą poprawkę, która stała się wnioskiem mniejszości, to w ocenie komisji byłaby to nadregulacja i to było przesłanką odrzucenia tej poprawki.

Jeśli chodzi o kwestię, którą poruszyła pani poseł Masłowska, mianowicie zmniejszenie wysokości odsetek za opóźnienia, to, pani poseł, chciałbym zwrócić uwagę – odsyłam do projektu ustawy, to jest zmiana 4. w art. 7 – że ta sześciokrotność obejmuje łączną wysokość opłat z tytułu zaległości w spłacie kredytu oraz odsetek za opóźnienie naliczonych konsumentowi. Proszę popatrzeć, że to jest globalny limit wszystkich kosztów za opóźnienia.

Trzecia sprawa. W wystąpieniu przedstawiciela klubu SLD padło sformułowanie, że ta dyskusja była na temat: kto zyska, kto straci. Panie pośle, ponie-

Posel Jacek Brzezinka

waż w pana wypowiedzi był taki kontekst, że generalnie chodzi o firmy funkcjonujące na rynku, chciałbym zaprzeczyć tej tezie. Moim zdaniem, a prowadziłem prace podkomisji i byłem też na posiedzeniu komisji, w żadnym momencie nie patrzyliśmy na rozwiązania zawarte w tej umowie przez pryzmat tego, czy któraś z firm działających na rynku zyska, mniej zyska czy któraś więcej straci czy mniej straci. Generalnie dominowało patrzenie przez pryzmat interesów tych, którzy z jakichś tam względów korzystają z usług firm pożyczkowych.

Pozwolę sobie na koniec na jedno zdanie komentarza: wygłosił pan bardzo płomienne wystąpienie, natomiast zupełnie nie przystawało ono do pana aktywności w trakcie prac nad tym projektem, bo to wszystko, co pan zarzuca temu projektowi, można zmienić w bardzo prosty sposób. Wystarczy sformułować na piśmie konkretne poprawki, np. obniżyć limit bezodsetkowych kosztów kredytu do 5%, 10%, tyle, ile pan sobie życzy.

(Poseł Wincenty Elsner: Złożyłem poprawkę, która została odrzucona.)

Jedną, która została przez Biuro Legislacyjne określona czy oceniona jako w mniejszym stopniu zabezpieczająca interesy kredytobiorców niż poprawka, którą ja złożyłem. Tak że, naprawdę, polecam mniej emocji, mniej płomienności w wystąpieniach, a więcej solidnej, rzetelnej pracy nad projektem ustawy. Dziękuję, pani marszałek.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę, dziękuję.

Informuję, że punkt 34. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskich projektach ustaw o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, druki nr 1441, 3425 i 3426, nie zostanie rozpatrzony na bieżącym posiedzeniu Sejmu w związku z tym, że komisja nie zakończyła prac.

Przed przystąpieniem do rozpatrzenia punktu 35. porządku dziennego zarządzam 2 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 11 do godz. 16 min 14)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 35. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy o grach hazardowych (druki nr 3449 i 3625).

Proszę pana posła Jerzego Fedorowicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Jerzy Fedorowicz:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt być sprawozdawcą Komisji Kultury i Środków Przekazu przedstawiającym sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy o grach hazardowych, druk nr 3449.

Komisja kultury przeprowadziła pierwsze czytanie w dniu 10 czerwca, potem została powołana podkomisja, która obradowała na trzech posiedzeniach. Pierwsze posiedzenie było po to, aby wysłuchać opinii zainteresowanych stron, bo była taka potrzeba, było to konieczne. Po dwóch posiedzeniach zostało przez przewodniczącą podkomisji panią poseł Iwonę Śledzińską-Katarasińską przedstawione sprawozdanie z posiedzenia komisji i odbyło się drugie czytanie. Coś źle powiedziałem?

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: Tak.)

I po posiedzeniu w dniu wczorajszym, 8 lipca, powstał projekt ustawy, który chcielibyśmy, żeby wysoce sąd raczył uchwalić. Dziękuję bardzo.

(Poseł Tadeusz Iwiński: Wysoki sąd?)

...Wysoki Sejm zechciał uchwalić. Przepraszam bardzo, jest gorąco, a klimatyzacja nie działa.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, jako pierwsza głos zabierze pani poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Pano wie Posłowie! Wydaje mi się, że jeżeli państwo by się chcieli czegoś dowiedzieć, to wystarczy posła sprawozdawcę dopytać. Na pewno wie znacznie więcej o tym projekcie, niż udało mu się powiedzieć.

Występując w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, chcę powiedzieć, że klub,

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska

wszyscy posłowie zgromadzeni w tym klubie, po pracach, jakie zostały wykonane, także przez podkomisję i komisję, w pełni i popiera ten projekt, i identyfikuje się z nim, i nie dlatego, że jest to projekt rządowy, i nie dlatego, a przynajmniej nie tylko dlatego, że on wykonuje postanowienia konwencji i uregulowań europejskich, choć jest to bardzo ważne, bo m. in. znajdują się tam regulacje, które właściwie powstały już w roku 2001, w ramach dyrektywy europejskiej, więc rzeczywiście trochę długo czekaliśmy. Główna idea jest taka, że od lat, ilekroć się pojawia problem prawa autorskiego, jest spór związany z wyborem między dwiema wartościami. Wartość pierwsza to jest prawo twórcy i wykonawcy do dzieła i do wykonania tego dzieła, czyli coś, co jest istotą zawodu twórcy i wykonawcy. A z drugiej strony mamy rosnącą tendencję do rozszerzania dostępu szerokiej opinii publicznej, szerokiej publiczności do tych dzieł, które w znacznym stopniu są traktowane jako dobro ogólnonarodowe. Jest to zawsze bardzo trudna dyskusja. I ta nowelizacja, jeszcze nie do końca, ale próbuje te interesy, bo to są interesy, maksymalnie zrównoważyć. Z jednej strony poprzez zarówno doprecyzowanie pewnych sformułowań, jak i zmiany w artykułach istniejącego już prawa autorskiego bardzo wyraźnie zakreśla granice tzw. dozwolonego użytku, w związku z czym powinno być, przynajmniej teoretycznie, już mniej sporów sądowych, mniej problemów, mniej wątpliwości, ale z drugiej strony, wdrażając regulacje nowych dyrektyw Parlamentu Europejskiego, niejako wprowadza do obiegu publicznego tzw. dzieła osierocone i dzieła poza obrotem handlowym. Tak więc poszerzamy domenę publiczną i możliwość korzystania z utworów, a równocześnie mówimy twórcom: tak, to jest efekt waszej pracy, waszego talentu i tylko w bardzo jasno określonych i sprecyzowanych warunkach i okolicznościach można z waszej pracy i z waszego talentu korzystać bez umów czy też bez opłat.

Te najważniejsze regulacje z tej drugiej kategorii to jest kwestia doprecyzowania pojęcia wyjątku edukacyjnego, to jest kwestia unormowania pozycji pisarza, poety, wydawcy dzieł znajdujących się w bibliotekach, których wypożyczanie powinno podlegać prawom autorskim. Jednak biblioteki do tej pory nie miały środków, by prawa autorskie finansować. A wreszcie znaleźliśmy rozwiązanie, które na to pozwoli.

Natomiast jeśli chodzi o tę drugą część, drugą dziedzinę, to, jak powiedziałam, jest to kwestia dzieł osieroconych i dzieł poza obrotem handlowym. Zlikwidowaliśmy tą nowelizacją także pewną fikcję. Fundusz Promocji Twórczości, który de facto prawie nie miał środków, miał niby służyć artystom i twórcom (*Dzwonek*), ale nie mając pieniędzy, nie bardzo służył. Dlatego dotychczasowe zobowiązania i zadania Funduszu Promocji Twórczości przejmuje Fundusz Promocji Kultury. To będzie jedyny fundusz

tego typu, fundusz celowy, z którego między innymi właśnie zobowiązania bibliotek związane z użyczeniami, czyli wypożyczeniami na zewnątrz, będą regulowane.

Oczywiście może się zdarzyć, że w tej dyskusji zostaną zgłoszone poprawki, ale chcę powiedzieć, iż jestem głęboko przekonana, że poznaliśmy racje wszystkich stron i przyjęliśmy rozwiązania, z których być może nie wszystkie strony są zadowolone do końca, niemniej z reguły przy tego typu kwestiach jest tak, że jeżeli nie wszyscy są szczęśliwi, każdy ma jakieś „ale”, to znaczy, że projekt jest dobry.

Jeszcze raz...

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:

...powtarzam, iż Platforma Obywatelska zagłosuje za przyjęciem tej propozycji bez zmian i poprawek. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo proszę, pan poseł Jacek Świat w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Świat:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedstawiam stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość dotyczące projektu nowelizacji prawa autorskiego i praw pokrewnych oraz ustawy o grach hazardowych z druku nr 3449.

Ostatnie tygodnie przyniosły ogromne przyspieszenie prac legislacyjnych, przy czym niektórzy to bardziej fizjologicznie określają. Taka praca „na kolanie” pod nawalem projektów stała się normą, co uderza przede wszystkim w opozycję, bo my nie dysponujemy wsparciem takiego aparatu prawniczego, jakim jest choćby Rządowe Centrum Legislacji. I chciałbym z tego miejsca przeciw takiemu trybowi pracy gorąco zaprotestować.

Wysoki Sejmie! Ustawa jest generalnie potrzebna i zawiera zapisy bardzo pożyteczne, implementuje dyrektywy unijne, wprowadza regulacje, których bardzo brakowało w naszym systemie prawnym. Tu szczególnie myślę o wprowadzeniu opłaty bibliotecznej oraz o postępowaniu z utworami osieroconymi i dziełami niedostępnymi. O zaletach ustawy nie będę więcej mówił, bo mówili o nich już poprzednicy, a skupię się na bardzo poważnych wątpliwościach. Największe budzi oczywiście skreślenie art. 30 tworzącego do tej pory podstawę działania firm monito-

Posel Jacek Świat

rujących media. Zgadzam się, że należy ukrócić nadużywanie monitoringu do odsprzedaży w sieci efektów cudzej pracy, jednakże monitoring jest bardzo użytecznym narzędziem pracy w biznesie, w polityce, także w działalności społecznej. Ten rynek będzie istniał i będzie się rozwijał, należy więc mu zapewnić godziwe możliwości niezależnego działania, bo to jest w istocie element demokracji. Nie może być tak, że jakiś wydawca będzie decydował, czy wolno monitorować wydawaną przez niego gazetę, bo to jest aberracja. Myślę, że najlepszym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie tutaj licencji ustawowej. W projektowanym systemie prawnym będzie nam groziło spacyfikowanie tego rynku, a w konsekwencji jego przejęcie i zmonopolizowanie przez lobby choćby Izby Wydawców Prasy i REPROPOL-u. I ja się dziwię, że ministerstwo, choć miało na to czas, nie przygotowało, zresztą obiecaną, regulacji w tej sprawie.

Budzą pewne emocje zapisy dotyczące dozwolonego użytku edukacyjnego. Z jednej strony oczywiście musimy zadbać o interesy twórców, z drugiej nie ma gwarancji, że biblioteki, muzea, domy kultury czy organizacje pozarządowe będą mogły bez skrupowania prowadzić działalność edukacyjną wyłącznie na podstawie prawa cytatu. To może być podstawa zbyt słaba. To się okaże w życiu, wątpliwości jednak i emocje pozostają.

O ile sama opłata biblioteczna jest rozwiązaniem dobrym, o tyle budzi zastrzeżenie to, że biblioteki umieszczone w ministerialnym wykazie, które będą zobligowane do prowadzenia sprawozdawczości, nie otrzymały środków na nowe zadania. A przecież, pamiętajmy, część z tych bibliotek to będą placówki małe, prowincjonalne, bardzo słabe kadrowo i dla nich będzie to ogromne obciążenie. Naszym zdaniem za niski jest limit wydatków na tzw. opłatę biblioteczną. Został on obliczony na podstawie średniej z lat w istocie pewnego kryzysu czytelnictwa. Wszyscy chyba na tej sali liczymy, że zwiększy się ilość zakupów bibliotecznych, zarówno z programów ministerialnych, jak i samorządowych, i że zwiększy się także czytelnictwo w Polsce. W efekcie może się zdarzyć, że za 2–3 lata przeznaczone środki, że ten limit okaże się za mały, by wypłacać należne tantiemy autorom.

Reasumując, doceniamy zalety tego projektu, jednakże przedstawione tutaj niektóre zastrzeżenia i inne istniejące nie pozwalają nam z czystym sumieniem poprzeć tej ustawy. Dlatego wstrzymamy się od głosu. Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, głos zabierze pan poseł Tadeusz Iwiński w imieniu klubu Sojusz Lewicy... Oj, przepraszam, pan poseł Artur Bramora w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Artur Bramora:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z tej racji, iż mamy do czynienia z opóźnieniem na sali plenarnej, i szanując państwa czas, ograniczę się do złożenia oświadczenia, iż Polskie Stronnictwo Ludowe poprze rzeczony projekt. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Tadeusz Iwiński w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Iwiński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Z jednej strony sytuacja dotycząca nowelizacji tej ustawy, która ma ponad 21 lat, wydaje się dość oczywista. Tym bardziej dziwi w tym odniesieniu – i tu zgadzam się z jednym z przedmówców – swoista biegunka legislacyjna. Rzeczą nienormalną jest to, że tak skomplikowany, tak obszerny projekt ustawy przedstawiono 22 maja, potem zaistniała potrzeba powołania podkomisji, która się zbierała, dopiero wczoraj po długich pracach przyjęto sprawozdanie komisji, dzisiaj odbywa się debata, a jutro odbędzie się głosowanie. Tak się nie postępuje zgodnie z porządną legislacją.

Uważam też, że to był klasyczny przykład, ale też przypadek, kiedy – nawet jeśli nikt tego nie zaproponował – rzecz nadawała się i nadaje do wysłuchania publicznego. Jest to klasyczny przypadek, kiedy racje stron, za chwilę powiem o tych stronach, zderzają się ze sobą i nie są to kwestie do czarno-białego rozstrzygnięcia.

Tak jak mówiła pani przewodnicząca komisji, tu trzeba się z nią zgodzić, pierwotnym powodem nowelizacji... Powtarzam, można to było znowelizować dwa lata temu, rok temu. Dlaczego 22 maja? Nie ma wyjaśnienia tego.

(*Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska*: Dwa lata trwały prace i konsultacje.)

To za długo trwały. Dwa lata trwały konsultacje, a cały proces ma się odbyć w ciągu miesiąca. Gratuluję takiej logiki.

(*Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska*: Była zmiana ministra.)

I zmiana ministra niczego tu nie może usprawiedliwić. Po prostu popełniono błąd. W poważnych parlamentach, niemieckim, francuskim czy włoskim, takie rzeczy nie mogłyby się zdarzyć.

Dobrze, już to zostawmy. Jeżeli ktoś tego nie rozumie, to tylko może nad tym ubolewać.

Sprawozdanie komisji jest obszerne, zawiera 21 stron, dotyczy 23 zmian. W zasadzie, jak mówiła pani przewodnicząca, jeżeli chodzi o dostosowanie do dyrektyw unijnych, nie ma tu kwestii spornych. Natomiast problem polega na znalezieniu równowagi

Posel Tadeusz Iwiński

czy też kompromisu między oczekiwaniami środowisk twórczych a odbiorców czy przynajmniej części odbiorców. To, co się odnosi do kwestii tzw. osieroconych dzieł czy utworów nieobjętych prawem autorskim, też jest jasne.

A więc w zasadzie punkt sporny to art. 30. Zdeżyły się ze sobą racje dwóch stron. Z jednej strony stowarzyszenia monitoringu, dokumentacji i informacji prasowej – to jest zresztą struktura w dużej mierze tożsama z Instytutem Monitorowania Mediów – a z drugiej strony stowarzyszenia gazet lokalnych i prasy lokalnej, 40 wydawców 160 wiodących tytułów, także stowarzyszenia wydawców i Izby Wydawców Prasy. Spotkałem się z szefami tych dwóch stron, zarówno z panem prezesem Sanowskim, z panem Maciejem Hoffmanem, jak i z panem prezesem Podkańskim. Oni sami nie potrafili znaleźć punktu wspólnego. Żałuję, bo wydaje mi się, że np. można byłoby faktycznie znaleźć formułę pośrednią – licencję ustawową, wynagrodzenie płacone przez firmy monitorujące media itd. W tej sytuacji być może to jest sprawa kolejnej nowelizacji.

Wczoraj ukazał się bardzo interesujący artykuł w jednym z dzienników, który podsumowywał tę dyskusję, także stanowisko ministerstwa. Szczepie mówiąc, w trakcie debat nie zauważyłem, żeby ministerstwo miało świadomość problemu. Prawdą jest, że komercyjne firmy monitoringu mediów nie mogą się opierać na art. 30, chociażby dlatego, że zgodnie z art. 35 prawa autorskiego wszystkie akty, które godzą w słusne interesy twórcy albo stanowią konkurencję ekonomiczną dla twórcy, nie mogą się opierać na dozwolonym użytku.

Z drugiej strony oczywiście jak nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze, prawda. Dlatego z punktu widzenia tych kilku struktur... Ponieważ REPROPOL ma umowę z sześcioma firmami monitoringu mediów, chciałby podpisać analogiczną umowę z Instytutem Monitorowania Mediów itd., w tym z Newtonem etc. Klub Sojusz Lewicy Demokratycznej to poprze.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na jedną rzecz. Pierwszy raz widzę (*Dzwonek*) w jakimkolwiek akcie ustawodawczym – to jest kwestia językowa – sformułowanie „oddział”, które nie odnosi się ani do oddziału szpitalnego, ani do szpitala psychiatrycznego, czegokolwiek, ani izby szkolnej, tylko odnosi się do części aktu prawnego. Nigdy tego nie widziałem. Gdy zwróciłem na to uwagę, argument był taki, że to się pojawiło 21 lat temu. Prosiłem Biuro Legislacyjne, żeby pokazano mi jakikolwiek akt prawny, w którym jest sformułowanie „oddział”. Powiedziano mi, że nie ma takiego. Jeżeli więc była nowelizacja, to trzeba było jej dokonać również w tym aspekcie, bo to jest po prostu kuriozalne i ośmiesza ustawodawców. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, dziękuję.

Pan poseł Andrzej Dąbrowski ze Zjednoczonej Prawicy złożył stanowisko klubu na piśmie*).

Do pytań zapisało się dwóch posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby się dopisać do tej listy?

Nie widzę.

Zamykam...

(Posel Tadeusz Iwiński: Panie marszałku, ja się zapisuję.)

Bardzo proszę, panie pośle, czyli trzech posłów.

Pan poseł Jacek Świat jako pierwszy zada pytanie.

Ustalę czas na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Bardzo proszę.

Posel Jacek Świat:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Właściwie pytanie do autorów rozszerzenia art. 30 ust. 1. Chodzi o uprawnienia do wykorzystywania utworów podczas ceremonii religijnych i oficjalnych uroczystości publicznych.

W obecnym kształcie, po tej nowelizacji, ten ustęp w art. 31 może być interpretowany nader szeroko. Na przykład kwesta prowadzona podczas ceremonii religijnej może być uznana za, jak to określa ten artykuł, osiąganie pośrednio korzyści majątkowej i w konsekwencji może być podstawą do roszczeń ze strony twórców o tantiemy.

Chcę przypomnieć, że w tej wersji, jaka znajduje się w sprawozdaniu komisji, ten zapis wykracza poza dyrektywę unijną. W dodatku art. 31 w dalszych ustępach stawia zaporę w celu ochrony przed czerpaniem nieuzasadnionych korzyści z cudzej twórczości. Po co więc było wprowadzać taki, moim zdaniem, niepotrzebny i bardzo niejednoznaczny zapis? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

(Posel Jerzy Fedorowicz: Do kogo było skierowane pytanie? Do ministra?)

(Posel Jacek Świat: Do wnioskodawcy.)

Pytania zadawał będzie pan poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

Panie pośle, bardzo proszę.

* Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym wiedzieć, jak wyglądały konsultacje społeczne w przypadku projektu tej ustawy, w szczególności jaka była o tym projekcie ustawy opinia środowisk twórczych, tych obecnych i tych następnych, bo jeżeli mówimy o dziełach osieroconych, to mamy do czynienia też ze spadkobiercami. Czy w tym wypadku było to jakoś konsultowane? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Pytania zadawał będzie pan poseł Tadeusz Iwiński.
Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Iwiński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Mam pytanie do przedstawiciela rządu. Skoro konsultacje trwały dwa lata, to czy ministerstwo nie mogło poprosić, zebrać tych dwu walczących ze sobą czy spierających się stron i wypracować kompromisu, i dlaczego nie mogło, jeśli dobrze rozumiem? Do komisji wpłynęło wiele stanowisk, członkowie komisji dostali bardzo wiele listów – od ZAiKS-u, od bardzo różnych podmiotów, nawet od takiej fundacji jak Fundacja Nowoczesna Polska. Dlaczego, skoro to było dwa lata temu? To jest elementarny Watson, przepraszam, że to mówię. Bo to jest pytanie. Rzeczywiście z pewnego punktu widzenia można by powiedzieć, że ten tzw. press-clipping, bo to angielskie słowo trafiło do naszego języka, był, być może, nadużywany. Jak szacuje REPROPOL, roszczenia finansowe wynoszą 2 mln zł, a tylko wobec Instytutu Monitorowania Mediów – 900 tys. zł rocznie. Powstaje więc pytanie, kto na tym traci, kto na tym zyskuje, bo uważa się, iż być może prasa więcej na tym traci itd. Dlaczego ministerstwo nie podjęło takiej próby? W tej ostatniej fazie, w tym pośpiechu pewnie nie było już czasu, żeby wypracować taki kompromis (*Dzwonek*), ale gdyby zacząć nad tym pracować kilka miesięcy wcześniej, na pewno taki kompromis udało by się osiągnąć.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do pytań została wyczerpana.

Odpowiedzi na zadawane przez posłów pytania udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pan minister Andrzej Wyrobiec.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Andrzej Wyrobiec:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Przewodnicząca! Panie i Panowie Posłowie! Spróbuję po kolei odnieść się do problemów, które państwo posłowie poruszaliście zarówno w swoich wystąpieniach, jak i w zadawanych pytaniach. Koncentrowało się to wokół trzech zasadniczych spraw. Zacznę od art. 30, którego dotyczyły ostatnie z zadawanych pytań, pytania pana posła Iwińskiego. Otóż... A może jeszcze inaczej. Przygotowanie tego projektu ustawy, zgodnie z tym, co powiedziała pani przewodnicząca, poprzedzały szerokie konsultacje publiczne i bardzo obszerna debata w ramach Forum Prawa Autorskiego, które zostało powołane wczesną zimą 2013 r. przede wszystkim właśnie w tym celu, by przeprowadzić konsultacje tej daleko idącej nowelizacji ustawy o prawie autorskim w Polsce. Sam projekt, zgodnie z Regulaminem pracy Rady Ministrów, był przedmiotem bardzo szerokich konsultacji społecznych obowiązujących w czasie całego trybu legislacyjnego. Po pracy nad tym w Forum Prawa Autorskiego do konsultacji zaproszono 123 czy sto dwadzieścia kilka podmiotów, które zabrały w tej sprawie głos. Nie ma takiego środowiska twórców, które by się odnosiło negatywnie do tego projektu ustawy. Od dwóch lat Forum Prawa Autorskiego, podmioty społeczne na każdym poziomie konsultacji... Zgodnie z procedurą rządową prowadzone są konsultacje publiczne, były dziesiątki spotkań, było dużo listów, miała miejsce wymiana korespondencji.

Dlatego kompromis nie został zawarty. Ano dlatego, że czasami jest tak, że dwie strony są po dwóch stronach barykady i tak bardzo się różnią, że nie są w stanie tego kompromisu wypracować, posunąć się w tym. Na podstawie kilkunastu miesięcy moich doświadczeń, pracy w resorcie kultury, a także wcześniejszych doświadczeń innych osób, z czym się zapoznałem, mogę powiedzieć, że po prostu te stanowiska były tak sztywne, że nie było szans, żeby się porozumieć.

Jeżeli chodzi o pytanie o oddziały, bo mi się to przypomniało, to rozdziały dzielone są na oddziały. Prawa autorskie, 18. wydanie, oddział 3: Dozwolony użytek chronionych utworów. Mam tutaj taką bardzo zniszczoną książeczkę, noszę ją od 11 miesięcy w kieszeni. W trakcie przygotowywania się do tego procesu, m.in. odpowiadając na zarzut udziału w tym Rządowego Centrum Legislacyjnego i legislatorów sejmowych, cały proces przechodził przez ręce legislatorów. Trudno byłoby mnie czy pracownikom ministerstwa kultury odnosić się do tego, że jakaś nazwa prawna jest źle użyta. Oddział to oddział, a rozdziały dzielone są na oddziały.

(*Posel Tadeusz Iwiński*: Tylko w tej ustawie, w żadnej innej.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, nie ma trybu regulaminowego pozwalającego dyskutować z ław poselskich.

Bardzo przepraszam.

(Głos z sali: Ale ja świadomie łamię regulamin.)

To ja pana napominam, że nie należy łamać regulaminu.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Andrzej Wyrobiec:**

Przejdę do art. 30 i do szczegółów, które przez te dwa lata najbardziej bulwersowały, były powodem braku kompromisu, doprowadziły do tego, że dzisiaj, niestety, Wysoka Izba jest postawiona przed trudnym zadaniem rozstrzygnięcia przez cięcie – tak albo nie. Co jest przedmiotem sporu? Przedmiot sporu dotyczy tego, czy firmy press clippingowe mogą na podstawie obecnie obowiązującego art. 30 sporządzać cyfrowe przeglądy prasy i dołączać do nich kopie całych artykułów prasowych, a następnie sprzedawać je zainteresowanym, czy też tego rodzaju aktywność zawodowa wymaga, podobnie jak w wielu innych państwach europejskich, stosowania specjalnych, stosownych licencji. To jest zasadniczy przedmiot sporu.

W tym przypadku kluczową sprawą jest odpowiedź na pytanie: Dlaczego działalność firm press clippingowych powinna opierać się na mechanizmie udzielania licencji? Ano dlatego, że same firmy press clippingowe informowały w swoich stanowiskach, którymi dysponuje minister kultury i które były w procesie konsultacji publicznych udostępniane, że zawarły umowy z ponad 200 wydawcami, mimo że w ich opinii takie umowy nie są wymagane prawem. Jest to więc w praktyce możliwe. Jak się okazuje, można zawrzeć taką umowę. Od 2014 r. w obrocie prawnym istnieje – w związku z tym, że tak głębokie były konsultacje dotyczące tej zmiany, nowelizacji – tabela wynagrodzeń za licencje na materiały wykorzystywane w press clippingu. Jest to tabela zatwierdzona przez Komisję Prawa Autorskiego w postępowaniu, w którym przedstawiciele obydwu stron, zarówno branży press clippingowej, jak i wydawców, brali udział. Ta tabela jest prawomocna. Czyli poza mechanizmami prawnymi istnieje mechanizm, którym jest umowa licencyjna, istnieją stawki określające wysokość stosownego wynagrodzenia za wykorzystywanie materiałów w press clippingu.

Oczywiście bierzemy pod uwagę konieczność dalszej nowelizacji prawa. Stoimy przed koniecznością kolejnej nowelizacji ustawy o prawie autorskim w obszarze doskonalenia mechanizmów licencyjnych i być może w oparciu o model zbiorowego rozszerzonego licencjonowania w styczniu czy też w lutym 2016 r. taka nowelizacja – ona jest niezbędna – będzie prze-

prowadzona. Być może to jest dobry moment, żeby dzisiaj dyskusję... Zresztą w lutym czy w marcu tego roku Forum Prawa Autorskiego było poświęcone mechanizmowi licencjonowania.

Z punktu widzenia ustawodawcy – przeprowadziłyśmy ten dowód również w czasie obrad komisji, podkomisji i komisji sejmowej – art. 30 ma obecnie marginalne znaczenie. Ma on w obecnym brzmieniu charakter wyłącznie analogowy, czyli możemy skopiować coś, co istnieje, skserować to i podać dalej. Nie można na nim opierać tworzenia elektronicznych przeglądów prasy, dołączania elektronicznych kopii całych artykułów prasowych, udostępniania tych materiałów przez Internet i na dodatek pobierania za to wynagrodzenia. Na takie działanie nie pozwala obecne ani brzmienie art. 30, ani 3-stopniowy... W art. 35 tej samej ustawy stwierdzono, że stosowanie tamtego przepisu nie może godzić w słusze interesy twórców. Można dołożyć to, o czym pani przewodnicząca mówiła – przepisy dyrektywy europejskiej. Co to oznacza? Oznacza to, że art. 30 tak jak inne przypadki dozwolonego użytku nie może być podstawą do prowadzenia działalności konkurencyjnych w stosunku do uprawnionych, co do zasady przeznaczenie musi być niekomercyjne. A więc w jaki sposób na podstawie tak sformułowanego przepisu można opierać tworzenie elektronicznych przeglądów prasy, dołączać do nich kopie całych artykułów prasowych, udostępniać je przez Internet i pobierać za to wynagrodzenie? Naprawdę nawet dla mnie po 11 miesiącach zajmowania się tą ustawą pozostaje to absolutną zagadką.

Pan poseł powoływał się na Stowarzyszenie Gazet Lokalnych. Do pani przewodniczącej i do wiadomości ministra kultury i wszystkich członków komisji kultury został skierowany list Stowarzyszenia Gazet Lokalnych, w którym to stowarzyszenie protestuje przeciwko wykorzystywaniu Stowarzyszenia Gazet Lokalnych przez firmy press clippingowe w lobbowaniu na rzecz pozostawienia art. 30. Ten list jest powszechnie dostępny dla posłów i dla wszystkich zainteresowanych.

Chciałbym jeszcze odpowiedzieć panu posłowi Świątowi w sprawie...

Przepraszam najmocniej. Tyle miesięcy wspólnej pracy, panie pośle, i ciągle błędy.

...w sprawie art. 25, tak?

(Poseł Jerzy Fedorowicz: Chodzi o pieśni religijne.)

Tak jest.

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: Art. 31.)

Nie, to nie ten artykuł. To art. 31. Tak, art. 31. Krótkie wprowadzenie. Przepis dyrektywy – znowu zaczynamy od dyrektywy – upoważnia państwa członkowskie do wprowadzenia wyjątku w zakresie korzystania podczas ceremonii religijnych lub oficjalnych imprez zorganizowanych przez władze publiczne. Prawda? Aktualnie obowiązujący art. 31 ma węższy zakres, przyznajemy, niż dopuszcza dyrektywa, gdyż obejmuje wyłącznie oficjalne uroczystości państwowe. Dyrektywa nie przewiduje możliwości roz-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Andrzej Wyrobiec

szerzenia stosowania wyjątku na wszelkie zgromadzenia. Rozmawialiśmy o tym na posiedzeniu komisji kultury. Jeżeli chodzi o wątpliwość dotyczącą ewentualnego uzupełnienia tych kryteriów o korzyści majątkowe uzyskiwane w trakcie zbierania ofiar np. na mszach świętych czy na zgromadzeniach, to należy podkreślić, że proponowane brzmienie przepisów w żaden sposób nie ogranicza możliwości zbierania datków ofiarnych podczas ceremonii religijnych. Projektowany zapis nie wprowadza w tym zakresie żadnej zmiany w porównaniu z dotychczasowym brzmieniem przepisu. Na gruncie tego przepisu, który nie budził do tej pory żadnych wątpliwości, dobrowolnych datków ofiarowanych podczas mszy nie należy traktować jako korzyści pozostających w związku z wykorzystywaniem utworów. Ustawa, zmiana dotyczy wyłącznie czerpania korzyści z wykonywania utworów, a nie czerpania korzyści ze zbierania ofiar na mszy czy zbierania składek, darowizn w jakimkolwiek słusznym celu, społecznym czy publicznym. Tak że to jest według mnie kwestia nadinterpretacji, zupełnie zbędnej, ale tu pozostaniemy przy swoich zdaniach.

Jeszcze sprawa art. 27, tak?

(Poseł Jerzy Fedorowicz: Tak.)

Dotyczy on rozszerzenia kręgu korzystających z dozwolonego użytku edukacyjnego o inne podmioty niż instytucje edukacyjne i naukowe. Krąg podmiotów, które mogą korzystać z wyjątku edukacyjnego, nie został, broń Boże, zawężony. Na gruncie prawa międzynarodowego nie ma wątpliwości, że dozwolony użytek edukacyjny nie obejmuje działań edukacyjnych podejmowanych poza kategorią instytucji typowo edukacyjnych. Jest to szczególnie istotne, biorąc pod uwagę zakres tej propozycji, która obejmuje wszelkie przypadki udostępniania utworów w celach edukacyjnych w Internecie. Każda forma aktywności edukacyjnej, o ile jest prowadzona przez instytucje oświatowe, uczelnie, jednostki naukowe oraz służy zilustrowaniu treści przekazywanych w celach dydaktycznych, mieści się w zakresie wyjątku edukacyjnego. Wydaje się, że dyskusja prowadzona w trakcie tych ostatnich 2 lat i tych wielogodzinnych posiedzeń podkomisji i komisji kultury i środków masowego przekazu absolutnie rozwiązała wszelkie wątpliwości. Zainteresowani zostali na sali.

Bardzo serdecznie dziękuję, panie pośle, za wiele cennych uwag, jako że główną intencją tej nowelizacji jest przyczynienie się do tego, żeby bycie twórcą nie było grzechem, bo wiele razy w trakcie prac komisji spotkałem się z próbami przekonywania mnie, że problem to ma ten, kto korzystając z możliwości własnego intelektu, ze swojego rozumu, ze swoich umiejętności, ze swojego talentu, coś stworzył, chciał się podzielić tym wszystkim, co stworzył, z opinią publiczną, i teraz wszyscy uważamy, że to się każde-

mu należy za darmo. No, twórcy też się należą jakieś pieniądze.

(Poseł Jerzy Fedorowicz: I za to, panie ministrze, dziękuję.)

Dziękuję bardzo

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Panie pośle, rozumiem, że pan jako poseł sprawozdawca wyraża wolę zabrania głosu i ma pan ku temu okazję, regulamin to przewiduje.

Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Fedorowicz:

Tak, właśnie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym podziękować panu ministrowi za ten ostatni akapit jego wypowiedzi jako twórcy. Tacy ludzie jak ja 200 lat temu byli chowani w niepoświęconej ziemi, panie pośle.

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: I to wróci.)

I teraz będzie odpowiedź na pytanie posła Asta, jeżeli dobrze pamiętam.

Tak, tak, na twoje pytanie.

Twórcy czekali na tę ustawę, na tę nowelizację i są zadowoleni.

Nie ma pana posła Iwińskiego, a mam tyle ciekawych...

(Poseł Tadeusz Iwiński: Jestem.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Jest pan poseł.

Poseł Jerzy Fedorowicz:

Panie pośle, chciałem powiedzieć to wszystko, co powiedział pan minister o tym, jak solidnie była przygotowana ta ustawa, więc już nie powiem.

A teraz chciałbym bardzo podziękować rządowi za przygotowanie ustawy, zwłaszcza panu ministrowi Wyrobcowi i panom dyrektorom, dlatego że to bardzo ważna ustawa – ona nie jest prostą ustawą – a pani przewodniczącej Iwonie Śledzińskiej-Katarasińskiej szczególnie, dlatego że bez niej prawdopodobnie pracowalibyśmy jeszcze nad tym 2 miesiące i moglibyśmy nie zdążyć tego przygotować w bieżącej kadencji Sejmu. Na tym zakończyłem moje wystąpienie. Dziękuję bardzo.

(Poseł Tadeusz Iwiński: W trybie sprostowania.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

(Poseł Jerzy Fedorowicz: Nie było wymieniane nazwisko.)

Pan poseł Iwiński był wymieniony z nazwiska i chce wystąpić w trybie sprostowania w sprawie złe zrozumianej swej wypowiedzi.

Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Iwiński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Nawiązując do tego, chciałbym sprostować słowa sprawozdawcy. Nie powiedziałem, że ustawa była przygotowana niesolidnie. Mogła być przygotowana lepiej, ponieważ było tyle czasu. Jako absolwent studiów ścisłych jestem bardzo precyzyjny. Mogła być przygotowana lepiej w ciągu tych... Sam pan minister kiwa głową. A więc nie powiedziałem, że niesolidnie.

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: Nie tak głośno.)

Tylko jest bardzo duża przestrzeń. Pani przewodnicząca, połowa ludzi w Polsce nie dosłyszcy, więc podstawą działania w polityce jest mówienie głośno. Dziękuję bardzo.

(Poseł Jerzy Fedorowicz: Ja nic nie powiedziałem.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

To sprostowanie, w sensie tembru głosu itd., rozumie, było zgodne z regulaminem.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 36. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji (druki nr 3451 i 3627).

Proszę pana posła Michała Szczerbę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Panie pośle, bardzo proszę.

Pan poseł Szczerba jest proszony o przedstawienie sprawozdania.

Poseł Sprawozdawca Michał Szczerba:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka przedstawić sprawozdanie naszej komisji dotyczące poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądo-

wych i egzekucji – sprawozdanie to druk nr 3627, projekt to druk nr 3451.

Rozpatrzyliśmy ten projekt w Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, ale także wcześniej w podkomisji nadzwyczajnej, której miałem zaszczyt przewodniczyć. W dniu wczorajszym komisja przyjęła sprawozdanie. W związku z powyższym wnioskujemy do Wysokiego Sejmu o uchwalenie projektu, który państwu przedstawię.

Może kilka słów wprowadzenia. Jaki jest cel tego projektu? Przede wszystkim projekt dotyczy właściwego nadzoru nad komornikiem, nad jego odpowiedzialnością. Jak państwo dokładnie wiecie, organami egzekucyjnymi według polskiego prawa są sądy rejonowe oraz komornicy. Sądy nie tylko dokonują pewnych czynności w egzekucji, ale również sprawują nadzór nad komornikami. Jeśli mówimy o nadzorze nad komornikiem, ten nadzór właśnie stanowi instrument pozwalający uprawnionemu organowi oddziaływać prewencyjnie, korygująco i represyjnie na komornika. Przepisy odróżniają trzy rodzaje nadzoru: nadzór judykacyjny (nadzór sądowy), nadzór administracyjny i nadzór samorządowy. Nadzór judykacyjny dotyczy czynności komornika, natomiast nadzór administracyjny i nadzór samorządowy dotyczą samego komornika. Ta nowelizacja w dużej mierze dotyczy przede wszystkim nadzoru samorządowego, ale też w istotnych częściach nadzoru ministra sprawiedliwości.

Nadzór samorządowy realizowany jest przez Krajową Radę Komorniczą, jedną z władz samorządu komorniczego. Ta nowelizacja jest o tyle istotna, iż wprowadza nową instytucję, jaką jest rzecznik dyscyplinarny. I liczba komorników w naszym kraju, która drastycznie wzrosła, bardzo dynamicznie wzrosła, i ilość spraw, które dotyczą postępowań dyscyplinarnych wobec tej grupy zawodowej, powodują, że te przepisy powinny być bardziej efektywne i powinny w sposób istotny zareagować na różne sytuacje, z którymi mamy do czynienia również w przestrzeni publicznej, o której się też dyskutuje, a które dotyczą prawidłowości prowadzenia egzekucji przez komorników sądowych. W związku z powyższym to narzędzie, ta nowelizacja ustawy o komornikach sądowych i egzekucji daje także samemu samorządowi skuteczne możliwości takiego działania, aby wyeliminować komorników sądowych, którzy nie przestrzegają ustalonych prawem zasad czy też zasady prawidłowości postępowania lub też swoim działaniem naruszają wizerunek tej korporacji zawodowej.

To jest również, o tym chciałbym powiedzieć, kolejna z nowelizacji ustaw. Wcześniej dokonaliśmy nowelizacji ustawy Prawo o adwokaturze, która dotyczyła postępowań dyscyplinarnych w odniesieniu do adwokatów. Następnie w tej samej nowelizacji dokonaliśmy zmian dotyczących ustawy o radcach prawnych. Też daliśmy samorządom prawniczym nowe, nowoczesne instrumenty do tego, żeby postępowania egzekucyjne wobec swoich członków mogły realizować. Bardzo istotne jest to, że w dużej mierze

Posel Sprawozdawca Michał Szczerba

te przepisy, które zaproponowaliśmy i które znajdują się w sprawozdaniu komisji, są analogiczne do rozwiązań przyjętych w ustawach regulujących funkcjonowanie innych zawodów prawniczych, są z nimi spójne.

Jednym z istotnych elementów, o których chciałbym powiedzieć, jest to, że zostały znacznie zwiększone kary pieniężne, które mogą być nakładane przez komisję dyscyplinarną, przez rzecznika dyscyplinarnego, który wszczyna postępowanie, dochodzenie z urzędu albo też na wniosek innych podmiotów. Kary pieniężne są w granicach od dwukrotnej do trzydziestokrotnej wysokości przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego.

Istotne jest również to, co powinno mieć charakter prewencyjny oraz informacyjny w odniesieniu do obywateli, że komisja dyscyplinarna zajmująca się konkretną sprawą może orzec o podaniu treści prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego do publicznej wiadomości w określony sposób, jeśli uzna to za celowe ze względu na okoliczności sprawy. Podanie treści prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego do publicznej wiadomości następuje na koszt skazanego.

Wymierzenie kar, o których mowa w nowelizacji, pociąga za sobą utratę przez skazanego funkcji pełnionych w organach samorządu komorniczego oraz w komisji dyscyplinarnej, a także utratę biernego prawa wyborczego do organów samorządu komorniczego i komisji dyscyplinarnej na okres trzech lat od dnia uprawnocnienia się orzeczenia dyscyplinarnego.

Nowelizacja określa też warunki, jakie powinien spełniać członek komisji dyscyplinarnej. W wyniku prac podkomisji i takiej, powiedziałbym, bardzo wzorcowej współpracy z Ministerstwem Sprawiedliwości, które reprezentował pan minister Jerzy Koźdroń, jak również z Krajową Radą Komorniczą, ustaliliśmy, że członkiem komisji dyscyplinarnej może być osoba, która zajmuje stanowisko komornika przez okres co najmniej pięciu lat, osoba, która ukończyła wyższe studia prawnicze i uzyskała tytuł magistra lub zagraniczne studia prawnicze uznane w Rzeczypospolitej Polskiej.

Oskarżycielem w postępowaniu dyscyplinarnym jest rzecznik dyscyplinarny, ale niezależnie od działania rzecznika jako oskarżyciel w postępowaniu dyscyplinarnym może występować minister sprawiedliwości, prezesi sądów, sędziowie wizytatorzy, organy samorządu komorniczego oraz komornicy wizytatorzy. Tym obwinionym, który tu występuje, jest oczywiście komornik, ale nie tylko komornik. Obwinionym może być asesor komorniczy lub aplikant komorniczy, przeciwko któremu złożono wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego.

Określiliśmy też sposób powoływania rzecznika dyscyplinarnego. Rzecznika dyscyplinarnego powołuje minister sprawiedliwości spośród trzech kandydatów przedstawionych przez Krajową Radę Komor-

niczą. Rzecznik dyscyplinarny może wykonywać swoje czynności przy pomocy swoich zastępców. Tych zastępców powołuje minister sprawiedliwości w liczbie nie większej niż trzech spośród kandydatów przedstawionych przez rzecznika dyscyplinarnego, po uzyskaniu opinii Krajowej Rady Komorniczej. Kadencja rzecznika i jego zastępców trwa cztery lata, licząc od dnia powołania. Oczywiście obsługę działań rzecznika i jego zastępców zapewnia Krajowa Rada Komornicza.

Co jest również istotne, rzecznik dyscyplinarny przy wszczęciu dochodzenia lub w jego toku może wystąpić do komisji dyscyplinarnej o zawieszenie komornika w czynnościach. To jest oczywiście standard, że na postanowienie komisji dyscyplinarnej w przedmiocie zawieszenia w czynnościach stronom przysługuje zażalenie do Sądu Okręgowego w Warszawie, w terminie tygodniowym od dnia doręczenia postanowienia. Postanowienia Sądu Okręgowego w Warszawie są niezaskarżalne.

Bardzo istotna, również z punktu widzenia tej nowelizacji, jest szybkość: szybkość działania, szybkość postępowania. Przewodniczący komisji dyscyplinarnej w terminie siedmiu dni od dnia złożenia wniosku o ukaranie wyznacza skład orzekający i przewodniczącego spośród jego członków. Postępowanie przez komisją dyscyplinarną jest jawne, co jest również bardzo ważnym elementem kontroli społecznej tego postępowania.

Komisja dyscyplinarna dąży do tego, aby sprawa została rozpoznana na pierwszej rozprawie. To jest element absolutnie ważny, ponieważ wiele tych spraw dotyczy kwestii bardzo istotnych z punktu widzenia osób, wobec których to postępowanie egzekucyjne było wykonywane. Komisja dyscyplinarna z urzędu sporządza uzasadnienie orzeczenia w terminie 30 dni od dnia ogłoszenia orzeczenia. To uzasadnienie doręcza się oczywiście zarówno stronom, jak i ministrowi sprawiedliwości i prezesowi Krajowej Rady Komorniczej.

Od orzeczeń i postanowień kończących postępowanie w sprawie przysługuje stronom, rzecznikowi dyscyplinarnemu, ministrowi sprawiedliwości, prezesowi Krajowej Rady Komorniczej odwołanie do sądu okręgowego – o tym już mówiłem. Istotne jest też to, że niezależnie od uprawnień ministra sprawiedliwości, o których mowa w ustawie, komisja dyscyplinarna może zawiesić komornika w czynnościach, w przypadku gdy przeciwko komornikowi wszczęto postępowanie dyscyplinarne lub karne albo prowadzone jest postępowanie o umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe.

Przyjęliśmy takie rozwiązanie, że ustawa wejdzie w życie po upływie trzech miesięcy od dnia ogłoszenia, czyli wszystko wskazuje na to, że ustawa wejdzie w życie jeszcze w tym roku, co oczywiście będzie miało wpływ na efektywność prowadzonych postępowań egzekucyjnych. Nowe instrumentarium, w które wyposażamy samorząd komorniczy, również spowoduje,

Posel Sprawozdawca Michał Szczerba

że będziemy mieć do czynienia z odpowiednią szybkością działania. Będzie właściwy nadzór ministra sprawiedliwości nad działaniem samorządu oraz prowadzonymi postępowaniami. Mamy nadzieję, że ta nowelizacja przyniesie wzrost zaufania społecznego, które zostało w wyniku różnych sytuacji, o których szeroko informowały media, w jakiś sposób naruszone w percepcji społecznej. Jest to nowelizacja potrzebna, nowelizacja, nad którą szybko procedowaliśmy.

Chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim członkom Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, w szczególności członkom podkomisji, za to, że de facto w ciągu trzech posiedzeń podkomisji udało nam się to sprawozdanie, które zostało jeszcze ulepszone na ostatnim posiedzeniu komisji sprawiedliwości, przygotować i przedstawić Wysokiej Izbie. Proszę o przyjęcie tego projektu ustawy. Dziękuję również Ministerstwu Sprawiedliwości i panu ministrowi Kozdroniowi za współpracę. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza zabierze głos pani poseł Zofia Czernow i przedstawi stanowisko klubu Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji, druki nr 3451 i 3627.

Celem projektowanej ustawy jest zmiana przepisów dotyczących postępowań dyscyplinarnych wobec komorników sądowych, mająca na celu zapewnienie sprawnego przebiegu tych postępowań. Obecne problemy w funkcjonowaniu sądownictwa dyscyplinarnego, potęgowane szybkim wzrostem liczby komorników sądowych, wymagają nowych regulacji prawnych. W ciągu dwóch lat liczba komorników sądowych zwiększyła się o 25%, wzrosła także liczba asesorów i aplikantów komorniczych. Spowodowało to znaczący wzrost liczby prowadzonych postępowań dyscyplinarnych, co z kolei negatywnie wpłynęło na terminowość postępowań. Należy podkreślić, że sprawność, efektywność postępowań dyscyplinarnych jest bardzo ważna dla ich skuteczności i szybkiego eliminowania negatywnych zjawisk.

W przedłożonej ustawie określa się procedury dyscyplinarne oraz wzmacnia się pozycję organów, do których obowiązków należy prowadzenie postępowań dyscyplinarnych. Nowym rozwiązaniem jest utworzenie instytucji rzecznika dyscyplinarnego, instytucji znanej w przypadku innych samorządów zawodowych, który ma pełnić funkcję oskarżycielską. Do zadań rzecznika dyscyplinarnego należy głównie prowadzenie dochodzenia zmierzającego do zebrania dowodów w celu wyjaśnienia okoliczności sprawy, podjęcia decyzji co do dalszego biegu postępowania dyscyplinarnego, a w razie złożenia wniosku o ukaranie – pełnienie funkcji oskarżyciela w postępowaniu przed komisją dyscyplinarną oraz sądem okręgowym.

Organami samorządu komorniczego właściwymi w sprawach dyscyplinarnych są rzecznik dyscyplinarny, prezes Krajowej Rady Komorniczej i komisja dyscyplinarna. Przedłożona w projekcie ustawa zastrzega stosowanie kar pieniężnych, a także reguluje wysokość kosztów postępowania dyscyplinarnego. Skutkiem niniejszej nowelizacji będzie usprawnienie i przyspieszenie postępowań dyscyplinarnych, co niewątpliwie przyczyni się do poprawy efektywności realizacji zadań przez samorząd zawodowy komorników sądowych i lepszego nadzoru nad należytym wykonywaniem zawodu, a w konsekwencji do poprawy wizerunku samorządu i wzrostu zaufania społecznego do jego przedstawicieli. Komornik sądowy to funkcjonariusz publiczny i każde jego działanie nieetyczne czy sprzeczne z prawem nie tylko narusza dobre imię komornika sądowego, ale też negatywnie wpływa na postrzeganie całego środowiska zawodowego komorników sądowych. Wydarzenia, jakie miały miejsce w ostatnim czasie, bardzo mocno podważyły zaufanie społeczne do tej grupy zawodowej. Odbudowa zaufania zawsze jest bardzo trudna.

Dlatego też projektowane zmiany są bardzo ważne i potrzebne dla zapobiegania niewłaściwym działaniom i szybkiej eliminacji z zawodu osób, które nie przestrzegają wysokich standardów działania, jakich winni dotrzymywać funkcjonariusze publiczni. Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie poselskiego projektu ustawy. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pani poseł Iwona Ewa Arent. Bardzo proszę.

Posel Iwona Ewa Arent:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko

Posel Iwona Ewa Arent

wobec sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji.

Projekt ma za zadanie – tak jak mówili moi przedmówcy – wprowadzenie takich regulacji prawnych, dokonanie takiej modyfikacji postępowań dyscyplinarnych, aby przebiegały one prawidłowo i efektywnie. Przedmówcy mówili też o tym, że w ostatnich latach nastąpił znaczny wzrost liczby prowadzonych kancelarii komorniczych, a co za tym idzie wzrosła liczba spraw dotyczących postępowań dyscyplinarnych. Dobrym rozwiązaniem jest wprowadzenie instytucji rzecznika dyscyplinarnego, jest to właściwie zmiana kluczowa w tej ustawie, bowiem wyodrębnia się ustrojowo podmiot, czyli oskarżyciela w sprawach dyscyplinarnych komorników sądowych. W ustawie brak było do tej pory rozwiązań dotyczących takiego podmiotu, który przygotowywałby i prezentował przed organami orzekającymi wniosek o ukaranie dyscyplinarne komornika.

Dobrym rozwiązaniem jest wprowadzenie wymogów dotyczących posiadania wykształcenia wyższego przez członków komisji dyscyplinarnej oraz pięcioletniego okresu sprawowania funkcji komornika. Chodzi o profesjonalizm organów postępowania dyscyplinarnego i wyższy poziom merytoryczny postępowań dyscyplinarnych, co jest jak najbardziej zasadne. Projekt przewiduje także zwiększenie wysokości kary pieniężnej z dwudziestokrotności przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego do trzydziestokrotności takiego wynagrodzenia i wprowadzenie minimalnej kary pieniężnej odpowiadającej dwukrotnej wysokości przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. W projekcie ustawy wprowadza się także instytucję przerwania biegu przedawnienia karalności występków dyscyplinarnych przez każdą czynność, jakiej dokonuje rzecznik dyscyplinarny. Komisja dyscyplinarna może podać do publicznej wiadomości treść orzeczenia dyscyplinarnego na koszt skazanego.

Proponowane rozwiązania zawarte w tym projekcie możemy uznać za zasadne i celowe. Przypominę, że zawód komornika jest zawodem zaufania publicznego. Co jakiś czas słyszymy w mediach o wielu nieprawidłowościach, których dopuszczają się podczas wykonywania swoich czynności komornicy, a musimy pamiętać o tym, że wykonują oni wyroki w imieniu państwa polskiego, są funkcjonariuszami państwowymi.

Jak wcześniej mówili moi przedmówcy, komornicy muszą dążyć do oczyszczenia swojego środowiska z takich osób, które działają niezgodnie z prawem. Oprócz zgodności z prawem liczy się jeszcze należyte wyczucie sytuacji, bo to też jest ważne przy egzekucjach komorniczych. Komornicy muszą poprawić swój wizerunek, sprawić, żeby zwiększyło się zaufanie ludzi do nich. Obywatele muszą mieć zaufanie do funkcjonariuszy państwowych, jakimi są komornicy. Nie możemy dopuścić do tego, aby powtarzały się patologie w działalności komorników i egzekucji. Dla

tego tak ważne jest szybkie i zdecydowane prowadzenie postępowań dyscyplinarnych oraz ściganie nadużyć w postępowaniach egzekucyjnych.

Komornicy powinni mieć zapewnione warunki do prawidłowego działania, efektywnego wywiązywania się ze swoich zadań, ale muszą także wiedzieć, że ciąży na nich ogromna odpowiedzialność, zarówno za wierzyciela, jak i za dłużnika, a także odpowiedzialność za to, co robią, bo wykonują wyroki sądowe. Nie może być w tym zawodzie cwaniaków, kombinatorów, którzy próbują zarobić niezgodnie z prawem albo wykorzystując sytuację i swoje stanowisko komornicze. Samo środowisko komorników powinno wywierać presję na swoich członków, aby prawidłowo wykonywali swoje obowiązki, nie kompromitowali siebie i całego środowiska zawodowego. I myślę, że ten projekt ustawy pomoże całemu środowisku komorników w usprawnieniu i przyspieszeniu postępowań dyscyplinarnych.

Mój klub będzie głosował za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego pan poseł Paweł Sajak przedstawił na piśmie*).

Głos zabierze pani posłanka Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska i przedstawi stanowisko w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Po pierwsze, chcę powiedzieć, iż mimo że jestem członkiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, nie chodzę na pasku korporacji komorników. *(Oklaski)*

(Posel Iwona Ewa Arent: Brawo! My też.)

Mówię to z przykrością, ale taka mniej więcej była wczorajsza sugestia jednej z pań posłanek Platformy Obywatelskiej, która w tym duchu wyraziła się o członkach naszej komisji.

Projekt, nad którym procedujemy i który przyjęliśmy wczoraj jednogłośnie na posiedzeniu komisji, jest bardzo potrzebny, i zapewniam Wysoką Izbę, że to nie przejaw załatwiactwa spraw komorników, lecz absolutna konieczność wynikająca z chęci wsparcia korporacji, ale w najwyższym standardzie i w najlepszym znaczeniu tego słowa, co – mam nadzieję – zostanie docenione.

Dostrzegamy konieczność zapewnienia prawidłowego i efektywnego wywiązywania się przez organy samorządu komorniczego z powierzonych im zadań,

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska

i dlatego wprowadzamy czytelne zmiany, które też – oby tak się stało – dadzą szansę na zmianę wizerunku tej grupy zawodowej w społeczeństwie, a z tym, jak wiemy, w ostatnim okresie nie jest najlepiej. Było to już podnoszone, pani poseł mówiła na ten temat. Podpisuję się pod tym. Dlatego myślę, że to, co w tej chwili robimy, to są działania pomocowe.

Przygotowane regulacje mają na celu przede wszystkim usprawnienie postępowań dyscyplinarnych i skrócenie czasu ich trwania. Temu ma służyć m.in. wprowadzenie instytucji rzecznika dyscyplinarnego, dobrego wzorca, znanego samorządom innych zawodów prawniczych, pełniącego funkcję oskarżycielską, przy czym trzeba pamiętać o tym, że jego legitymacja musi być szczególnie wzmocniona. Zgadzam się z poglądem, że w związku z tym może, a nawet powinien on być powoływany przez ministra, wbrew temu, co sądzą niektórzy opiniodawcy, bo przecież komornik to nie radca czy adwokat, którzy owszem, są osobami zaufania publicznego, ale nie są funkcjonariuszami publicznymi, jakimi są komornicy, którzy mają władzę i wykonują obowiązki w imieniu państwa polskiego.

Uważam zatem, że powinniśmy przyjąć procedowany projekt z jego regulacjami m.in. w zakresie przedawnienia, wysokości kar pieniężnych, egzekucji tych kar i zasądzonych kosztów postępowania. Na marginesie dodam, że dotychczasowa procedura uniemożliwiała skuteczne dochodzenie takich kosztów.

Wysoka Izbo! Pan poseł sprawozdawca szczegółowo omówił regulacje przewidziane w projekcie ustawy, pozostaje mi zatem tylko złożenie deklaracji, że Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Wystąpienie pani poseł wyczerpuje wystąpienia klubowe.

Do pytań nie zapisał się żaden poseł.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby zadać pytanie panu ministrowi?

Nie widzę.

Pan minister wyraża wolę zabrania głosu.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu**w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jerzy Kozdroń:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym podziękować wszystkim przedstawicielom klubów za

tak dobre przyjęcie tego projektu ustawy. Co prawda jest to projekt poselski, ale nie ukrywam, że Ministerstwo Sprawiedliwości wspomagało posłów w tym zakresie, ponieważ, jak powiedziała jedna z pań posłanek, na pewne patologie i niepożądane zjawiska należy szybko reagować. Nie zawsze proces rządowej legislacji, który trwa przeciętnie ok. 1,5 roku, potrafi te niepokojące problemy zdusić w zarodku. Tutaj posłowie z własnej inicjatywy potrafili przygotować projekt, nad którym wspólnie ku pożytkowi środowiska komorniczego procedowaliśmy.

Chcę powiedzieć, że to nie jest projekt przeciwko komornikom. Komornicy są ważną częścią wymiaru sprawiedliwości i odgrywają bardzo poważną rolę w wymiarze sprawiedliwości. Od ich skutecznej i zgodnej z prawem pracy zależy obraz wymiaru sprawiedliwości i postrzeganie wymiaru sprawiedliwości przez społeczeństwo. Natomiast wszelkie patologie, wszelkie nadużycia w zakresie wykonywania tego zawodu dziesięciokrotnie odbijają się i pogarszają wizerunek całego wymiaru sprawiedliwości. W związku z tym musimy na to reagować. Nie możemy wyciągać wniosków, że jeśli są pewne czarne owce, to całe środowisko jest temu winne. Tak nie jest. Musimy skutecznie i sprawnie eliminować te osoby z życia publicznego i one nie powinny być funkcjonariuszami publicznymi dla dobra naszego państwa. Demokratyczne państwo prawa nie przyzwala na takie postępowanie, z jakim mieliśmy do czynienia w ostatnich miesiącach, o którym mówiły szeroko media. To jest niedopuszczalne. W związku z tym te przepisy ustawowe mają na celu przede wszystkim usprawnienie. Dlaczego mówimy o usprawnieniu? Ponieważ były przypadki przedawniania się tych deliktów dyscyplinarnych. Nie było przepisów, które w sposób precyzyjny regulowałyby, w jakim terminie ta sprawa ma zostać załatwiona. Dzisiaj mamy przepis ustawowy i sprawa ma być rozstrzygnięta w terminie 30 dni. Po otrzymaniu wniosku o ukaranie przewodniczący komisji dyscyplinarnej powinien w ciągu 7 dni powołać zespół orzekający, czyli określamy pewne terminy.

Druga rzecz. Dajemy możliwość doręczania nie tylko na adres zamieszkania, ale również na adres kancelarii czy za pośrednictwem poczty elektronicznej. Wprowadzamy zasadę: nie musisz być na posiedzeniu dyscyplinarnym, nie będzie to skutkowało odroczeniem, będziemy prowadzić sprawę pod twoją nieobecność. Jednocześnie zachowujemy tutaj jedną ważną rzecz: nadzór ministra sprawiedliwości nad postępowaniem dyscyplinarnym. Mamy zaufanie do samorządu komorniczego, że będzie występował z wnioskami dyscyplinarnymi, ale minister sprawiedliwości chce mieć jeszcze w odwodzie możliwość występowania z wnioskami dyscyplinarnymi tam, gdzie będzie ze strony samorządu bezczynność.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję wszystkim za pracę nad tą ustawą i proszę o jak najszybsze jej uchwalenie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Wolę zabrania głosu wyraża pan poseł sprawozdawca.

Panie pośle, bardzo proszę.

Głos ma pan poseł Michał Szczerba.

Poseł Michał Szczerba:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rzeczywiście wypowiedź początkowa pani poseł Sekuły-Szmajdzińskiej, jak i wczorajsza wypowiedź pani poseł Iwony Arent trochę zainspirowały mnie rzeczywiście do dodatkowej informacji. Otóż mówiłem, że staraliśmy się, wnioskodawcy starali się, żeby przepisy, które zostały zaproponowane, były i spójne, i analogiczne z rozwiązaniami przyjętymi w ustawach regulujących funkcjonowanie innych zawodów prawniczych. Musimy powiedzieć bardzo mocno, także w kontekście haniebnego oskarżenia, które padło podczas posiedzenia Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, że my zastosowaliśmy odmienne i bardziej restrykcyjne regulacje aniżeli zostały przewidziane w odniesieniu do adwokatów i radców prawnych czy też wcześniej notariuszy. Jednak to podniesienie górnej granicy kary pieniężnej do 30-krotności przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, jednak zaostrzenie kar dyscyplinarnych daleko idących powoduje, że ta grupa zawodowa musi wykorzystać to instrumentarium, które im damy. To jest w interesie państwa, to jest w interesie samorządu komorniczego. Chodzi o skorzystanie z tego, żeby wypalać to zło, o którym informują media, te nieprawidłowości w prowadzeniu egzekucji, które dotyczą wielu obywateli, to bezprawne dokonywanie zajęć nieruchomości, sprzedaż w sytuacji gdy powództwo nie zostało jeszcze rozpoznane przez sąd. Takie sytuacje nie mogą mieć miejsca.

Jeszcze raz chciałbym bardzo serdecznie podziękować za ponadpartyjną współpracę przy tym projekcie ustawy. Wierzę, że w dniu jutrzejszym sąd jednomyślnie...

(Poseł Iwona Ewa Arent: Sejm, a nie sąd.)

Sejm, Sejm. To już drugi raz dzisiaj.

Wierzę, że Sejm uchwali jutro tę ustawę. Bardzo serdecznie państwu dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 37. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego (druk nr 2266 i 3555).

Proszę pana posła Jarosława Piętę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Jarosław Pięta:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie do druku nr 2266 dotyczącego zmian w Kodeksie postępowania karnego.

Projekt senacki zawiera uregulowania, które wprowadzają względny obowiązek stosowania nowoczesnych technik zapisu przebiegu każdej rozprawy w sprawach karnych w celu usprawnienia postępowania karnego oraz zapewnienia prawa stron do rzetelnego procesu. Powyższa inicjatywa pozostaje w zgodzie z aktualną tendencją wynikającą z rozwoju techniki i informatyzacji, zmierzającą do objęcia rejestrowaniem dźwięku albo obrazu i dźwięku rozpraw, posiedzeń sądowych w celu wierniejszego odzwierciedlenia ich przebiegu.

Projekt senacki różnił się od projektu, który ostatecznie wyszedł z komisji kodyfikacyjnej. W art. 147 Kodeksu postępowania karnego już na samym wstępie, w § 1, określono, że przebieg może być utrwalony ponadto za pomocą urządzenia rejestrującego. Ponadto w § 3 mówi się, że protokół można ograniczyć do zapisu najbardziej istotnych oświadczeń osób biorących udział w rozprawie. § 3 pkt 4 odnosi się do zapisu dźwięku, który staje się załącznikiem do protokołu, w § 4 i 5 mówi się o możliwości korzystania z tych nośników przez strony postępowania i jest tu odniesienie do sposobu korzystania z tych nośników. Natomiast § 5 odnosi się do rozporządzenia, które ma być wydane przez ministra sprawiedliwości, regulującego wszystkie kwestie techniczne w tym zakresie. Czyli, generalnie, rejestrowanie przebiegu rozpraw w sprawach karnych w przeciwieństwie do rejestrowania rozpraw w postępowaniach o wykroczenia czy procedury wykroczeniowej nie będzie stanowiło protokołu elektronicznego, lecz jedynie zapis obrazu i dźwięku. Rejestrowanie będzie mieć postać względnie obligatoryjną i nie będzie możliwości ograniczenia treści protokołu do najistotniejszych oświadczeń. Ponadto wprowadzenie rozwiązania przejściowego z jednej strony nie zmienia charakteru pracy na rozprawie, także w odniesieniu do niezbędnego pisemnego zapisu jej przebiegu, z drugiej zaś strony wprowadza dwie nowe funkcje: kontrolną w stosunku do prawidłowego zapisu w protokole pisemnym i porządkową, rejestrującą ewentualnie wszelkie nieprawidłowości zachowania uczestników i sądu, co wpłynie na poprawę poziomu kultury pracy na rozprawie.

Omówiłem rozporządzenie poza kwestią określoną w § 2b i 2c, które zostały dodane i odnoszą się do tego, co tajne i ściśle tajne. Zrobiłem to z pełną premedytacją, dlatego że to były kwestie, które wstrzymały na pewien okres prace podkomisji i komisji

Poseł Sprawozdawca Jarosław Pięta

z uwagi na problem z uściśleniem i zgodnym z prawem zapisem tych kwestii. W związku z powyższym w art. 1 pkt 2 po § 2a dodane zostały § 2b i 2c. Poprawka ta ma na celu określenie zasad utrwalania przebiegu rozprawy za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk oraz obraz i dźwięk w zakresie, w którym wyłączono jawność ze względu na obawę ujawnienia informacji niejawnych oraz o klauzuli tajności tajne lub ściśle tajne. Z technicznego punktu widzenia możliwe jest utrwalenie w ten sposób przebiegu rozprawy i zagwarantowanie właściwej ochrony zapisu dźwięku albo obrazu i dźwięku przed nieuprawnionym ujawnieniem w odniesieniu do informacji klauzulowanych, jednakże należy się wówczas posługiwać specjalnie do tego przystosowanymi urządzeniami. W razie niemożności ich zapewnienia należy zatem utrwalić przebieg rozprawy w sposób tradycyjny.

I ostatnia kwestia określona w art. 2 – *vacatio legis*. W związku ze zmianami, jakie obowiązują od 1 lipca w zakresie procedury karnej, jak i prawa materialnego oraz wielu innych ustaw, komisja uznała, że właściwym terminem wprowadzenia tej noweli będzie 1 stycznia 2016 r. Już dziś nagrywamy postępowania cywilne, wprowadziliśmy nagrywanie postępowań w sprawach o wykroczenia, a teraz usprawniamy postępowanie karne.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu kodyfikacyjnej Komisji Nadzwyczajnej wnoszę o przyjęcie przedłożonego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Witold Pahl i przedstawi stanowisko klubu Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Witold Pahl:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pragnę przedstawić stanowisko mojego klubu w sprawie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego, tak bardzo szczegółowo przedstawionego już przez posła sprawozdawcę, pana przewodniczącego Jarosława Piętę.

Nie ulega wątpliwości, że społeczna kontrola nad funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości może być realizowana w oparciu o różne środki. Wybór

tych środków leży w kompetencjach władzy ustawodawczej, natomiast ważne jest, aby wybór ten również mieścił się w standardach konstytucyjnych, które również w tej sprawie miały zastosowanie z uwagi na konieczność znacznej modyfikacji pierwotnego przedłożenia. Wynikało to także z konieczności implementacji dyrektywy Rady i Parlamentu Europejskiego nr 2011/93 z 13 grudnia 2011 r. dotyczącej bardzo szeroko rozumianej ochrony małoletnich przed przestępstwami seksualnymi oraz w sprawach dotyczących pornografii dziecięcej. Ten element, jak również argumenty podnoszone już przez pana przewodniczącego Piętę, również te o konieczności ograniczenia zapisu przebiegu rozpraw w częściach dotyczących wyłączenia jawności tych postępowań, spowodowały konieczność dokonania modyfikacji tego projektu w takim zakresie, aby on spełniał te standardy, również dotyczące ochrony tak bardzo szeroko pojętej godności człowieka, tutaj przejawiającej się poprzez obowiązek nałożony przez ustrojodawcę na ustawodawcę, a więc ochronę wizerunku, przede wszystkim ochronę danych osobowych w sytuacjach, które mogłyby narazić osoby, szczególnie ofiary, na poniżające traktowanie czy spowodować u nich pewny stan psychiczny niepożądany z punktu widzenia standardów konstytucyjnych.

Sama decyzja o wprowadzeniu możliwości nagrywania w sprawach karnych jest bardzo odważną decyzją i z pewnością nie mogła być zrealizowana jednorazowo. Wynika to ze szczególnej specyfiki procesu karnego, który w odróżnieniu od postępowań cywilnych nie ogranicza się do postępowań dowodowych dokumentowych, ale w głównej mierze polega na tzw. dowodach osobowych. Tak więc często przebieg postępowań jest bardzo obszerny, co na tym etapie przygotowania sądów i sędziów mogłoby uniemożliwić prawidłową realizację zamierzonego celu ustawy, czyli usprawnienia rozpraw. Niemniej jednak pierwszy krok realizowany w oparciu o Program Operacyjny „Polska cyfrowa” pozwala na spełnienie dwóch podstawowych elementów, a więc funkcji kontrolnej, bo rzeczywiście będzie to załącznik do protokołu, a to, z czym najczęściej mamy do czynienia, a więc problem z ustaleniem rzeczywistej treści przebiegu rozprawy z treścią protokołu, będzie już problemem w znacznej części możliwym do rozwiązania w oparciu o zastosowaną technikę, i funkcji porządkowej, a więc również daje gwarancję zastosowania przez sąd policji sesyjnej, czyli możliwości weryfikacji zasadności stosowanych przez sąd instrumentów, które powodują możliwość przywrócenia porządku na sali rozpraw w trakcie procedowania.

Tak więc uwzględniając to, co zostało przedstawione przez pana przewodniczącego Jarosława Piętę, pragnę w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska oświadczyć, iż klub będzie głosował za przyjęciem projektu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Marek Ast i przedstawi stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec sprawozdania o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego, druki nr 2266 i 3555.

Zarówno panu sprawozdawcy, jak i przedstawicielowi Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska chciałbym zwrócić uwagę, że nadrzędnym celem postępowania karnego jest dojście do prawdy materialnej, a zatem aby osiągnąć cel, powinniśmy posługiwać się najbardziej doskonałymi metodami, również tymi, które niesie nauka. Taki cel przyświecał poprzednim nowelizacjom. Aby jednak prowadzić zapis elektroniczny, zapis obrazu, zapis dźwięku, okazuje się, że rzeczywistość polskiego państwa ciągle jeszcze nie może sprostać takim wymogom. Stąd projekt senackiej noweli, by jednak wprowadzić pewien okres przejściowy i dać możliwość ciągłego protokołowania rozprawy w oparciu o tradycyjny stenogram, dotychczasowy zapis. Zdaję sobie sprawę z tego, że właśnie taki jest stan państwa i taki jest stan polskiego sądownictwa. Wszelkie dobre uzasadnienia do projektu niestety, umówmy się, kochani, jedynie usprawiedliwiają to, co się w tej chwili w polskim sądownictwie dzieje.

Uważam, że rzeczywiście powinniśmy dążyć do korzystania ze zdobyczy nauki i techniki i że elektroniczny zapis obrazu i dźwięku powinien być podstawą zapisu przebiegu procesu. Senat coś proponuje, jednak z uwagi na niedoskonałości techniczne, które ciągle w polskich sądach mamy, taka jest rzeczywistość, mogę w tej chwili tylko powiedzieć, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość dla dobra przebiegu reformy polskiego sądownictwa w tym zakresie, reformy przebiegu procesu karnego może wyłączenie przy tym projekcie wstrzymać się od głosu. Uważam, że absolutnie zawsze tak było, że stenogram był niedoskonały, stenogram z przebiegu procesu to było to, co podyktował sędzia i nikt inny. Nigdy nie oddawało to rzeczywistego przebiegu procesu. Rzeczywisty przebieg procesu to jest po prostu w tej chwili zapis elektroniczny. Panowie macie na to absolutny dowód w postaci chociażby różnych zapisów dzisiaj odtwarzanych rozmów. Czyżby po prostu było tak, że różni kelnerzy, różni amatorzy są w stanie odtworzyć przebieg rozmów w sposób doskonały, a polskie państwo nie jest w stanie odtworzyć w sposób doskonały przebiegu procesu?

Wobec powyższego Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, jeżeli chodzi o tę nowelę, po prostu wstrzyma się od głosu. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawi pan marszałek Józef Zych.

Bardzo proszę.

Poseł Józef Zych:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, po zapoznaniu się ze sprawozdaniem Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego, oświadczam, że projekt ten jest projektem interesującym i zasługującym na uwagę.

Chciałbym podkreślić przede wszystkim, idąc za tym, o czym mówił przed chwilą pan poseł Ast, że oczywiście każdy, kto uczestniczył w postępowaniu karnym przed sądem, wie, że sprawa samego zapisu przebiegu rozprawy jest niezwykle istotna. To jest prawda. Natomiast pewne moje wątpliwości budzi tutaj zapis § 3, który mianowicie brzmi: „Jeżeli czynność procesową inną niż rozprawa utrwała się za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk albo obraz i dźwięk, protokół można ograniczyć do zapisu najbardziej istotnych oświadczeń osób biorących w niej udział”. Nawiazuje, tak jak poprzednio, do części dotyczącej postępowania karnego, chcę powiedzieć, że tu pojawia się wątpliwość dotycząca przede wszystkim tego, kto ma decydować o tym, co jest najbardziej istotne w tych oświadczeniach, to po pierwsze, tym bardziej że inaczej sprawa tych istotnych oświadczeń może wyglądać z punktu widzenia sędziego, inaczej z punktu widzenia prokuratora, a jeszcze zupełnie inaczej z punktu widzenia obrońcy. Tego typu zwroty mogą powodować później kłopoty interpretacyjne. A więc oczywiście najbardziej potrzebne i najbardziej uzasadnione jest to wtedy, kiedy decydujemy się na pełny zapis. Pamiętam wiele takich spraw, w których trzeba było wносить później do protokołu zastrzeżenia, wносить o uzupełnienie protokołu itd. Myślę, że w tym przedmiocie jest pewnego rodzaju zagrożenie.

Niemniej jednak oświadczam, że głosować będziemy zgodnie z wnioskiem komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie marszałku.

Głos zabierze pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, która przedstawi stanowisko klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach zakończyła procedowanie nad projektem, który stał się, o czym mówiliśmy podczas pierwszego czytania, kolejnym dość oczywistym krokiem wynikającym z postępu technologicznego dającego nam jako społeczeństwu większe szanse na realizowanie standardów konstytucyjnych. To być może brzmi górnolotnie, ale jest absolutnie możliwe i prawdziwe, bo czyż nie jest realnym wypełnieniem tych standardów prawo do szybkiego i sprawiedliwego rozpoznania sprawy czy też szansa zwiększenia społecznej kontroli nad funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości?

Zaczęliśmy od postępowania cywilnego, postępowania w sprawach o wykroczenia. Teraz, wszystko na to wskazuje, będziemy utrzymywać przebieg rozprawy karnej za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk albo obraz i dźwięk. Nie będę przypominała szeregu wątpliwości, jakie pojawiały się na początku procedowania, obaw zgłaszanych przez środowiska sędziowskie i prokuratorskie. Doskonale je rozumiem, ale cieszę się, że doszło do konsensusu, bo na prawdę był on nam bardzo potrzebny. Nie możemy stać w miejscu, skoro widzimy szansę na poznanie rzeczywistego przebiegu rozprawy, co dla oceny dowodów, szczególnie w postępowaniu karnym, ma ogromne znaczenie.

Dla mnie najważniejsze jest to, żeby nie wydłużył się czas trwania postępowania – a takiego zagrożenia przecież nie ma – żeby podniósł się poziom dokumentowania przebiegu rozprawy i żeby stopniowo, ewolucyjnie przygotować się na wprowadzenie po czasie próby pełnego elektronicznego protokołu spraw karnych. Pytanie, kiedy to nastąpi. Pewnie za kilka lat, tak wynika z deklaracji resortu sprawiedliwości, który wyposaża sale przeznaczone do spraw cywilnych, a następnie zajmie się salami do spraw karnych. Oczywiście biorąc pod uwagę fakt odmienności procesów karnych i cywilnych. W przypadku tych pierwszych trudno sobie dziś wyobrazić, podkreślam, rezygnację z pełnego pisemnego zapisu przebiegu rozprawy. Konieczne jest także wielogodzinne odsłuchiwanie zeznań świadków. Przecież wiemy, jak długo mogą trwać rozprawy karne. Wysoka Izbo, podczas odbywania aplikacji, i jeszcze troszkę po jej odbyciu, byłam protokolantką, więc wiem, jak to wygląda.

Słuchałam wszystkiego, co państwo powiedzieliście. Naprawdę chcę to powiedzieć: lata mijają, a do tej pory niewiele się zmieniło. Ostatnie lata rzeczywiście dają nam szansę na pewien skok. Chodzi o to, żebyśmy mogli dojść do idealnego stanu, kiedy faktycznie w stu procentach będzie to zapis, jakiego sobie życzymy. To na pewno się stanie, bo postęp jest ogromny, to następuje. Rozumiem te wszystkie zastrzeżenia, są różnice, ale bądźmy dobrej myśli. Dojdziemy do tego poziomu, jeżeli chodzi o rozwiązania technologiczne. Może nawet jeszcze nie wiemy, co

będzie możliwe za parę lat. Wtedy będzie stan idealny, czego sobie absolutnie życzę. W każdym razie trudno sobie dziś wyobrazić rezygnację z pełnego pisemnego zapisu przebiegu rozprawy, tak jak powiedziałam. Chodzi także o konieczność wielogodzinnego odsłuchiwania zeznań świadków. Rozprawy mogą trwać bardzo długo. Jeżeli chodzi o to posiedzenie, bardzo ważna jest każda chwila. Te zmiany, o których mówimy, na pewno doprowadzą kiedyś do tego, że wszyscy będziemy w stu procentach usatysfakcjonowani. Postęp cywilizacyjno-technologiczny jest czymś absolutnie oczywistym, naturalnym. Prawdę powiedziawszy, możemy się cieszyć, zwyczajnie cieszyć, że jesteśmy świadkami takich zmian.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem projektu. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Wystąpienie pani poseł kończy wystąpienia klubowe.

Do zadania pytania zapisał się pan poseł Marek Ast.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby jeszcze zadać pytanie?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Pan poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie przeczę, że zmiany idą w dobrym kierunku. Niemniej jednak w procesie karnym chodzi o wolność, o życie, o dobre imię. W procesie cywilnym chodzi o pieniądze, czasem o jakieś wolności. Wydaje się, że właśnie proces karny powinien być udokumentowany w naprawdę rzetelny sposób. Jeżeli chodzi o proces cywilny, który z reguły trwa znacznie dłużej niż proces karny, mamy dzisiaj do czynienia z usprawnieniami, z rejestracją. Jeżeli chodzi o proces karny, mamy okres przejściowy. To pokazuje, że ciągle nie jesteśmy przekonani, technicznie przygotowani do tego, żeby rejestrować przebieg procesu w ten najbardziej doskonały sposób.

Mam pytanie do pana ministra: Jak pan ocenia przygotowanie sądów? Czy to rzeczywiście jest tak, że nie jesteśmy w stanie zarejestrować procesu karnego w doskonały sposób, żeby nie było żadnego okresu przejściowego, żeby nie było żadnych wątpliwości? Czy nie jesteśmy w stanie mieć takiej regulacji, która pozwoli na powiązanie zapisu elektronicznego z zapisem pisemnym? To zresztą dzieje się wszędzie. W radach gmin po prostu zapisuje się przebieg posiedzenia rady w oparciu o zapis elektroniczny. Czy nie jesteśmy

Posel Marek Ast

w stanie wypracować takiego rozwiązania, w którym elektroniczny zapis przebiegu rozprawy będzie zapisem najbardziej wiarygodnym? Dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Było pytanie do pani minister.

Głos zabierze i udzieli odpowiedzi na pytanie podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pani minister Monika Zbrojewska.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Monika Zbrojewska:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Izbo! Udzielę odpowiedzi na pytanie dotyczące sposobu utrwalania przebiegu czynności, które mają miejsce w ramach postępowania karnego. Oczywiście istnieje tradycyjna metoda, czyli protokolowanie, ale obecnie, co reguluje zresztą przepis art. 147, istnieje możliwość utrwalania przebiegu czynności procesowych za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk albo za pomocą urządzenia rejestrującego obraz i dźwięk. Nowelizacja zmierza, generalnie rzecz biorąc, do tego, żeby korzystać z tej możliwości w większym stopniu, w szerszym zakresie niż obecnie. Jest to oczywiście związane z tym, że Ministerstwo Sprawiedliwości stara się wyjść naprzeciw rozwiązaniom technicznym, nowinkom informacyjnym.

W tym zakresie przede wszystkim chodzi o procedurę związaną z wyposażaniem sądów w odpowiedni sprzęt. Mało tego, musimy mieć świadomość, że to nie może być jakikolwiek sprzęt, tylko taki sprzęt, który daje gwarancję bezpieczeństwa, jeżeli chodzi o utrwalanie tych rozmów. Chodzi o to, by raz nagrane materiały nie zniknęły, a także o nieuprawniony dostęp do nich osób trzecich. W związku z powyższym ministerstwo podejmuje w chwili obecnej działania zmierzające do tego, żeby faktycznie doprowadzić w sądach do informatyzacji na odpowiednim poziomie, ale tak, żeby nie utracić z pola widzenia również kwestii odpowiedniego zabezpieczenia w tym zakresie. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani minister.

Wolę zabrania głosu wyraził pan sprawozdawca komisji.

Panie posle, bardzo proszę.

Posel Jarosław Pięta:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest kilka kwestii, pytań, które pojawiły się w trakcie dyskusji. Chciałbym udzielić na nie odpowiedzi. Ale przede wszystkim chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim państwu za udział w tej dyskusji i w zasadzie poparcie tego rozwiązania.

Pan marszałek Józef Zych zwrócił uwagę na pewne kwestie, które mogą się pojawić w trakcie realizacji. Panie marszałku, chciałbym powiedzieć, że ten problem dotyczy de facto załącznika i myślę, że nie będzie jakichkolwiek utrudnień w tym zakresie.

Co do pana posła Marka Asta, panie posle, drogi Marku, od 1 lipca nastąpiła zmiana procedury. To po pierwsze. Pan poseł nie zwrócił na to uwagi. Chodzi właśnie o rzetelność, dlatego też uwzględniając problemy z transkrypcją, wprowadzono rozwiązanie, które będzie stanowić etap przejściowy, a strony będą miały czas na oswojenie się z tym projektem.

Dziś nie jest XIX w., tylko XXI w. i właśnie rejestracja zapisu obrazu, dźwięku jest kontynuacją działań, które zostały podjęte wcześniej, i w procesie cywilnym, i w postępowaniu w sprawach o wykroczenia. Również przeniesienie vacatio legis na 1 stycznia 2016 r. stanowi odpowiedź na wnioski, które padały w trakcie prac podkomisji i komisji, zgłaszane przez środowiska prawnicze. To również dzięki pracy członków komisji osiągnięto konsensus, uwzględniając wszystkie głosy osób biorących udział w tych pracach. Docelowo każdy z nas chciałby, aby już dzisiaj były takie rozwiązania, jak w postępowaniu cywilnym i w postępowaniu wykroczeniowym. Ale właśnie ostrożność z uwagi na problem z transkrypcją spowodowała, że stanie się to w okresie późniejszym.

Co do kosztów, one były oszacowane, są w uzasadnieniu. Były zagwarantowane już na ten rok i będą wykorzystane, a znajdują się one w Programie Operacyjnym „Polska cyfrowa”.

Na koniec jedna uwaga: myślę, że porównanie sędziego do kelnera jest nieuprawnione i nie powinno mieć miejsca na tej sali. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Panie i Panowie Posłowie!

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 38. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny wykonawczy (druki nr 2874 i 3556).

Proszę pana posła Jarosława Piętę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Jarosław Pięta:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny wykonawczy, druk nr 2874.

Akurat w tym zakresie mamy do czynienia z poselskim projektem, który ma na celu dostosowanie polskiego prawa do warunków wyznaczonych przez wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 17 kwietnia 2012 r. Trybunał stwierdził, że w przywołanych orzeczeniach, a chodzi o dwa orzeczenia: Piechowicz i Horych przeciwko Polsce, doszło do naruszenia postanowień Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, w szczególności polegających na zbyt długim stosowaniu wobec oskarżonych tzw. reżimu więźnia niebezpiecznego oraz nałożeniu na nich nieproporcjonalnie surowych środków poza uzasadnione wymogi bezpieczeństwa w zakładzie penitencjarnym.

Projekt ten porządkuje regulacje dotyczące tzw. więźniów niebezpiecznych w Kodeksie karnym wykonawczym oraz usuwa istniejące w tym zakresie usterki legislacyjne. Zaproponowane zmiany odnoszą się przede wszystkim do kryteriów odnośnie do osób osób skazanych oraz tymczasowo aresztowanych kwalifikowanych jako stwarzających poważne zagrożenie społeczne albo poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa zakładu, a także stosowania wobec nich wzmoczonych rygorów bezpieczeństwa.

Wszystkie opinie, które się tutaj znajdują, to opinie pozytywne, choć z niewielkimi uwagami. Dlatego też nadzwyczajna komisja kodyfikacyjna po uwzględnieniu zarówno tych opinii na piśmie, jak i uwag wyrażonych w trakcie prac podkomisji i komisji przedstawiła projekt z niewielkimi zmianami, w niewielki sposób zmieniony. Komisja i podkomisja uwzględniły przede wszystkim dwie poprawki. Pierwsza dotyczy art. 1 pkt 3. Wyliczenie przestępstw w tym przepisie zostało zmienione z enumeratywnego na egzemplifikacyjne. Do tej kategorii winni być kwalifikowani sprawcy rzeczywiście szczególnie szkodliwych społecznie przestępstw.

To spojrzenie jest zgodne z wypowiedziami Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w powyższych wyrokach, czyli Piechowicz i Horych przeciwko Polsce, wskazującymi na wymóg rzeczywistej, merytorycznej, a nie formalnej oceny konieczności stosowania tego reżimu wobec osadzonego, jak również niemożenie dolegliwości z nim związanych poza autentyczną potrzebą.

Druga poprawka dotyczy art. 1 pkt 4 lit. c, zmienne zostały w tym zakresie § 2 i 3. W § 2 usunięto możliwość stosowania innych warunków, natomiast w § 3 zastąpiono wyraz „przesłanki” wyrazem „przyczyny”, ponieważ chodzi o wskazanie powodów uzasadniających taką kwalifikację skazanego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach wnoszę do Wysokiej Izby o przyjęcie przedłożonego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Witold Pahl i przedstawi stanowisko klubu Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Witold Pahl:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pragnę przedstawić stanowisko w sprawie projektu dotyczącego zmiany ustawy Kodeks karny wykonawczy, ale robię to również jako przedstawiciel wnioskodawców.

Podjęta w tym przedłożeniu tematyka dotyczy kwestii bardzo istotnych. Z jednej strony mówimy o gwarancjach bezpieczeństwa obywateli, z drugiej o godności człowieka. Te wartości zawsze muszą być ważne. Obywatel ma prawo oczekiwać od państwa, od władz państwowych, że władze będą realizowały politykę w sposób gwarantujący bezpieczeństwo, a z drugiej strony pamiętajmy o tym ponadnaturalnym prawie, jakim jest prawo poszanowania godności ludzkiej.

Z dużą przykrością trzeba przyznać, że nie tylko w tych dwóch sprawach, ale także w dwudziestu paru innych sprawach wytoczonych przeciwko Polsce, które nie zostały jeszcze rozpoznane, to rozstrzygnięcie może być dla państwa polskiego rozstrzygnięciem powodującym konieczność poczynienia bardzo głębokiej refleksji nad zachowaniem standardów, które wynikają z Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, a szczególnie z jej art. 3.

Mamy niedookreślone pojęcia, a więc ten standard z art. 2 konstytucji, dający władzy państwowej uprawnienie wprowadzenia swoistego uwięzienia w więzieniu – ja się tu powołuję na uzasadnienie zawarte w projekcie – a więc stosowania tych szczególnych środków ograniczających swobodę poruszania się, korzystania z praw obywatelskich osobom tymczasowo aresztowanym bądź pozbawionym wolności. To pojęcie dawało możliwość arbitralnego wydawania decyzji przez organy państwa właśnie w oparciu o niedookreślone przesłanki, a tym samym naruszało podstawowy standard konwencyjny i konstytucyjny, o którym wcześniej wspominałem.

Posel Witold Pahl

Brak możliwości weryfikacji zasadności takiej decyzji powodował, iż rzeczywiście te dwie sprawy, o których wspominał pan przewodniczący Pięta, zakończyły się dla Polski rozstrzygnięciem niekorzystnym.

Zatem wprowadzenie także instytucji okresowej weryfikacji przez komisję penitencjarną w celu ustalenia, czy osoba osadzona w areszcie tymczasowym bądź w zakładzie karnym stanowi zagrożenie społeczne lub stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa zakładu, przynajmniej raz na okres trzech miesięcy, jest tą gwarancją, ma funkcję gwarancyjną również w zakresie ochrony wartości konstytucyjnych, o których tu mówię.

Nie wprowadzamy żadnej taryfy ulgowej, nie zmieniamy niczego, co stanowiłoby o osłabieniu poczucia bezpieczeństwa obywateli. Nadzór sprawowany przez organy państwa w tym zakresie podlega jedynie i aż uszczegółowieniu w oparciu o te standardy, których Polska jest sygnatariuszem w ramach wspomnianej przeze mnie konwencji.

Pragnę zwrócić uwagę na to, że jest bardzo krótki termin wprowadzenia tych przepisów, ale nie ulega wątpliwości, że materia sprawy, a więc konieczność przywrócenia zgodnej nie tylko z orzeczeniami Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, ale po prostu z elementarnym poczuciem przyzwoitości i szacunku dla najwyższej wartości konstytucyjnej, czyli godności człowieka, zasady prawnej jest obowiązkiem władzy ustawodawczej. Tak więc, panie marszałku, Wysoka Izbo, w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska proszę o uchwalenie projektu ustawy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Stanisław Pięta, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Stanisław Pięta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny wykonawczy zawartego w druku nr 3556. Projekt ustawy zawarty jest w druku nr 2874.

Proszę Wysokiej Izby, celem tego projektu, jak czytamy w uzasadnieniu, jest dostosowanie prawa polskiego do wymagań wynikających z wyroków wydanych przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w sprawach Piechowicz przeciwko Polsce oraz Horych przeciwko Polsce. W powołanych wyrokach Try-

bunał stwierdził naruszenie art. 3 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z uwagi na okres trwania oraz surowość nałożonych na skazanych środków związanych z zakwalifikowaniem ich do kategorii tzw. więźniów niebezpiecznych.

Wbrew temu, co mówił mój szanowny przedmówca, możemy przeczytać w stanowisku rządu, że projektowane rozwiązania zmierzają jednak w kierunku elastyczniejszego kwalifikowania skazanych do kategorii tzw. więźniów niebezpiecznych, jak również stworzenia prawnej możliwości częściowego łagodzenia zbędnych w konkretnej sytuacji rygorów wynikających z zaliczenia do tej kategorii.

Proszę państwa, Trybunał uznał, że do pogwałcenia art. 3 konwencji doszło przede wszystkim w wyniku następujących faktów. Skazany zbyt długo przebywał w celi izolacyjnej, przy czym w ocenie Trybunału bez większego znaczenia był tu fakt, że skazany w tym czasie miał liczne widzenia z członkami rodziny i prawnikami. Trybunał uznał, że polskie władze nie dostarczyły skazanemu stosownej stymulacji, nie wdrożyły programu skłaniającego więźniów do podejmowania aktywności poza celą, nie umożliwiły udziału w treningach, warsztatach, kursach, uprawianiu sportów, a nawet odmówiły zgody na posiadanie w celi gier komputerowych, ekwipunku sportowego i odtwarzacza CD z płytami do nauki języków obcych. Skazany przy każdym wyjściu z celi był poddawany kontroli osobistej, co w ocenie Trybunału było zbędne i stanowiło poniżające traktowanie. Przedłużenie stosowania rygoru podwyższonej ochrony było automatyczne. Sam fakt, że skazany zajmował wysoką pozycję w strukturach zorganizowanej przestępczości zdaniem Trybunału nie uzasadnia bezterminowego stosowania tego rygoru.

Proszę państwa, nie będziemy klękać przed tymi nonsensami. Zakład karny to nie jest sanatorium ani letnisko. Musimy pamiętać o tym, że kara musi być odpowiednio dolegliwa, musi stanowić sprawiedliwą odpłatę, a pobyt w więzieniu skazanego, i to skazanego szczególnie niebezpiecznego, nie może narażać na niebezpieczeństwo funkcjonariuszy Straży Więziennej i innych współwięźniów. Jak to, proszę państwa, się dzieje, że dwóch kryminalistów, i to nie byle jakich, skarży Rzeczpospolitą, Rzeczpospolita przegrywa, a posłowie Platformy Obywatelskiej piszą projekt ustawy, który ma im złagodzić więzienne rygory. Nie jest to przecież projekt Ministerstwa Sprawiedliwości, nie jest to projekt rządowy, to jest projekt Platformy Obywatelskiej. Na pewno go nie poprzemy. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan marszałek Józef Zych.
Bardzo proszę.

Posel Józef Zych:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego po zapoznaniu się ze sprawozdaniem Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny wykonawczy oświadcza, że oczywiście głosować będzie za jego przyjęciem.

Niemniej jednak ten projekt z pewnych względów, o których powiem za chwilę, budzi szereg wątpliwości. Chciałbym nawiązać do wystąpienia mojego przedmówcy, który mówił o orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego. Otóż chcę powiedzieć, że w ostatnim okresie badałem wyroki Izby Karnej Sądu Najwyższego w zakresie stosowania art. 46 Kodeksu karnego, a więc dotyczącego naruszenia dóbr osobistych więźniów. I okazuje się, że stanowisko Sądu Najwyższego w tych sprawach jest zbliżone do stanowiska Trybunału Konstytucyjnego. Co więcej, zasądzało zadośćuczynienia z tytułu naruszenia tych dóbr osobistych. To dotyczyło różnych kwestii, i wielkości pomieszczeń, i nieudostępnienia pewnych urządzeń itd., itd. Tak więc jest taka tendencja, na którą warto zwrócić uwagę.

Druga rzecz. W naszym przekonaniu mamy do czynienia z szeregiem niedookreślonych pojęć, które mogą powodować wątpliwości, szczególnie jeżeli weźmiemy pod uwagę praktykę, zastosowania zarówno Kodeksu cywilnego, jak i Kodeksu pracy. Na przykład jest stwierdzenie, że chodzi o skazanego stwarzającego poważnego zagrożenie społeczne albo poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa zakładu. Czy chodzi tu o zagrożenie w ogóle, czy chodzi o zagrożenie społeczne? Poważne zagrożenie. Już przy tym sformułowaniu będą pewne problemy, bo kiedy mamy do czynienia z takim poważnym zagrożeniem? Oczywiście w takim potocznym sensie to można sobie to wyobrazić, ale jeżeli weźmiemy pod uwagę, że sądy, szczególnie teraz, interpretują pewne pojęcie, uwzględniając różne ich strony, to może pojawić się kwestia, co to jest zagrożenie w ogóle i, przede wszystkim, co to jest zagrożenie poważne.

Drugim problemem, który także będzie niewątpliwie budzić w moim przekonaniu wątpliwości, jest stwierdzenie z § 3 pkt 1 „chyba że szczególne okoliczności przemawiają przeciwko takiemu osadzeniu”. Oczywiście to nie jest pierwsze tego typu określenie, bo często występuje w przepisach, ale powoduje określone konsekwencje i kłopoty interpretacyjne.

Wreszcie mamy art. 88a § 1, a mianowicie „za skazanego stwarzającego poważne zagrożenie społeczne albo poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa zakładu można uznać skazanego, który popełnił przestępstwo o bardzo wysokim stopniu społecznej szkodliwości, w szczególności”. Mamy już więc pojęcie „wysoki stopień szkodliwości społecznej”, które dotychczas występowało, obecnie wprowadzamy „bardzo wysoki stopień”, wreszcie mamy w przepi-

sach również określenie „znaczny stopień demoralizacji”, które można tu odpowiednio odnosić.

A więc, Wysoki Sejmie, chcę przez to powiedzieć, że przy redagowaniu przepisów powinniśmy dążyć do tego, żeby one były w miarę precyzyjne, i nie stwarzać takiej sytuacji, że dopiero potem powiemy: to sąd, stosując te przepisy, będzie odpowiednio wypełniał tę lukę albo w miejsce niedookreślonych pojęć będzie praktycznie wprowadzał odpowiednie znaczenia. Wiemy, co to znaczy na tle stosowania Kodeksu cywilnego.

A więc to są uwagi, które w ogóle powinniśmy brać pod uwagę w zakresie legislacji. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Wszyscy wiemy, że musieliśmy jako państwo polskie zareagować na wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, nie krajowego Trybunału Konstytucyjnego, tylko Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, które nie stawiają nas w najlepszym świetle. Przecież chodzi o zarzut naruszenia art. 3 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Kiedy przypominam sobie początek procedowania podczas pierwszego czytania, dochodzę do wniosku, że już wtedy byliśmy zgodni co do konieczności dokonania zmian w Kodeksie karnym wykonawczym, bo jak stwierdził jeden z posłów, bynajmniej nie lewicy, powiem, poseł Andrzej Dera, cytuję: Nie godzi się, aby dzisiaj, w XXI wieku, prawa człowieka, nawet wtedy, gdy dotyczy to więźnia, nie były przestrzegane. *(Oklaski)* Oczywiście pojawił się wówczas dość kuriozalny wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu, ale wyrażony był przez parlamentarystę, który słynie z niestandardowych wypowiedzi. Notabene dzisiaj wszystko powtórzył w 100%.

Wysoka Izbo! Przecież chodzi o to, aby państwo zapewniło określonej osobie warunki osadzenia nie naruszające godności ludzkiej. Nikt nie mówi, że to mają być jakieś luksusy. Przypomnę, że Trybunał nie kwestionował istnienia i stosowania specjalnych reżimów więziennych w sytuacji, gdy mamy do czynienia z tzw. więźniem niebezpiecznym. Ale problemem jest, jak to miało miejsce w przypadku skarżących, zbyt długie stosowanie reżimu więźnia niebezpiecznego oraz nałożenie na niego nieproporcjonalnie surowych środków wykraczających poza uzasadnione – podkreślam: uzasadnione – wymogi bezpieczeń-

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska

stwa w zakładzie penitencjarnym. Tym bardziej nie jest uprawnione utrzymywanie tego reżimu w sposób ciągły, rutynowy. Potrzebne są reguły, które dają możliwość weryfikacji podjętych wcześniej decyzji. Dlatego tak ważne jest wyposażenie komisji penitencjarnej w instrumenty pozwalające monitorować działanie rygorów. Niezwykle istotne jest danie szansy osadzonemu na zmianę statusu. Czy chcemy, żeby zwiększał się stopień demoralizacji? Na pewno nie.

Dlatego przyjmijmy projekt, który określa niezbędne reguły dające perspektywę poprawy warunków osadzenia, bo to także, Wysoka Izbo, korzyść społeczna.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem projektu. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani posel.

Wystąpienie pani posel zakończyło wystąpienia klubowe.

Do pytań zapisało się dwóch posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby się jeszcze dopisać?

Zamykam listę.

Jako pierwszy pytanie zadawał będzie pan posel Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Bardzo proszę.

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Nim przystąpię do zadania pytania, wróć jeszcze do poprzedniego punktu, bo nie wykazałem się refleksem, a mimo wszystko jednak powinienem wystąpić w trybie sprostowania wobec mojego kolegi z komisji posła Jarosława Pięty.

Panie pośle, nigdy w życiu, ani w tym wystąpieniu, ani jako prawnik, nie byłbym w stanie ocenić sędziów w taki sposób, jak pan mi to przypisał. Pan powiedział, że przyrównałem sędziów do kelnerów. Nigdy tego nie powiedziałem.

(Posel Jarosław Pięta: Sprawdźmy.)

Nie powiedziałem tego. Powiedziałem jedynie, że państwo polskie musi wyprzedzać tych kelnerów, którzy nagrywają, i wierzę w to, że państwo polskie rzeczywiście jest w stanie technicznie dorównać tym kelnerom.

Chciałbym też zapytać: Czy w przedmiocie tego projektu zostały zgłoszone opinie organizacji działających na rzecz ofiar przestępstw i jakie są to opinie? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania będzie zadawał pan posel Mirosław Pawlak.

Bardzo proszę.

Posel Mirosław Pawlak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Mam trzy pytania dotyczące procedowanego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny wykonawczy. Pierwsze odnosi się do opinii Sądu Najwyższego: Jaki był powód pominięcia w art. 88a § 1 zwrotu „w szczególności”? Pytanie drugie: Czy art. 88a § 2 pkt 5 nie wydaje się zbyt wąsko sformułowany? I ostatnie pytanie: Czy postępowanie wobec skazanego uznanego za tzw. więźnia niebezpiecznego odnosić się będzie do całej grupy przestępczej w danej sprawie, czy in concreto do danej osoby? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Na zadane przez posłów pytania odpowie...

Pani minister nie wyraża woli zabrania głosu, ale taką wolę wyraża sprawozdawca komisji pan posel Jarosław Pięta.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Pięta:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Też miałem chwilę wahania i zastanawiałem się, czy udzielić odpowiedzi, dlatego że wystąpienie przedstawiciela Prawa i Sprawiedliwości pana posła Stanisława Pięty mogę określić jednym słowem: szokujące. Nie wiem, czy wynika to z populizmu, czy z niewiedzy. Przede wszystkim chodzi o dwie zasady: zasadę proporcjonalności i zasadę konieczności, które zostały uwzględnione. Tak naprawdę obowiązkiem każdego z nas jest wykonywanie wszystkich wyroków, nie tylko wyroków sądów powszechnych, lecz także wyroków Trybunału, z którymi mamy do czynienia w tym momencie. Co do elastyczności, to również jest to kwestia ocenna.

Pan posel Marek Ast pytał o to, jakie są opinie. Oczywiście, oprócz środowisk prawniczych, wydanie opinii zlecono jeszcze pani prof. Teresie Gardockiej, która wyraziła wątpliwości, które zostały uwzględnione przez komisję. Podobną opinię w podobnym zakresie, m.in. co do art. 88 § 3 i 4, jak również do

Posel Jarosław Pięta

art. 76 i art. 88 § 2 Kodeksu karnego wykonawczego, wyraził pan prof. Andrzej Sakowicz.

Pan poseł Mirosław Pawlak nie brał udziału na początku procedowania. To, o czym pan poseł mówił, zostało częściowo zmienione poprzez wprowadzenie dwóch poprawek. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 39. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (druki nr 3475 i 3602).

Proszę panią poseł Mirosławę Nykiel o przedstawienie sprawozdania komisji.

Pani poseł, bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych przedstawić sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych, druki nr 3475 i 3602.

Wysoki Sejmie! Marszałek Sejmu w dniu 9 czerwca 2015 r. skierował powyższy projekt do Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych do pierwszego czytania. Komisja Nadzwyczajna do spraw energetyki i surowców energetycznych, po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 23 czerwca, powołała podkomisję, której miałam zaszczyt przewodniczyć. Na posiedzeniu komisji do spraw energetyki i surowców energetycznych 7 lipca zostało przyjęte sprawozdanie z tych prac. Wnoszę, aby Wysoki Sejm uchwalił przedstawiony projekt ustawy, ale przedtem chciałabym to uzasadnić i powiedzieć coś na temat projektu, który przedstawiam.

Wysoki Sejmie! Wejście w życie tego projektu ustawy przyczyni się do realizacji jednego z najistotniejszych celów tworzenia wspólnotowego rynku energii elektrycznej w ramach Unii Europejskiej, chodzi o zapewnienie ciągłych i bezpiecznych dostaw energii elektrycznej w ramach Unii Europejskiej. Polska jako kraj położony w centralnej Europie i pań-

stwo członkowskie zobowiązana jest przyczynić się do budowy wspólnego rynku energii elektrycznej, w szczególności tworząc warunki do bezpiecznego tranzytu energii elektrycznej pomiędzy wschodnią a zachodnią częścią kontynentu.

Wysoka Izbo! Prawodawstwo Unii Europejskiej nałożyło na Polskę liczne obowiązki w zakresie wzmocnienia bezpieczeństwa przesyłu energii elektrycznej oraz zintegrowania systemów elektroenergetycznych. Ponadto na Polsce ciążyą obowiązki w zakresie współtworzenia zliberalizowanego rynku przesyłu energii, a także wzmocnienia konkurencyjności w dziedzinie elektroenergetyki.

Celem realizowanym przez Komisję Europejską w nowej perspektywie finansowej na lata 2014–2020 jest zapewnienie rozwoju w oparciu o zwiększenie konkurencyjności gospodarki, poprawę spójności społecznej i terytorialnej, poprzez likwidowanie barier rozwojowych, oraz podnoszenie sprawności i efektywności państwa. Zwiększanie konkurencyjności gospodarki realizowane będzie m.in. poprzez szereg działań związanych z zapewnieniem zrównoważonego rozwoju sektora energetyki. Warunkiem koniecznym dla realizacji tak postawionego zadania przez Rzeczpospolitą Polską jest przejście na gospodarkę mniej emisyjną i przeciwdziałanie zmianom klimatu, ale przede wszystkim zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego kraju. Realizacja tego celu jest w dużym stopniu zależna od prowadzenia inwestycji w zakresie infrastruktury sieciowej służących poprawie efektywności energetycznej oraz umożliwienia przyłączenia nowych źródeł energii, w tym energii odnawialnej.

W celu wsparcia i objęcia szczególnym nadzorem strategicznych inwestycji infrastrukturalnych umożliwiających m.in. realizację powyższych celów, w tym rozwoju jednolitego rynku energii oraz eliminacji tzw. wysp energetycznych, Unia Europejska wdraża politykę tworzenia szczególnych ram prawnych dla strategicznych inwestycji energetycznych, określanych mianem projektów wspólnego zainteresowania, z angielskiego *project of common interest*, czyli dalej w skrócie PCI, w ramach budowania transeuropejskiej sieci energetycznej.

Jako inwestycje o charakterze strategicznym w skali Unii Europejskiej szereg inwestycji w zakresie połączeń elektroenergetycznych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, w tym m.in. połączenie elektroenergetyczne Polska – Litwa, linia elektroenergetyczna Krajnik – Baczyna, linia elektroenergetyczna Mikułowa – Świebodzice, zostało zakwalifikowanych jako inwestycje PCI. Skutkiem takiej kwalifikacji było w szczególności nałożenie na Rzeczpospolitą Polską obowiązku: podejmowania wszelkich środków, które zostaną uznane za niezbędne do ułatwienia i przyspieszenia ukończenia projektów stanowiących przedmiot wspólnego zainteresowania oraz zminimalizowania opóźnień przy przestrzeganiu prawa wspólnotowego i międzynarodowych konwencji o ochronie środowiska, szczególnie w przypadku projektów uznanych za leżące w interesie Europy.

Poseł Sprawozdawca Mirosława Nykiel

W szczególności szybko dopełnia się koniecznych procedur udzielania zezwoleń.

Wysoka Izbo! Wynikające z prawa Unii Europejskiej obowiązki Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie ułatwienia i przyspieszenia realizacji ww. inwestycji nie zostały dotychczas wykonane w stopniu umożliwiającym sprawną realizację tych inwestycji. W szczególności strategiczne inwestycje w sieci przesyłowej elektroenergetycznej nie doczekały się ułatwień proceduralnych podobnych do tych, z których korzystają inwestycje w zakresie sieci przesyłowych gazowych związanych z budową terminalu LNG w Świnoujściu.

Z uwagi na to, że obowiązki państw członkowskich w zakresie przyspieszenia realizacji PCI nie są realizowane w sposób satysfakcjonujący, ze szkodą dla budowy wspólnego rynku energii w Unii Europejskiej, zostało wydane rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady, którego celem jest odpowiednie wsparcie PCI, zapewniające faktyczne przyspieszenie realizacji tych inwestycji.

Rozporządzenie nr 347/2013 nakłada na Rzeczpospolitą Polską i organy państwa następujące obowiązki: po pierwsze, przyznania inwestycjom kwalifikowanym jako PCI priorytetowego charakteru, włączanie do przyznawania tym inwestycjom statusu inwestycji spełniających przesłankę nadrzędnego interesu publicznego, umożliwiając w ten sposób realizację tych inwestycji pod pewnym warunkami, również wówczas, gdy inwestycje te znacząco negatywnie oddziaływać będą na obszary Natura 2000 lub obszary z listy proponowanych obszarów mających znaczenie dla Wspólnoty.

Po drugie, wyznaczenia dla PCI właściwego organu koordynującego i przyspieszającego postępowania zmierzające do uzyskania wszelkich decyzji, zgód i pozwoleń niezbędnych do rozpoczęcia budowy w ramach realizacji PCI, art. 8 rozporządzenia.

Po trzecie, zapewnienia, że łączna długość postępowań związanych z uzyskaniem decyzji, zgód i pozwoleń niezbędnych do realizacji PCI nie będzie przekraczała, włączając w to konsultacje społeczne, łącznie 3,5 roku.

W tym kontekście szczególnego znaczenia nabiera realizacja przesyłowych inwestycji strategicznych, to jest stanowiących inwestycje kluczowe dla realizacji powyższych celów, w tym inwestycji kwalifikowanych jako PCI. Wśród tych inwestycji wyróżnić można szczególnie trzy grupy. Nie będę, Wysoka Izbo, omawiać wszystkich inwestycji w poszczególnych grupach, ale pozwólcie państwu, że powiem, co mieści się w tych trzech grupach.

Po pierwsze, inwestycje strategiczne w wewnętrzne sieci przesyłowe elektroenergetyczne kraju, niezbędne dla realizacji pełnego wykorzystania zdolności przesyłowych połączenia asynchronicznego Polska – Litwa. W drugiej grupie są inwestycje strategiczne w wewnętrzne sieci przesyłowe elektroenergetyczne kraju, niezbędne dla zwiększenia zdolności

wymiany mocy na przekroju synchronicznym. W trzeciej grupie są inwestycje strategiczne w wewnętrzne sieci przesyłowe elektroenergetyczne kraju, niezbędne do wyprowadzenia mocy z odnawialnych źródeł energii, przyjętych w planie rozwoju krajowej sieci przesyłowej.

Analiza istniejących połączeń elektroenergetycznych w ramach krajowej sieci przesyłowej na terenie Polski prowadzi do wniosku, że sprostanie wskazanym powyżej zadaniom stojącym przed Polską ze względu na obecny stan techniczny ww. sieci nie jest możliwe. Dla przykładu jednym ze wskazanych powyżej strategicznych projektów Polski i Unii Europejskiej jest wybudowanie połączenia transgranicznego pomiędzy Polską i Litwą. Obecnie kluczowa dla połączenia Polska – Litwa stacja Ełk połączona jest jedynie jedną wyeksploatowaną linią 220 kV ze stacją w Ostrołęce, zaś z położonymi najbliższymi stacjami 400/110 kV Narew oraz 220/110 kV Olsztyn połączenia nie występują. Stacja przebiegająca w Ostrołęce, której zadaniem będzie przekazywanie energii elektrycznej bezpośrednio z elektrowni, wymiana energii ze źródłami wytwórczymi w centralnej części Polski oraz transfer energii z Litwy, nie została zaprojektowana dla tak dużego obciążenia. Należy zaznaczyć, że aktualnie linie oraz stacje elektroenergetyczne pracują głównie na napięciu 220 kV, zaś w zamierzeniu połączenie transgraniczne ma być zrealizowane na poziomie napięcia 400 kV.

Jednym z najistotniejszych czynników przyczyniających się do umożliwienia realizacji inwestycji elektroenergetycznych, a tym samym wykonania zobowiązań Polski wobec Unii Europejskiej, jest uzyskanie dofinansowania tych inwestycji ze środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej. Realizacja wspomnianych zobowiązań odbywa się obecnie w ramach perspektywy finansowej Unii Europejskiej na lata 2007–2013. W ramach tej perspektywy operator systemu przesyłowego – spółka Polskie Sieci Elektroenergetyczne SA – podpisał szereg umów z zakresu różnych programów, w tym w zakresie Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” priorytet X podpisał umowę na realizację bardzo wielu ważnych przedsięwzięć, ale te umowy o dofinansowanie opiewają łącznie na kwotę ponad 767 mln zł, a podstawowym wymogiem umożliwiającym skorzystanie z wyżej wymienionych środków finansowych jest zakończenie oraz finansowe rozliczenie wszystkich prac objętych ww. projektami do dnia 31 grudnia 2015 r. Komisja Europejska wielokrotnie podkreślała, że brak zapewnienia operacyjności wszystkich odcinków wchodzących w skład tzw. I etapu połączenia elektroenergetycznego Polska – Litwa może skutkować utratą całości dofinansowania dla tego projektu. Ze względu na zbliżający się koniec obecnego okresu programowania może nie być możliwości przeniesienia niewykorzystanych środków do innego projektu, co w konsekwencji doprowadziłoby do niewykorzystania wszystkich środków na poziomie krajowym. Biorąc pod uwagę powyższe,

Poseł Sprawozdawca Mirosława Nykiel

wszelkie prace przygotowawcze, w tym związane z pozyskaniem praw do dysponowania gruntami na cele budowlane, powinny zakończyć się w terminie umożliwiającym zakończenie prac budowlanych, dokonanie wszelkich odbiorów oraz rozliczenie projektów do końca 2015 r.

Wysoka Izbo! Ponadto uwzględnienie elektroenergetycznych inwestycji przesyłowych, kluczowych do wykonania omówionych powyżej zobowiązań Polski wobec Unii Europejskiej, planowane jest w ramach perspektywy finansowej Unii na lata 2014–2020. Przewiduje się, że do roku 2025 zostanie zrealizowanych 30 projektów w zakresie inwestycji w infrastrukturę przesyłową elektroenergetyczną o łącznej wartości 4,5 mld zł. Z uwagi na fakt, że jednostkowa wartość części spośród tych inwestycji przekracza kwotę 200 mln zł, jest to 10 projektów, ta część inwestycji została wpisana do treści projektu Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” 2014–2020. Ponadto dla spełnienia zobowiązań ciążących na Polsce konieczna jest realizacja innych elektroenergetycznych inwestycji przesyłowych, tj. także takich, których wartość jednostkowa nie przekracza 200 mln, z uwzględnieniem możliwości dofinansowania ich realizacji w ramach perspektywy finansowej 2014–2020. Lista wszystkich powyższych inwestycji możliwych do określenia obecnie została zawarta w załączniku do projektu ustawy. W ustawie przyjęto też, że oprócz zadań inwestycyjnych określonych w załączniku do ustawy wskazane mogą zostać inne zadania inwestycyjne, tzw. inwestycje towarzyszące, których realizacja także jest niezbędna dla wypełnienia wskazanych powyżej obowiązków ciążących na Polsce jako państwie członkowskim Unii Europejskiej, a w przypadku których również należy uwzględnić możliwość wykorzystania środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej.

Wysoka Izbo! Przygotowanie realizacji wyżej wymienionych elektroenergetycznych inwestycji przesyłowych w oparciu o obecnie obowiązujące przepisy byłoby bardzo czasochłonne, a wręcz czyniłoby niemożliwym zakończenie tych inwestycji w wymaganych ramach czasowych. Istniejące przepisy mające zastosowanie do wszelkich inwestycji celu publicznego nie są dostosowane do realizacji złożonych inwestycji o charakterze krajowym, jakimi są inwestycje w zakresie budowy przesyłowych linii elektroenergetycznych. Obowiązujące regulacje mają charakter rozproszony i nieefektywny; nie stanowią instrumentu szybkiego i sprawnego przygotowania inwestycji w zakresie sieci przesyłowych pod względem formalnoprawnym.

W świetle powyższego dla zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego państwa oraz w celu realizacji powyżej zarysowanych zobowiązań ciążących na Polsce jako państwie członkowskim Unii za niezbędne należy uznać priorytetowe potraktowanie grupy inwestycji przesyłowych elektroenergetycz-

nych z wykorzystaniem środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej oraz opracowanie i zastosowanie do tych inwestycji szczególnych rozwiązań prawnych, upraszczających i przyspieszających procedury związane z procesem inwestycyjnym.

Wysoka Izbo! W tym kontekście dodatkowo należy mieć na uwadze, że z wyjątkiem inwestycji w zakresie budowy linii i innych urządzeń elektroenergetycznych wszystkie najistotniejsze sektory inwestycji infrastrukturalnych doczekały się ustaw specjalnych usuwających wyżej zasygnalizowane powyżej bariery prawne. Nie będę wymieniać tych wszystkich ustaw, powiem tylko, jakie cele w szczególności realizuje ten projekt. Otóż ogranicza on ilość pozwoleń niezbędnych do rozpoczęcia inwestycji, czyli wprowadza kompleksową decyzję o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie sieci przesyłowych łączącą oba aspekty decyzji lokalizacyjnych: podziałowej i wyłączeniowej. Po drugie, istotnie skraca czas trwania procedur niezbędnych do uzyskania wymaganych decyzji, ograniczając to do 3,5 roku. Po trzecie, skupia kompetencje do wydania decyzji lokalizacyjnej, pozwolenia na budowę w rękach jednego organu – wojewody z obszaru tego województwa, na którego obszarze zlokalizowany jest najdłuższy odcinek inwestycji.

Wysoka Izbo! Projekt niniejszej ustawy został opracowany z wykorzystaniem doświadczeń i rozwiązań przyjętych w tych ustawach, o których mówiłam, że są już te specjalne ustawy, specustawy, jeśli chodzi o skroplony gaz ziemny w Swinoujściu, drogi, autostrady, transport kolejowy, jest też ustawa o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych, a także realizacji inwestycji w transporcie kolejowym. Ten projekt konsumuje wszystko to, co już jest w tych ustawach, i korzysta z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, wskazując na zasadność priorytetowego traktowania tego typu inwestycji uzasadniającego ingerencję w prawo własności w stopniu większym niż w przypadku innych inwestycji oraz zastosowanie uproszczonych procedur.

Równocześnie projektowana ustawa jako regulacja o charakterze nadzwyczajnym ma charakter czasowy. Inwestycje wskazane w załączniku do projektu ustawy umożliwiają wypełnienie zobowiązań Polski wobec Unii. Natomiast jest to konkretna liczba 23 projektów i tak jak powiedziałam, ma charakter czasowy.

Nie będę, Wysoka Izbo, omawiać tego szczegółowo, przedstawiać szczegółowego uzasadnienia poszczególnych regulacji, gdyż tak jak powiedziałam, odbyło się kilka posiedzeń – dwa posiedzenia podkomisji, dwa posiedzenia komisji, na których szczegółowo wszystkie te regulacje omawialiśmy. Chciałabym tylko podać, że szacunkowe nakłady inwestycyjne na strategiczne inwestycje w zakresie sieci przesyłowych ujętych w wykazie do projektu ustawy wynoszą ok. 8,4 mld zł.

Ustawa będzie oddziaływać na organy administracji państwowej, zwłaszcza wojewodów, bo oni

Posel Sprawozdawca Mirosława Nykiel

będą tym głównym organem podejmującym decyzję, wydającym zezwolenia. Ustawa będzie oddziaływać również na właścicieli nieruchomości, użytkowników wieczystych lub osoby, którym przysługuje ograniczone prawo rzeczowe.

Chciałabym wspomnieć, że na posiedzeniach podkomisji i na posiedzeniu komisji w dniu 7 lipca był bardzo szeroko reprezentowany tzw. czynnik społeczny, organizacje społeczne, które protestują z powodu realizacji jednej linii przesyłowej 400 kV. Mieliliśmy okazję posłuchać wszystkich argumentów. To jest jedna z inwestycji, o których mowa w tym załączniku. Wysłuchaliśmy wszystkich argumentów, staraliśmy się szczegółowo odpowiedzieć na pytania. Organizacje twierdzą publicznie, że nie odpowiadaliśmy na ich pytania, ale na szczęście nasze posiedzenia są nagrywane i można to sobie odsłuchać. Powodując się tym właśnie czynnikiem społecznym, tą obywatelskością, tymi dojrzałymi postawami osób dopominających się o swoje prawa, zorganizowaliśmy spotkanie z wykonawcą, inwestorem, prezesem Polskich Sieci Elektroenergetycznych. Obecni na nim byli posłowie reprezentujący ten teren. Dyskutowaliśmy, pytaliśmy prezesa na temat właśnie tej konkretnej inwestycji, chodzi o Kozienice – Ołtarzew. Jest to budowa dwutorowej linii elektroenergetycznej 400 kV. Prezes przedstawił nam to, zapewnił, że te konsultacje społeczne trwają i bardzo poważnie brana jest pod uwagę alternatywna linia w stosunku do tej, która była pierwotnie zaprojektowana, a która wywołała takie protesty, i solennie obiecał, że będzie te konsultacje prowadził aż do skutku. Tak że chciałabym to podkreślić, żeby Wysoka Izba wiedziała, że to nie jest tak, jak często na Twitterze czy Facebooku ta strona społeczna pisze, czemu się nie dziwimy, bo jest wolność, każdy ma prawo pisać, mówić, natomiast też jest prawo do konfrontacji, sprawdzenia faktów.

Szanowni państwo, dzięki nakładom poczynionym na rozbudowę tych ok. 2 tys. km sieci elektroenergetycznej na przestrzeni najbliższych 8 lat budżet państwa uzyska, są to oczywiście szacunkowe wyliczenia, symulacyjnie wyliczone, wpływy w wysokości: z podatku VAT – ok. 1300 mln zł, z podatku PIT – ok. 200 mln zł, z podatku CIT – ok. 120 mln zł. Dodatkowo samorządy terytorialne z samych podatków od wybudowanych, zlokalizowanych na ich terenach sieci elektroenergetycznej mogą uzyskać 120 mln zł.

Chciałabym jeszcze tylko, bo już dosyć długo tutaj uzasadniam, powiedzieć, że wymierną korzyścią proponowanych rozwiązań jest fakt, iż nie wprowadzają nowych, specyficznych uregulowań, lecz bazują na szeregu rozwiązań obowiązujących i już sprawdzonych w polskim systemie prawnym, o czym wspominałam. Wskazują na to doświadczenia, chodzi

o inne gałęzie gospodarki, w przypadku których zamieszczenie w osobnym akcie prawnym regulacji poświęconych wyłącznie przygotowaniu oraz realizacji inwestycji wpłynęło pozytywnie na przyspieszenie procesów inwestycyjnych, szczególnie mam tu na uwadze sektor gazowy.

Dodam, że zaproponowany projekt rozwiązań prawnych umożliwia Polsce wywiązanie się z obowiązków wobec Unii, w szczególności w zakresie zapewnienia, że łączna długość postępowań związanych z uzyskaniem decyzji, zgód i pozwoleń niezbędnych do realizacji PCI nie będzie przekraczała, włączając w to konsultacje społeczne, łącznie 3,5 roku.

Chciałabym przejść do omówienia poprawek. Na posiedzeniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych zgłoszono pięć poprawek, które pokrótce omówię.

W art. 4 ust. 4 wydłużono termin wynoszący 14 dni i uznano, że decyzja będzie wydana w terminie nie dłuższym niż 21 dni od dnia otrzymania wniosku.

W poprawce 2. skreślono w art. 13 ust. 2. Jest to konsekwencją zmian dokonanych w art. 21, w wyniku których podmiotem właściwym do prowadzenia uzgodnienia w zakresie wysokości odszkodowania za wywłaszczenie nieruchomości jest wojewoda. Organ ten posiada zatem z urzędu informację na temat przebiegu wyżej wymienionej procedury, co zwalnia inwestora z obowiązku składania w tym zakresie oświadczenia.

Kolejna poprawka dotyczy art. 21. Proponowane zmiany są konsekwencją zmian dokonanych w art. 23. Proponuje się w niej, wzorem ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, prowadzenie przez wojewodę jako dokonującego wywłaszczenia na rzecz Skarbu Państwa uzgodnień dotyczących odszkodowania za wywłaszczenie nieruchomości. Przepis w ust. 2 ustala termin na dojście do porozumienia podczas rokowań, po którego upływie wojewoda uprawniony jest do władczego ustalenia wysokości odszkodowania w drodze decyzji.

Kolejna poprawka dotyczy art. 23. Proponowane zmiany dotyczą statusu nieruchomości podlegających wywłaszczeniu na cele realizacji inwestycji w postaci sieci elektroenergetycznych. W obecnym brzmieniu przewiduje się, że nieruchomości zostaną wywłaszczone na rzecz Skarbu Państwa, a następnie prawo własności zostanie przeniesione na inwestora. Odszkodowanie za nieruchomość będzie zaś przedmiotem rokowań prowadzonych między inwestorem a właścicielem nieruchomości. Proponowana zmiana polega na dostosowaniu instytucji pełnego wywłaszczenia do regulacji funkcjonujących obecnie na gruncie ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. Zgodnie z proponowaną zmianą, polegającą na nadaniu art. 23 nowego brzmienia, nieruchomość podlegająca wywłaszczeniu na rzecz Skarbu Państwa jest następnie

Poseł Sprawozdawca Mirosława Nykiel

przekazywana inwestorowi w użytkowanie wieczyste, jednocześnie nabywa on prawo własności do znajdujących się na nieruchomości budynków, lokali i innych urządzeń trwale związanych z gruntem.

Kolejna poprawka dotyczy art. 29. Ma ona na celu określenie wysokości stawek procentowych opłat rocznych z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości przez inwestora realizującego strategiczną inwestycję w zakresie sieci przesyłowej.

Pragnę Wysoką Izbę poinformować, że wpłynęły także cztery poprawki z Biura Legislacyjnego, ale one mają charakter redakcyjny i doprecyzowujący.

Wysoka Izbo! Jeszcze raz wnoszę o uchwalenie projektu ustawy. Bardzo dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję pani poseł sprawozdawcy.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Tomasz Nowak i przedstawi stanowisko klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt w imieniu klubu Platforma Obywatelska wygłosić stanowisko wobec projektu ustawy, druk nr 3475, i sprawozdania z obrad komisji, druk nr 3602.

Krajowy system przesyłowy to energetyczny krwiociąg gospodarki. Do 2025 r., jak wynika z danych PSE, wydanych będzie 21 mld zł, np. na budowę 2 tys. km linii, na modernizację istniejących linii, na 1,5 tys. km linii 400 KV i 220 KV. Tymczasem specustawa, o której w tej chwili rozmawiamy, dotyczy 23 strategicznych inwestycji, które są ważne z punktu widzenia Unii Europejskiej zainteresowanej integracją europejskiego rynku energetycznego. Te 23 strategiczne inwestycje to tzw. projekty wspólnego zainteresowania.

Specustawa, o której mówimy, ma przyspieszyć, zdynamizować cały proces inwestycyjny. Cały proces inwestycyjny będzie przyspieszony dzięki ustanowieniu jednej decyzji i wprowadzeniu opinii zamiast wielu decyzji, ustanowieniu wojewody jako jednego decydującego o całym postępowaniu i zastępującego wiele innych organów, skróceniu terminów procedur i wprowadzeniu ułatwień proceduralnych, np. takich jak skuteczne dostarczenie powiadomienia o przystąpieniu do procesu budowy na danym terenie określonym podmiotom infrastruktury.

Specustawa odwzorowuje specustawy, które do tej pory funkcjonowały, np. drogową, gazoportową, dotyczącą terminalu w Świnoujściu, telekomunikacyjną czy kolejową. Co ważne, ustawa, specustawa nie likwiduje żadnych dotychczas stosowanych mechanizmów, np. oceny oddziaływania na środowisko. Ocena musi być przeprowadzona, konsultacje społeczne muszą być przeprowadzone, odszkodowania dla właścicieli nieruchomości muszą być rynkowe zgodnie z zasadą słusznego odszkodowania. Sieci muszą powstać, ale proces konsultacji, tworzenia projektów linii, wytyczania ich przebiegu zawsze musi być i jest prowadzony w oparciu o dialog społeczny. Wobec tego specustawa przyspiesza procedury, ale nie wyklucza procedur. Umożliwia tym samym sprawną budowę infrastruktury przesyłowej metodą analogiczną do tych, które zostały określone w innych specustawach.

Pani poseł sprawozdawca powiedziała bardzo dużo o przedłożonej ustawie, nie będę więc relacjonował jej w szczegółach, natomiast odniosę się do europejskiego aspektu ustawy. To nie są tylko pieniądze, które leżą na stole, które trzeba wykorzystać poprzez terminowe i skuteczne zrealizowanie projektów strategicznych. Chodzi także o doprowadzenie do tego, by doszło do rzeczywistych połączeń, a więc mosty energetyczne: Polska – Litwa, Polska – Niemcy czy Polska – Czechy. Tylko w 2015 r. będzie to realizacja inwestycji za 767 mln zł, dotyczącej mostu Polska – Litwa.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Platforma Obywatelska przygotował 4 poprawki do ustawy, które państwu przedstawię. Pierwsza poprawka dotyczy skreślenia ust. 2 w art. 18 w związku z tym, że ten zapis jest zawarty w innych ustawach. Druga poprawka odnosi się do obszarów wpisanych do rejestru zabytków, chodzi o określone procedury z tym związane. Trzecia poprawka wydłuża czas obowiązywania decyzji środowiskowej z 4 lat do 6 lat i odpowiednio do 10 lat wtedy, kiedy realizacja całej inwestycji jest podzielona na etapy. *(Dzwonek)* Wreszcie ostatnia poprawka polega na zmianie brzmienia pkt 5 w art. 31, uaktualniamy to, co będzie w dyspozycji regionalnego dyrektora ochrony środowiska.

Klub Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o przekazanie poprawek.

Głos zabierze pan poseł Maciej Małecki i przedstawi stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Panie pośle, proszę bardzo.

Poseł Maciej Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie poselskiego projektu ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych.

Budowa linii przesyłowych zapewnia bezpieczeństwo energetyczne kraju. Zgadza się, że proces inwestycyjny w Polsce, zwłaszcza w sektorze sieci przesyłowych i dystrybucyjnych, wymaga usprawnienia. Jednak specustawa nie może zwalniać inwestorów od zwracania uwagi na głos mieszkańców. Dlatego z uwagą wysłuchaliśmy argumentów strony społecznej, przedstawionych podczas posiedzenia Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych. Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość stoi na stanowisku, że inwestor, prowadząc inwestycje, powinien szukać możliwości rozwiązania problemów w taki sposób, który pozwoli na wysłuchanie mieszkańców i szukanie drogi zbliżenia do ich oczekiwań. Ponadto nasze wątpliwości budzi w tym projekcie ustawy art. 11, w którym przyznaje się dominację budowy sieci przesyłowych w przypadku krzyżowania się tej specustawy ze specustawami dotyczącymi inwestycji: drogowych, terminalowej, kolejowych i energetyki jądrowej. Zwracaliśmy na to uwagę podczas posiedzenia komisji energetyki.

Osobne stanowisko należy przedstawić w odniesieniu do jakości dokumentu, który trafił do posłów. Dokument został przedstawiony Wysokiej Izbie w formie projektu złożonego przez grupę posłów zastępujących faktycznego, jak się wydaje, autora, czyli Ministerstwo Gospodarki. Trudno nie odnieść wrażenia, że został przygotowany wyjątkowo chaotycznie, a poprawiany był dopiero na posiedzeniach komisji i podkomisji. Praktycznie każdy z artykułów był zmieniany i przeredagowywany. Podczas prac komisji wielokrotnie dochodziło do różnicy zdań pomiędzy poszczególnymi ministerstwami tego samego rządu. Zwracam na to uwagę Wysokiej Izby, dlatego że pomysł dotyczący projektu tej ustawy nie pojawił się nagle. Rząd pracował nad tym projektem co najmniej od 2010 r.

Projekt ustawy ma wypełnić zalecenia unijnego rozporządzenia, których Polska miała przestrzegać już w 2013 r. Przypominam, że wicepremier Janusz Piechociński wiosną 2013 r. obiecał, że projekt tej ustawy trafi do Sejmu do końca 2013 r. Wbrew obietnicom wicepremiera projekt ustawy nie tylko nie trafił do Sejmu, ale wiosną 2014 r. prezes Najwyższej Izby Kontroli musiał apelować do premiera Donalda Tuska o szybkie uchwalenie ustawy. Oto cytat z raportu Najwyższej Izby Kontroli: Biorąc pod uwagę znaczenie modernizacji sieci przesyłowych dla zagwarantowania bezpieczeństwa dostaw energii elektrycznej, Najwyższa Izba Kontroli zgłasza wniosek do prezesa Rady Ministrów o przyspieszenie prac nad projektem ustawy o korytarzach przesyłowych.

Mimo tego apelu rząd zrezygnował z prac nad osobną ustawą i próbował przenieść część jej rozwiązań do kodeksu budowlanego. Takie nieustanne zmiany rządowych pomysłów doprowadziły do tego, że teraz zamiast doprecyzowanego dokumentu, uzgodnionego przez zainteresowane ministerstwa, sprawa wróciła do Sejmu, ale w formie projektu specustawy złożonego przez grupę posłów, choć napisanego, jak wspomniałem wcześniej, raczej w Ministerstwie Gospodarki. Nasuwa się pytanie: Dlaczego w tak ważnej sprawie, niezbędnej dla sprawnego prowadzenia inwestycji w zakresie sieci przesyłowych, a jednocześnie budzącej duże społeczne emocje, komisja i zaproszeni goście byli tak naprawdę świadkami pisania projektu ustawy na nowo, w ramach festiwalu poprawek zgłaszanych przez ministerstwa: infrastruktury, gospodarki i środowiska i ratujących sytuację legislatorów sejmowych. Niestety kolejny raz mamy sytuację, w której rząd w kilka, kilkanaście tygodni próbuje nadrobić to, na co miał 8 lat, a to nie sprzyja tworzeniu jasnego i czytelnego prawa. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Józef Racki i przedstawi stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego. Proszę bardzo.

Poseł Józef Racki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Ponieważ pani poseł sprawozdawca szczegółowo odniosła się do ustawy i omówiła wszystkie elementy zawarte w jej zapisach, ja tylko odniosę się do spraw ogólnych.

Z upoważnienia Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego odniosę się do projektu ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (druk nr 3475).

Prawo Unii Europejskiej nałożyło na Polskę obowiązki w zakresie wzmocnienia bezpieczeństwa przesyłu energii elektrycznej oraz zintegrowania systemów elektroenergetycznych. Ważnym celem realizowanym w nowej perspektywie finansowej na lata 2014–2020 jest zapewnienie rozwoju w oparciu o zwiększenie konkurencyjności gospodarki i poprawę spójności społecznej i terytorialnej. Organy Unii Europejskiej utworzyły jednolite ramy prawne dla strategicznych inwestycji energetycznych określanych mianem projektów wspólnego zainteresowania (zwanych PCI) w ramach budowania transeuropejskiej sieci energetycznej. Projekt ustawy wskazuje 23 inwestycje w zakresie połączeń elektroenergetycznych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej zakwalifikowanych

Posel Józef Racki

jako inwestycje wspólnego zainteresowania. Prawo Unii Europejskiej nakłada na Polskę i organy państwa obowiązek przyznania inwestycjom wspólnego zainteresowania statusu najwyższego możliwego znaczenia w uzyskaniu wszelkiego rodzaju pozwoleń niezbędnych do rozpoczęcia realizacji inwestycji. Wśród projektów wspólnego zainteresowania wyróżnia się trzy grupy: po pierwsze, inwestycje strategiczne w wewnętrzne sieci przesyłowe elektroenergetyczne kraju, niezbędne do realizacji połączenia Polska – Litwa, po drugie, inwestycje strategiczne w wewnętrzne sieci przesyłowe, niezbędne do zwiększenia zdolności wymiany mocy na przekroju synchronicznym, po trzecie, inwestycje strategiczne w wewnętrzne sieci przesyłowe, niezbędne do wyprowadzenia mocy z odnawialnych źródeł energii.

W trakcie prac w podkomisji i komisji zmieniono tytuł ustawy i nadano mu brzmienie: ustawa o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych.

W art. 1 ustawa określa zasady i warunki przygotowania oraz realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych. W art. 1 ust. 2 zamieszczono słowniczek pojęć na użytek tej ustawy. W art. 3 inwestycje w zakresie sieci przesyłowych zaliczono do celów publicznych w rozumieniu ustawy o gospodarce nieruchomościami. W art. 4 wymieniono wszystkie załączniki, jakie musi zawierać wniosek skierowany do właściwego wojewody o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej. W art. 8 opisano treść, jaką musi zawierać decyzja o ustaleniu lokalizacji. Ostateczna decyzja o ustaleniu lokalizacji stanowi podstawę do dokonania wpisu w księdze wieczystej i katastrze nieruchomości.

Art. 13 zawiera zapis, że pozwolenie na budowę wydaje wojewoda na podstawie wniosku zawierającego między innymi oświadczenie inwestora o prowadzonych rokowaniach ze wszystkimi właścicielami lub użytkownikami wieczystymi nieruchomości objętych wnioskiem w zakresie wartości nabywanych nieruchomości oraz ostateczną decyzję o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej.

Za nieruchomości, użytkowanie wieczyste oraz ograniczone prawa rzeczowe do nieruchomości przysługuje odszkodowanie w wysokości uzgodnionej w wyniku rokowań pomiędzy inwestorem a dotychczasowym właścicielem lub użytkownikiem wieczystym. Jeżeli linie rozgraniczające teren objęty wnioskiem pozostawiają część nieruchomości nienadającą się do prawidłowego wykorzystania na dotychczasowy cel, może ona zostać wykupiona na rzecz Skarbu Państwa na wniosek zainteresowanego.

Rozdział 5 opisuje finansowanie strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych, a rozdział 6 zawiera zmiany w przepisach obowiązujących.

Załącznik do ustawy zawiera wykaz 23 strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych.

Mając na uwadze pilną potrzebę budowy, przebudowy ważnych strategicznie sieci przesyłowych oraz powiązań z Litwą, Niemcami i Republiką Czeską, Klub Parlamentarny Polskiego (*Dzwonek*) Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych, druk nr 3602, po rozpatrzeniu zgłoszonych poprawek. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Zbyszek Zaborowski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych o poselskim projekcie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych, dostarczonego paniom i panom posłom w druku nr 3475 oraz w druku nr 3602.

Ustawa, z inicjatywy posłów, a właściwie ministra gospodarki, traktuje o szczególnych regulacjach dotyczących przygotowania i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie linii przesyłowych energetycznych.

Pewnie ta ustawa jest potrzebna. Mój klub widzi konieczność modernizacji sieci energetycznych, zwłaszcza wysokiego napięcia, i utworzenia skutecznych połączeń energetycznych z krajami sąsiednimi. Projekt ustawy budzi jednak pewne wątpliwości, zwłaszcza w zakresie zastosowanego reżimu czasowego, jeśli chodzi o wydawanie opinii i decyzji oraz konsultacje społeczne. Ten projekt ustawy idzie znacząco dalej niż ustawa o drogach i autostradach, niż ustawa o gazoporcie i liniach przesyłowych gazu, niż ustawa o energetyce jądrowej, nie widzimy uzasadnienia dla takiego trybu postępowania, tym bardziej że istnieją poważne problemy społeczne. Pani poseł sprawozdawca mówiła o protestach na terenach potencjalnego przebiegu linii Kozienice – Ołtarzew. Mimo trwających już dość długo konsultacji PSL de facto nie uzgodniło z mieszkańcami przebiegu tej linii. Dzisiaj otrzymujemy nowe narzędzie, które ma przyspieszyć procedury i ułatwić podejmowanie inwestycji.

Notabene pani poseł sprawozdawca mówiła również o wykorzystaniu środków unijnych zarówno z perspektywy, która się właśnie kończy, czyli na lata 2007–2013, jak i przyszłej. Co do pierwszego przypadku, to nie rozumiem, w jaki sposób projekt ustawy

Posel Zbyszek Zaborowski

ma ułatwić wykorzystanie środków europejskich z perspektywy, której rozliczenie kończy się 31 grudnia bieżącego roku. Co prawda jesteśmy w trakcie drugiego czytania, ale czeka nas Senat, prezydent Rzeczypospolitej i *vacatio legis*, więc nie wiem, jakim cudem PSL miałyby skorzystać z dobrodziejstw tego projektu ustawy w stosunku do środków unijnych z obecnej perspektywy finansowej, natomiast ma on oczywiście znaczenie, jeśli chodzi o wykorzystanie środków na modernizację sieci energetycznych z nowej perspektywy, która już trwa.

Trzeba docenić wysiłki rządu. Co prawda nie do końca jest jasny wybór 24 odcinków sieci energetycznej jako strategicznych spośród kilkuset, które wymagają modernizacji. W przypadku tej, której lokalizacja jest kwestionowana, sprawa jest w zasadzie oczywista, natomiast nie jest jasny sposób postępowania przedsięwzięcia państwowego.

W toku szybkiego procedowania – notabene nie mogę wyjść z podziwu, skoro ta ustawa jest tak niezbędna, że została zgłoszona przez posłów kilka miesięcy przed upływem kadencji parlamentu, zamiast być procedowana normalną ścieżką rządową, z wykorzystaniem prawa rządu do inicjatywy ustawodawczej, w odpowiednim czasie, tak aby uzyskać wszystkie korzyści, o których mówiła pani poseł sprawozdawca – projekt nieznacznie poprawiono, ale w naszym przekonaniu wymaga on dalszego doskonalenia. W związku z tym pragnę zgłosić osiem poprawek, które przede wszystkim cywilizują proces uzgadniania, wydawania opinii i podejmowania decyzji lokalizacyjnych, tak by respektować porządek prawny istniejący w Rzeczypospolitej i powrócić do sprawdzonych już rozwiązań z innych specustaw, które Sejm i Senat wcześniej przyjęły. Jeżeli projekt zostanie odpowiednio poprawiony, mój klub weźmie pod uwagę jego poparcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Adam Rybakowicz złożył stanowisko do protokołu jako wystąpienie niewyłoszone*).

(Poseł Mirosława Nykiel: A poprawki?)

Przystępujemy do pytań.

Do zadania pytania zapisało się sześciu posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chce się dopisać do listy?

(Poseł Zbyszek Zaborowski: To poprawki, panie marszałku, jak zapowiedziałem.)

Dziękuję panu posłowi. Mamy poprawki.

Jako pierwszy zada pytania pan poseł Nowak.

Czas na zadawanie pytań ustalam na 1,5 minuty. Proszę bardzo.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W trakcie posiedzeń komisji miała miejsce burzliwa dyskusja z osobami, które ta ustawa czy raczej wyznaczenie linii dotknie osobiście. To jest problem. Ale najważniejsze pytania, które się cały czas przewijały, dotyczyły kwestii wartości nieruchomości, które znajdują się w obrębie oddziaływania nowej linii energetycznej bądź w jej pobliżu.

Panie ministrze, mam pytanie: Czy projekt ustawy gwarantuje odszkodowania rynkowe? Jest coś takiego, jak zasada słusznego odszkodowania. Czy te odszkodowania są – per analogiam – takie jak w innych specustawach, np. specustawie drogowej? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Kolejnym posłem, który zabierze głos w celu zadania pytania, będzie pan poseł Krzysztof Gadowski.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W trakcie pierwszego czytania i debaty nad projektem ustawy pojawiła się poprawka określająca wysokość stawki oprocentowania rocznego z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości przez inwestora realizującego strategiczną inwestycję w zakresie sieci przesyłowej. Po raz pierwszy w tym projekcie ustawy pojawiła się ekstraopłata, której do tej pory nie praktykowano, nie było takich przepisów w specustawach, tak je nazwijmy. Dlatego chciałbym zadać pytanie posłowi reprezentującemu wnioskodawców: Co państwo mieliście wcześniej na uwadze, nie wpisując, z jakiej opłaty, w wysokości ilu procent mieli korzystać użytkownicy wieczystości, których te opłaty obowiązywały? Czy państwo korzystaliście z głównego katalogu, z art. 72 ustawy o gospodarce nieruchomościami? Jeśli tak, to proszę ewentualnie wskazać, jaka to była wartość procentowa działki, jeśli chodzi o opłatę wnoszoną za użytkowanie wieczyste. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawał będzie pan poseł Maciej Małecki. Bardzo proszę.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Maciej Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Strona rządowa bardzo chętnie przywołuje model niemiecki jako wzór prowadzenia inwestycji sieci energetycznych. Także podczas posiedzenia komisji energetyki słyszeliśmy argumenty, że w Niemczech jest trzy razy więcej sieci niż w Polsce.

Stąd pytanie, dlaczego nie decydujecie się państwo wzorem przywoływanych Niemiec na prowadzenie linii dystrybucyjnych pod ziemią. Mówię o liniach dystrybucyjnych, bowiem bez nich nawet najlepsze sieci przesyłowe na nic się nie przydadzą. Jednorazowe koszty takich inwestycji są wyższe, ale rekompensują to niższe koszty utrzymania i napraw, nie ma problemów z obniżeniem przepustowości w czasie upałów, nie ma problemów z wichurami, oblodzeniem, szadzią czy protestami mieszkańców. W Polsce, licząc duże miasta, naziemne linie to ok. 80%, podziemne to 20%. W Niemczech proporcje są odwrotne.

Stąd moje pytanie. Panie ministrze, czy podejmiecie działania, a jeśli tak, to jakie, żeby promować prowadzenie linii pod ziemią zamiast nad ziemią? Nie pytam oczywiście o prowadzenie linii pod ziemią w dużych miastach. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Głos zabierze pan poseł Artur Dębski.
Bardzo proszę.

Poseł Artur Dębski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań do pani przewodniczącej. Chciałbym zapytać, czy w sprawie wstępnych lokalizacji, bo wstępne lokalizacje są już mniej więcej określone przez inwestora, zostały przeprowadzone konsultacje społeczne. Chodzi mi o to, czy osoby zainteresowane zostały poinformowane o wstępnych projektowanych trasach linii 400 kV. Jak wyglądało to informowanie i konsultacje? Powinni to oczywiście przeprowadzić lokalni władze, ale ciekaw jestem, czy pani przewodniczącej ta sprawa jest znana. Bardzo proszę o możliwie precyzyjną odpowiedź na pytania: jak, kiedy i gdzie to przeprowadzono?

Kolejne pytanie. W jakiej odległości od siedlisk ludzkich przewidziane jest postawienie wysokich, 80-metrowych słupów? Jaki wpływ według oceny pani przewodniczącej będzie to miało na krajobraz? Czy nie będzie to jednak rujnowanie krajobrazu, może nawet środowiska? I jeszcze dodatkowe pytanie, uzupełniające. Czy zostały przeprowadzone badania dotyczące tego, w jakich odległościach od sied-

lisk ludzkich, od domów powinny stać te słupy? Czy mamy informacje o tym, jak to wygląda na przestrzeni tych 2 tys. km²? Czy zostały zebrane dane statystyczne? (*Dzwonek*)

Chciałbym zadać jeszcze jedno, ostatnie, krótkie pytanie. Jak państwo sobie wyobrażają rokowania w sprawie wypłaty odszkodowań za budowę na działce czy w bliskim sąsiedztwie słupów widocznych z odległości 10 km? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Jarosław Zieliński, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jestem ciekawy, czy wnioskodawcom są znane – i to jest pytanie, które kieruję do pani poseł – te wszystkie patologie, które mają miejsce dzisiaj, związane z problemami z budową sieci elektroenergetycznych. Tu podała pani jeden przykład, ale jest ich więcej. Mnie np. jest nieźle, a może nawet dobrze znany problem z budową mostu energetycznego Polska – Litwa.

Dzisiejsze przepisy dają zdecydowaną, dyktatorską wręcz, bym powiedział, bo monopolistyczną to za mało byłoby powiedziane, przewagę inwestorowi nad właścicielami działek, gruntów, nad mieszkańcami. I tylko takie, powiedziałbym, brutalne korzystanie z tego, zamiast dialogu, wymuszanie różnych rozwiązań, często niesłusznych, często stronnicych, polegających np. na omijaniu pewnych obszarów, dlatego że ich właścicielami są osoby wpływowe, i kierowaniu linii blisko innych domostw, oraz protesty z tym związane spowodowały przedłużanie się procedur.

Gdyby Polskie Sieci Elektroenergetyczne nie sędowały bez kontroli, bez realnej kontroli pewnych uprawnień na prywatnego wykonawcę, który zresztą działał w swoim interesie, chciał jak najwięcej zarobić, pewnie tych problemów byłoby mniej i być może dzisiaj nie trzeba by było tej ustawy w taki sposób nowelizować, tym bardziej że ona da jeszcze mniej uprawnień właścicielom gruntów, a zwiększy, umocni pozycję inwestora. (*Dzwonek*)

Panie marszałku, jeszcze dwa zdania.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę bardzo.

Posel Jarosław Zieliński:

Nikt nie kwestionuje potrzeby budowy sieci elektroenergetycznych, przyspieszenia tych inwestycji, bezpieczeństwo energetyczne jest sprawą bardzo ważną, europejska spójność energetyczna itd., itd., ale nie może być tak, że państwo, jak za najczarniejszej komuny, ma wszystkie atuty w rękach, a obywatele muszą przyjąć te rozstrzygnięcia z pokorą i zgodzić się na to, że ich działki będą miały mniejszą wartość, często staną się bezwartościowe, a oni nie będą mieli żadnego głosu w tej sprawie. A ku temu to zmierza.

Jednocześnie faktem jest, że ta ustawa już nie pomoże inwestycjom, które są realizowane w tej perspektywie finansowej, bo jest za późno.

(Posel Romuald Ajchler: W Bakalarzewie...)

Bakalarzewo jest oczywiście tego przykładem. Na terenie województw podlaskiego i warmińsko-mazurskiego jest więcej gmin, które właśnie z tym problemem bezskutecznie zwracają się do różnych instytucji, ostatnio do Komisji Petycji Parlamentu Europejskiego. Naprawdę tej sprawie trzeba by się bliżej przyjrzeć zanim się tę ustawę poprze, bo pod przykrywką słusznych skądinąd haseł jeszcze bardziej pogorszy się pozycja polskich obywateli. Nie można tak wielkim kosztem społecznym realizować na skróty takich inwestycji, które są bardzo potrzebne, ale trzeba je realizować w sposób cywilizowany. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani poseł Alicja Olechowska.

Bardzo proszę.

Posel Alicja Olechowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie do autorów projektu. Chciałabym zapytać, w jaki sposób będą rozpatrywane sprawy dotyczące przecięcia niektórych nieruchomości w taki sposób, że resztówki, które powstają z działek podzielonych przez przebieg linii, będą właściwie gruntem uciążliwym dla właściciela, nieprzydatnym właścicielowi gruntu, gruntem, do którego nie będzie np. żadnego dostępu, bo będą kolidować z jakimiś postumentami związanymi ze słupami itd. Co będzie w sytuacji, w której te grunty pozostaną na jakieś skarpie w miejscach niewygodnych? W jaki sposób projektodawca ustawy zamierza rozwiązać problem tzw. resztówek gruntów z działek podzielonych przez przebieg linii?

Chciałabym również zapytać, czy projektodawca przewidział grunty pod drogi służące utrzymaniu linii, modernizacji, remontom linii. Czy grunty zwią-

zane z zasięgiem korytarza linii będą również przewidywały dostęp drogowy w celu utrzymania tych terenów? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Na zadane przez panie i panów posłów pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pan Paweł Orłowski.

Bardzo proszę.

(Posel Józef Racki: A może ja pierwszy? Do mnie też były pytania.)

W kolejności zgodnej z regulaminem będzie to pan minister.

(Posel Mirosława Nykiel: Wnioskodawca.)

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju
Paweł Orłowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Oczywiście nie mogę zastąpić wnioskodawcy, ale część pytań skierowano do ministerstwa. Oczywiście możemy się też podzielić naszą opinią, która była wyrażona także w stanowisku rządowym.

Jak rozumiem, pierwsze z pytań, które było kierowane bezpośrednio do ministerstwa, dotyczyło kwestii odszkodowań. Jeśli chodzi o ograniczenia w korzystaniu z nieruchomości w wypadku lokalizacji inwestycji, te zasady są oczywiście. Regulacje znajdujące się w projekcie ustawy odnoszą się wprost do ustawy o gospodarce nieruchomościami. Oczywiście mówimy o wartościach ocenianych na bazie operatu szacunkowego odnoszącego się do wartości rynkowej nieruchomości. W kontekście inwestycji – to też informacja z przebiegu posiedzenia komisji – tylko w dwóch przypadkach najprawdopodobniej może dojść do pełnego wywłaszczenia, a więc nie tylko do ograniczenia korzystania z nieruchomości. Wtedy stosuje się cały tryb również przewidziany w ustawie, także z odniesieniem do przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami. Te dwa przypadki to po prostu lokalizacje stacji elektroenergetycznych, tutaj może dojść do pełnego wywłaszczenia i stosuje się tu rzeczywiście użytkowanie wieczyste. Stąd zresztą też wynikała zmiana, przejście z własności, mówimy tu o podmiocie, jakim jest PSE, nie podmiot publiczny, więc nie powinno się tutaj stosować własności, tylko użytkowanie wieczyste. Są to regulacje wprost odniesione do ustawy o gospodarce nieruchomościami, jeśli chodzi o ustalane wartości i tryb ich ustalania.

Co więcej, ustawa w kontekście tych przypadków pełnego wywłaszczenia proponuje także dodatkowe kwoty w określonych w ustawie przypadkach, więc teraz są one korzystniejsze niż te, które wynikają z ustawy o gospodarce nieruchomościami. Zresztą

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski**

warto się w ogóle odnieść do projektu jako takiego. On nie wykracza w żadnym wypadku poza regulacje, które są zastosowane w praktyce, działają w innych branżach regulacji innych specustaw. Posiłkuje się w ogromnej mierze ustawą o gospodarce nieruchomościami czy ustawą o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, ale to nie są regulacje tejże specustawy, jakieś nowe, dedykowane specjalnie liniom przesyłowym czy PSE. Korzystają z tych doświadczeń, które są uregulowane w innych specustawach...

(Poseł Mirosława Nykiel: Może wody, panie ministrze?)

Poradzę sobie, mam nadzieję.

To jest ważny wątek, dlatego że w innych specustawach, w ustawie drogowej, kolejowej, jądrowej, telekomunikacyjnej, tzw. megaustawie, wszędzie jest taki sam tryb podejmowania decyzji o lokalizacji i cały element udziału społeczeństwa oczywiście jest zapewniony. Akurat w tej specustawie nie ma pogorszenia tej sytuacji, dlatego że odbywa się to w trybie pozyskiwania oceny oddziaływania na środowisko. Ten udział społeczeństwa jest oczywiście w pełni zapewniony. Terminy opiniowania i uzgadniania także nie są krótsze niż w innych specustawach, a zresztą, jeśli pamięć mnie nie myli, komisja także podjęła decyzję o przedłużeniu tych terminów opiniowania i uzgadniania do 21 dni. Tak więc do wątku konsultacji społecznych też warto się odnieść.

Pojawił się także kontekst hierarchii w wypadku inwestycji. Tutaj nie ma jakiegóż hierarchii, tu jest racjonalna zasada, że jeśli został ustalony przebieg, to każda kolejna inwestycja liniowa musi ten przebieg uwzględniać. To jest dosyć racjonalne, trudno byłoby tworzyć podstawę prawną do takich działań, żeby po raz kolejny, z racji innej specustawy, ustalać przebieg danej inwestycji, kiedy on już został uzgodniony.

Generalnie jeśli chodzi o specustawę, to oczywiście projekt rządowy jest przygotowywany po pracach nad ustawą korytarzową, która była przygotowywana przez Ministerstwo Gospodarki. Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju zajmuje się projektem ustawy o inwestycjach celu publicznego, który właśnie ma pozwolić wyjść spod regulacji specustawowych, które zawsze muszą mieć bardzo silną podstawę, aby ich wprowadzenie było uzasadnione. W tym wypadku to silne uzasadnienie, o którym państwo mówili, oczywiście istnieje z racji inwestycji strategicznych wspartych także rozporządzeniem unijnym – może dotyczy to nie tyle konkretnego przebiegu, ile samych linii – z rekomendacją przygotowania regulacji krajowych, które umożliwią zrealizowanie tych inwestycji. Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju prowadzi prace nad ustawą, która ma to scalić i kompleksowo uregulować, jeśli chodzi o inwestycje celu publicznego. To dodatkowa informacja dla państwa.

Uczestniczyliśmy w pracach nad tym projektem, oczywiście opiniując go w komisji, przygotowując sta-

nowisko rządu, które w tym przypadku jest pozytywne. Padło pytanie kierowane także do ministerstwa, jak rozumiem, nie do Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju, ale raczej do Ministerstwa Gospodarki. Z tego, co wiem, pan poseł będzie tę odpowiedź mógł otrzymać także na piśmie, to oczywiste. Chodzi o rozwiązania niemieckie. Myślę, że tak do końca nie można się na nich wzorować. Już pomnę kwestię innych regulacji, ekonomicznych, finansowych, prawnych, a także przestrzennych, ale jeśli chodzi o sieci dystrybucyjne, to one również w Polsce czasem są prowadzone pod ziemią. Przypadki sieci przesyłowych prowadzonych pod ziemią – jeśli takie są, a zapewne są – są incydentalne, a to dlatego, że raczej nie jest wskazane, żeby przebieg sieci przesyłowej, z racji jej mocy, był przebiegiem podziemnym, ponieważ wtedy oddziaływanie na środowisko jest dużo silniejsze niż w przypadku sieci linii napowietrznej. A więc myślę, że to chyba nie jest dobry pomysł, żebyśmy w Polsce za tym szli i korzystali z takiego rozwiązania, bo de facto potencjalne koszty związane z chłodzeniem tego i ograniczaniem wpływu na środowisko byłyby większe niż w przypadku linii napowietrznej. Ale oczywiście dla pana posła zostanie przygotowana odpowiedź – albo przez samo Ministerstwo Gospodarki, albo przez nas, bo współpracujemy z ministrem gospodarki. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Głos zabierze przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Józef Racki.

Bardzo proszę.

Poseł Józef Racki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Intencją wnioskodawców było nie tylko uproszczenie, lecz także większe zdemokratyzowanie procedur związanych z ustaleniem przebiegu linii wysokich napięć, bo ten projekt ustawy dotyczy tylko jednego rodzaju linii, czyli tych 400 kV, a nie dotyczy linii niższego rzędu. To jest ważne w przypadku tego projektu.

W tym projekcie odniesiono się do dotychczasowych doświadczeń wynikających z wszystkich ustaw, które nasz parlament uchwalił. W art. 72 ustawy o gospodarce nieruchomościami, która jest jak gdyby ustawą matką dla wszystkich specustaw – jeżeli coś nie jest uregulowane, to sięgamy do tamtej ustawy i tam mamy wszystkie zasady dotyczące podziałów, wycen nieruchomości, oddawania w użytkowanie wieczyste, w zarząd, w zagospodarowanie – określono, na jakie zadania można przekazać nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub samorządu. Tutaj mówimy, że będziemy kupować, ale skala

Posel Józef Racki

tego wykupu nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa chyba będzie mała, znikoma, bo to będzie obejmowało tylko nieruchomości pod stacjami, a nie pod liniami. I jeżeli te nieruchomości będą wykupione na rzecz Skarbu Państwa, to będą oddane w użytkowanie wieczyste. Stawki procentowe w takim przypadku wynoszą od 15% do 25% – wojewoda ma to ustalone u siebie, zależy, jakie to są przedziały – a stawki opłaty rocznej wynoszą 0,3%, 1%, 2% i 3% wartości nieruchomości. Wysokość tej stawki zależy od tego, na jakie cele nieruchomość została przekazana w użytkowanie. Wtedy wojewoda nalicza inwestorowi te opłaty i inwestor to wpłaca na rzecz Skarbu Państwa, natomiast jeżeli jest to nieruchomość samorządu, to te opłaty wchodzi w opłaty samorządowe. Z kolei w przypadku nieruchomości pod liniami przewidujemy, że będzie ustanawiana służebność przesyłu za odszkodowaniem. Rolnik będzie mógł użytkować taką nieruchomość i czerpać z niej dochody, dostawać ustalone z góry odszkodowanie. Wpisy o służebność i o odszkodowaniu będą ujawnione w księdze wieczystej.

Proszę państwa, nowością w tym projekcie ustawy jest zapis mówiący o tym, że przy przejęciu nieruchomości wojewoda nie wyda decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji, dopóki nie zobaczy materiałów z negocjacji z właścicielami nieruchomości. Tego nie ma w pozostałych ustawach. W ustawie drogowej będziemy do tego wracali, a tutaj poszliśmy dalej: najpierw muszą być prowadzone negocjacje.

Oczywiście ten projekt ustawy nie mówi o tym, w którym miejscu będzie przebiegała linia, bo od tego są samorządy. Są ci, którzy chcą budować linie, i ci, przez których tę linię trzeba będzie budować, i to oni są podmiotami rozmowy. Tak że rachunek, jeżeli już bym tutaj tak leciał po kolei, pan przewodniczący poseł Nowak mówił o tych wartościach, a minister odniósł się do nich, opiera się właśnie na cenach rynkowych.

Nie ma co prawda w przepisach ustawy o gospodarce nieruchomościami wyrazów: wartość słuszną, bo Sejm nie podzielił stanowiska, które kiedyś prezentowałem w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego, żeby taki zapis znalazł się w ustawie, ale jest: wartość rynkowa, a wartość rynkowa w pojęciu rzeczoznawcy jest wartością słuszną, taką, która temu odpowiada. Gdybyśmy tę nieruchomość wystawili na sprzedaż, po jakimś określonym czasie ta nieruchomość zostałaby sprzedana. Podstawa prawna do ustalenia wartości jest w tych podstawach. To rzeczoznawcy będą robili operaty szacunkowe i na podstawie tych operatów zapewne inwestor będzie prowadził negocjacje.

Jeżeli chodzi o pytanie posła Gadowskiego, myślę, że rozwinąłem ten temat. Odesłałem do art. 72 ustawy o gospodarce nieruchomościami, która powstała w 1997 r. Te zapisy do dnia dzisiejszego są aktualne.

Jeżeli chodzi o rokowania, już o tym powiedziałem.

Właśnie teraz, proszę państwa, ważny jest ten pas. Na dzień dzisiejszy przyjmuje się, że ten pas w przypadku 400 kV wynosi 70 m, 35 m od środka słupa w jedną i w drugą stronę, ale nie oznacza to, że on jest rzeczą świętą. Jeżeli będzie potrzeba poszerzenia tego pasa, to projektant powinien wiedzieć, jakie słupy ustawia wysoko i jak w razie czego oddziałuje ta linia – tak jak to było powiedziane w komisji – czy jeśli słup się przewróci, to sięgnie budynku i zniszczy ten budynek, czy nie. Podczas negocjacji trzeba o tym mówić. Trzeba mówić o odszkodowaniu, jakie powinno być zapłacone właścicielowi, i właśnie o tym pasie, który powinien być obciążony służebnością przesyłu.

Pani poseł Olechowska – mówiłem już o tym w swoim wystąpieniu, jest wyraźny zapis w ustawie, że jeżeli właściciel zwróci się do inwestora, bo część ziemi jest mu niepotrzebna, to inwestor jest zobowiązany wykupić tę nieruchomość, oczywiście w cenie, tak jak mówię, uzgodnionej między nimi. To jest forma aktu notarialnego. Stąd jest ta odpowiedź, przy liniach przesyłowych nie przewiduje się budowy dróg technologicznych, bo wartość wejścia na grunt powinna być uwzględniona w służebności, w wycenie służebności musi być ustalony dostęp do naprawy awaryjnej. Tego należy przestrzegać w trakcie negocjacji z inwestorem. Myślę, że rzeczoznawcy majątkowi powinni o tym wiedzieć. To chyba wszystko.

Kolega poseł poruszył sprawę rokowań. Wiem, że są pewne wątpliwości, szczególnie jeśli chodzi o ustawę drogową. Właśnie wracamy do ustawy drogowej. Mam nadzieję, że przed wakacjami czy zaraz po wakacjach uda nam się wrócić do ustawy drogowej, bo nie może być tak, że inwestor wchodzi, a właściciel nawet o tym nie wie. Ta ustawa już wyraźnie mówi, że wojewoda nie wyda decyzji o zezwoleniu na budowę, jeśli nie będzie widział materiałów z rokowań. One mogą być negatywne, ale muszą być. Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pani poseł Mirosława Nykiel.

Bardzo proszę.

Posel Mirosława Nykiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym w swoim wystąpieniu odpowiedzieć na zagadnienia, pytania, na które tutaj mój przedmówca, poseł wnioskodawca, nie odpowiedział. Nie będę powtarzać tego, co już zostało powiedziane. Chcę przede wszystkim powiedzieć o tym, o co pytał pan poseł, czyli dlaczego to jest tak późno i dlaczego to jest projekt poselski. Rzeczywiście problemy związane z tzw. ustawą korytarzową bardzo długo trwały, wiem coś o tym, bo

Posel Mirosława Nykiel

się tym żywotnie interesowałam, byłam na wielu konferencjach. Problem nie był łatwy do rozwiązania, bo w tamtej ustawie chodziło też o załatwienie wszystkich zaszłości. Był wskazany tzw. algorytm wyliczania odszkodowania, co być może wiązało się, jak niektórzy podnosili, z niekonstytucyjnością tego rozwiązania. Było także wiele problemów związanych z czynnikiem społecznym, o który tak państwo dbacie. W związku z tym zostaliśmy zmuszeni do przyjęcia tylko tej części rozwiązania problemu, która – jak już wskazywałam w swoim, jak niektórzy twierdzą, przydługim wystąpieniu, próbując uzasadnić to bardzo szczegółowo – jest niezbędna. A więc tu nie było żadnej złej woli. To, co pan podkreślił, jest nieprawdą, że w trakcie prac w komisjach została wniesiona tak duża liczba poprawek, że to nie mieściło się w standardach. Wręcz przeciwnie, była to zupełnie normalna praca. Nie było aż tak wielu poprawek, o czym świadczą przecież konkretne liczby. Można to porównać do innych projektów. Była np. autopoprawka, która zniosła inwestycje towarzyszące, o których tutaj mówiłam. Było kilka autopoprawek, ale one nie przekraczały żadnych norm, jeśli chodzi o tzw. dobrą legislację. Uważam, że tutaj nie ma powodu do tego typu stwierdzeń.

Natomiast jeśli chodzi o pana posła Dębskiego, który zadawał pytanie i prosił o odpowiedź, a wyszedł, gdy chciałam mu odpowiedzieć, chciałam mu wręczyć konkret na piśmie, wszystkie wskaźniki, o które pytał dokładnie. Jestem bardzo zdziwiona, że poseł PSL, klubu, z którego projekt wyszedł, bo posłem wnioskodawcą był mój przedmówca...

(Głos z sali: Ale to rząd...)

...zadaje tego typu pytania. Przekażę panu posłowi Dębskiemu odpowiedź na piśmie.

Chciałabym bardzo serdecznie wszystkim posłom, którzy byli zaangażowani w prace nad projektem, podziękować, licząc na przyjęcie go przez Sejm. Bardzo dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował projekt do Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam krótką, 3-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 19 min 53 do godz. 19 min 56)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie i Panowie Posłowie! Wznawiam obrady.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedłożyła sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych oraz niektórych innych ustaw, zawarte w druku nr 3646.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 40. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3525 i 3636).

Proszę pana posła Konstantego Oświęcimskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Panie pośle, proszę bardzo.

**Posel Sprawozdawca
Konstanty Oświęcimski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Spraw Wewnętrznych mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3525 i 3636.

Wysoka Izbo! Marszałek Sejmu w dniu 19 czerwca 2015 r. skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Spraw Wewnętrznych. Komisja Spraw Wewnętrznych przeprowadziła pierwsze czytanie oraz rozpatrzyła projekt ustawy na swoich posiedzeniach w dniu 25 czerwca oraz w dniu 8 lipca. Oczywiście komisja powołała podkomisję, jeżeli chodzi o ten projekt. Podkomisja złożyła sprawozdanie, które zostało przyjęte przez Komisję Spraw Wewnętrznych wraz z trzema niewielkimi poprawkami.

Projekt zmienia ustawę z 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym. Główne zmiany dotyczą działu III, rozdziału 2a „Centralna ewidencja pojazdów” oraz działu IV „Bezpieczeństwo ruchu drogowego”, rozdziału 1a „Centralna ewidencja kierowców”.

Główne zagadnienia prawne, które dotyczą nowelizowanej ustawy, są następujące. Między innymi rozszerzono zakres danych, informacji gromadzonych w centralnej ewidencji pojazdów odnośnie do badań technicznych pojazdów oraz wszystkich innych zdarzeń ubezpieczeniowych dotyczących pojazdów. Chodzi o art. 80a. Zmianie uległy również zasa-

Posel Sprawozdawca Konstanty Oświęcimski

dy gromadzenia danych w ewidencji. Chodzi o art. 80b, w którym wydziela się grupy danych. Jest ich kilka – naście, dokładnie 19. Nie będę ich cytował, jest to katalog zamknięty. Zmianie uległ również przepis dotyczący usuwania danych zgromadzonych w ewidencji. W tej chwili nie będą już usuwane wszystkie dane. Zgodnie z dotychczasowymi uregulowaniami z ewidencji nie usuwano jedynie danych lub informacji o właścicielu lub posiadaczu pojazdu w przypadku ich zmiany oraz o pojeździe, który został wyrejestrowany. Teraz nie będą z ewidencji usuwane dane, które były zgromadzone. Jednocześnie zostały zmodyfikowane zasady zasilania ewidencji, co znalazło swoje odzwierciedlenie w art. 80ba i art. 80bg. Określono również zasadę usuwania niezgodności danych zawartych w ewidencji, co do tej pory sprawiało dosyć dużo trudności. W art. 80bh tworzy się nowy katalog. Chodzi o elektroniczny katalog marek i typów pojazdów homologowanych oraz dopuszczonych do ruchu na terytorium Polski.

Zostały uporządkowane również przepisy dotyczące udostępniania danych znajdujących się w ewidencji. Katalog uzupełniono o cztery grupy, którym te dane mają być udostępnione. Chodzi o zakłady ubezpieczeniowe, stacje kontroli pojazdów, dyrektora transportowego dozoru technicznego oraz organy właściwe w związku z funkcjonowaniem stref płatnego parkowania. W związku z powyższym, jeżeli chodzi o tę zmianę, katalog ten zawiera dzisiaj już 29 pozycji. Zaczyna się oczywiście od Policji, przez Żandarmerię Wojskową, Straż Graniczną, Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Biuro Ochrony Rządu, sądy, prokuraturę, Inspekcję Transportu Drogowego oraz ministrów właściwych do spraw środowiska, transportu i łączności, a także prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Jak powiedziałem, dzisiaj jest to już 29 pozycji.

Zmianie uległy również regulacje dotyczące pobierania opłat za wykonanie badań technicznych. Zgodnie z nowymi przepisami obowiązek uiszczenia opłaty powstaje z chwilą rozpoczęcia badań, a nie ich zakończenia. O tym mówi art. 83. Uregulowano również zakres dotyczący centralnej ewidencji kierowców. Chodzi o art. 100a i następne. Do ustawy dodano nowy rozdział. Chodzi o rozdział 1b, który dotyczy przepisów związanych z centralną ewidencją posiadaczy kart parkingowych.

Oczywiście kolejne artykuły dotyczą zmian w innych ustawach. Art. 2 dotyczy zmiany ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Tam zmieniana jest ustawa z 1997 r. Art. 3 mówi nam o zmianie ustawy o transporcie drogowym, art. 4 – ustawy z 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, art. 5 – ustawy o działalności ubezpieczeniowej, art. 6 – ustawy o kierujących pojazdami, art. 7 – ustawy o przewozie towarów niebezpiecznych, art. 8 – ustawy z 2013 r. o ruchu drogowym.

Ustawa wchodzi w życie z dniem 4 stycznia 2016 r. Chciałbym dodać, że u niektórych ta data może budzić wątpliwości, ale w komisji zostało to wyjaśnione. Jest to po prostu pierwszy dzień roboczy w nowym roku, dokładnie poniedziałek.

Jeszcze kilka informacji o pracach podkomisji i komisji. Z tego miejsca muszę stwierdzić, że pewna część posłów, mam na myśli posłów Prawa i Sprawiedliwości, nie brała udziału w pracach komisji i podkomisji. Na pewno przedstawiciel Prawa i Sprawiedliwości odniesie się do tego ze względu na trochę odmienny stosunek do powyższego projektu ustawy. Oczywiście szkoda, ponieważ można było w podkomisji i w komisji wyjaśnić wiele spraw. Tak to zostało uczynione i na pewno kilka tych wyjaśnień trafiłoby do państwa posłów z Prawa i Sprawiedliwości.

Na zakończenie chciałbym w imieniu Komisji Spraw Wewnętrznych zwrócić się do Wysokiego Sejmu o przyjęcie projektu ustawy z druku nr 3636, czyli zawartego w sprawozdaniu Komisji Spraw Wewnętrznych, który został sporządzony na podstawie druku rządowego nr 3525. Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza zabierze głos pani poseł Teresa Świło i przedstawi stanowisko klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Teresa Świło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3525 oraz 3636.

Projekt ustawy dotyczy zmiany zasad gromadzenia danych w centralnej ewidencji pojazdów. Projekt zakłada, że w centralnej ewidencji gromadzi się dane i informacje o pojeździe, w tym dane identyfikujące pojazd, o właścicielu pojazdu, posiadaczu oraz użytkowniku pojazdu użytkowanego w drodze umowy leasingu, o którego rejestrację wnioskował właściciel pojazdu, obejmujące imię i nazwisko, nazwę lub firmę, numer PESEL, numer REGON, adres zamieszkania, siedziby, o zawartej umowie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu, w tym imię i nazwisko lub firmę ubezpieczonego, adres zamieszkania, siedziby ubezpieczonego, o badaniach technicznych pojazdu, o wydanych do-

Posel Teresa Świło

kumentach i znaczeniach pojazdu oraz o treści adnotacji urzędowych zamieszczanych w dokumentach pojazdu zgodnie z ustawą oraz z odrębnymi przepisami.

Takie rozwiązanie zapewni elastyczność zakresu informacyjnego ewidencji oraz możliwość szybkiego dostosowania polskiego porządku prawnego w przypadku ewentualnych zmian, chociażby wynikających z przepisów prawa Unii Europejskiej. Jednocześnie szczegółowe zdefiniowanie danych osobowych w ustawie zapewni konstytucyjny poziom ich ochrony. Weryfikacji zgromadzonych danych dokonuje się wyłączenie przy użyciu systemu teleinformatycznego.

Przepisy projektu ustawy przewidują, iż dane zgromadzone w ewidencji nie będą z niej usuwane. Umożliwiono również wymianę danych pomiędzy ewidencją a innymi rejestrami.

Uporządkowano przepisy dotyczące udostępniania danych z ewidencji. Projektowane przepisy regulują zasady udostępniania danych poszczególnym kategoriom podmiotów. Zgodnie z założeniami katalog tych podmiotów został uzupełniony o zakład ubezpieczeń, co wynika z przyjętego nowego modelu gromadzenia danych i informacji w centralnej ewidencji pojazdów, o stacje kontroli pojazdów, o dyrektora Transportowego Dozoru Technicznego oraz o organy właściwe w sprawach realizacji zadań związanych z funkcjonowaniem stref płatnego parkowania. Udostępnianie danych odbywać się będzie za pomocą usług sieciowych – e-usług.

Ponadto określono zasady odpłatności za udostępnianie danych z ewidencji. Zgodnie z założeniami przyjęto, iż organom administracji publicznej zapewnia się nieodpłatny dostęp do danych i informacji o charakterze statystycznym, udostępnianym w sposób wykluczający możliwość identyfikacji osób lub pojazdów, pozyskiwanych w celach niekomercyjnych. Natomiast udostępnianie danych w celach komercyjnych będzie odpłatne.

Uregulowano zakres danych gromadzonych w centralnej ewidencji kierowców. Zgodnie z założeniami w ewidencji tej gromadzi się dane i informacje o osobach posiadających uprawnienia lub którym cofnięto uprawnienia do kierowania pojazdami silnikowymi, tramwajami lub motorowerami, osobach nieposiadających uprawnień, które kierując pojazdem, popełniły naruszenie, lub osobach nieposiadających uprawnień, w stosunku do których orzeczono środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów.

W porównaniu z założeniami zakres danych gromadzonych w centralnej ewidencji kierowców został uzupełniony o dane dotyczące osób ubiegających się o uzyskanie uprawnień, tzw. profil kandydata na kierowcę. Poszerzenie zakresu danych centralnej ewidencji kierowców o profil kandydata na kierowcę zakłada, że ewidencja powinna gromadzić dane dla całego cyklu życia, jeśli chodzi o uprawnienia do kie-

rowania pojazdem, tj. od momentu rozpoczęcia ubiegania się o uprawnienie, aż po jego utratę.

Warto podkreślić, że obecnie centralna ewidencja kierowców gromadzi dane dotyczące ściśle osób posiadających uprawnienia. Dotyczy to przede wszystkim osób, którym cofnięto uprawnienia, oraz osób, które nie mając uprawnień, popełniły naruszenia przepisów ruchu drogowego.

Analogicznie do centralnej ewidencji pojazdów dane do centralnej ewidencji kierowców będą wprowadzane wraz z czynnością skutkującą koniecznością przekazywania danych do ewidencji. W przypadku biura Krajowego Rejestru Karnego będzie to moment usunięcia przez biuro danych z rejestru.

Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska składa pięć poprawek i będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy zgodnie ze sprawozdaniem komisji. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Jerzy Polaczek, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Polaczek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panno! Witam! Z wielką przykrością tutaj chcę stwierdzić, iż procedowany projekt ustawy jest realizowany w formule wyjątkowo skandalicznego przepychania tego projektu, głęboko ingerującego w prawa i wolności obywatelskie. Ten rządowy projekt nowelizacji ustawy Prawo o ruchu drogowym z druku nr 3525 w naszej ocenie głęboko narusza przepisy konstytucji, przepisy dotyczące ochrony danych osobowych, a także sparaliżuje od stycznia przyszłego roku wykonywanie istotnej części zadań przez starostów. Poza tym, panie marszałku, brakuje tu 13 rozporządzeń, które powinny być obligatoryjnie dołączone do tego projektu. W rządowym procesie legislacyjnym poprzedzającym skierowanie tego projektu do Sejmu nie ujawniono danych o podmiotach, z którymi były prowadzone konsultacje. Brakuje opinii Krajowej Rady Sądownictwa mimo nakładania obowiązków prawnych w tej ustawie na sądy. Brakuje przedłożenia tego projektu generalnemu inspektorowi ochrony danych osobowych. Są niezgodności między projektem ustawy a delegacją do wydania rozporządzenia, która rozszerza w sposób istotny uprawnienia do gromadzenia danych, np. o skierowaniach na kursy reedukacyjne, na badania lekarskie, badania psychologiczne. Te dane mają charakter danych wrażliwych z uwagi na to, że dotyczą stanu zdrowia konkretnego kierowcy, a ta kompetencja powinna wynikać z ustawy, a nie z rozporządzenia. Jest tyle

Posel Jerzy Polaczek

uwag po prostu, że trudno w ciągu pięciu minut przedstawić wszystkie.

Co do generalistów, chcę powiedzieć, że projekt rządowy w naszej ocenie jest nieproporcjonalną ingerencją w prawo do prywatności, w tym prawo do ochrony danych osobowych, zasadę autonomii informacyjnej jednostki, a w szczególności z tego przedłożenia rządu nie wynika, aby rząd miał świadomość, iż w tym zakresie istnieje konflikt istotnych i wyrażonych w normach konstytucyjnych dóbr. Projektodawca, czyli rząd, również nie przedstawia tu w żaden sposób uzasadnienia, a przecież ograniczenie prawa do prywatności – np. poprzez powszechne udostępnienie danych osobowych zawartych w Centralnej Ewidencji Kierowców – jest konieczne w demokratycznym państwie prawnym jedynie dla ochrony jednego z interesów publicznych wymienionych w art. 31 ust. 3 konstytucji. Takie kwestie, jak wprowadzenie profilu kierowcy do ustawy, dostęp zakładów ubezpieczeń do informacji, nowe zadania dla sądów, dla starostw powiatowych, dostęp każdego zainteresowanego do informacji z Centralnej Ewidencji Kierowców bez wskazania uzasadnionego interesu prawnego, to są kwestie skandaliczne.

Gdybym tutaj chciał zreferować kilka przykładów dla porównania, w jaki sposób te nowe przepisy będą działać w stosunku do stanu obowiązującego, też by zabrakło na to czasu, natomiast w ocenie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawione tutaj pod pozorem nowych e-usług, powiedzmy, propozycje rządu są wyłącznie nastawione na kampanię wyborczą. Przy okazji również należy zwrócić uwagę, że mamy przepisy przejściowe zawarte w art. 12, 13 i 14, które wprowadzają de facto 36-miesięczny okres przejściowy, który to okres przejściowy nie był określony w założeniach do projektu ustawy, na które państwo wielokrotnie się powoływali jako na jedyny dokument, który rok temu, ale był konsultowany z partnerami zewnętrznymi. Te propozycje w żaden sposób nie realizują założeń przedmiotowej ustawy, tak jak podaje to w uzasadnieniu minister spraw wewnętrznych. One nie przyniosą żadnej korzyści, a jedynie straty i uciążliwości, bałagan i gigantyczne problemy w wydziałach komunikacji, jeśli chodzi o obsługę interesanta.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o poprawki, które składamy w drugim czytaniu jako Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, to powiem tylko ogólnie, że one sprowadzają się do skreśleń wprowadzanych tą nowelą przepisów antywolnościowych ingerujących głęboko w dane osobowe i tych przepisów, które umożliwiają de facto nieograniczony dostęp do Centralnej Ewidencji Kierowców prywatnym podmiotom, jakimi są spółki prawa handlowego, czyli zakłady ubezpieczeniowe. *(Dzwonek)* Tak że te poprawki, panie marszałku, będą składały.

I ostatnia informacja, jeśli mogę pół minuty dostać.

Panie marszałku, z uwagi na to, iż rozpatrywany projekt jest choćby w opinii generalnego inspektora ochrony danych osobowych oceniany jako sprzeczny z konstytucją, ingerujący właśnie bardzo głęboko w sferę praw i wolności obywatelskich, zostałem upoważniony przez pana przewodniczącego Mariusza Błaszczaka do złożenia wniosku, aby Prezydium Sejmu rozważyło dodatkowe skierowanie tego rządowego projektu ustawy do prac w Komisji Ustawodawczej celem zaopiniowania tego projektu pod kątem zgodności z prawem. To pismo kieruję również dodatkowo na ręce pana marszałka, tak aby Prezydium Sejmu przed głosowaniem skierowało ten projekt do Komisji Ustawodawczej, a także do takich komisji sejmowych, jak Komisja Infrastruktury, komisja samorządu terytorialnego czy Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, w takim zakresie, w jakim zadania nałożone na inne podmioty publiczne, starostów, sądy będą realizowane zgodnie z tą ustawą, a które to komisje sejmowe na żadnym etapie prac nie miały nawet możliwości wyrażenia w tym zakresie swojej opinii. Dziękuję serdecznie za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Przekażę to do Prezydium Sejmu, aczkolwiek zgodnie z regulaminem na tym etapie jest trochę późno, ale pismo przekażę.

Głos zabierze pan poseł Mirosław Pawlak, by przedstawić stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego w tej sprawie.

Proszę bardzo.

Posel Mirosław Pawlak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Uchwalona 18 lat temu ustawa Prawo o ruchu drogowym podlega kolejnej już nowelizacji, nad którą Wysoka Izba proceduje. Powody tego stanu rzeczy są różne, ale jest to bardzo głęboka nowelizacja i głęboko wkracza w materię różnych dziedzin odnoszących się do dotychczasowych zapisów. Najogólniej można stwierdzić, iż obecna nowelizacja to dostosowanie zapisów do zmian ustawy, a właściwie jej założeń w sferze zmian przepisów dotyczących funkcjonowania centralnej ewidencji pojazdów.

Zmianie uległy zasady gromadzenia danych w ewidencji. W tym też celu należało zmienić konstrukcję art. 80b ustawy, określając jedynie podstawowy zakres danych identyfikujących pojazd, zakres danych osobowych oraz kategorie danych nieosobowych. W tym celu ustawowo określono kategorie danych, które w centralnej ewidencji pojazdów będą gromadzone. Określono także i sklasyfikowano podmioty uprawnione z mocy ustawy do dostępu do tychże danych. Zmianom uległ również przepis dotyczący usuwania danych z ewidencji. To istotny zapis.

Posel Mirosław Pawlak

Wprowadzono również bardzo ważny zapis dotyczący sporządzania i wydawania na wniosek upoważnionych organów, służb i instytucji dokumentów uniemożliwiających ustalenie danych identyfikujących funkcjonariuszy, a także pracowników tych służb. Dotyczy to w szczególności realizacji zadania wynikającego z przepisu art. 35 ust. 4 ustawy z dnia 24 maja 2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu. Uzupełniono także katalog podmiotów, którym dane i informacje są niezbędne w celu realizacji ich zadań. Uznając rację linii orzeczniczej Trybunału Konstytucyjnego, iż daniny publiczne mogą być regulowane jedynie w drodze ustawy, a nie aktów o charakterze podustawowym, określono stawki zarówno minimalne, jak i maksymalne przy udostępnianiu poszczególnych danych z ewidencji do celów zarówno komercyjnych, jak i niekomercyjnych. Katalog danych nieosobowych nowelizacja pozostawia właściwemu ministrowi, który ma go określić w drodze rozporządzenia.

Na grunt obecnej regulacji przeniesione zostały również kwestie odnoszące się do centralnej ewidencji posiadaczy kart parkingowych. Skutkiem procedowanej nowelizacji są nowelizacje niektórych innych ustaw, które z istoty swej natury nierozdzielnie łączą się z kwestiami pojazdów mechanicznych w różnych obszarach. Rzeczą istotną, która stanowi novum, jest rozwiązanie zapisane w art. 80ca o udostępnianiu danych zgromadzonych w ewidencji podmiotom zagranicznym, o ile będą one wypełniać postanowienia ratyfikowanych przez Rzeczpospolitą Polską umów międzynarodowych. Ustawodawca musi zdawać sobie sprawę z potrzeby dostosowania obecnych uwarunkowań do przyszłych rozwiązań, stąd data wejścia nowelizacji ustalona została na dzień 4 stycznia 2016 r.

Panie i Panowie Posłowie! Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Jan Cedzyński i przedstawi stanowisko klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej. Proszę bardzo, panie posle.

Posel Jan Cedzyński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw.

Przedstawiony projekt jest spójny w zakresie kolejnych elementów mających na celu rozbudowę Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców realizowaną przez Centralny Ośrodek Informatyki. Jest to tzw. koncepcja CEPiK 2.0.

Jeżeli chodzi o Centralny Ośrodek Informatyki, jest to państwowa jednostka podległa wyłącznie ministrowi spraw wewnętrznych, tzw. państwowy koncern informatyczny, zatrudniająca kilkuset informatyków i realizująca przetargi na setki milionów złotych z pominięciem ustawy Prawo zamówień publicznych. Odpowiada również za porażkę systemu elektronicznego dowodu osobistego, tzw. pl.ID.

W konsekwencji ustawa ma sprawić, że kolejne zadania informatyczne w kontekście funkcjonowania Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców będą zlecane Centralnemu Ośrodkowi Informatyki z pominięciem Prawa zamówień publicznych. W tym kontekście niezależnie od tego, jak słuszne są założenia omawianego projektu, nie można pozwolić, aby jeden podmiot nadal gromadził coraz więcej danych dotyczących obywateli, w tym przypadku – kierowców, w ramach instytucji, która politycznie podlega wyłącznie ministrowi spraw wewnętrznych. Mocą projektu ustawy proponuje się dalsze agregowanie danych, które w konsekwencji będą w stanie doprowadzić do sytuacji, w której państwo będzie miało kompletną wiedzę na temat poszczególnych kierowców.

Niezależnie od tego bezsporny pozostaje również fakt, iż Centralny Ośrodek Informatyki ma dużo większe koszty realizacji zadań publicznych, niż gdyby były one zlecane na zewnątrz. Co więcej, w związku z wyłączeniem Prawa zamówień publicznych nie ma również wycen, które pozwalałyby ocenić, za jak niższe środki wskazane zadania byłyby w stanie zrealizować prywatne podmioty komercyjne.

Z tych wszystkich względów Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za odrzuceniem wskazanego projektu, bowiem jego przyjęcie doprowadzi do kolejnej rozbudowy państwowego koncernu informatycznego wyłączonego z wszelkich powszechnie obowiązujących regulacji prawnych, z jedynym zapewnieniem ministrowi spraw wewnętrznych nieograniczonego dostępu do tychże danych z pominięciem zasad ich udostępniania. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Woźniak. Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przypadł mi w udziale zaszczyt zaprezentowania stanowiska Klu-

Posel Tadeusz Woźniak

bu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym, zawartego w druku nr 3525, oraz sprawozdania Komisji Spraw Wewnętrznych, zawartego w druku nr 3636.

Przedłożony Wysokiej Izbie projekt ustawy jest związany z realizowanym przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych już od 2013 r. projektem zmian w centralnej ewidencji pojazdów i centralnej ewidencji kierowców, to projekt CEPiK 2.0., który ma za zadanie modernizację tych ewidencji. Projekt przewiduje zwiększenie zakresu informacyjnego ewidencji, m.in. o dane dotyczące wyników badania technicznego, zdarzeń ubezpieczeniowych, profilu kandydata na kierowcę, podmiotów związanych z procesem uzyskiwania uprawnień, m.in. instruktorów, wykładowców, lekarzy poradni psychologicznych i ośrodków szkolenia kierowców. Projekt ma na celu otwarcie ewidencji, z której dotychczas korzystały głównie instytucje publiczne. Ma on umożliwić uruchomienie wielu usług, które mogą być niezwykle przydatne nie tylko dla organów administracji rządowej czy samorządowej, ale także dla uczestników ruchu drogowego oraz dla właścicieli pojazdów udostępnianych innym osobom. Nie będę tu wymieniał potencjalnych zalet projektu, gdyż uczynili to już przedstawiciele koalicji rządowej. Skupię się raczej na istotnych mankamentach, które de facto dezawuuują zaproponowane rozwiązania. Należałoby wyjść od tego, że projekt przygotowany był niejako na kolanie, o czym świadczy ogromna liczba autopoprawek donoszonych przez rząd w trakcie prac legislacyjnych w komisji. Nie przedstawiono członkom komisji opinii Biura Analiz Sejmowych ani nie rozwiano licznych wątpliwości podnoszonych przez posłów opozycji. Pan poseł Jerzy Polaczek zaproponował, aby przerwać procedowanie do czasu opracowania opinii BAS-u. Przedstawiciele koalicji rządowej, jak zawsze butni i aroganccy, przegłosowali, że nie będą czekać na tę opinię, która jest im do niczego niepotrzebna, gdyż oni mają obowiązek jedynie bezrefleksyjnego popierania wszystkiego, co aparat partyjny każe poprzeć.

Zgłoszony wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu również nie uzyskał poparcia posłów koalicji z takich samych powodów, jak poprzednio. W głosowaniach obydwie wnioski stosunkiem głosów 16 do 11 zostały odrzucone. Po opuszczeniu sali przez posłów Prawa i Sprawiedliwości oraz Zjednoczonej Prawicy koalicjanci we współpracy z posłami lewicy przyjęli projekt, który został zamieszczony w druku nr 3636. W naszej opinii projekt nosi znamiona niekonstytucyjności i dalsze jego procedowanie bez opinii Biura Analiz Sejmowych uważamy za niecelowe i niebezpieczne z punktu widzenia poprawności stanowionego prawa. Uważamy wręcz, że projekt ten właśnie powinien trafić do Komisji Ustawodawczej w celu ponownego sprawdzenia jego zgodności z konstytucją i prosimy Prezydium Sejmu o rozważenie tej

możliwości, o którą zwrócił się Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Proponowane przepisy dotyczące udostępniania każdemu zainteresowanemu danych zgromadzonych w centralnej ewidencji kierowców, m.in. spółkom prawa handlowego, nie mogą uzyskać naszego poparcia. Każdy, kto zarejestruje się na platformie ePUAP, będzie miał dostęp do różnego rodzaju danych zgromadzonych w ewidencji, w tym do danych osobowych nie tylko własnych, ale także i innych osób. Niezrozumiałe jest udostępnianie osobom postronnym takich danych, jak nr PESEL, miejsce zamieszkania, data i miejsce urodzenia czy dane dotyczące przebiegu drogowych. Przewiduje się także m.in. gromadzenie danych osobowych w centralnej ewidencji kart parkingowych, co stanowi upublicznienie danych wrażliwych, to jest danych dotyczących m.in. stanu zdrowia kierowcy. Zgodnie z art. 27 ust. 1 ustawy o ochronie danych osobowych niedozwolone jest ich przetwarzanie.

Wejście w życie projektowanej ustawy spowoduje poważne utrudnienia w stosowaniu innych przepisów, jak i problemy dla organów samorządu powiatowego związane choćby z możliwością korzystania z systemów teleinformatycznych niewspółpracujących ze sobą. Budzi wątpliwości obowiązek gotowości starostów i stacji kontroli pojazdów do przekazywania danych do Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców według nowych zasad, nie wspomnę już o kosztach, jakie będą musiały natychmiast ponieść stacje kontroli pojazdów. Niezrozumiała jest też kwestia przekazywania danych w przypadku niesprawności systemu teleinformatycznego i niemożliwości dotrzymania ustawowych trzech dni na zamieszczenie danych. Tego typu wątpliwości jest więcej. Najpoważniejsze jednak są wątpliwości natury konstytucyjnej. W naszej opinii projekt może być niezgodny z art. 92 ust. 1 konstytucji oraz art. 51 w związku z art. 31. Ponadto zachodzą poważne rozbieżności pomiędzy przedmiotowym projektem ustawy a projektem rozporządzenia, które bezprawnie rozszerza zakres zgromadzonych danych m.in. o fotografie oraz skany podpisów kierowców.

W związku z powyższym Klub Parlamentarny Zjednoczona Prawica składa wniosek o odrzucenie rządowego projektu w całości. Wniosek ten składam na ręce pana marszałka.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

(Poseł *Konstanty Oświęcimski*: Sprostowanie. Mogę?)

Panie pośle, jeszcze pan poseł Andrzej Lewandowski, a potem pan jako sprawozdawca.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Lewandowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Ruch Palikota pragnę przedstawić oświadczenie koła w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3525.

Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw ma za zadanie umożliwienie modernizacji centralnej ewidencji pojazdów oraz centralnej ewidencji kierowców. Rozpatrywany projekt ustawy zmierza do rozszerzenia zakresu danych gromadzonych w CEPiK oraz uporządkowania zasad ich przekazywania do ewidencji i udostępniania uprawnionym podmiotom.

Zdaniem Koła Poselskiego Ruch Palikota proponowane zmiany należy uznać za właściwe. Jakość danych udostępnianych w obecnie funkcjonującym systemie centralnej ewidencji pojazdów oraz centralnej ewidencji kierowców jest niezadowalająca. Poprawa funkcjonowania tych ewidencji oraz ich otwarcie na potrzeby obywateli, przedsiębiorców i administracji stanowi krok we właściwym kierunku. Udostępnienie danych z CEPiK w systemie e-usług umożliwi szybki dostęp do tych danych. Stworzenie ram prawnych umożliwiających w dalszej perspektywie tworzenie nowych e-usług dla obywateli i przedsiębiorców pozwoli na większe otwarcie administracji na potrzeby społeczeństwa.

Pewien niepokój może budzić szeroki katalog podmiotów uprawnionych do dostępu do danych zgromadzonych w CEPiK. Należy jednak oczekiwać, że zastosowane zabezpieczenia pozwolą na właściwą ochronę danych osobowych gromadzonych w centralnej ewidencji pojazdów oraz centralnej ewidencji kierowców.

Jako postulat należy podnieść ustalenie wysokości opłat za udostępnianie danych z ewidencji na poziomie, który nie będzie stanowił faktycznej bariery w dostępie do danych z CEPiK.

Reasumując, Koło Poselskie Ruch Palikota popiera inicjatywę zmiany przepisów ustawy Prawo o ruchu drogowym w formie przedłożonej Wysokiej Izbie w sprawozdaniu podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3525. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Oświęcimski jako sprawozdawca komisji chce zabrać głos w trybie sprostowania.

Proszę bardzo.

Posel Konstanty Oświęcimski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym odnieść się do wypowiedzi posła Tadeusza

Woźniaka. Chodzi o takie sformułowanie, że posłowie, którzy głosowali, byli butni i aroganccy. Panie pośle, nie przystoi na tej sali tak mówić. Dbajmy tu o jakość tej naszej myśli politycznej. Można mieć inne zdanie, ale po co wyrażać to takimi słowami? Zaczniemy najpierw od siebie naprawiać tę naszą rzeczywistość, bo ludzie też biorą z nas przykład.

Z jednej strony są górnolotne słowa, piękne słowa, które może gdzieś tam do kogoś trafiają, ale z drugiej strony są niepotrzebne wewnętrzne animozje, ponieważ komisja naprawdę pracowała. Była strona rządowa, byli przedstawiciele Policji i jeszcze innych środowisk. I nic nie stało na przeszkodzie, żeby pan też uczestniczył tutaj w tych działaniach prawnych. A jeśli pan by to śledził, to zauważyłby pan, że naprawdę były też krytyczne uwagi. Legislatorzy też mieli pewne uwagi, które w trakcie posiedzenia były zgłaszane i zostały uwzględnione.

Tak że jeszcze raz apeluję o to, żebyśmy przynajmniej tutaj na koniec tej kadencji dali przykład tego funkcjonowania, ponieważ Sejm jest takim miejscem, w którym wypadaloby przynajmniej – mimo różnicy zdań – trzymać pewną jakość tego naszego życia politycznego i społecznego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Do pytań zapisało się sześciu posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby dołączyć do listy posłów zadających pytania?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania określam na 1,5 minuty.

Jako pierwszy pytania będzie zadawał pan poseł Tadeusz Woźniak.

Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Woźniak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Zanim przejdę do pytania, panie pośle, prosiłbym też uprzejmie o pewien dystans do tego wszystkiego, bo co by nie mówić, mimo zastrzeżeń, mimo że nawet posłowie wyszli z sali, i tak przegłosowaliście projekt, który my uważamy za niekonstytucyjny. I możemy się tak przerzucać, wie pan. Nie chcę już pana krytykować ani wychowywać.

(Poseł Konstanty Oświęcimski: Ja takich słów nie używam, przedstawiam sprawozdanie.)

Pozostańmy przy swoich zdaniach i niech tak zostanie.

Panie ministrze...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, do rzeczy.

Posel Tadeusz Woźniak:

Pragnę zadać pytanie przedstawicielowi rządu w kwestii wdrażania zaproponowanych przepisów od dnia 4 stycznia 2016 r. Chodzi mi konkretnie o obowiązek nałożony na starostów i stacje kontroli pojazdów, dotyczący przekazywania danych do Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców według nowych zasad. Co do sfinansowania kosztów wdrożenia nowych przepisów przez starostów, to w zasadzie mamy jasność, kto ma te środki wyłożyć i kto de facto poniesie koszty.

Nieco inaczej rzecz ma się w odniesieniu do stacji kontroli pojazdów. Pragnę więc zapytać: Kto poniesie koszty wdrożenia nowych regulacji na stacjach kontroli pojazdów? Co będzie w przypadku, gdy jedynie nieliczne stacje kontroli pojazdów będą w pełni gotowe do wdrożenia regulacji przewidzianych projektem ustawy od 4 stycznia 2016 r.?

Ostatnie pytanie: Co będzie w przypadku, gdy w związku z awarią systemu lub z innych powodów starosta nie dotrzyma 3-dniowego terminu na zamieszczenie danych w systemie? Jakie będą skutki dla interesanta? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Głos zabierze pan poseł Kazimierz Smoliński.
Bardzo proszę.

Posel Kazimierz Smoliński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie. Na portalu rządowym: Rządowy Proces Legislacyjny zakładka: konsultacje społeczne jest pusta. Mam pytanie: Dlaczego nie ma tam żadnych informacji o konsultacjach, które zostały przeprowadzone? Czy te konsultacje zostały przeprowadzone? Do ilu podmiotów zostały wysłane zapytania, z iloma przeprowadzone konsultacje? Szczególnie interesuje mnie opinia Krajowej Rady Sądownictwa i generalnego inspektora ochrony danych osobowych. Czy były też do nich wysyłane pytania i jaka jest opinia tych organów, jeżeli chodzi o ten projekt ustawy?

Niepokojąca jest też kwestia gromadzenia danych, jeżeli chodzi o karty parkingowe. Wiem, że szczególnie w kartach parkingowych dotyczących osób niepełnosprawnych są też informacje wrażliwe, o stanie zdrowia. Moim zdaniem jeżeli te informacje będą gromadzone, to będzie to sprzeczne z przepisa-

mi, aby dane związane ze stanem zdrowia były gromadzone w ten sposób, jak to ma być w tym systemie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Pytania będzie zadawał pan poseł Krzysztof Lipiec.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Lipiec:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym postawić, jak mi się wydaje, bardzo ważne pytanie: Dlaczego w procesie legislacyjnym dotyczącym tej ustawy, ustawy nowelizującej Prawo o ruchu drogowym, jest taki pośpiech, wręcz bardzo duży dyktat ze strony rządu? Przecież mój przedmówca powiedział, na co też zwracaliśmy uwagę, że nad tym projektem ustawy, która tak naprawdę ingeruje w sferę wolności obywatelskich, procedujemy bez opinii ważnych organów konstytucyjnych państwa. Ta ingerencja w wolności obywatelskie dotyczy przede wszystkim prawa do ochrony danych osobowych. Ta ustawa zakłada, że bez uzasadnionego prawnego interesu każdy, kto wyrazi zainteresowanie dostępem do danych gromadzonych w Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców, będzie miał do niej dostęp, a tam będą gromadzone również dane wrażliwe. Procedowanie tej ustawy pod dyktando rządu stawia kolejne pytania w związku z pośpiechem. O co tu tak naprawdę chodzi? Nie chciałbym tego kończyć banalnie, tak jak to się zazwyczaj mówi, że jeśli nie wiadomo, o co chodzi, to wiadomo, o co chodzi. Czy w tym przypadku nie mamy do czynienia z taką właśnie sytuacją? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Pytania będzie zadawał pan poseł Andrzej Szlachta.
Bardzo proszę.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W wystąpieniu przedstawiciela Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość podkreślone zostało naruszenie prywatności w zapisach omawianej ustawy.

Również generalny inspektor ochrony danych osobowych w piśmie skierowanym do Kancelarii Sejmu podkreślił, że nie może zgodzić się na rozwiązanie polegające na udostępnianiu danych z Centralnej

Posel Andrzej Szlachta

Ewidencji Pojazdów i Kierowców zakładom ubezpieczeń. W świetle proponowanych rozwiązań zakłady ubezpieczeń będą mogły mieć dostęp do danych osobowych zgromadzonych w centralnym rejestrze kierowców w trybie wnioskowym, a także nieograniczony dostęp do danych zgromadzonych w tym rejestrze po wyrażeniu zgody przez ministra spraw wewnętrznych w drodze decyzji.

Sprzeciw generalnego inspektora danych osobowych wzbudzają również postanowienia art. 1 pkt 14 omawianego projektu ustawy, zgodnie z którymi minister spraw wewnętrznych może udostępnić dane zgromadzone w Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców innym podmiotom niż wymienione w art. 100ag, 100aj projektowanej ustawy, w tym osobom fizycznym, osobom prawnym i jednostkom organizacyjnym nieposiadającym osobowości prawnej, jeżeli wykazą swój uzasadniony interes.

Dlatego kieruję do pana ministra pytanie: Na podstawie jakich opinii prawnych rząd zdecydował się na wprowadzenie do omawianego (*Dzwonek*) projektu tych kontrowersyjnych zapisów? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Konstanty Oświęcimski. Proszę bardzo.

Posel Konstanty Oświęcimski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie do pana ministra. Ponieważ tu już padło tyle różnych słów o niekonstytucyjności, o tym, że jest to zamach na swobody obywatelskie, powoływano się także na opinię GIODO, mam pytanie do pana ministra, prośbę, żeby odpowiedział na te wszystkie zarzuty. Tych kilka wypowiedzi świadczyłoby o tym, że tak naprawdę strona rządowa, cała koalicja i ci wszyscy, którzy popierają ten projekt, chcą w jakieś karby ująć tych wszystkich kierowców niepokornych czy tych wszystkich, którzy są w tych ewidencjach, i chcą, żeby ktoś miał do tego dostęp, nie wiadomo, kto miałby ten dostęp... To mi wygląda na taką sytuację, w której mielibyśmy znajomą, koleżankę pracującą w banku w jakimś małym miasteczku i dzięki temu dostęp do kont wszystkich naszych sąsiadów, mieszkańców okolicy albo nawet wszystkich mieszkańców tego miasteczka.

Sądzę, że pan minister jasno na te pytania odpowie, i mam nadzieję, że rozwieje wszelkie wątpliwości, bo naprawdę z tych wypowiedzi, które słyszeliśmy, rysuje się czarny obraz, wygląda to trochę tak, że w końcówce kadencji, nagle, niemal pod osłoną nocy wprowadzamy ustawę, która będzie jakimś ta-

kim demonem, ustawę, dzięki której co niektórzy będą mogli uzyskać informacje o jakichś pojazdach, o jakichś ubezpieczeniach. Jednocześnie wszędzie państwo podkreślacie, że staracie się, aby w przyszłości ograniczać szarą strefę. (*Dzwonek*) Ja myślę, że właśnie te przepisy, na podstawie których dostęp mają ubezpieczyciele i inne służby, służą temu, żeby ograniczać szarą strefę, jeżeli chodzi o wyłudzenia ubezpieczeniowe, powypadkowe i inne...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, to jest czas zadawania pytań. Pan poseł jeszcze będzie mógł zabrać głos, jeżeli będzie sobie tego życzył.

Posel Konstanty Oświęcimski:

Tak. Przepraszam, panie marszałku, moja wina. Po prostu chciałem, żeby pan minister się do tego odniósł. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Na zadawane przez posłów pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pan minister Przemysław Kuna.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Przemysław Kuna:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Faktycznie, drodzy państwo, jest tak, że gdy się tego słucha, to w zasadzie wychodziłoby na to, że zarówno szybkość prac, do której się za chwilę odniosę, jak i dbałość o konstytucyjność, tudzież współpraca z GIODO były jakieś, nie wiem, niedostateczne.

Odpowiadając globalnie na te pytania, które państwo zadaliście, chciałbym przypomnieć pewną historię, która faktycznie się wydarzyła. Zarzut nadmiernej szybkości prac czy niechlujności, bo tego typu sformułowania padały wczoraj czy dzisiaj, tak naprawdę wydaje się być niezasadny, nieuzasadniony, ponieważ prace nad tą nowelizacją i dostosowaniem naszego prawa w tym zakresie rozpoczęliśmy w marcu zeszłego roku. Obejmowały one przygotowanie projektu, konsultacje, uchwalenie założeń przez Radę Ministrów, przygotowanie projektu ustawy przez Rządowe Centrum Legislacji, konsultacje z podmiotami zewnętrznymi, uchwalenie projektu ustawy przez Radę Ministrów, prace parlamentarne,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Przemysław Kuna

a także – jak zakładamy – czeka nas jeszcze podpisanie tejże ustawy przez pana prezydenta. Tak że w naszej opinii nie można tu mówić o jakimś przyspieszeniu czy skróceniu ścieżki legislacyjnej.

Wprowadzenie przepisów tej ustawy już dzisiaj będzie wymagało przygotowania aktów wykonawczych, o których też była tu mowa, i tak naprawdę te akty faktycznie przesądzą o kształcie architektury systemu. Te prace modernizacyjne są w większości prowadzone na podstawie ustaw o kierujących pojazdami. Odniosę się od razu do tego, co tu wielokrotnie padało.

Ustawa o kierujących pojazdami definiuje możliwość posiadania i przetwarzania danych dotyczących również stanu zdrowia. Prawda jest taka, że ona będzie obowiązywała od 4 stycznia 2016 r., przynajmniej częściowo, w związku z tym de facto nasza ustawa ujednolica te dane i tak naprawdę pozwoli uniknąć zapaści i umożliwi wykonywanie tych rzeczy, które już zostały przez Wysoką Izbę uchwalone. W naszej opinii, skracając kwestię szybkości prac, to nie ta ustawa, to nie ta nowelizacja, ale właśnie nieuchwalenie tej nowelizacji może spowodować, że 4 stycznia 2016 r., na mocy innych ustaw, będzie kłopot i krach z punktu widzenia wykonywania obowiązku prawnego w Polsce.

Jeżeli chodzi o kwestię paraliżu starostw i kwestię stacji kontroli pojazdów i kosztów z tym związanych, to starostowie faktycznie pracują w tym systemie od dłuższego czasu. O ile dokładnie pamiętam, 398 podmiotów w tej chwili korzysta z systemu Kierowca. To, co przygotowaliśmy, to tylko zmiana tego systemu, w takim rozumieniu, że zarówno łącza, jak i oprogramowanie już są. To, co będzie faktycznie skuteczne, lepsze dla nas w przyszłości, to jest to, że będziemy mogli centralnie te wszystkie dane zbierać, one będą referencyjne dla innych baz. Nie zabraniamy też, żeby starostwa, które mają w tej chwili swoje bazy, w jakiegokolwiek formule je wykorzystywały, natomiast referencyjne co do jednolitości danych, co do tego, że te dane zawsze będą spójne, faktycznie będą bazy w Centralnym Ośrodku Informatyki.

Była rozmowa o Centralnym Ośrodku Informatyki jako jednostce, która w jakiegokolwiek formule będzie, nie wiem, dotowana, ciężko mi było do tego się odnieść. Chciałbym tylko przypomnieć, że Centralny Ośrodek Informatyki, jeżeli chodzi o bazę CEPIK to, daj Boże, chyba z pięć lat tę obecną bazę prowadzi. Teraz na podstawie informacji, które zbieraliśmy jako administrator tych systemów, i konsultując, słuchając opinii starostów, wiemy, gdzie należy to poprawić i w jakiej formule to powinno być zrobione. Wydaje się naturalne, żeby Centralny Ośrodek Informatyki jako najbardziej uprawniony i znający ten system podmiot, w 100% jeszcze faktycznie kontrolowany przez nasze państwo, miał szansę na to, żeby się tym w jakikolwiek sposób zająć, bo będzie to naj-

lepsze z punktu widzenia zakresu i chyba też wiedzy tych ludzi, którzy tam pracują. Faktycznie jest to całkiem silny ośrodek rządowy, który stworzył system rejestrów państwowych. Nie mogę się zgodzić z informacją, że pl.ID to było jakieś nieudane wdrożenie.

Najważniejsza rzecz, do której chciałbym się odnieść, to tak naprawdę cały czas powtarzana kwestia braku konsultacji z generalnym inspektorem ochrony danych osobowych. Jeżeli chodzi o generalnego inspektora ochrony danych osobowych, trzymaliśmy się ściśle informacji, które od niego dostaliśmy. Osobiście przedwczoraj podpisałem wyjaśnienia, które złożyliśmy generalnemu inspektorowi ochrony danych osobowych. W naszej opinii wszystkie kwestie są regulowane na bieżąco. Mało tego, zobowiązujemy się do tego – jeśli chodzi o rozporządzenia szczegółowo regulujące zagadnienia, które bardzo często się zmieniają, jak np. dotyczące emisji CO₂, która często się zmienia i ciężko by było, żeby było to w ustawie – żeby było to w rozporządzeniu, chodzi o ilość wydzielanego CO₂. Tak naprawdę wszystkie te rozporządzenia będą zawsze konsultowane z generalnym inspektorem ochrony danych osobowych, więc trudno tutaj mówić z naszego punktu widzenia o naruszeniu zagwarantowanego polskim obywatelom prawa do prywatności.

Odniosę się też do kwestii, która tutaj padała, a jest to, wydaje się, lekka nadinterpretacja. Absolutnie nie będzie takiej sytuacji, nie dopuszczamy takiej sytuacji, żeby każdy użytkownik ePUAP-u, każdy obywatel, który będzie miał podpis kwalifikowany i możliwość korzystania z tej informacji, miał dostęp do danych wrażliwych bądź jakichkolwiek innych. Jest to niemożliwe. Jedyne, co faktycznie dopuszczamy, i wydaje się, że będzie to usprawnieniem w tym wypadku, to to, że każdy użytkownik, każdy kierowca będzie miał prawo zajrzeć do swoich danych, dotyczących pojazdu, ale też np. zawierających informacje o punktach karnych, co w tej chwili, jak państwo wiecie, jest utrudnione.

Jeżeli chodzi o kwestię GIODO, to wręcz mam zgłoszenia od GIODO potwierdzające poprawność formalną decyzji, które tutaj zapadły, a jeżeli chodzi o konsultacje, bo to też było kilkakrotnie wskazywane, to 13 maja KRMC przekazało do GIODO projekt.

(*Posel Jerzy Polaczek*: Nieprawda, panie ministrze. Rozmawiałem z wiceszefem GIODO. To nieprawda, co pan mówi.)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Panie pośle, zgłosił się pan w trybie sprostowania. Za chwilę będzie pan mógł zabrać głos. W tej chwili mówi pan minister.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Przemysław Kuna:**

Według mojej oceny, odnosząc się od razu do tej kwestii, projekt ustawy przechodził pełny cykl prac rządowych, w trakcie których na etapie Komitetu Rady Ministrów do Spraw Cyfryzacji, czyli KRMC, w dniu 13 maja zostało to przekazane do GIODO.

Kończę już w zasadzie, bo wydaje mi się, że odniosłem się do tych najważniejszych pytań i punktów. Było jeszcze pytanie dotyczące kosztów stacji, chodzi o to, kto będzie je ponosił dłużej niż 3 dni, jeżeli będzie przerwa. Konsultowaliśmy to z Polską Izbą Stacji Kontroli Pojazdów i absolutnie nie było tam jakiegokolwiek sprzeciwu, wręcz było wyraźne poparcie. Z punktu widzenia Polskiej Izby Stacji Kontroli Pojazdów nasze nowelizacje, scentralizowanie tych wszystkich danych, zapewnią de facto to, do czego oni dążą od bodaj 3 lat, czyli to, żeby wszystkie dane dotyczące pojazdów, które przechodzą badania, były zbierane. Jeżeli to tylko i wyłącznie ma im pomóc, to wydaje się, że to jest jak najlepsza droga, szczególnie że obywatel, który będzie chciał kupić samochód, będzie miał całą historię i też będzie mógł zobaczyć, jak to wygląda, chodzi o historię tego samochodu i zdarzenia, które miały miejsce, nie wiem, stan licznika, czas badania i tego typu historie, które, wiadomo, że są w tej chwili bardzo przydatne, żeby obywatel wiedział, co kupuje.

Jeżeli chodzi o ubezpieczenia, już kończę, ostatnia kwestia, to też nie jest tak, że ubezpieczyciele będą mieli pełen dostęp do czegokolwiek. Owszem, może tak się zdarzyć, jeżeli na przykład kierowca pojazdu, właściciel pojazdu zgodzi się na udostępnienie danych, owszem, wówczas może mieć dostęp, natomiast absolutnie nie przewidujemy czegoś takiego, że dowolny ubezpieczyciel będzie miał jakikolwiek, nie wiem, nieograniczony czy – jak tu mówiono – bez żadnej kontroli, dostęp do danych drażliwych naszych obywateli. Jest to nieprawda. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Jerzy Polaczek nadal chce prostować swoją wcześniejszą źle zrozumianą wypowiedź.

(Poseł Jerzy Polaczek: Chciałbym sprostować.)

Proszę bardzo, panie pośle.

Ma pan minutę.

Poseł Jerzy Polaczek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie ministrze, chcę powiedzieć, z szacunkiem do pana, bo nie mieliśmy okazji wcześniej spotykać się na posiedze-

niach Komisji Spraw Wewnętrznych, że pan jest ministrem 3 dni i po prostu pan nic na ten temat nie może rzeczowego powiedzieć, ponieważ pana nie było w resorcie. Pan odwołał się do informacji o tym, że w maju bieżącego roku został skierowany do konsultacji projekt tejże nowelizacji, więc zacytuję, panie marszałku, bo to jest też à propos wniosku pana przewodniczącego klubu co do procedowania w trybie dwa bis, oficjalne stanowisko generalnego inspektora: Projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw został przedłożony do zaopiniowania organowi ochrony danych osobowych jedynie na etapie założeń do projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw w 2014 r. – panie ministrze. Generalny inspektor ochrony danych osobowych nie mógł zatem zgłosić uwag do projektu ustawy na etapie rządowych prac legislacyjnych i dlatego czyni to na obecnym etapie prac nad projektem ustawy, czyli w tym tygodniu. *(Dzwonek)* Panie marszałku, jeśli mogę, jeszcze pół minuty.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę bardzo, pół minuty.

Poseł Jerzy Polaczek:

Druga informacja. Informuję pana ministra, że w tym tygodniu dwukrotnie telefonicznie rozmawiałem z rzecznikiem prasowym Krajowej Rady Sądownictwa. Krajowa Rada Sądownictwa nie miała świadomości, że w tym tygodniu jest procedowany ten projekt. Rzecznik prasowy Krajowej Rady Sądownictwa poinformował mnie telefonicznie, że ten projekt państwo sprytnie przesłali 23 października, czyli już kilka dni po skierowaniu tego projektu formalnie na ręce pana marszałka Sejmu, tak że również w tym zakresie to jest ewidentne naruszenie istotnych regulacji dotyczących konieczności opiniowania takich kwestii, które bezpośrednio nakładają nowe zadania na sądownictwo.

I ostatnia uwaga. Jeżeli pan wspomina o tych pracach, które trwały od marca 2014 r., to do dzisiaj nie ma 13 rozporządzeń, które powinny być już dzisiaj przedłożone na tym etapie prac. Mało tego, w 2013 r. państwo zawarli z Centralnym Ośrodkiem Informatyki umowę na tę nową funkcjonalność, która nie ma i nie miała do chwili obecnej podstawy prawnej, bo ta uchwała nie została jeszcze podjęta, a państwo już taką umowę zawarli. Tak więc proszę po prostu skierować te wszystkie uwagi do byłych ministrów, do aktualnego ministra. To jest niesłychana historia, związana również z wpływem tej regulacji na istotną, wrażliwą sferę ochrony prywatności, w którą państwo w sposób nieuprawniony ingerujecie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł sprawozdawca komisji.

Bardzo proszę, pan poseł Konstanty Oświęcimski zabierze głos.

(Głos z sali: Jako sprawozdawca.)

Poseł Konstanty Oświęcimski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tak na zakończenie. Jak wiemy, pomału robi się tutaj gorąca atmosfera, ponieważ strony pozostają przy swoich stanowiskach. Wyjaśnienia pana ministra nie są chyba satysfakcjonujące dla opozycji, ale mam nadzieję, że praktyka pokaże, że jednak nie będzie takich zagrożeń, jakie tutaj są wieszczzone z tej mównicy przez stronę opozycyjną i tych wszystkich, którzy negują te rozwiązania.

Jeszcze raz chciałbym podziękować wszystkim tym, którzy aktywnie wzięli udział w procesie legislacyjnym: stronie rządowej, legislatorom sejmowym, którzy, jak już wcześniej powiedziałem, również wnosili swoje poprawki. Mam nadzieję, że poprawki, które trafiły dzisiaj do Wysokiej Izby, zostaną rozpatrzone na dzisiejszym posiedzeniu, oczywiście z udziałem panów, opozycji. Mam nadzieję, że będziecie aktywnie uczestniczyć, jak również będziecie mogli przedstawić swoje zdanie, stanowisko. Mam nadzieję, że powyższa ustawa zostanie uchwalona jak najszybciej i będzie funkcjonowała zgodnie z tym, do czego ma służyć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Spraw Wewnętrznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 41. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3524 i 3646).

Proszę pana posła Artura Dunina o przedstawienie sprawozdania komisji.

Panie pośle, proszę bardzo.

Poseł Sprawozdawca Artur Dunin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Jestem zaszczycony, że w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi mogę przedłożyć państwu sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, druk nr 3646, o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych oraz niektórych innych ustaw.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Projekt ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej. Od dnia 1 stycznia 2014 r. mają zastosowanie przepisy rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej nr 1308/2013 z 17 grudnia 2013 r. ustanawiającego wspólną organizację rynków produktów rolnych, rozporządzenia Rady Unii Europejskiej nr 1370/2013 z dnia 16 grudnia 2013 r. określającego środki dotyczące ustalenia niektórych dopłat i refundacji związanych ze wspólną organizacją rynków produktów rolnych oraz rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1306/2013 z dnia 17 grudnia 2013 r. w sprawie finansowania wspólnej polityki rolnej, zarządzania nią i monitorowania.

Wykonania przepisów wynikających z wyżej wymienionych rozporządzeń Unii Europejskiej dokonuje się w drodze zmiany aktu normatywnego o charakterze ustrojowym dla wspólnej organizacji rynków rolnych, to jest ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych, a także innych ustaw bezpośrednio lub pośrednio regulujących poszczególne rynki. Jeżeli państwo pozwolicie, to również te ustawy wymienię. Są to: ustawa o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku suszu paszowego oraz rynków lnu i konopi uprawianych na włókno, ustawa o organizacji rynku mleka i przetworów mlecznych, ustawa o funduszach promocji produktów rolno-spożywczych i ustawa o wyrobie i rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi wyrobami i organizacji rynku wina.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W projekcie ustawy wskazuje się organy, ich właściwość i kompetencje w zakresie realizacji zadań, których zakres merytoryczny wynika wprost z przepisów rozporządzeń, które wcześniej wymienilem. Są to zadania dotyczące między innymi uznawania organizacji producentów rolnych i zrzeszeń tych organizacji oraz organizacji międzybranżowych, w tym kontroli ich działalności, monitorowania rynków, umów na dostawy produktów rolnych oraz negocjacji umownych w wybranych sektorach.

Podstawa, która dotyczy art. 1 tego projektu, to zmiany w ustawie o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych. Właśnie Agencja Rynku Rolnego została wskazana jako instytucja właściwa do wykonywania zadań państwa członkowskiego, właściwego organu lub agencji interwencyjnej w zakresie wynikającym z rozporządzenia, przepisów Unii Europejskiej wydanych w trybie tego rozporzą-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Artur Dunin

dzenia oraz innych przepisów Unii Europejskiej dotyczących wspólnej polityki rolnej.

Debatę nad tym projektem dzisiaj zakończyliśmy, przy różnych sprawach, które nastąpiły podczas posiedzenia komisji rolnictwa, w przerwach, udało się go uchwalić w kształcie zaprezentowanym i przedłożonym Wysokiej Izbie. Do tego sprawozdania został zgłoszony wniosek mniejszości, który tak naprawdę wywraca tę ustawę do góry nogami, stąd nie został przyjęty – był zgłoszony jako poprawka, nie został przyjęty i został zgłoszony jako wniosek mniejszości.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie powyższej zmiany ustawy. Dziękuję bardzo za uwagę, panie marszałku, dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej zostało przekazane na piśmie*).

Stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawi pan poseł Jacek Bogucki.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych oraz niektórych innych ustaw. Ten druk – o, to jest tyle – dostaliśmy tydzień temu. Wtedy odbyło się...

(*Posel Artur Dunin: Panie pośle, tyle, tyle.*)

(*Posel Mirosław Maliszewski: Tam są rozporządzenia.*)

...pierwsze spotkanie komisji i wtedy rozpoczęły się prace nad tym drukiem. W dniu dzisiejszym odbyło się zakończenie pierwszego czytania, rozpatrzenie wszystkich artykułów tej ustawy na posiedzeniu komisji rolnictwa, w dniu dzisiejszym jest drugie czytanie, no i nad ranem, a właściwie jutro rano będzie trzecie czytanie i głosowanie.

(*Posel Artur Dunin: Od dziesiątej.*)

To nie opinia klubu Prawo i Sprawiedliwość, przedstawiciele Biura Legislacyjnego Sejmu wielo-

krotnie podczas prac nad tą ustawą wskazywali na błędy, pomyłki, nieścisłości. Ja sam jako poseł, który miał tę ustawę recenzować w imieniu klubu, przez parę godzin szukałem rozporządzenia nr 1308/2014, którego po prostu nie ma, bo zdarzyło się projektodawcom tej ustawy, a więc rządowi, popełnić błąd, który wyszedł z ministerstwa rolnictwa, od twórców tej ustawy, przebrnął całą drogę legislacyjną i został zatwierdzony na posiedzeniu Rady Ministrów, no i trafił do Sejmu. Tych błędów było wiele – błędów merytorycznych, błędów, które właściwie wywracały tę ustawę i powodowały to, że ta ustawa nie dałaby się zrealizować, ponieważ jej zapisy byłyby i niezgodne z prawem unijnym, i sprzeczne wewnętrznie. Pewnie tych błędów pozostało jeszcze dużo, bo w tak krótkim czasie nikt nie byłby w stanie tak dużego druku dokładnie przeanalizować.

W uzasadnieniu do tej ustawy projektodawcy mówią, że chodzi tylko o dostosowanie do prawa unijnego. Ale przecież w tej ustawie chodzi o to, aby na siłę znaleźć zadania dla Agencji Rynku Rolnego, która po zakończeniu kwotowania mleka, po bliskim zakończeniu kwotowania cukru właściwie traci zasadnicze zadania, które wykonywała do tej pory. Jedną z naszych uwag, którą od początku podnosiliśmy, dotyczyła chęci odebrania zadań z samorządu wojewódzkiego i przeniesienia ich do Agencji Rynku Rolnego.

Klub Prawo i Sprawiedliwość nie popiera odbierania kompetencji samorządom wojewódzkim – nie tylko my, ale także strona społeczna.

Przeczytałem tylko jedno zdanie z pisma jednego ze stowarzyszeń, jednej z organizacji producenckich: Według zebranych przez nasze stowarzyszenie opinii środowiska urzędy marszałkowskie są uznawane przez beneficjentów za jedyne organy administracji zaangażowane w obsługę ww. mechanizmów pomocy, w stosunku do których nie pojawiają się zarzuty stosowania złych praktyk administracyjnych i którym los beneficjentów nie wydaje się obojętny. Dalej jest napisane o tym, jak z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa czy z Agencją Rynku Rolnego, jak dobrze układa się współpraca tych organizacji z urzędami marszałkowskimi i marszałkami. Myślę, że to też jest forma zwijania państwa.

Przepisy dotyczące umów między rolnikiem a przedsiębiorcą skupującym, mające zabezpieczyć rolników w ich trudnej współpracy, będą przepisami martwymi, bo po pierwsze, będzie można zawrzeć taką umowę w dniu sprzedaży, a po drugie, nie ma żadnych sankcji za niezawarcie tej umowy. Przepisy dotyczące dopłat do materiału siewnego także pozwalają obniżać stawki dopłat, jeśli pieniędzy jest mniej, niż wynikałoby to z liczby zainteresowanych.

W tym projekcie ustawy nie określono też zasad wyboru podmiotów dostarczających mleko do szkół, pozostawiając to decyzji prezesa i dyrektorów poszczególnych komórek Agencji Rynku Rolnego.

Zarzuty wobec projektu z tego druku można by mnożyć, dlatego, panie marszałku, Wysoka Izbo, pani minister, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość nie może poprzeć tego projektu ustawy. Dziękuję.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Mirosław Maliszewski,
Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

Poseł Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Staram się z tej mównicy nigdy nie polemizować z przedmówcami ani nie prowadzić demagogicznej wojny politycznej, ale nie sposób nie odnieść się do tego, co powiedział przed chwilą pan poseł.

Otóż, po pierwsze, jesteśmy chyba przyzwyczajeni do tego, że projekty, które trafiają do Wysokiej Izby, powinny być czytane niezależnie od tego, jaką mają objętość. Dziwię się, że pan poseł jako wytrawny, pewnie w swojej ocenie, parlamentarzysta wielu kadencji tego projektu nie przeczytał. Poza tym ten projekt w 2/3 składa się z rozporządzeń, a nie z samego projektu, a połowa z 1/3 to uzasadnienie do projektu. Wystarczyło więc przeczytać uzasadnienie, panie pośle, aby wiedział pan, o co w tej ustawie chodzi.

Druga rzecz dotyczy zarzutu, że w ustawie była pomyłona jedna cyfra – 3 zamiast 4 – dotycząca rozporządzenia nr 1308 z 2013 r. Jest tylko jedno miejsce w tej ustawie, gdzie to rozporządzenie jest pomyłone, a w samej preambule ustawy dokładnie jest napisane, jaka jest data tego rozporządzenia. Przypomnę, panie pośle, że ta data to grudzień 2013 r. Bardzo jestem zdziwiony, że pan jako wytrawny, pewnie w swojej ocenie, parlamentarzysta wielu kadencji nie zna fundamentalnego rozporządzenia Unii Europejskiej regulującego rynki rolne. To jest fundamentalne rozporządzenie dotyczące rynków rolnych. Pan nawet nie wie, z jakiego ono jest roku, jaki ono ma numer, nie mówiąc o jego treści.

Ale cieszę się z jednego zdania. Pochwalił pan urzędy marszałkowskie. Bardzo się cieszę, że chwali pan urzędy marszałkowskie. One pewnie dlatego dobrze działają, że ludzie o pańskich poglądach, orientacji i fachowości w tych urządach nie sprawują władzy. *(Oklaski)*

Wracając do treści tej ustawy, to jest dobra ustawa, reguluje ona wiele kwestii. Mówilem o tym i o wielu kwestiach w czasie pierwszego czytania podczas posiedzenia Wysokiej Izby na sali plenarnej. Zmieniliśmy tę ustawę, poprawiając ją, np. wprowadzając poprawkę dotyczącą funkcjonowania Elewarru, aby pozostał on w dotychczasowej podległości, czyli żeby podlegał Agencji Rynku Rolnego i ministerstwu rolnictwa, jako ważne narzędzie oddziaływania na jakże ważny sektor, jakim w Polsce jest rynek zbóż. Ten potencjał Elewarru powinien być wykorzystany w jego misji publicznej, bo tak traktujemy działalność tej spółki.

Podobnie jest, jeżeli chodzi o funkcjonowanie Agencji Rynku Rolnego w zakresie promocji artykułów rolno-spożywczych. Również z dumą chcę podkreślić, że to ta koalicja przyjęła kiedyś ustawę o funduszach promocji produktów rolno-spożywczych, o czym mówił pan poseł sprawozdawca Artur Dunin. Dzięki temu w trudnych latach, m.in. w roku obowiązywania rosyjskiego embarga, Agencja Rynku Rolnego przy wsparciu organizacji branżowych, resortu rolnictwa i innych zminimalizowała skutki rosyjskiego embarga, m.in. dzięki temu, że dostępne były środki na prowadzenie działań promocyjnych w wielu krajach zewnętrznych w zakresie pozyskiwania odbiorców i konsumentów. W tej ustawie również dajemy pewne predyspozycje, jeszcze większe niż do tej pory, Agencji Rynku Rolnego.

Rzecz bardzo istotna, która w tej ustawie jest zawarta, którą pan zasygnalizował, błędnie odczytując jej treść, to możliwość, a właściwie konieczność, jaką narzuca rozporządzenie nr 1308 państwu członkowskiemu, wdrożenia systemu powszechnych umów dostarczenia produktów od producenta podstawowego, od rolnika do jego odbiorcy.

Nie jest prawdą, tak jak pan poseł Bogucki powiedział, że ustawa nie wprowadzi konsekwencji albo nie da możliwości zawierania umów długoterminowych, bo w jednym z punktów, które pan, domniemam, opuścił niechcący albo w wyniku swojej nieznajomości, niewiedzy, jest wyraźnie napisane, że to Rada Ministrów w drodze rozporządzenia może określić warunki umów długoterminowych – wyraźnie jest to napisane – i określić czas ich obowiązywania. Takie umowy długoterminowe nie będą zawierane na dzień przed transakcją czy w dniu transakcji, tylko wcześniej. Mam nadzieję, że ministerstwo rolnictwa i Rada Ministrów z tego uprawnienia skorzystają.

Finalizując, chcę powiedzieć, że jest to dobry projekt, dający wiele możliwości pozytywnego oddziaływania Agencji Rynku Rolnego, dlatego Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego poprze ten projekt podczas jutrzejszego głosowania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych oraz niektórych innych ustaw.

Posel Romuald Ajchler

Podczas pierwszego czytania tego projektu ustawy oceniłem ten projekt ustawy jako dobrze opracowany, dobry, bardzo dobrze przygotowany, ale miałem także na uwadze pewne porównanie. Mówię o tym z tego powodu, że pani minister nie zachwycała się tymi słowami, które w tej chwili wypowiedziałem, ale wówczas zaznaczyłem, że ta bardzo dobra ocena wynika z porównania z ustawą o ustroju rolnym, bo to już był knot kompletny, który rząd próbował jakoś uratować. Uchwalono go, a dzisiaj i wczoraj była chyba awantura o tę ustawę w Senacie, sprawy się komplikują. Zobaczmy, co Senat wymyśli w związku z tamtą ustawą. Taką ocenę wystawiłem, porównując ten projekt ustawy o ustroju rolnym z projektem, który dzisiaj omawiamy. Tamten projekt też był projektem rządowym, chociaż nieformalnie, dlatego że przedstawiali go posłowie z różnych znanych nam powodów, ale poprawka goniła poprawkę, nie można było własnej poprawki w tamtym czasie złożyć, gdyż do poprawki nie można stosować poprawki, bo to już byłoby kuriozum.

Jeśli chodzi o ten projekt, to oczywiście mamy nową perspektywę, zmieniają się przepisy europejskie i musimy również dostosować nasze prawo do tej nowej perspektywy. Jednak nie o samą perspektywę chodzi, tylko o funkcjonowanie. Pewnie też oceniałem to w ten sposób, że można by się zastanowić, czy nie zlikwidować Agencji Rynku Rolnego, bowiem ocena jest taka, iż jest poszukiwanie pracy dla tejże instytucji, choć wydaje się ona niezbędna. Nie wiem, czy nie warto by było rozmawiać z Komisją Europejską i zmniejszyć koszty wydawania środków publicznych, tym bardziej przeznaczonych na rolnictwo.

Dobrze, że w trakcie pierwszego czytania pan poseł Maliszewski powiedział o sprawie spółki Elewarr, która też była przedmiotem mojej troski. Uważam, że rząd, a w tym przypadku Agencja Rynku Rolnego, ma wpływ na kształtowanie cen na rynku zbóż, a także rzepaku, co nie jest obojętne. Oczywiście nie można likwidować firmy, bo jest źle zarządzana. Trzeba zlikwidować przede wszystkim tych, którzy źle zarządzają, a firmę pozostawić w spokoju, bo jest ona przede wszystkim po to, aby pomóc polskiemu rolnictwu i kształtować ceny na rynku.

Wysoka Izbo, po pracach w komisji rzeczywiście jest to 388 stron, ale ten faktyczny dokument, na którym się pracuje, gdyby odliczyć jeszcze 88 stron uzasadnienia, pewnie byłby gabarytowo mniejszy. Zresztą pan poseł Dunin pokazywał ten projekt i można by przyjąć, że jest to ok. 60 stron, więc nie ma problemu z zapoznaniem się z tym. Nie chodzi o to, czy tam są dobre zapisy, czy nie, bo mnie bardziej interesuje to, czy rząd, konsultując projekt, uwzględnia poszczególne podmioty, które są beneficjentem tejże ustawy, czy bierze pod uwagę propozycje, które napływają z terenu itd. Zresztą dzisiaj na pierwszym posiedzeniu komisji zapytałem o drobiarzy, o pieczarzy. Dostałem dzisiaj stosowne informacje – dzie-

kuję za nie, pani minister – i zapoznałem się z problemami, które przedstawili drobiarze. Mimo że twierdzicie państwo, iż są one w pewnym sensie uwzględnione, z tych merytorycznych poprawek jednak niewiele skorzystaliście. Głównie chodzi mi o drobiarzy, bo to oni skierowali prośbę o zwrócenie się właśnie do państwa z takim zapytaniem. (*Dzwonek*)

Wysoka Izbo! Reasumując, chciałbym powiedzieć, że klub Sojusz Lewicy Demokratycznej poprze projekt ustawy, mimo że są zastrzeżenia co do pewnych kwestii. Były zastrzeżenia dotyczące tytoniarzy, mleczarzy itd., itd., ale głównie chodzi o to, aby ten dokument jak najszybciej został uchwalony, aby rolnicy także mogli się z tym zapoznać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Popiołek, Zjednoczona Prawica.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica przedstawiam opinię o rządowym projekcie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3524.

Przedłożony projekt ma na celu wykonanie przepisów Unii Europejskiej zawartych w kilku rozporządzeniach. Chodzi m.in. o rozporządzenie ustanawiające wspólną organizację rynków produktów rolnych, o rozporządzenie w sprawie ustalania niektórych dopłat i refundacji związanych ze wspólną organizacją rynków produktów rolnych, a także o rozporządzenie w sprawie finansowania wspólnej polityki rolnej, zarządzania nią i jej monitorowania. Wprowadzenie przepisów Unii Europejskiej na grunt prawa polskiego skutkuje również zmianami w ustawach obowiązujących w tym zakresie w Polsce, m.in. w ustawie o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych, jak również w ustawach regulujących poszczególne rynki, takich jak ustawa o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku suszu paszowego oraz rynków lnu i konopi uprawianych na włókno, ustawa o organizacji rynku mleka i przetworów mlecznych, ustawa o funduszach promocji produktów rolno-spożywczych i ustawa o wyrobie i rozlewie wyrobów winiarskich.

W myśl proponowanych rozwiązań Agencja Rynku Rolnego staje się instytucją właściwą do wykonywania zadań i czynności państwa członkowskiego lub agencji interwencyjnej w zakresie określonym przepisami rozporządzenia nr 1308/2013. Agencja opra-

Posel Krzysztof Popiolek

cowuje i upowszechnia informacje związane z realizacją mechanizmów wspólnej polityki rolnej, mechanizmów krajowych oraz innych mechanizmów na rynkach produktów rolnych i żywnościowych. Agencja może występować jako instytucja pośrednicząca, instytucja wdrażająca lub też jako beneficjent. Na agencję nakłada się również obowiązki wynikające z ustawy o pomocy społecznej, związane z pośrednictwem w zarządzaniu programem operacyjnym w ramach Europejskiego Funduszu Pomocy Najbardziej Potrzebującym. Zmiany we wspólnej polityce rolnej, takie jak odejście od kwotowania kolejnych produktów rolnych, wymuszają dostosowanie przepisów do obecnych realiów.

Trudno jest w ciągu pięciu minut omówić całą paletę zmian zaproponowanych w tym projekcie ustawy. Są one dokładniej opisane w uzasadnieniu do projektu. Pozostanie zatem dużo pracy do wykonania przez pracowników agencji, aby nowe przepisy w porę dotarły do zainteresowanych, czyli producentów i przetwórców rolnych, ale również do zarządzających placówkami edukacyjnymi. Klub Parlamentarny Zjednoczona Prawica popiera przedłożony projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Adam Rybakowicz złożył na piśmie stanowisko koła*).

Do pytań zapisało się czterech posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby jeszcze dołączyć do listy posłów zadających pytania?

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytań ustalam na 1,5 minuty.

Jako pierwszy pytania zadawał będzie pan poseł Tadeusz Woźniak.

Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Chciałbym zadać pytanie w sprawie umów, które mają podpisywać między sobą producenci i podmioty skupujące płody rolne. Projekt nie przewiduje żadnej specjalnej procedury zawierania tych umów, nie wskazuje też jakichkolwiek sankcji z tytułu niepodpisania takiej umowy. Czyli mogą się zdarzać sytuacje, że niektóre podmioty nie będą podpisywały z rolnikiem umów krótkoterminowych, a nawet długoterminowych. W moim przekonaniu niedoprecyzowanie tej sprawy może pociągnąć za sobą negatywne skut-

ki dla rolnika jako producenta rolnego, którego interesy nie będą zabezpieczone. Jeśli można, prosiłbym o rozwianie tych wątpliwości. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawał będzie pan poseł Jacek Bogucki. Bardzo proszę.

Posel Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie pośle, ja przeczytałem tę ustawę.

Pani minister, czy prawdą jest, że ten projekt ustawy powstał 31 października 2014 r.? Czy prawdą jest, że do Rządowego Centrum Legislacji i do konsultacji trafił już 13 stycznia 2015 r.? Mam pytanie: Jak traktujecie polski Sejm? Nam dajecie kilka dni, a sami pracujecie prawie rok nad tym projektem. Ta Izba jest wam chyba niepotrzebna, bo wiecie lepiej, co jest dobre dla polskich rolników.

Czy prawdą jest, że ten projekt ustawy zmienia co najmniej kilka obszernych ustaw zawierających po ponad sto artykułów i żeby ją dogłębnie przeanalizować, trzeba porównać prawie każdy artykuł projektu z ustawą matką, z tą pierwotną ustawą? Jest to praca wymagająca dużo czasu. Czy prawdą jest, że to nieszczęsne rozporządzenie zostało pomyłone trzykrotnie, a nie jednokrotnie? Czy prawdą jest, że prawnicy sejmowi zgłosili kilkanaście, co najmniej 10 poprawek merytorycznych, bo pomyłone były odniesienia, były one do niewłaściwych artykułów? Po prostu był to bubel prawny. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pytania zadawał będzie pan poseł Romuald Ajchler.

Posel Romuald Ajchler:

Mamy, jak widać, różną ocenę tej ustawy, ale każdy ma swoje racje i niech tak pozostanie.

Pani minister, chciałbym odnieść się do Elewarru. Prosiłbym, żeby odpowiedziała mi pani na piśmie, niekoniecznie tutaj, z mównicy. Interesuje mnie sytuacja, jaka jest dzisiaj w tej spółce. NIK co prawda odniósł się chyba dwa lata wstecz do sytuacji, jaka tam była, ale chciałbym wiedzieć na bieżąco, jak to wygląda. Interesują mnie decyzje, które były podjęte odnośnie do przekazania Elewarru ministrowi skarbu państwa czy pod zarząd Skarbu Państwa. Jak to dzisiaj wygląda? Jakie państwo poczyniliście tam zmiany, by uzdrowić sytuację, aby broń Boże nie dopuścić do sprzedaży tej firmy? Dziękuję.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pytania będzie zadawał pan poseł Mirosław Maliszewski.

Bardzo proszę.

Poseł Mirosław Maliszewski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Nie będę tym razem polemizował z panem posłem Boguckim, mimo wszystko ma fajny wyraz twarzy, nawet jak wchodzi na mównicę, choć co prawda ironicznie się uśmiecha, więc nie będę demaskował jego niedoskonałości merytorycznych. Niech zostanie tak, jak jest, panie pośle.

Cały czas drażę natomiast temat tych umów. W moim odczuciu brak w obrocie gospodarczym w sferze rolnictwa umów kiedyś nazywanych kontraktacyjnymi albo dostarczenia, generalnie takich, które regulują kwestie dostarczania produktu, jego odbioru w długim przedziale czasowym, warunków, jakości, a co najważniejsze, ceny, jest dzisiaj przyczyną wielu problemów na rynku. Jako dowód podam obecną sytuację na rynku czarnej porzeczki, gdzie zakłady przetwórcze wykorzystują sytuację okresowej nadpodaży tego produktu i sztucznie, w niczym nieuzasadniony sposób, oderwany od realiów rynkowych obniżają cenę, dlatego że nie muszą i nie musiały zawierać takich umów. Dotyczy to też zakładów, które skorzystały z pomocy unijnej. Nie chcę znowu kopać pana posła, ale w okresie, w którym to on pełnił funkcję m.in. chyba wiceministra, był kształtowany PROW. Zrezygnowano w ostatniej fazie ówczesnej koalicji z zobowiązania zakładów przetwórczych do tego, żeby jeśli chcą korzystać ze środków europejskich, musiały podpisywać umowy kontraktacyjne z producentami na określonych zasadach. W związku z tym zakłady wykorzystwały środki unijne, także środki krajowe, (*Dzwonek*) wzmocniły swoją pozycję monopolistyczną i dzisiaj robią to, co robią.

Pytanie do rządu: W jaki sposób widziecie państwo, pani minister, możliwość aktywnego wprowadzenia umów między partnerami w obrocie gospodarczym produktami rolnymi, na które pozwala ten projekt? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do pytań została wyczerpana.

Na zadane przez posłów pytania odpowiadała będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pani minister Zofia Szalczyk.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Zofia Szalczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie pragnę bardzo serdecznie podziękować Wysokiej Izbie za bardzo rzeczową i merytoryczną współpracę w zakresie tworzenia projektu ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych oraz niektórych innych ustaw.

Projektowana ustawa ma fundamentalne znaczenie dla rolników i jest przez rolników oczekiwana, przede wszystkim dlatego że wprowadza bardzo istotną zmianę na wolnym rynku, a mianowicie umożliwia rolnikom i organizacjom rolników zawieranie umów z pierwszymi odbiorcami produktów. Jest to bardzo ważny krok w kierunku unormowania, uporządkowania łańcucha żywnościowego. Wiele problemów ekonomicznych rolników, wiele problemów związanych z cenami na rynkach rolnych i niestabilizacją cen wynika z faktu, że w Polsce nie ma systemu zachęcającego do zawierania wieloletnich umów kontraktacyjnych, a ten projekt tę drogę otwiera.

Pan poseł Tadeusz Woźniak był uprzejmy podjąć kwestię tego, że projekt ustawy nie przewiduje procedury zawierania umów ani sankcji za ich niezawieranie. A więc jeśli chodzi o sankcje, pragnę poinformować, że nie mogą one być wprowadzone, bo rozporządzenie Rady nr 1308 z 2013 r. tego nie przewiduje. Natomiast procedury zawierania umów nie mogą być administracyjnie sterowane, to jest jednak kwestia stron uczestników rynku, czyli z jednej strony rolników, a z drugiej strony odbiorców produktów rolnych.

Pan poseł Bogucki pytał, czy prawdą jest, że w październiku projekt ustawy został skierowany do rządu. Tak, jest to prawda, ale proces konsultacji był bardzo głęboki, długotrwały, ponad 100 różnego rodzaju uwag i postulatów zostało zgłoszonych do tego projektu. Zostały te uwagi zgłoszone zarówno przez inne resorty i instytucje rządowe uczestniczące w procesie tworzenia prawa, jak i przez środowisko rolnicze. Tak duża liczba uwag, tak duża materia, tak duża liczba artykułów, jakie znajdują się w tym projekcie, spowodowały wydłużenie procesu konsultacyjnego w porównaniu do tego, jak to bywa w przypadku krótkich projektów. To jest po prostu zwykłe ludzkie wytłumaczenie.

Podnosił pan poseł kwestię błędów. Był tylko jeden błąd techniczny. Przez ludzką pomyłkę przewiniął się on przez wiele artykułów, dotyczył źle sformułowanej daty. A jeżeli pojawiały się jakieś kwestie merytoryczne, nie były to błędy, tylko była to praca nad doskonaleniem, nad prawidłowymi zapisami redakcyjnymi, takimi zapisami, które nie budziłyby wątpliwości w późniejszym stosowaniu tej ustawy.

Panu posłowi Ajchlerowi odpowiemy oczywiście tak, jak pan poseł wnosił, na piśmie, w sprawie ELEWARR-u. Odniosę się jednak w sposób bardzo ogólny do kwestii ELEWARR-u w kontekście kontroli NIK,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczuk

bo ten problem często przewija się na posiedzeniach komisji sejmowych. Otóż kontrola była, opublikowane dane o kontroli NIK w ostatnim okresie dotyczą kontroli przeprowadzonej pod koniec 2013 r. za okres do 2013 r. Generalnie w protokole ocenia się pozytywnie działalność ELEWARR-u, chodzi tylko o kwestię wynagrodzeń członków zarządu tej spółki. Jak wielokrotnie minister rolnictwa informował, sprawa interpretacji sposobu wynagradzania członków spółki była zdaniem resortu rolnictwa prawidłowo regulowana, co potwierdza postanowienie sądu w tej kwestii. Dysponujemy postanowieniem sądu w kwestii ELEWARR-u, zgodnie z którym ELEWARR nie był spółką, w której obowiązują przepisy o wynagradzaniu osób w podmiotach objętych zakresem tzw. ustawy kominowej.

To był ogół pytań. Jeszcze raz bardzo gorąco dziękuję za współpracę. Rolnicy czekają na tę ustawę, na pewno po pewnym czasie przyczyni się ona do unormowania cen na poszczególnych rynkach, bo umowy wieloletnie to podstawowy sposób prowadzący do stabilizacji cen, co jest bardzo ważne zarówno dla rolników, jak i dla polskiej gospodarki. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Pan poseł Dunin chciałby oczywiście zabrać głos, tak?

Proszę bardzo, sprawozdawca komisji pan poseł Artur Dunin.

Poseł Artur Dunin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Jeszcze raz dziękuję za naprawdę dobrą pracę w komisji rolnictwa. Żałuję bardzo, że klub Prawa i Sprawiedliwości negatywnie opiniuje tę nowelizację ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych oraz niektórych innych ustaw, ponieważ wydaje się, na to wskazywała dyskusja na posiedzeniu komisji, że projekt ustawy spełnia wszystkie wymagania rozporządzeń, o których rozmawialiśmy podczas debaty i na posiedzeniu komisji, i tutaj, na sali plenarnej, spełnia wszystkie wymagania unijne, a przypomnę, że właśnie ta ustawa ma konsumować wszystkie rozporządzenia Unii Europejskiej.

Przypomnę o jeszcze jednej rzeczy. Dlaczego mówię, że ta ustawa jest dobra. Dlatego, że pochylił się nad wnioskami różnych grup społecznych, chociażby przedstawicieli producentów tytoniu, cukru

polskiego, którzy mieli jeszcze pewne uwagi do tego projektu zaprezentowanego i rekomendowanego przez panią minister. Uwagi te zostały uwzględnione przez ministerstwo. Ministerstwo do końca współpracowało ze wszystkimi organizacjami, za co w ich imieniu mogę, jak myślę, podziękować.

Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję za pracę całej komisji i jeszcze raz przypomnę, że Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi rekomenduje przyjęcie powyższego projektu. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 42. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy (druk nr 3591).

To jest pierwsze czytanie.

Głos zabierze pan poseł Robert Maciaszek w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Poseł Robert Maciaszek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić w imieniu wnioskodawców projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy. W związku z przywróceniem z dniem 1 stycznia 2013 r. miastu Wałbrzych statusu miasta na prawach powiatu niezbędne jest dokonanie odpowiednich zmian w załącznikach do Kodeksu wyborczego. Zmiany te dotyczą okręgu wyborczego nr 2 do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, to jest załącznik nr 1, oraz okręgu wyborczego nr 4 do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, to jest załącznik nr 2. Załączniki te określają granice okręgów wyborczych.

Biorąc pod uwagę, że projektowane rozwiązania powinny mieć zastosowanie w najbliższych wyborach parlamentarnych, proponuje się, żeby ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia. Ustawa z dnia 20 lipca 2000 r. o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych dopuszcza odstępstwo od zasady ustanawiającej 14-dniowe *vacatio legis*. Zgodnie z art. 4 ust. 2 tej ustawy jeżeli ważny interes państwa wymaga natychmiastowego wejścia w życie aktu normatywnego i zasady demokratycznego państwa prawnego nie stoją temu na przeszkodzie, dniem wejścia w życie może być dzień ogłoszenia tego aktu w dzienniku urzędowym.

Należy uznać, że w przypadku projektowanej regulacji obie wskazane przesłanki można uznać za spełnione. Istotne jest, aby wejście w życie projektowanej ustawy mogło nastąpić jak najszybciej, jeszcze przed dokonaniem pierwszej czynności wyborczej, to

Posel Robert Maciaszek

jest przed zarządzeniem przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wyborów do Sejmu i Senatu.

(*Posel Eugeniusz Kłopotek*: Błagajcie prezydenta, żeby poczekał.)

Wejście w życie projektowanych zmian nie spowoduje skutków finansowych dla budżetu państwa, budżetów jednostek samorządu terytorialnego ani innych skutków finansowych. Przedmiot projektu nie jest objęty prawem Unii Europejskiej. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

W tym punkcie wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Ponownie pan poseł Robert Maciaszek, ale w imieniu Platformy Obywatelskiej.

Posel Robert Maciaszek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam przyjemność przedstawić nasze stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy. Tak jak przed chwilą wspominałem, jest to zmiana wynikająca z nadania 1 stycznia 2013 r. miastu Wałbrzych, czego miastu Wałbrzych serdecznie gratuluję, statusu miasta na prawach powiatu. Wymaga to zmian w załącznikach do Kodeksu wyborczego określających granice okręgów wyborczych zarówno do Sejmu, to jest załącznik nr 1, jak i do Senatu, załącznik nr 2. Właściwie jest to taka decyzja deklaratoryjna, bo tutaj nie tworzymy nowego stanu prawnego, jedynie dostosowujemy załączniki ustawy Kodeks wyborczy do obowiązującego już stanu faktycznego.

Klub Platformy Obywatelskiej oczywiście popiera przedłożony poselski projekt. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Grzegorz Schreiber, Prawo i Sprawiedliwość.

Przygotowuje się poseł Eugeniusz Kłopotek.

Posel Grzegorz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość odnieść się do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy.

Wysoka Izbo! Wielokrotnie z tej mównicy zgłaszałem potrzebę, aby Wysoki Sejm zajął się gruntownie zmianami w kodeksie. Nie będę już powtarzał tego, że Wysoka Izba odrzucała tę propozycję, twierdząc, że nie ma takiej potrzeby, że nie ma żadnej potrzeby dokonywania zmian w Kodeksie wyborczym, który jest znakomity, a przy tym dopiero praktyka pokaże, jakie ewentualnie błędy on zawiera. I mamy oczywiście kolejną już sytuację, bo nie pierwszą, w której zostały ujawnione takie rażące błędy, i teraz interes państwa musi nagle decydować o dokonywaniu przez nas zmian obowiązujących z dniem ogłoszenia. Jakiż to interes państwa, szanowni państwo posłowie, którzy zgłosiliście ten projekt dwa lata po otrzymaniu przez miasto Wałbrzych praw miasta na prawach powiatu? Dwa lata temu to się wydarzyło, to nie wydarzyło się miesiąc temu, bo wtedy by to był absolutnie uzasadniony projekt. To było dwa lata temu. Gdybyśmy przystąpili do takiej pracy nad projektem, do czego namawiałem Wysoką Izbę, tobyśmy na pewno z tym problemem się uporali, ale przecież w ogóle nie zajęliśmy się tym.

Jeżeli tak patrzeć na to, to nie jest tak do końca też, panie pośle, że ta zmiana niczego nie wnosi. Wnosi, bo dzięki tej zmianie, jeżeli ona przejdzie oczywiście, mieszkańcy miasta Wałbrzych otrzymają czynne i bierne prawo wyborcze, bo w tej chwili oni są całkowicie wyłączeni, ich nie ma po prostu w Kodeksie wyborczym, nie ma ich w załączniku tak naprawdę. Czyli następuje zmiana granic obwodów wyborczych w tym momencie – gdyby tak nie było, to nie byłaby potrzebna zmiana, którą państwo wnosisie. A rzeczywiście jest taka potrzeba, trzeba tej zmiany dokonać, ale to jest tego typu zmiana. Jeżeli tak, to dlaczego państwo nie podjęliście również sugestii PKW dotyczącej zmian ilości mandatów w obwodach? Takie zmiany przecież również PKW proponowało i to bodaj w lutym tego roku. Gdybyśmy to podjęli, a powinniśmy przynajmniej przy tej okazji zastanowić się w komisji nad tymi zmianami, to, przypominam, ta propozycja mówiła o zmniejszeniu ilości mandatów w okręgu łódzkim z 10 do 9, sosnowieckim z 9 do 8, kieleckim z 16 do 15, elbląskim z 8 do 7 i jednocześnie zwiększeniu ilości mandatów we wrocławskim z 14 do 15, w podwarszawskim z 12 do 13, gdańskim z 12 do 13 oraz gdyńskim z 14 do 15. I takie zmiany w takim razie również powinniśmy być może przeprowadzić.

Stąd też w imieniu mojego klubu składam wniosek o kontynuację prac nad tym projektem poselskim w komisji sejmowej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

To jest wniosek...

Posel Grzegorz Schreiber:

Normalnie, o skierowanie do prac w komisji.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Czy pan poseł zechce uzupełnić ten wniosek. Do jakiej komisji?

Posel Grzegorz Schreiber:

Jest to wniosek o to, żeby skierować projekt ustawy do prac w komisji sejmowej.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Ale w jakiej?

(*Posel Ryszard Zbrzyzny: Jakiej?*)

Posel Grzegorz Schreiber:

Oczywiście w komisji do spraw zmian w kodyfikacjach.

(*Posel Ryszard Zbrzyzny: Nadzwyczajnej.*)

Zawsze zmiany w Kodeksie wyborczym następują w komisji kodyfikacyjnej. Jest to normalna procedura.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dobrze, dziękuję.

W tej chwili głos ma poseł Eugeniusz Kłopotek, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Eugeniusz Kłopotek:

Panie Marszałku!...

(*Posel Konstanty Oświęcimski: Ogień! Ogień!*)

...Wysoki Sejmie! W pierwszym momencie chciałem powiedzieć: znowu mój kochany koalicjant sprawa mi kłopot, ale chciałbym zapytać, czy w Wysokiej Izbie zasiadają posłowie z Wałbrzycha, a jeśli nie z Wałbrzycha, to z Dolnego Śląska. Dwa lata były na to i, wiecie, teraz to tylko szczęście, że ta zmiana nie powoduje zmiany liczby mandatów, bo byłby problem w kontekście orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego – byłaby to zasadnicza zmiana, a wyraźnie Trybunał Konstytucyjny wcześniej już orzekał, że w ciągu 6 miesięcy przed dniem wyborów nie wolno dokonywać zasadniczych zmian w podziale na okręgi, obwody itd. skutkujących zmianą liczby mandatów. To jest to szczęście.

Ale, szanowny kolego pośle, ja nie żartowałem mówiąc: w te pędy do prezydenta, bo wczoraj czy dzisiaj usłyszałem, że prezydent podejmie decyzję o wy-

znaczeniu terminu wyborów parlamentarnych w ciągu najbliższych dni, a przecież tego procesu legislacyjnego nie zakończymy do jutra.

(*Posel Ryszard Zbrzyzny: A jeszcze jest Senat.*)

Zakończymy go na następnym posiedzeniu Sejmu za dwa tygodnie, bo do jutra na pewno nie. Wątpię.

(*Głos z sali: Jeszcze Senat.*)

A jeszcze jest Senat. Chyba że naprawdę jeszcze dzisiaj albo jutro rano szybciotko komisja kodyfikacyjna i do przodu, bo gdy już prezydent ogłosi i zarządzi wybory, to może być problem natury konstytucyjnej. Nie daj Boże, żeby obywatele miasta Wałbrzych uprawnieni do głosowania zostali pozbawieni prawa wyborczego.

Ale dobrze. Jeszcze raz podkreślam: szkoda, bo były dwa lata i nagle w ostatnim momencie ktoś uważał taki niuansik, szalenie ważny. Oczywiście będziemy popierać w całej rozciągłości tę propozycję, byleby to się stało jak najszybciej. A więc do roboty. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

(*Głos z sali: Konkluzji nie było.*)

(*Głos z sali: No tak, nie było.*)

Konkluzja była: do roboty. (*Wesołość na sali*)

(*Posel Eugeniusz Kłopotek: Do prezydenta biegnij.*)

Posel Zbyszek Zaborowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu zmiany ustawy Kodeks wyborczy.

Nie liczyłem, być może jest to 50., a być może 65. zmiana Kodeksu wyborczego, który przyjęliśmy całkiem niedawno, bo w 2011 r. Faktycznie należałoby dokonać przeglądu Kodeksu wyborczego, żeby nie czekały nas ciągle niespodzianki. Oczywiście posłowie, Państwowa Komisja Wyborcza mogli zauważyć drobny problem, że Wałbrzych został powiatem grodzkim, w związku z tym trzeba zmienić opis okręgu wałbrzyskiego w wyborach do Sejmu i do Senatu. Jesteśmy teraz w sytuacji przymusowej i faktycznie trzeba sprawnie przeprowadzić procedurę w Sejmie po to, żeby ta zmiana była prawomocna przed ogłoszeniem wyborów przez prezydenta. W innym wypadku będziemy mieli kłopot prawny.

Dlatego w tej przymusowej sytuacji oczywiście popieramy nowelizację z apelem, żeby naprawdę zająć się Kodeksem wyborczym w nowej kadencji, na spokojnie, w komisji kodyfikacyjnej, i dokonać jego przeglądu.

(*Posel Eugeniusz Kłopotek: Chyba w Komisji Nadzwyczajnej.*)

Posel Zbyszek Zaborowski

Być może pan poseł ma rację, że powinna to być Komisja Nadzwyczajna, tak aby mogła się skoncentrować na Kodeksie wyborczym.

Na razie Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera tę skromną nowelizację. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Tadeusz Woźniak, Zjednoczona Prawica.

Posel Tadeusz Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy, zawartego w druku nr 3591.

Na wstępie chciałbym powiedzieć, że w pełni zgadzamy się z opinią wyrażoną przez pana posła Grzegorza Schreibera, który twierdzi, że należy całościowo przejrzeć Kodeks wyborczy, gdyż ten kodeks wymaga licznych zmian, a tak to będziemy – to też przedstawiał pan poseł Zbyszek Zaborowski – po raz, nie wiem, sześćdziesiąty, siedemdziesiąty, setny nowelizować tę ustawę. Uważam, że należy to zrobić kompleksowo.

Ale przechodzę do rzeczy. Celem projektowanej zmiany Kodeksu wyborczego jest aktualizacja opisu granic okręgów wyborczych w związku z przywróceniem z dniem 1 stycznia 2013 r. miastu Wałbrzychowi statusu miasta na prawach powiatu. Moi koledzy przedmówcy mówili o dwóch latach, ja powiem więcej, dwa i pół roku minęło od momentu, kiedy Wałbrzych stał się miastem na prawach powiatu. To, że rząd, także koalicja rządowa, państwo do tej pory zwlekaliście z zauważeniem tego, po prostu nie mieści się w głowie. A dzisiaj proponujecie jakiś extraordinary tryb uchwalania ustawy, choćby rezygnując z 14-dniowego *vacatio legis*, bo przemawia za tym ważny interes państwa.

Panowie, ważny interes państwa powstał dlatego, że wy byliście po prostu nieruchawi, nic nie robiliście w tym przedmiocie. To wstyd i hańba dla rządu, wstyd i hańba także dla całego obozu rządzącego. Dobrze by było, aby z tego typu sytuacjami państwo nas więcej nie zaznajamiali i nie stawiali nas jakby pod pręgierzem czy też przed lufą karabinu: teraz już nie macie innego wyjścia, czy wam się to podoba, czy nie, musicie zagłosować, bo inaczej ludzie w Wałbrzychu nie będą mogli wziąć udziału w głosowaniu. Jaki to jest w ogóle tryb procedowania? Ale wynika to

tylko i wyłącznie z waszego nieróbstwa, brakoróbstwa albo braku kompetencji w tych sprawach.

Oczywiście w imieniu Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica pragnę podkreślić, że nie mamy innego wyjścia niż tylko poprzeć ten projekt ustawy. Oczywiście jesteśmy też za skierowaniem go do dalszych prac w komisjach czy również w komisji kodyfikacyjnej, bo po prostu nie mamy innego wyjścia, bo w takiej sytuacji państwo postawiliście Sejm i w takiej sytuacji postawiliście także mieszkańców Wałbrzycha. Oni dzisiaj zastanawiają się, czy będą mogli wziąć udział w głosowaniu, czy nie, czy będą wykluczeni, czy też będą mieć takie prawa obywatelskie, jakie przysługują innym Polakom. To jest po prostu, jeszcze raz mówię, wstyd i hańba dla rządu i dla obozu rządzącego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Czy przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Robert Maciaszek chciałby zabrać głos?

Zamykam dyskusję*).

Informuję, a właściwie, można powiedzieć, proponuję, aby Sejm... Muszę państwa poinformować, jaka była pierwotna propozycja. Informuję, że marszałek Sejmu proponował, aby Sejm niezwłocznie przystąpił do drugiego czytania projektu ustawy. Niemniej jednak w dyskusji zgłoszono wniosek o skierowanie projektu ustawy do Komisji Nadzwyczajnej...

(*Posel Konstanty Oświecimski*: Trzeba wycofać wniosek.)

(*Głos z sali*: Po co?)

...do spraw zmian w kodyfikacjach.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 43. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o administracji podatkowej (druki nr 3577 i 3597).

Głos zabierze pan poseł Konstanty Oświecimski w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Konstanty Oświecimski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o administracji podatkowej, druk nr 3597.

W dniu dzisiejszym kończymy kolejny etap procedowania nad ustawą o administracji podatkowej. Jak wiemy, ustawa wyszła z Sejmu, pochylił się nad nią Senat i w swojej uchwale zaproponował aż 24 poprawki.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Konstanty Oświęcimski

Krótko o najważniejszych poprawkach. Poprawka 1. dotyczy zmiany art. 1. Wprowadza się nową treść, a więc dopisuje kilka wyrazów. Tak że art. 1 będzie brzmiał następująco: Ustawa określa zadania i organizację administracji podatkowej, której celem jest realizacja dochodów z tytułu podatków oraz – tu Sejm dodał – niepodatkowych należności budżetowych, a także zapewnienia obsługi i wsparcia podatnika w prawidłowym wykonywaniu obowiązków podatkowych. To jest ta zmieniana treść art. 1.

Może nie będę szczegółowo omawiał każdej zmiany, każdego artykułu. Powiem tylko, że komisja proponuje przyjąć większość poprawek, zaś odrzucić poprawki 7., 12. i 24. W przypadku części poprawek komisja finansów sugeruje, aby głosować nad nimi łącznie, dotyczy to np. poprawek 3. i 14.

Komisja Finansów Publicznych wnosi o przyjęcie poprawek Senatu z wyjątkiem tych trzech wskazanych, tj. poprawek 7., 12. i 24., które proponuje odrzucić. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

W tym punkcie wysłuchamy 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze poseł Wiesław Suchowiejko, Platforma Obywatelska.

Poseł Wiesław Suchowiejko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa o administracji podatkowej to oczywiście bardzo ważna ustawa, może nie aż tak ważna, że otwieramy nią czy też zamykamy wrota piekielne, ale zamierza ona zrealizować naprawdę istotne cele, z których wymienię te najważniejsze: po pierwsze, usprawnienie i poprawa funkcjonowania obecnej administracji podatkowej; po drugie, podniesienie poziomu wiedzy i świadomości podatkowej obywateli; po trzecie, zwiększenie dobrowolności, tak, dobrowolności w wypełnianiu obowiązków podatkowych.

Myślę, że szczególnie drugi i trzeci cel są bardzo ambitne. Osiągnięcie ich ma być spowodowane projektowanymi w ustawie instrumentami, takimi jak tworzone na jej podstawie centra obsługi i stanowiska asystenta podatkowego.

Myślę, że nie od razu Kraków zbudujemy i pewnie jeszcze wiele wody w Wiśle upłynie, zanim stanie się tak, że Polacy będą terminowo, dobrowolnie i chętnie płacić podatki, a obsługiwać ich będą, jak zwykle, jak zawsze, kompetentni, ale dodatkowo życzliwi i ufnii urzędnicy administracji podatkowej, ale idźmy w tę stronę, powtórzę, bo już kiedy wypuszczaliśmy usta-

wę z Sejmu do Senatu, to sugerowałem: idźmy w tę stronę. Idźmy, kierując się takim hasłem – myślę, że warto je tu wygłosić – mniej przepisów, mniej kontroli, więcej zaufania. To pierwsze – mniej przepisów – weźmy do siebie. To drugie – mniej kontroli – niech weźmie do siebie administracja skarbową. A więcej zaufania? To przede wszystkim my i administracja skarbową niech okaże obywatelom, naszym rodakom, mieszkańcom naszego kraju, płacącym podatki, wtedy oni odpłacą nam się tym samym.

Oczywiście Klub Poselski Platforma Obywatelska głosować będzie zgodnie z sugestią Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę. Oczywiście klub parlamentarny.

(Głos z sali: Tak, jeszcze.)

Głos ma pani poseł Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie ustawy o administracji podatkowej, druki nr 3577 i 3597.

Kończymy dziś prace nad ustawą o administracji podatkowej, po której rząd wiele sobie obiecuje. Proponowane w tej ustawie rozwiązania prawne ukie-runowane są na usprawnienie obsługi przedsiębiorców, mają zachęcić Polaków do podejmowania działalności gospodarczej. Polakom są potrzebne nowe miejsca pracy, a polskiej gospodarce kolejne podmioty gospodarcze. Czy przepisy tej ustawy będą lekarstwem na stagnację gospodarczą? Zapewne w jakimś niewielkim stopniu tak.

Dziś odnosimy się do poprawek wniesionych przez Senat. Na 24 poprawki senackie zaledwie 3 zostały odrzucone. To pokazuje, że ustawa, która wyszła z Sejmu, tak naprawdę nie była dopracowana, a stało się tak dlatego, że czas, jaki poświęciliśmy tej ustawie, był bardzo krótki. Gdyby pracy nad tą ustawą poświęcono więcej czasu i byłaby większa możliwość przeprowadzenia szerszych konsultacji, to zapewne przyjęte rozwiązania byłyby lepsze.

W sytuacji kiedy rząd przenosi z urzędów wojewódzkich do administracji podatkowej egzekucję należności z tytułu mandatów, brakło w propozycjach rządowych i sejmowych jasnego zapisu w tym zakresie. Senat uzupełnił te braki.

Niestety rząd nadal trwa na stanowisku, że można dodawać zadań administracji samorządowej bez kierowania adekwatnych do tych zadań środków finansowych. To fakt, że te zadania będą przekazywane na zasadzie porozumienia, niemniej jednak taki

Posel Maria Zuba

tryb postępowania doprowadza do zadłużania się samorządu. *(Dzwonek)*

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował zgodnie z rekomendacją Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Romuald Garczewski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Romuald Garczewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pragnę przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o administracji podatkowej, wraz z projektami aktów wykonawczych.

Do poprawek nie będę się odnosił. Byli przede mną posłowie, którzy się do tego odnosili. Chodzi o drobne poprawki redakcyjne. W zasadzie bardzo dobrze, że jest jeszcze możliwość korekty na tym etapie.

To już trzeci etap wdrażania zmian w administracji podatkowej. Chciałoby się powiedzieć, że są one korzystne dla podatnika. Należy się cieszyć, że tak dużo, panie ministrze, udało się już zmienić w zakresie funkcjonowania urzędów podatkowych i urzędów skarbowych. Udało się zmienić to wcześniej, ale ten proces cały czas trwa. Ważne, żeby realizowanie tych planów, których realizacja się rozpoczęła, które są wdrażane w urzędach skarbowych, jak najszybciej mogło przynosić efekty. W wielu przypadkach już to funkcjonuje.

Administracja podatkowa w Polsce przechodzi przez proces zmian. Celem jest zapewnienie właściwego funkcjonowania organów podatkowych, wzmocnienie struktury tej administracji oraz wdrożenie form interakcji z podatnikami. We wszystkich jednostkach należy doprowadzić do wymaganych standardów. Nie myślę tu tylko o bazie lokalowej i warunkach tam panujących, ale także o procedurach, o ich właściwym wdrożeniu i funkcjonowaniu. To, co jest najważniejsze, co najbardziej dokucza i bulwersuje sumiennych i rzetelnych podatników, dotyczy przypadków, które są zazwyczaj związane z czynnikiem ludzkim. Chodzi o niezrozumiałe, niedopuszczalne postępowania, zbyt subiektywne, przewlekłe postępowania i niejednoznaczne, rozbieżne w interpretacji przepisy odnoszące się do tej materii.

Chciałoby się powiedzieć, że wszystko jest dobrze. Ale jest jeszcze jeden ważny element, który nie pozwala nam powiedzieć, że to już koniec zmian, że zaprzestajemy dalszego działania. W tym wszystkim chodzi również o to, aby była odpowiednia ściągłość, aby z danin wpływała odpowiednia ilość środ-

ków. Nad tym musimy wspólnie popracować. Cieszę się bardzo, że widać postęp. Cieszę się bardzo, że jest ta możliwość. Dzisiaj widzimy, że administracja podatkowa konsekwentnie rozszerza katalog usług umożliwiających elektroniczną komunikację podatników z urzędem, w tym o możliwość składania zeznań podatkowych w formie elektronicznej.

Jest raport „System e-Deklaracje – badanie preferencji podatników PIT w zakresie zeznań podatkowych” z 2015 r. oraz nowy projekt dotyczący cyfryzacji usług administracji podatkowej i kontroli skarbowej w zakresie centralizacji obsługi podatków CIT i VAT oraz obsługi jednolitego pliku kontrolnego. Dzięki tym usługom urzędy skarbowe będą bardziej transparentne, dostępne przez cały tydzień. To poprawi swobodne prowadzenie działalności gospodarczej oraz konkurencyjność tych podmiotów. Najważniejsze usługi tworzone lub rozwijane w ramach projektu to: elektroniczny wgląd w akta spraw i rozliczeń podatkowych, prowadzenie czynności sprawdzających i kontroli podatkowej z użyciem JPK, wsparcie podatnika w prawidłowym wypełnianiu obowiązków podatkowych, w pełni transakcyjna obsługa zobowiązań podatków CIT i VAT drogą elektroniczną i automatyczna usługa dotycząca udzielania informacji o braku zaległości w podatkach, jeżeli chodzi o procedurę zamówień publicznych.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera proponowane zapisy ustawy z wielką radością i nadzieją, że będzie lepiej niż dotychczas. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych dotyczące uchwały Senatu w sprawie ustawy o administracji podatkowej zawiera stanowisko komisji odnośnie do 24 poprawek. Te poprawki zostały zgłoszone przez Senat do ustawy o administracji podatkowej uchwalonej przez Wysoką Izbę przecież nie tak dawno, bo kilkanaście czy kilkadziesiąt dni temu.

Istotne jest to, że te zmiany rzeczywiście idą w kierunku poprawy czytelności tej ustawy, wyeliminowania tych przepisów, które się powtarzają. Zmiany idą w kierunku poprawności legislacyjnej. Pewnie z tymi poprawkami nie należałoby dyskutować, zatem w ogóle nie będę się do nich odnosił. Myślę, że ważne są te poprawki, które dotyczą poprawy pozycji pracowników aparatu skarbowego. Dobry pracownik to pracownik, który jest przyjazny dla klienta urzędów skarbowych. Dobry pracownik to także efektywny

Posel Ryszard Zbrzyzny

pracownik, który z duszą, z sercem podchodzi do problemów, które się pojawiają w codziennej pracy, w codziennym kontakcie z klientem, z podatnikiem.

Powiem, że nie zgadzamy się z rekomendacjami Komisji Finansów Publicznych, szczególnie w tych trzech sprawach, co do których komisja miała nieco odmienne stanowisko niż Senat. Chodzi mianowicie o poprawki nr 7 i 24. Na dobrą sprawę te poprawki, zgodnie z rekomendacją Senatu, są poprawkami zmierzającymi do uporządkowania przepisów zgodnie z § 55 „Zasad techniki prawodawczej”. Myślę, że trudno dyskutować z zasadnością tych poprawek. Dziwię się, że nieco odmienne stanowisko w tej sprawie ma Komisja Finansów Publicznych. W związku z tym w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej oświadczam, że nie będziemy głosowali zgodnie z rekomendacją Komisji Finansów Publicznych.

Jeśli chodzi o poprawkę nr 12, co do której Komisja Finansów Publicznych także ma odmienne stanowisko, to powiem, że dla nas jest to niezrozumiałe. Ta poprawka daje szansę zaliczenia do stażu pracy, który jest niezbędny, żeby zajmować określone stanowiska w aparacie skarbowym, pracy na stanowiskach poza sektorem publicznym, na stanowiskach, które są równorzędne, na stanowiskach, na których trzeba było wykazywać się wiedzą ekonomiczną, prawną czy inną wiedzą niezbędną do pełnienia istotnych funkcji w aparacie skarbowym. *(Dzwonek)* Komisja Finansów Publicznych rekomenduje przyjęcie poprawki 11., w której skraca się długość tych staży *(Dzwonek)*, a dla tej poprawki z niewiadomych przyczyn tej rekomendacji nie ma. *(Dzwonek)*

A więc w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej oświadczam, że będziemy głosowali za przyjęciem wszystkich poprawek Senatu. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Pan poseł Popiołek i pan poseł Rybakowicz złożyli oświadczenia na piśmie*).

Głos zabierze wiceminister finansów pan Jacek Kapica.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mając na uwadze, że jest to ostatni etap debaty, dyskusji nad ustawą o administracji podatkowej przed jutrzejszym głosowaniem, chciałbym bardzo serdecznie podzię-

kować państwu, Wysokiemu Sejmowi, parlamentarnym z ław zarówno koalicji, jak i opozycji za konstruktywną dyskusję, wierząc, że wszystkim nam zależy na administracji podatkowej z jednej strony skutecznej, efektywnej, a z drugiej – wspierającej podatnika w prawidłowym rozliczaniu jego obowiązków podatkowych. Szczególne podziękowania dla pana posła sprawozdawcy Konstantego Oświecimskiego. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Pan poseł sprawozdawca komisji Konstanty Oświecimski także chce zabrać głos.

Proszę.

Posel Konstanty Oświecimski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Powiem jeszcze tylko dwa zdania. Trochę nie zgadzam się ze stwierdzeniem, że prace w podkomisjach i w ogóle w Komisji Finansów Publicznych trwały tak krótko. Tak mówiła pani poseł z Prawa i Sprawiedliwości. Naprawdę wszystko, co można było zrobić, zostało zrobione na czas. Nie było pośpiechu, wypowiadać mógł się każdy: zarówno posłowie, jak i strona społeczna. Jest na to dużo świadków, są stenogramy. Każdy zainteresowany mógł być na posiedzeniu podkomisji i komisji.

Z tego miejsca chciałbym podziękować wszystkim tym, którzy przyczynili się do tego, że ta ustawa ma taki kształt: stronie rządowej, na czele z panem ministrem Jackiem Kapicą, legislatorom sejmowym, posłom członkom podkomisji specjalnej, Komisji Finansów Publicznych i oczywiście Wysokiej Izbie, która – mam nadzieję – jutro ten kolejny, ostatni już etap tutaj, w Sejmie, zakończy, przyjmując bądź odrzucając poprawki senackie, tak aby pan prezydent już niedługo mógł podpisać ustawę o administracji podatkowej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 44. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3578 i 3596).

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Robert Maciaszek.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Poseł Sprawozdawca
Robert Maciaszek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3578.

Wysoki Sejmie! Senat zaproponował 10 poprawek do projektu ustawy, przy czym nad poprawkami 8. i 10. należy głosować łącznie. Komisja rekomenduje przyjęcie wszystkich 10 poprawek. Właściwie na tym chciałbym skończyć swoje wystąpienie. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dobrze, proszę bardzo. Dziękuję panu posłowi.

W tym punkcie wysłuchamy 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Witold Pahl, Platforma Obywatelska.

Poseł Witold Pahl:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zgodnie z rekomendacją przedstawioną przez pana posła sprawozdawcę Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem wszystkich 10 poprawek.

Warto zwrócić uwagę na istotne poprawki, które zaproponował Senat. Przede wszystkim jest to kwestia dotycząca obligatoryjności prowadzenia pisemnego protokołu posiedzenia, jak również streszczania wyników postępowania – do tej pory miało to charakter fakultatywny – ze względu, jak się wydaje, na skuteczną presumpcję dowodową, a także możliwość zdecydowanego przyspieszenia postępowania. Również jeśli chodzi o możliwość skutecznego zapoznania się przez strony z wynikami postępowania dowodowego, wprowadzenie tego elementu poprawi te standardy.

Należy przyjąć z aprobatą uwagę Senatu dotyczącą wprowadzenia – o tym ustawodawca zdecydował już wcześniej – obowiązku wnoszenia przez pozwanego pism procesowych za pośrednictwem systemu teleinformatycznego w przypadku, gdy pozwany dokonał wniesienia takiego pisma w elektronicznym postępowaniu upominawczym, właśnie w tej formule. Z pewnością ważnym elementem jest oczywiście... Pozostałe poprawki mają charakter systemowy, ujednolicają one między innymi ustawę o komornikach sądowych i egzekucji z ustawą Prawo bankowe. To, co jest także istotne i co wynika z racjonalności działań ustawodawcy, to przede wszystkim przesunięcie terminu wejścia w życie tych przepisów. To chociażby

da możliwość sprawdzenia systemu przez notariuszy, komorników i sądy.

Tak więc to niezwykle ważna ustawa, która stanowi kontynuację i przede wszystkim potwierdza konsekwencję, jeśli chodzi o wprowadzenie nowoczesnych systemów funkcjonowania (*Dzwonek*) procesu w postępowaniu cywilnym.

W związku z powyższym raz jeszcze w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska potwierdzam, iż nasz klub będzie głosował za przyjęciem wszystkich 10 poprawek. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu mojego klubu, Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, odnieść się do poprawek przyjętych przez Senat do ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, przedstawionych w druku nr 3578.

Senat, tak jak już było powiedziane, wniósł 10 poprawek. Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach pozytywnie zaopiniowała wszystkie te poprawki i my również w większości popieramy je, a szczególnie te ostatnie dotyczące wydłużenia vacatio legis ustawy. Im dalej w czasie można odsunąć wejście w życie tej kolejnej, pospiesznej, a niepożądanego nowelizacji kodeksów, tym lepiej.

Poprawka 1. ma charakter wyłącznie redakcyjny. Zmierza do wyeliminowania konieczności powtórzenia w dwóch zdaniach sformułowania „do czasu rozstrzygnięcia wniosku o wyłączenie sędziego” i mimo że nie popieramy merytorycznego rozwiązania przyjętego w nowelizacji, to ta poprawka jest potrzebna od strony redakcyjnej.

Poprawka 3. też jest uzasadniona. Pierwotna redakcja proponowanej normy art. 505³¹ Kodeksu postępowania cywilnego pozostawała nie do końca jednoznaczna, co mogłoby wywoływać w przyszłości wątpliwości interpretacyjne. Treść proponowana przez Senat usuwa wątpliwości w tym zakresie.

Poprawka 4. to zmiana o charakterze doprecyzującym. Zmieniono określenie początku biegu terminu dokonania czynności przez wierzyciela – od doręczenia zawiadomienia o zajęciu, a nie od samego zajęcia.

Poprawki 5., 6. i 7. są poprawkami o charakterze redakcyjnym, nie zmieniają założeń, a jedynie doprecyzują i zmierzają do wyeliminowania rozbieżności terminologicznych, które mogłyby prowadzić do wątpliwości interpretacyjnych.

Posel Barbara Bartuś

W moim przeświadczeniu nie jest korzystna poprawka 2. Uważam, że nie ma uzasadnionej przyczyny, aby streszczenie wyników postępowania dowodowego miało być obligatoryjnym elementem protokołu. Wprowadzenie w tym zakresie obliżu na sąd dodatkowe obowiązki formalne w zakresie konieczności redagowania określonej treści protokołu, co będzie wymagało dodatkowego czasu, i to na czynność, która w żaden sposób nie będzie miała realnego znaczenia dla stron postępowania. Pozwolę sobie nie zgodzić się z moim przedmówcą, posłem reprezentującym Platformę Obywatelską, który mówił, że dzięki tej poprawce skróci się postępowanie. W moim przekonaniu wręcz odwrotnie, te postępowania mogą być kolejny raz wydłużane.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Reasumując, tak jak powiedziałam, w gruncie rzeczy popieramy te poprawki, bo kolejny raz Senat musiał poprawiać, i to w takich bardzo oczywistych sprawach, po naszej (*Dzwonek*) pospiesznej, zbyt pospiesznej pracy, zbyt częstych nowelizacjach. Ale jeszcze raz podkreślę, że z wielkim zadowoleniem przyjmujemy wydłużenie *vacatio legis*, bo może będzie to jeszcze czas na jakieś zastanowienie i sprawdzenie, co tak naprawdę tym razem uchwalamy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska i poseł Adam Rybakowicz oświadczenia złożyli do protokołu*).

Czy pan poseł sprawozdawca chciałby zabrać głos?

Nie.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 45. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz ustawy o muzeach (druki nr 3580 i 3628).

Głos zabierze pani poseł Urszula Pasławska w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Urszula Pasławska:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Celem procedowanej ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami jest przede wszystkim stworzenie instrumentu ochro-

ny zabytków ruchomych w Polsce. Tym instrumentem ma być Lista Skarbów Dziedzictwa, która ustanawia szczególną formę ochrony konserwatorskiej dla najważniejszych obiektów zabytkowych. Te szczególne rygory mają dotyczyć przechowywania, ekspozycji i transportu wpisanych obiektów, ale wiąże się to również ze zobowiązaniem państwa polskiego i rządu do tego, aby zabytki z tej listy chronić w sposób szczególny i zabezpieczyć na to środki, nawet do 100% środków niezbędnych do realizacji konkretnego zadania.

Ustawa była procedowana w Senacie. Senat złożył do ustawy siedem poprawek.

Poprawka 1. zakłada wpisanie zabytków ruchomych do rejestru zabytków tylko na wniosek właściciela, a nie, tak jak było to zakładane w projekcie ustawy, z urzędu. Wpisanie zabytków ruchomych do rejestru z urzędu może się odbywać tylko w szczególnych przypadkach – w przypadku uzasadnionej obawy zniszczenia, uszkodzenia lub nielegalnego wywieżenia zabytku za granicę. Przyjmując poprawkę nr 2, Senat określił termin, w ciągu którego właściciel lub posiadacz zabytku wpisanego na Listę Skarbów Dziedzictwa powinien zapewnić chroniące zabytek zabezpieczenia techniczne na wypadek kradzieży, pożaru i innych zagrożeń. Poprawka nr 3 ma na celu ograniczenie organom ochrony zabytków zakresu uznania administracyjnego poprzez uchylenie przepisów, które stanowiły podstawę do legalizacji prac przy zabytku. Przyjmując poprawkę nr 4, Senat wprowadził zasadę, iż zabytek wpisany na Listę Skarbów Dziedzictwa nie może być wywożony na podstawie wielokrotnego pozwolenia indywidualnego na czasowy wywóz zabytku za granicę. W poprawce nr 5 Senat jednoznacznie przesądził, iż dotacja na wyposażenie pomieszczenia w zabezpieczenia techniczne jest udzielana na wniosek właściciela lub posiadacza zabytku, a nie z urzędu. W poprawce nr 6 Senat przyjął doprecyzowanie wysokości dotacji na zabezpieczenie techniczne, aby było ona analogiczna do przyjętej w przypadku dotacji na wykonanie prac restauratorskich lub konserwatorskich. W poprawce nr 7 senatorowie dodali do noweli przepis przejściowy, w myśl którego pozwolenia na wywóz zabytków ruchomych za granicę oraz pozwolenia na prowadzenie prac, badań lub innych działań przy zabytku wydane na podstawie przepisów dotychczasowych zachowują moc przez okres, na który zostały wydane.

Poprawki 1 i 3 eliminują przepisy, które zostały uznane za przepisy poszerzające kompetencje służb konserwatorskich. Pozostałe mają charakter techniczny, legislacyjny.

Wszystkie poprawki zostały dzisiaj zaakceptowane przez ministra kultury i przyjęte właściwie jednoznacznie, chyba z jednym wyjątkiem, przez komisję. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

W tym punkcie porządku dziennego wysłuchamy 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że pani poseł Ewa Czeszejko-Sochacka z klubu Platforma Obywatelska swoje oświadczenie złożyła na piśmie*).

Głos zabierze poseł Jacek Świat, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Świat:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz ustawy o muzeach.

Z siedmiu poprawek przyjętych przez Senat największe kontrowersje budziły przepisy dotyczące możliwości wpisu z urzędu do rejestrów zabytków lub na Listę Skarbów Dziedzictwa zabytków będących własnością prywatną, i to bez zgody, a nawet wiedzy właściciela. Te zapisy mogły ingerować w prawa gwarantowane konstytucją i umowami międzynarodowymi, a zwłaszcza w prawo własności, prawo prywatności. Zgodnie z poprawką Senatu zabytek ruchomy może być wpisany do rejestru na wniosek właściciela, a z urzędu – tylko w przypadku zagrożenia tego zabytku.

Druga ważna poprawka zakłada, że opiekun obiektu wpisanego na Listę Skarbów Dziedzictwa będzie mógł otrzymywać dotację na jego zabezpieczenie techniczne w wysokości 100% kosztów. To jest sytuacja analogiczna do dotacji na konserwację tego typu zabytku.

W pozostałych poprawkach Senat zwrócił uwagę na różne nieścisłości i błędy legislacyjne, zatem klub Prawa i Sprawiedliwości poprze wszystkie poprawki do ustawy zaproponowane przez Senat.

Przy okazji jednak chcę zauważyć, że Senat uwzględnił istotne zastrzeżenia, jakie zgłaszaliśmy do projektu ustawy w czasie prac w podkomisji, w komisji, niemniej uważamy, że nie został naprawiony, wyjaśniony podstawowy błąd nowelizacji, jakim jest brak definicji, co to jest skarb dziedzictwa. To może w przyszłości rodzić skutki prawne. Błędem jest, że projektowana nowelizacja, przewidując możliwość wpisu niektórych rodzajów zabytków na Listę Skarbów Dziedzictwa, nie określiła jednocześnie żadnych ścisłych kryteriów, które powinny być brane pod uwagę przy wydawaniu decyzji o umieszczeniu zabytku na tej liście. Niemniej ustawę uważamy za bardzo pożyteczną. Dziękuję. *(Oklaski)*

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pani poseł Urszula Pasławska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Urszula Pasławska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jesteśmy tak naprawdę na finiszu procedowania nad ustawą o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, na którą kilkadziesiąt lat czekały środowiska muzealników, środowiska związane z konserwatorami, środowiska, którym bliska jest kultura i tożsamość polska. Ustawa wprowadza bowiem zupełnie nowy, powiedziałabym: nawet innowacyjny, sposób ochrony zabytków ruchomych, zarówno ze zbiorów prywatnych, jak i ze zbiorów publicznych. Wiąże się to z rygorami i zobowiązaniami – z rygorami dotyczącymi przechowywania, transportu, prac konserwatorskich i zobowiązaniami państwa do tego, aby te zadania finansować nawet w 100%.

Ustawa ta jest bardzo potrzebna, ponieważ mimo że rejestr zabytków istnieje w Polsce od 1927 r., mimo że zarejestrowanych jest w nim 240 tys. zabytków, to do tej pory nie istniała żadna klasyfikacja wartościująca zabytki ruchome. Dlatego klub Polskiego Stronnictwa Ludowego przy współpracy z ministerstwem kultury złożył jesienią 2013 r. projekt, który reguluje kwestie ochrony zabytków ruchomych. Senat proponował poprawki, które zostały bardzo dobrze ocenione przez komisję sejmową.

W tym momencie chciałabym podziękować panu ministrowi Piotrowi Zuchowskiemu za bardzo duże zaangażowanie w pracę nad tą ustawą, kolegom i koleżankom z komisji, szczególnie pani Ewie Czeszejko-Sochackiej, kolegom i koleżankom posłom i senatorom. Liczę na to, że jutro wszystkie kluby parlamentarne i wszystkie kluby poselskie poprą naszą ustawę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Panowie posłowie Marek Domaracki z Sojuszu Lewicy Demokratycznej, Andrzej Dąbrowski ze Zjednoczonej Prawicy i Adam Rybakowicz z Ruchu Palikota złożyli oświadczenia na piśmie*).

Czy pani poseł sprawozdawca chciałaby jeszcze zabrać głos?

Nie.

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Marek Kuchciński

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 46. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o finansach publicznych (druki nr 3579 i 3616).

Głos zabierze pani poseł Jadwiga Zakrzewska w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Jadwiga Zakrzewska:**

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Koleżanki i Koledzy Posłowie! Na początku chciałabym podziękować paniom posłankom i panom posłom za głosowanie w trzecim czytaniu, podczas którego decyzją posłów: 402 – za, 2 – przeciw, 2 wstrzymujących się uchwaliliśmy tę nowelizację. Jest to bardzo ważna ustawa wyznaczająca kierunki rozwoju Sił Zbrojnych oraz mówiąca o ich finansowaniu. Pragnę zauważyć, że uchwalenie tej nowelizacji, chodzi tu w szczególności o przeznaczenie tych 2% PKB na obronność, daje nam możliwość modernizowania Sił Zbrojnych w sytuacji nowych zagrożeń, jakie niosą współczesne czasy. Jak ważna jest to ustawa dla bezpieczeństwa naszego kraju świadczy fakt, że w 2000 r. została uchwalona ustawa, w której było to 1,95% PKB. Wysoka Izba zdecydowała wtedy o jej uchwaleniu prawie jednogłośnie.

Szanowni Państwo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Obrony Narodowej sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o finansach publicznych, druki nr 3579 i 3616.

Marszałek Sejmu skierował w dniu 30 czerwca 2015 r. uchwałę Senatu w powyższej sprawie do Komisji Obrony Narodowej w celu rozpatrzenia. Komisja ją rozpatrzyła. Chciałabym zauważyć, że Komisja wnosi, by Wysoki Sejm raczył poprawki Senatu zawarte w pkt 1 i 2 odrzucić, a w pkt 3, 4 i 5 przyjąć. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Informuję, że wysłuchamy 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Piotr van der Coghen z klubu Platforma Obywatelska.

Poseł Piotr van der Coghen:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko klubu Platforma Obywatelska wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o finansach publicznych, druki nr 3579 i 3616.

Wysoka Izbo! Klub Platformy Obywatelskiej nie jest przekonany do poprawek, które Senat był uprzejmy zgłosić w pkt 1 i 2. Teraz wyjaśnię dlaczego. Materia dotycząca resortów siłowych, jakim w końcu jest polska armia, wymaga, naszym zdaniem, szczególnej uwagi i szczególnego nadzoru parlamentu. W związku z tym uważamy, że propozycje i uzasadnienie tych propozycji, które zgłosił Senat, są nietrafne.

W tej sytuacji oświadczam, że nasz klub będzie głosował przeciwko zgłoszonym przez Senat poprawkom nr 1 i 2, natomiast akceptujemy poprawki zgłoszane w pkt 3, 4 i 5. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pan poseł Michał Jach, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Michał Jach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość pragnę przedstawić stanowisko klubu wobec ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o finansach publicznych, druki nr 3579 i 3616.

Prawo i Sprawiedliwość nie zgadza się z opinią wyrażoną w uchwale Senatu, dotyczącą 1. i 2. poprawki. Poprawki te dotyczą kontroli, a raczej formy nadzoru Komisji Obrony Narodowej nad decyzjami ministerstwa w zakresie programowania modernizacji technicznej Sił Zbrojnych. Jest to konieczne, ażeby nawet w formie tylko opiniowania Komisja Obrony Narodowej miała możliwość zapoznawania się z programem przed przyjęciem go przez ministerstwo i rząd. Dlatego Prawo i Sprawiedliwość będzie głosowało za odrzuceniem poprawek 1. i 2. i za przyjęciem trzech pozostałych proponowanych przez Senat. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Pana posła Bodio nie widzę. Widzę. Nie, nie widzę. Pan poseł Stanisław Wziątek, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę.

Posel Stanisław Wziątek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Program modernizacji Sił Zbrojnych, finansowanie Sił Zbrojnych to był temat szerszych dyskusji, ale także dyskusji w społeczeństwie, nie tylko w tej Izbie. Wszyscy zastanawiali się, czy jest potrzeba, żeby zwiększać środki finansowe na bezpieczeństwo, zwiększać środki na obronę do 2%, skoro nie zawsze dotychczas wykorzystywano wskaźnik 1,95. Sojusz Lewicy Demokratycznej stał na takim stanowisku, że warto zwiększyć to finansowanie, jeżeli będziemy umiejętnie przygotowani do wydania tych środków, jeśli te środki będą kołem zamachowym rozwoju polskiej gospodarki. Jeśli możemy to osiągnąć, to z udziałem polskiego przemysłu obronnego i z udziałem naszych naukowców, a więc trzeba przeznaczyć znacznie więcej niż dotychczas środków na badania i rozwój. Chciałbym podziękować i Wysokiej Izbie, i panu ministrowi za to, że ten warunek, który postawiliśmy, został nie tylko zrozumiany, ale i przyjęty do realizacji. To jest szansa i z tego względu przede wszystkim Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera tę ustawę i będzie oczywiście popierał te poprawki, które odnoszą się do aspektów bardziej uszczegóławiających kwestie wydawania środków na badania i rozwój. Bo poprawka 3. tak naprawdę jest doprecyzowująca, tak odbieramy tę zmianę. Jest to wyraźne określenie, że chodzi o środki przeznaczone na badania naukowe i prace rozwojowe w dziedzinie obronności państwa. Taki jest sens tej poprawki. Jeśli potraktujemy to jako doprecyzowanie, to jest pełna zgoda.

Cieszę się bardzo, że Wysoka Izba, że Komisja Obrony Narodowej także ze zrozumieniem podeszła do wcześniejszego zapisu i utrzymała ten zapis, odrzucając poprawki 1. i 2., mówiący o potrzebie dyskusji nie tylko w kręgu tych ciał wykonawczych, ale także w obszarze polskiego parlamentu, dyskusji na temat kierunków rozwoju Sił Zbrojnych. I jeśli program rozwoju Sił Zbrojnych będzie dyskutowany, nawet jeżeli to będzie tylko i wyłącznie opinia wydana przez komisję, to proces uspołecznienia podejmowania decyzji, dyskusja ze wskazaniem pozytywnych aspektów, ale także być może słabości, jest pewną wartością, która znajduje się w naszej propozycji. Dlatego też poprawek, które ograniczają te możliwości, Sojusz Lewicy Demokratycznej nie będzie popierał. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Pan poseł Adam Rybakowicz z Ruchu Palikota oświadczenie złożył na piśmie*).

Pani poseł także nie widzi potrzeby zabierania głosu? Dobrze. Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 9 lipca br.

Do ogłoszenia oświadczeń zgłosili się państwo posłowie.

Jako pierwsza głos zabierze pani Krystyna Kłosin, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Kłosin:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę złożyć oświadczenie w sprawie obchodów Dni Miasta Redy oraz XVII Światowego Zjazdu Kaszubów w Redzie.

W dniach 3, 4 i 5 lipca 2015 r. trwały w Redzie uroczyste obchody Dni Miasta Redy połączone z XVII Światowym Zjazdem Kaszubów. Reda, położona w powiecie wejherowskim, jest jednym z miast tzw. małego trójmiasta kaszubskiego.

W bieżącym roku mija 48 lat od nadania Redzie praw miejskich. Święto miasta zostało ustanowione na mocy uchwały rady miasta z dnia 30 grudnia 1999 r. W tym roku obchody były szczególnie uroczyste, gdyż połączone ze świętowaniem 25-lecia samorządu terytorialnego. Z tej okazji obecni byli przedstawiciele miast partnerskich Redy, a mianowicie samorządowcy z Lublińca i Łowicza oraz mer i starostowie rejonu wileńskiego, a także parlamentarzyści, samorządowcy, którzy teraz i w przeszłości zaangażowani byli w służbę publiczną.

Ćwierćwiecze przemian demokratycznych pokazało, że szansa samostanowienia została w Redzie bardzo dobrze wykorzystana. Podczas spotkania zaprezentowano dorobek miasta oraz przemiany, które w istotny sposób wpłynęły na poprawę warunków życia jego mieszkańców. Wybudowano kilometry sieci wodociągowych, kanalizacji sanitarnej i zmodernizowano drogi, umożliwiając tym samym widoczną urbanizację terenów będących dotychczas w użytkowaniu rolnym. Powstały nowoczesne obiekty sportowo-rekreacyjne i oświatowe.

Dowodem intensywnej i dobrej pracy samorządu Redy jest nie tylko realizowana latami strategia rozwoju, która nadaje miastu nowe oblicze i jest dowodem troski o komfort mieszkańców, ale przede wszystkim rosnąca liczba obywateli, którzy wybierają Redę na miejsce swojego życia oraz pracy. Reda w 1990 r. liczyła 11 557 mieszkańców. Po upływie 25 lat w Redzie mieszka dwukrotnie więcej osób, tj. 23 079 mieszkańców.

Jednak nie sama infrastruktura techniczna decyduje o dobrym klimacie do osiedlania. Nie mniej ważna jest aktywna i zintegrowana społeczność. Właśnie Dni Miasta Redy to świetna okazja do spotkań mieszkańców, a także w tym roku Kaszubów z kraju i ze świata.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Krystyna Kłosin

Formuła międzynarodowego zjazdu Kaszubów, który odbywa się co roku w innej miejscowości, od początku przyjmowana była z wielkim entuzjazmem. Co roku zjazd przyciąga tysiące ludzi dumnych ze swojej przynależności do tej wspólnoty, a także wielu turystów. Wśród nich jest dużo młodych osób, co cieszy, gdyż rodzi nadzieję na kontynuację wspaniałej kaszubskiej tradycji, ale również na ochronę współczesnego dziedzictwa historyczno-kulturowego. Impreza, jaką jest międzynarodowy zjazd Kaszubów, który w tym roku odbywał się w Redzie, ma charakter społeczny. Jest okazją do poznania lokalnych środowisk, obecnej tu od wieków kultury, zwyczajów oraz prezentacji miasta gospodarza zjazdu. Organizowane są kiermasze twórców ludowych, wystawy rękodzieł, występy zespołów oraz degustacje tradycyjnych potraw. Rosnąca z roku na rok frekwencja na zjazdach jest dowodem silnej potrzeby integracji wewnątrz społeczności kaszubskiej. Serdecznie wszystkich zapraszam i do Redy, i na Kaszuby. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma pan poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oświadczenie swoje składam w sprawie tragicznego losu Polaków na Kresach Wschodnich. Jest lipiec.

W latach 1943–1945 nacjonałści ukraińscy, głównie spod znaku Stepana Bandery i Ukraińskiej Powstańczej Armii, zamordowali ok. 120 tys. Polaków, w tym kobiety, dzieci i starców, tylko dlatego, że byli Polakami. To jest wyjątek z materiałów Instytutu Pamięci Narodowej. Często ostatnimi słowami, które słyszeli mordowani, był znany z Majdanu banderowski okrzyk: Sława Ukrainie! Gierojom sława!

W lipcu 2015 r. przypada 72. rocznica apogeum fali zbrodni, których na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej dopuściły się organizacje OUN i UPA. Najwięcej mordów dokonano latem 1943 r. Mordy niejednokrotnie miały miejsce w niedzielę, gdy ludność polska gromadziła się w kościołach. Kościoły były otaczane, a wierni przed śmiercią niejednokrotnie torturowani w okrutny sposób.

11 lipca 1943 r. oddziały Ukraińskiej Powstańczej Armii dokonały skoordynowanego ataku na 99 polskich miejscowości pod hasłem „Śmierć Lachom”. Ludność polska ginęła od kul, siekier, wideł, kos, pił, noży, młotków i innych narzędzi zbrodni. Polskie wsie po wymordowaniu ludności były palone. Mordowano również Ukraińców, którzy byli rodzinnie powiązani z Polakami lub którzy odmawiali udziału

w zbrodni na Polakach. To tylko krótka wzmianka z kart tej bolesnej historii Polaków w latach 1943–1945 na Wołyniu, Podolu i we wschodniej Małopolsce.

Podczas gdy w Polsce ta karta historii owiana jest jakąś zadziwiającą złą milczeniem, powodującą kompletną niewiedzę młodego pokolenia o tej potwornej zbrodni, to w ostatnich latach obserwujemy niesłychany rozwój na Ukrainie Zachodniej kultu Stepana Bandery i Ukraińskiej Powstańczej Armii. Przy całkowitym milczeniu władz w Kijowie i Warszawie powstają w ukraińskich miastach pomniki Bandery i innych przywódców OUN, ich imionami nazywane są ulice i place, odbywają się marsze gloryfikujące bohaterów Ukraińskiej Powstańczej Armii, wydawane są publikacje negujące udział Ukraińskiej Powstańczej Armii w mordowaniu Polaków. Poza nielicznymi wyjątkami blokowane są na terenie Ukrainy próby upamiętnienia ofiar terroru UPA. Według IPN są jeszcze ponad 4 tys. nieupamiętnionych zbiorowych mogił.

Ja ciągle, Wysoka Izbo, zadaję sobie pytanie: Jak zareagowałby dziś współczesny, cywilizowany świat, gdyby w Berlinie budowano pomniki Hitlera albo w Moskwie pomniki Stalina?

Zadziwiające jest to, że w 2013 r. w polskim Sejmie posłowie nie poparli nawet uchwały w 70. rocznicę ludobójstwa o ustanowieniu 11 lipca Dniem Pamięci i Męczeństwa Kresowian.

Z całą mocą chcę podkreślić, że w podnoszonej przeze mnie i klub Polskiego Stronnictwa Ludowego historycznej treści dotyczącej omawianej zbrodni nie odnosimy jej do współczesnego ukraińskiego społeczeństwa, lecz do zbrodniczych formacji – Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii oraz tych, którzy tej ideologii hołdują, nacjonalistycznej ideologii Dmytra Doncowa, która jest przykładem skrajnej odmiany rasizmu i szowinizmu, kultu przemocy wobec innych narodów oraz odrzucania wszelkich zasad moralnych.

Jeśli w dalszym ciągu ze strony Polaków będzie trwało milczenie, to za kilka pokoleń zwycięży przekonanie, że to Polacy dokonali zbrodni na Ukraińcach, bo historia jest tak dziwnie odwracana. Mamy przecież dziś lekcję pod nazwą: polskie obozy śmierci. Współczesny świat z dzisiejszą techniką informacyjną jest podatny na zafałszowanie historii. Dziś, składając to oświadczenie, chciałbym wyrazić głęboki hołd dla wszystkich ofiar niewinnie zamordowanych i potępienie dla zbrodniarzy, tak jak to się czyni na całym uczciwym, cywilizowanym świecie. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Henryk Kmiecik, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Henryk Kmieciak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pycha chodzi przed upadkiem, a wyniosłość ducha przed ruiną, szczególnie gdy dotyczy to członków kamiennogórskiego klubu Platformy Obywatelskiej.

Przed dwoma tygodniami w tym miejscu poruszyłem temat podsłuchiwania i nielegalnego nagrywania wielu osób, którego dokonywała działaczka powiatowych struktur Platformy Obywatelskiej w Kamiennej Górze Ewa Kocemba. Upłynęły dwa tygodnie i pokrzywdzeni, zamiast usłyszeć od kelnera w spódnicy słowo „przepraszam”, otrzymali porcję słów pełnych arogancji, buty, pychy, które mają na celu zatuszowanie ich własnych grzeszków. Zamiast merytorycznie odnieść się do sprawy potajemnych nagrań, do kilkukrotnych ataków na mnie i na moje biura poselskie w Kamiennej Górze oraz Jeleniej Górze, pani ta wymyśliła, że w biurze poselskim w Lubawce nie powinny być w witrynie wyeksponowane wydruki ze strony Sejmu, na których są wystąpienia sejmowe dotyczące jej osoby. Wystosowała w tej sprawie pismo do sądu, aby sąd przymusił mnie do zdjęcia tekstów tych wystąpień i wpłatę na jej rzecz 0,5 mln zł jako rekompensaty za naruszenie jej dóbr osobistych. Ciekawe, ile zażąda od Sejmu za to, że można to wszystko przeczytać na stronie internetowej Sejmu. Czyżby działaczki Platformy Obywatelskiej chciały wprowadzać cenzurę i decydować o tym, co w Sejmie i w podległym mu biurze poselskim można robić, a czego nie?

Mała dygresja. W dniu dzisiejszym PO gremialnie atakuje PiS za słowa, które padły na konferencji w Katowicach, w których oberwało się sędziom i prokuratorom. PO jednakże idzie teraz dalej, knebluje i cenzuruje Sejm Rzeczypospolitej. A co zabolalo twórczynię nagrań z powiatu kamiennogórskiego? Niechybnie sprawa nagranych filmów z jej udziałem i to, że była notowała przez Policję za czyny nieobyczajne. Zapomniała jednak, że ten fakt wypłynął na rozprawie sądowej w Jeleniej Górze i zostało to zaprotokołowane. Deklaruję, że płytę z tej rozprawy umieszczę w Intronce, aby każdy mógł obejrzeć i posłuchać, co mówi Ewa Kocemba na te tematy.

Pójdźmy jednakże dalej i zastanówmy się, co można myśleć o stanie wiedzy i umysłów lokalnych kamiennogórskich działaczek PO, jeżeli zaczynają zbierać podpisy pod pismem do marszałka Sejmu, aby odwołał posła, jak to określiły, ze stanowiska. Może i w Platformie Obywatelskiej nie trzeba znać konstytucji, można nie wiedzieć, co to jest ustawa o wykonywaniu mandatu posła i senatora, jednakże działacze, nawet ci z głębokiej prowincji, powinni zachować odrobinę zdrowego rozsądku. To, że Ewa Kocemba twierdzi, że czuje się nękana przez posła, ponieważ gdy włączy telewizor, to słyszy przemówienie posła z mównicy sejmowej, potraktowałbym jako żart, bo zawsze może zmienić kanał, ale tak stwierdziła w wywiadzie udzielonym tendencyjnemu kamiennogórskiemu tygodnikowi RTI. Dlaczego tendencyjne-

mu? Ponieważ chciałem zamieścić krótkie oświadczenie na temat tego wywiadu, ale odmówiono mi, tłumacząc to brakiem miejsca. Widać bardziej ich interesuje to, że Ewa Kocemba woli w wywiadach poruszać wątki damsko-męskie oraz informować, z kim zdradzała męża, niż wytłumaczyć się, dlaczego atakuje posła w jego biurach poselskich i ciąga go do sądu, choćby za prawdziwe stwierdzenie, że bezprawnie odwołała dyrektora podległej jej szkoły. Sprawę nagrań stara się ukryć, próbując szantażować posła domniemanymi nagraniami czy stwierdzeniem, że na każdego film się znajdzie. Nie pozwolę się zastraszyć, nie będę także milczał na temat pijaństwa w domu kultury w Lubawce czy na temat braku oświadczeń majątkowych w BIP na stronie internetowej miasta Lubawka.

Dziś odbyłem rozmowę ze znanym polskim prawnikiem, który stwierdził, że nie ma co dłużej czekać i trzeba składać zawiadomienie do prokuratury o podstępnych nielegalnych nagraniach dokonanych przez Ewę Kocembę, gdyż nieskładanie zawiadomienia rozzuchwala tylko ją i jej partyjne koleżanki. Wyraziłem dość dużo dobrej woli, aby mogła prawidłowo zakończyć tą sprawę, ale jak widać, niepotrzebnie. Jak wiadomo, osoba, która jest świadkiem przestępstwa albo posiada wiarygodne informacje o jego popełnieniu, ma obywatelski obowiązek zawiadomić o nich odpowiednie organy. W najbliższym czasie zmuszony będę ten obywatelski obowiązek wypełnić. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ubiegłym tygodniu w dniach 3, 4 i 5 lipca w Katowicach odbyła się konwencja programowa Prawa i Sprawiedliwości oraz zjednoczonej prawicy zatytułowana „Myśląc Polska”. Konwencję otworzyło wystąpienie prezesa Prawa i Sprawiedliwości Jarosława Kaczyńskiego. W drugim dniu konwencji swoje wypowiedzi wygłosili wiceprezes Prawa i Sprawiedliwości pani Beata Szydło oraz przewodniczący Rady Programowej prof. Piotr Gliński.

Na program spotkania składały się wystąpienia dotyczące poszczególnych obszarów tematycznych. Uczestnicy konwencji mogli wysłuchać serii wykładów stanowiących panele główne. Łącznie odbyło się ich 13. Poruszano w nich zagadnienia takie jak gospodarka i rozwój, społeczeństwo obywatelskie i rozwój społeczny, finanse i polityka podatkowa, polityka zagraniczna czy praca, polityka społeczna i system emerytalny. Tematyka poruszana w ramach paneli

Posel Waldemar Andzel

głównych uzupełniana była bardziej szczegółowymi informacjami w ramach paneli specjalistycznych. Przewidziano ich 36. Dotyczyły one między innymi odbudowy polskiego przemysłu, rozwoju kolei, gospodarki morskiej, innowacyjności, uproszczenia prawa podatkowego czy ochrony klientów banków.

Wystąpienia, których można było wysłuchać podczas konwencji, przygotowane były przez wielu specjalistów, ekspertów i ludzi nauki. Swoje wypowiedzi przedstawili tam nie tylko politycy, ale również niezwiązani z polityką profesorowie i doktorzy, na co dzień będący pracownikami wyższych uczelni. Wśród znamienitych gości wymienić trzeba Erica Maskina, słynnego amerykańskiego ekonomistę, laureata Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii. Poprowadził on niemal godzinny wykład, a także odpowiadał na pytania zgromadzonych na sali słuchaczy. W odpowiedzi na jedno z nich stwierdził, że dobrym krokiem Polski było pozostanie poza strefą euro.

Podczas konwencji poruszono również temat proponowanych przez Prawo i Sprawiedliwość rozwiązań bezpośrednio poprawiających jakość życia Polaków. Pierwszy postulat dotyczy ustanowienia dodatku na drugie i kolejne dziecko w wysokości 500 zł, a na pierwsze – w przypadku spełnienia kryteriów dochodowych rodziny. Realny koszt takiego rozwiązania wyniesie 22 mld zł. Program nie obejmuje jedynaków, jednak dotyczyć będzie dzieci ze wszystkich środowisk – aktualnie z systemu ulg wykluczeni są rolnicy i bezrobotni. Drugą propozycją jest powrót do poprzedniego wieku emerytalnego, czyli 60 lat w przypadku kobiet i 65 lat w przypadku mężczyzn. W kolejnych latach koszt nie przekraczałby 13 mld zł rocznie. Dzięki tej zmianie Polacy nie będą musieli pracować do śmierci. Osoby chcące pracować dłużej oczywiście miałyby taką możliwość. Trzecie zagadnienie dotyczy zwiększenia kwoty wolnej od podatku do 8 tys. zł. Skutkowałoby to wydatkiem rządu 7 mld zł. Stoimy na stanowisku, że podatki nie powinny służyć jedynie drenowaniu kieszeni obywateli.

Łączne koszty zobowiązań wobec wyborców wyniosą około 39 mld zł, podczas gdy możliwe jest uzyskanie przychodów w wysokości 73 mld zł, między innymi dzięki uszczelnieniu systemu podatkowego, opodatkowaniu sklepów wielkopowierzchniowych podatkiem obrotowym oraz dzięki podatkowi bankowemu.

Konwencja nie bez przyczyny została zatytułowana „Myśląc Polska”. To właśnie troska o dobro naszego kraju przyświeca wszelkim zmianom proponowanym przez Prawo i Sprawiedliwość. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pan poseł Piotr Łukasz Babiarz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Łukasz Babiarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niestety już po raz kolejny muszę zabrać głos w sprawie spalarni odpadów medycznych i weterynaryjnych w Miliczu. W akcie desperacji, przy braku jakichkolwiek perspektyw pozytywnego rozwiązania sprawy z lokalnymi władzami, władzami administracji rządowej, przedstawiciele komitetu protestacyjnego mieszkańców sprowokowani zostali do wystosowania otwartego listu do prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej. Komitet protestacyjny poprosił mnie, jako posła ziemi milickiej, o zaprezentowanie jego treści na forum parlamentu, co też niniejszym czynię:

Szanowna Pani Premier! W ostatnim czasie objeżdża pani Polskę po to, by, jak pani twierdzi, być bliżej obywateli i ich problemów, by móc z nimi na ten temat rozmawiać. Mieszkamy w Miliczu, niewielkim mieście powiatowym na Dolnym Śląsku, więc raczej pani premier do nas nie zawita, a problemów nam nie brakuje i niestety nie możemy ich rozwiązać z naszymi władzami lokalnymi. W swoim exposé również pani premier deklarowała, że chce być jak najbliżej problemów zwykłych ludzi, z tego względu postanowiliśmy tą drogą poinformować panią premier o tym, co się u nas dzieje, i prosić o pomoc.

Otóż w mieście naszym Miliczu na terenie parku krajobrazowego Dolina Baryczy samowolnie postawiono „potwora” burzącego spokój mieszkańców i psującego wizerunek turystyczny gminy Milicz. Tym „potworem” dla nas, mieszkańców, jest spalarnia odpadów medycznych i weterynaryjnych działająca w Miliczu przy ul. Grzybowej, czyli przy powiatowym szpitalu Milickie Centrum Medyczne, położonym w pięknym leśnym terenie. Należy nadmienić, że szpital nasz nigdy nie posiadał spalarni, a jedynie kotłownię, w której zorganizowano małą, okrętową spalarnię na potrzeby szpitala, i była to integralna jego część.

Najpierw powiat milicki powołał do życia Fundację na rzecz Ziemi Milickiej. Działkę 107 AM 21 fundacja nabyła na podstawie umowy przekazania w lipcu 2011 r. po to, by w marcu 2012 r. sprzedać ją po podziale jako osobną nieruchomość spółce ECO ABC z siedzibą w Bełchatowie. Jako przeznaczenie podstawowe działki 107 AM 21 podano tereny usług zdrowia – szpital powiatowy, a w części oznaczonej symbolem 78 ZL – parku krajobrazowego Dolina Baryczy, objętego ochroną jako część Europejskiej Sieci Ekologicznej Natura 2000. Łączna wartość nieruchomości wraz z częściami składowymi została wyceniona na 5970 tys. zł, a sprzedano ją ww. spółce za kwotę 2400 tys. Natychmiast po kupnie nieruchomości spółka ECO ABC w spalarni zamontowała dodatkowe urządzenia i instalacje techniczne i zwiększyła moce przerobowe spalarni z 50 kg/h do 350 kg/h. Nadzór budowlany stwierdził, że firma dopuściła się samowoli budowlanej i nakazał rozbiórkę dodatkowych urządzeń, gdyż funkcjonowanie spalarni jest niezgodne z planem zagospodarowania przestrzen-

Posel Piotr Łukasz Babiarz

nego, który na tym terenie przewiduje usługi dla zdrowia i działalność szpitala powiatowego. Niestety, spalarnia działa nadal, a my, mieszkańcy, jesteśmy tą sprawą coraz bardziej zbulwersowani, gdyż wygląda na to, że w naszym mieście prawo działa wybiórczo. Jako mieszkańcy zauważyliśmy i dowiedzieliśmy się, że na naszym terenie działa ona jako jedyna na Dolnym Śląsku regionalna spalarnia odpadów medycznych i weterynaryjnych.

Ważną sprawą jest to, że jesteśmy województwem leżącym na granicy, więc jako spalarnia regionalna Milicz będzie obsługiwał nie tylko Dolny Śląsk, ale też szpitale i lecznice z innych województw, którym rachunek ekonomiczny podpowie, gdzie jest bliżej, a tym samym dla nich będzie taniej. Wielu miliczan niezwiązanych z żadną organizacją polityczną żywo zainteresowanych jest tym, co dzieje się na naszym terenie, w tym spalarnią, gdyż chcemy żyć spokojnie, bez obaw o zdrowie nasze i najbliższych. Jesteśmy też zdania, że szpital powinien leczyć, a nie narażać pacjentów na widok trujących wyziewów z kominów spalarni i przykre zapachy.

Mieszkańcy, usiłując walczyć z tym potworem, jakim jest spalarnia, powołali komitet protestacyjny „Stop spalarni”, wspierając się autorytetem i wiedzą posła ziemi dolnośląskiej Piotra Babiarza, prasą lokalną, telewizją i niektórymi zainteresowanymi sprawą radnymi obu administracji ziemi milickiej. Niestety to, czego dowiadujemy się w trakcie działań, przeraża nas bardzo. Otóż starostwo milickie wydaje pozwolenie na budowę wiat, w trybie nadzorczym decyzja zostaje uchylona przez wojewodę dolnośląskiego, sprawa zostaje przekazana do rozpoznania staroście oleśnickiemu, który uchyla decyzję starosty milickiego i odmawia pozwolenia na budowę inwestycji spółce ECO-ABC. *(Dzwonek)* Powiatowy inspektor nadzoru budowlanego wydaje decyzję o rozbiórce, ale nie zostaje ona wykonana. Marszałek województwa dolnośląskiego w 2014 r. odmawia spółce ECO-ABC wydania pozwolenia na wytwarzanie odpadów wraz z zezwoleniem na przetwarzanie odpadów w związku z eksploatacją instalacji do termicznego przekształcania odpadów medycznych i weterynaryjnych w Miliczu. Natomiast Ministerstwo Środowiska uchyla decyzje i spółka uzyskuje wnioskowane pozwolenie.

Dla nas, prostych mieszkańców, zawilości urzędnicze powodują duże zagmatwanie tematu i w konsekwencji dochodzimy do wniosku, że wszystkie działania urzędnicze prowadzone są po to, by w jakiś pokretny sposób usankcjonować działania spółki ECO-ABC. A my pytamy, gdzie w tym wszystkim znajdują się mieszkańcy i troska o ich dobro. Wszystko, co dotychczas zrobiono, są to działania urzędnicze z pominięciem mieszkańców. Sprzedanie tzw. spalarni po to, by przy obejściu prawa zaczęło działać przedsiębiorstwo, i działania władz, by wskazać, że wszystko jest zgodne z prawem, budzą nasz sprzeciw.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę kończyć, panie pośle.

Posel Piotr Łukasz Babiarz:

Panie marszałku, to jest list, chciałbym go skończyć, jeszcze 30 sekund.

Czy jeżeli sprzedamy część swojej działki budowlanej, na której stoi dom, to automatycznie oznacza, że można ją rozbudować, nazwać to modernizacją i bez żadnych pozwoleń postawić drugi dom? Każdy obywatel, chcąc podjąć działalność gospodarczą, musi przejść ciernistą drogę pozwoleń na wszelkie działania, a w szczególności na naszym terenie parku krajobrazowego jest to bardzo skomplikowana procedura i na pewno wymaga poinformowania wszystkich sąsiadów zainteresowanego oraz uzyskania opinii stosownych organów. Jedynie spalarnia w Miliczu mogła zacząć działać bez jakichkolwiek uzgodnień. Jak to możliwe, że na terenie, na którym żaden zakład produkcyjny, nawet o małej uciążliwości, nie dostanie zgody na działanie ze względu na tereny chronione, wyrasta nam spalarnia odpadów medycznych i weterynaryjnych...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, na przyszłość trzeba dzielić oświadczenie na dwa.

Posel Piotr Łukasz Babiarz:

Panie marszałku, jeszcze 30 sekund.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Pan mnie zmusza do łamania regulaminu.

Posel Piotr Łukasz Babiarz:

Panie marszałku, bardzo proszę o jeszcze 30 sekund prolongaty. Już kończę.

(Posel Jan Rzymelka: Do protokołu trzeba to złożyć.) Zostałem zobowiązany przez moich wyborców.

W sąsiedztwie szpitala jest osiedle domków jednorodzinnych, które powstało tylko w części wcześniej niż szpital, pozostali budowali się później i zostali poinformowani, że przy szpitalu będzie spalarnia odpadów medycznych i weterynaryjnych. Pytamy, czy to są uczciwe działania. Ludzie ci prawdopodobnie nigdy w tym miejscu nie pobudowali swoich domów. Przecież spalarnia powoduje, że spadają ceny nieruchomości położonych w bliskiej odległości od szpitala, a możliwość ich sprzedaży spada do mini-

Posel Piotr Łukasz Babiarz

mum. Pytań i skarg jest wiele i trudno je wyartykułować w jednym piśmie, ale żal i rozgoryczenie mieszkańców są wielkie. Za oczywisty uznaliśmy wpływ szkodliwych czynników na nasze zdrowie, więc z tego względu nie poruszaliśmy tego tematu. Czujemy się oszukani przez nasze władze lokalne, a zwracamy się do pani premier o pomoc, ponieważ to pani partyjni koledzy sprawują władzę...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, niestety nie mogę panu przedłużyć czasu. Proszę skończyć i pozostałą część przekazać do protokołu.

Posel Piotr Łukasz Babiarz:

Już kończę.

W naszym odczuciu wygląda to tak, że tam, gdzie rządzą PO i PSL, to wszystko można załatwić, od najniższego szczebla po szczebel ministerialny. Ale żyjemy nadzieją, że pani premier spowoduje, że w końcu ktoś uczciwie zajmie się naszą prośbą, a likwidacja tej nieszczęsnej spalarni, działającej z naruszeniem Prawa budowlanego, norm etycznych i moralnych, stanie się wreszcie faktem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Na przyszłość uprzedzam pana, żeby pan więcej... Proszę poważnie się zachowywać i poważnie podchodzić do swoich wystąpień.

Głos ma poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podziwiam cierpliwość pana marszałka. Myślę, że to jest dla dobra wyborców.

Chciałbym wygłosić dwa oświadczenia, na zupełnie różne tematy. Pierwsze – w sprawie bojowych środków trujących na dnie Bałtyku.

Po zakończeniu II wojny światowej, od 1945 r. do 1948 r., w czterech strefach okupacyjnych Niemiec znaleziono 296 tys. t niebezpiecznej amunicji chemicznej. Zwycięskie armie, chcąc szybko pozbyć się problemu, postanowiły hitlerowską broń zatopić. Ocenia się, że do Bałtyku trafiło od 42 do 69 tys. t amunicji chemicznej w kontenerach, bombach, pociskach, granatach i minach, 130 tys. t chemicznej amunicji zatopiono także w cieśninach duńskich. Na dnie Bałtyku znalazły się pojemniki zawierające ipe-ryt siarkowy, czyli gaz musztardowy, fosgen, adam-

sył, tabun, clark I i clark II, kwas pruski i sole cyjanowe. Zdarza się, że rybacy łowią ryby ze śladami oparów, a wypoczywający na plaży turyści znajdują na brzegu resztki dziwnej galaretowatej substancji. Sygnałów alarmowych jest coraz więcej. Na problem ten zwracałem uwagę w interpelacji złożonej w 2013 r.

W ramach projektu „Ocena potrzeby usuwania zatopionej broni chemicznej” opracowany przez ekspertów raport został przyjęty przez Komisję Helsińską. Uważam za konieczne upublicznienie informacji o podejmowanych działaniach zabezpieczających, tak aby rozwiać obawy dotyczące zagrożeń, na które to zagrożenia zwracają uwagę media.

Drugie oświadczenie jest w sprawie szkolnej opieki nad dziećmi w okresie wakacji. Bardzo często pracujący rodzice stają przed zasadniczym pytaniem, co zrobić z dzieckiem przez 2 miesiące wakacji. Dziś rodzice boją się zostawiać dziecko same w domu i niejednokrotnie dwoją się i troją, by zapewnić mu opiekę, gdyż wymiar urlopu nie pozwala zapewnić pełnej opieki w ciągu 2 miesięcy wakacji i 2 tygodni ferii zimowych.

Dziecko w wieku 6 czy 7 lat jest jeszcze zbyt mało samodzielne, aby cały dzień przebywać bez opieki. Nie wszyscy rodzice mają możliwość pozostawienia swoich dzieci z różnych życiowych przyczyn u rodziny czy też ze względów materialnych nie mają możliwości zatrudnienia osoby do opieki ani też wysłania dziecka na wypoczynek zorganizowany na cały okres wakacji i ferii. Niejednokrotnie jednak jest także tak, że organizowane półkolonie są za drogie, a nawet gdy są na zasadach nieodpłatnych, czas zajęć i organizacja doprowadzenia dziecka i jego odebrania w czasie godzin pracy rodziców są bardzo trudne. Rodzice oczekują, że szkoła jako świetlica dla uczniów winna być czynna w okresie wakacji przynajmniej przez miesiąc na zasadzie dyżurów, jak to ma miejsce w przypadku przedszkoli, tym bardziej że do szkoły uczęszczają już sześciolatki. Dzieci mogłyby spędzać czas w sposób przyjemny, mając zorganizowaną opiekę oraz zabawy. Warto nad tym problemem się zastanowić. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Jacek Falfus, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Falfus:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ostatnim czasie, działając na wniosek części mieszkańców gminy Kozy w powiecie bielskim, wystąpiłem z interwencją poselską do Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Krakowie. Przez gminę Kozy w powiecie bielskim w województwie śląskim przepływają bowiem cieki wodne będące dopływami tworzących zlewnię

Posel Jacek Falfus

potoków Pisarzówka, Kozówka, Czerwonka i Leśniówka. Ciekie te mają charakter potoków górskich, bowiem tworzą się na zboczach góry Hrobacza Łąka. Z kolei ich wartki nurt stwarza poważne zagrożenie dla mieszkańców, których budynki, co istotne, o charakterze mieszkalnym, znajdują się w najbliższym ich sąsiedztwie.

Potoki, szczególnie w ich górnym biegu, od lat nie były objęte jakąkolwiek konserwacją, co powoduje w okresie silnych opadów zawirowania, obniżenie koryt cieków, erozję brzegów, a nawet zmianę przebiegu koryta. Taki stan rzeczy stwarza zagrożenie dla zabudowań mieszkalnych i gospodarskich. Od strony potoków wielu z mieszkańców nie ma żadnego dostępu do swoich nieruchomości, a ich ogrodzenia grożą zawaleniem, porwaniem przez wodę, co stanowi nadto zagrożenie dla ludzi i obszarów położonych na trasie cieków wodnych. Powtarzające się w tym obszarze powodzie każdorazowo pogłębiają problem.

Należy podkreślić, iż moja ostatnia interwencja w tej sprawie nie była jedyną, lecz jedną z wielu. Zawarte w odpowiedzi na pismo stanowisko, w którym RZGW oświadcza po raz kolejny, że nie zamierza nic zrobić w tej sprawie z uwagi na brak środków finansowych, świadczy o całkowitym bagatelizowaniu przez regionalny zarząd gospodarki wodnej oraz ministra nadzorującego działalność zarządu swoich zadań i obowiązków. Od wielu lat w pełni świadome tolerowanie przez zarząd zagrożeń jest zupełnie niezrozumiałe, wszak w przypadku zaistnienia szkody spowodowanej zaniechaniem w wykonywaniu swoich obowiązków przez RZGW to Skarb Państwa będzie zobowiązany do jej naprawienia, a koszty naprawy szkody z reguły są o wiele wyższe niż koszty działań prewencyjnych, nie wspominając już o odpowiedzialności moralnej. Odpowiednie zaś gospodarowanie środkami finansowymi z pewnością umożliwiłoby wykonanie pilnych, niezbędnych prac w celu zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom, tym bardziej że są oni gotowi na współpracę, choć ciągle czują się osamotnieni ze swoimi problemami.

Na marginesie trzeba zauważyć, że arogancki ton przywołanego wyżej pisma zarządu nie przystaje do powagi instytucji państwowej, jaką jest RZGW, w związku z czym zalecałbym dyrektorowi zarządu wnikliwą kontrolę treści dokumentów przez niego podpisywanych. Proszę o rozważę w podejmowaniu zapewne trudnych, ale koniecznych decyzji. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Jan Rzymelka: Jacek, jesteś bardzo dobry, bo skończyłeś przed czasem.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pani poseł Małgorzata Gosiewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Małgorzata Gosiewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Decyzją Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Kielcach z dnia 25 lipca 2014 r., podtrzymaną przez generalnego dyrektora ochrony środowiska 29 stycznia 2015 r., hodowla bizonów w Kurozwękach ma być stopniowo wygaszana. Wygaszanie hodowli to w praktyce sterylizacja dorosłych osobników oraz zabijanie przychodzących na świat młodych. Powód? Bizony w ocenie urzędników stwarzają zagrożenie dla będących pod ścisłą ochroną polskich żubrów.

Zespół Pałacowy Kurozwęki to miejsce unikalne nie tylko w skali regionu świętokrzyskiego, przepięknie przywrócony do dawnej świetności pałac wraz z otoczeniem, koncerty i inne imprezy kulturalne, zabawy edukacyjne, atrakcje dla dorosłych i dla dzieci oraz coś, co w sposób szczególny wyróżnia to miejsce, czyli stado bizona amerykańskiego. Każdego roku to miejsce odwiedza ponad 100 tys. turystów. W sezonie letnim znajduje tu pracę ok. 100 osób z najbliższego rejonu ogarniętego przecież wysokim bezrobociem. Niestety, bezduszni i niekompetentni urzędnicy postanowili zniszczyć to miejsce, zniszczyć uczciwego przedsiębiorcę, ludzi pozbawić pracy, a region świętokrzyski – niezwyklej atrakcji turystycznej.

Szanowni Państwo! Kurozwęki to typowy przykład podejścia urzędników koalicji rządzącej do polskiego przedsiębiorcy: nieustające kontrole różnych instytucji, utrudnianie działalności, wreszcie bezpodstawne cofanie wcześniej podjętych decyzji. Hodowla bizona od samego początku była legalna, uzyskała wszystkie niezbędne zgody bez jakichkolwiek ograniczeń czasowych. Jest pod stałą kontrolą weterynaryjną, jest też prowadzona na terenie zamkniętym, co wyklucza możliwość przemieszczania się zwierząt. Urzędnicy podejmujący decyzję o wygaszeniu, czyli faktycznej likwidacji stada, nawet nie pofatygowali się, by na miejscu sprawdzić warunki prowadzenia tej hodowli. Nie interesują ich również koszty takiej decyzji, tak dla przedsiębiorcy, jak i dla regionu. A mówimy tu o przedsiębiorcy, który od wielu lat inwestuje w to miejsce i właśnie tu, w Polsce, płaci podatki.

W dniu dzisiejszym z inicjatywy świętokrzyskich posłów PSL zadane zostało w tej sprawie pytanie do ministra środowiska. Bardzo się cieszę, że konferencją w Kurozwękach, wspólnie z panem posłem Bętkowskim, udało nam się zaktywizować miejscowy PSL w tak ważnej dla regionu sprawie. Szkoda, że obudzili się dopiero teraz, rok po decyzji regionalnej dyrekcji ochrony środowiska i pół roku po decyzji generalnego dyrektora. Zadali pytanie, ale odpowiedź na nie była w zasadzie zbieżna z uzasadnieniem wydanych już wcześniej decyzji i w pełni je podtrzymywała.

Jaka jest więc skuteczność takich działań? Usłyszeliśmy od pani minister znowu o wędrówkach żubrów, możliwości krzyżowania się z bizonami, zagrożeniu czystości genetycznej oraz chorobach i pasoży-

Posel Małgorzata Gosiewska

tach, którymi bizona mogłyby zarazić nasze żubry. Usłyszeliśmy też informacje o rzekomych ucieczkach bizonów. Stan faktyczny jest taki, że najbliższe żubry oddalone są od tego miejsca o kilkaset kilometrów. Nie wyobrażam sobie niezauważalnego przemarszu stada żubrów czy bizonów na takiej przestrzeni, to po pierwsze. Po drugie, w ciągu prawie 15-letniej hodowli w Kurozwękach żaden bizon nie uciekł poza obszar hodowli. Argument związany z możliwością zarażenia chorobami i pasożytami naszego żubra też nie znajduje uzasadnienia, gdyż według opinii ekspertów nie ma żadnych chorób bizonów, które nie byłyby typowe dla bydła żyjącego w Polsce.

Szanowni Państwo! Dzisiejszym swoim wystąpieniem pani minister Katarzyna Kępka pozbawiła nas złudzeń co do ewentualnej zmiany tej szkodliwej decyzji. Jedyną szansą dla Kurozwęk jest nacisk społeczny. Ta szkodliwa dla Polski władza ugina się tylko w obliczu protestów i zainteresowania społecznego. Dlatego wszystkich, którym bliski jest region świętokrzyski, los ludzi, którym grozi utrata pracy, czy wreszcie życie mieszkających tam bizonów, namawiam serdecznie do podpisywania petycji w tej sprawie. Apeluję też do organizacji broniących praw zwierząt o aktywność w tej właśnie sprawie. Proszę też o zainteresowanie się tym organizacją zrzeszających przedsiębiorców. Dzisiaj próbuje się doprowadzić do bankructwa przedsiębiorcę z Kurozwęk, a jutro kogo? Do wyborów zostało kilka miesięcy. Ile szkodliwych decyzji wydać jeszcze może ta władza? Szanowni państwo, ratujmy bizona! Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

(Posel Jan Rzymelka: Pani poseł, trzeba było przyprowadzić jednego bizona na salę.)

(Posel Małgorzata Gosiewska: Ale one chodzą w stadzie.)

(Posel Jan Rzymelka: To chociaż malutkiego.)

Głos ma poseł Andrzej Bętkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Bętkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W swoim oświadczeniu pragnę również odnieść się do problemu, który poruszyła moja koleżanka pani poseł Małgorzata Gosiewska, do sprawy, która od kilku tygodni bulwersuje mieszkańców mojego województwa świętokrzyskiego, jak również kraju. Niech to będzie nasz dwugłos w tej samej sprawie.

Chodzi mianowicie o wielki rezonans społeczny, jaki wywołała decyzja regionalnego dyrektora ochrony środowiska w Kielcach, na mocy której ma nastąpić wygaszanie hodowli bizona amerykańskiego

w Kurozwękach w powiecie staszowskim. Uzasadnieniem tej decyzji jest hipotetyczna możliwość ucieczki bizona z hodowli, co może skutkować zarażeniem żyjących na wolności rodzimych gatunków żubra nowymi chorobami czy pasożytami. Dyrektor ochrony środowiska obawia się także, iż może dojść do krzyżowania się obu gatunków, to jest bizona i żubra. Decyzja ta ma w konsekwencji skutkować kastrowaniem byków bizona, matki krowy mają być sterylizowane, a młode bizoniątka zabite.

W dniu 4 lipca br. uczestniczyłem w konferencji zorganizowanej przez panią poseł Małgorzatę Gosiewską, gdzie na miejscu, w hodowli bizonów amerykańskich w Kurozwękach, mogłem się zapoznać ze stanem faktycznym i prawnym poruszanego przeze mnie tutaj problemu. Właściciel stada bizonów pan Marcin Popiel, który jest równocześnie gospodarzem odkupionego od Skarbu Państwa rodzinnego majątku w Kurozwękach, odwołał się od decyzji urzędników z Kielc do generalnego dyrektora ochrony środowiska w Warszawie. Ten jednak nie przyznał mu racji. Obecnie sprawę rozpatruje Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie.

Tyle od strony urzędniczej i prawnej, ale jest też druga strona medalu, która wygląda następująco. Zespół Pałacowy Kurozwęki odwiedza rocznie około 150 tys. turystów, w tym przede wszystkim młodzież szkolna. Główną atrakcją pobytu w Kurozwękach jest możliwość odbycia bizoniego safari, by z bliska móc przyjrzeć się żyjącemu stadu bizonów.

Bizona w Kurozwękach żyją na wielohektarowej otwartej przestrzeni, która jest ogrodzona i należyte monitorowana. Bizona amerykańskie są zwierzętami stadnymi i nigdy nie oddalają się od swoich mateczników. Dotyczy to także bizonich cieląt, które nie mają w zwyczaju opuszczania terenu wypasu, gdyż są silnie związane z matką i stadem. Potwierdza to również właściciel pan Marcin Popiel, który poinformował nas, że przez 15 lat prowadzenia hodowli bizonów żadne z jego zwierząt nie wydostało się poza jej teren i że kurozwęckie bizona nie zagrażają oddalonemu o kilkaset kilometrów polskiemu żubrom. Zwierzęta te są również pod stałą opieką lekarzy weterynarii, nie tylko z Polski, ale i z Belgii.

W majątku rodzinnym Popielów, którego wyróżnikiem jest przede wszystkim bizon, pracuje 50, a w sezonie 60 osób, nad którymi po decyzji dyrektora ochrony środowiska zawisło widmo utraty miejsc pracy.

W dniu dzisiejszym posłowie PSL z terenu województwa świętokrzyskiego w ramach punktu porządku obrad: Pytania w sprawach bieżących pytali ministra środowiska o zakaz hodowli bizonów w Kurozwękach. Odpowiedź pani Katarzyny Kępki, podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, na pewno ich nie usatysfakcjonowała. Ja również oczekiwałem innego odniesienia się do stawianego problemu i zadanego pytania. Odpowiedź urzędnika cytującego przepisy i broniącego uzasadnienia decyzji dyrektora ochrony środowiska w sprawie bizonów była najzwyczajszym prześlizgnięciem się po problemie. Sądzi-

Posel Andrzej Bętkowski

łem, że minister, mając na względzie ochronę rodzimego gatunku, jakim jest żubr, weźmie również pod uwagę społeczne uwarunkowania hodowli bizonów amerykańskich w Kurozwękach. Skoro przez 15 lat nie wystąpiły zagrożenia, o których mówi dyrektor ochrony środowiska, to może nie powinno się pochopnie wydawać decyzji o likwidacji bizonów w Kurozwękach.

Właściciele zespołu pałacowo-parkowego w Kurozwękach od ponad 20 lat ratują dziedzictwo kulturowe naszego kraju. Odkupili od państwa swoją ojcowiznę i podnieśli ją z ruin. Dzisiaj w oparciu o pałac i przyległe tereny świadczą bogatą ofertę kulturalną – muzeum, koncerty, rekonstrukcje historyczne, i edukacyjną – bizon safari czy różne ścieżki przyrodnicze.

Dlatego, kończąc swoje oświadczenie, apeluję do dyrektora ochrony środowiska i ministra środowiska, by wzięli pod uwagę ten społeczny aspekt prezentowanego zagadnienia (*Dzwonek*), by głos tysięcy osób, które poparły akcję „Ratujmy bizony, nie zagrażamy żubrom”, był uwzględniony. Łatwo jest coś zniszczyć, a trudniej odbudować. Rodzina Popielów z Kurozwęk straciła swój dorobek pokoleń, bo nie przystawała do rzeczywistości powojennego PRL-u. Pytam, czy obecnie, w III Rzeczypospolitej, znów zabierze się tej rodzinie coś, co zbudowali w trudzie i miłości do swej małej ojczyzny – siedliska rodowego Kurozwęki. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Jan Rzymelka, Platforma Obywatelska.

Posel Jan Rzymelka:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje oświadczenie poselskie będzie dotyczyło spraw polskiej geologii.

Otóż ostatnio dużo mówi się na temat spraw geologicznych w Sejmie, mówiliśmy o tym wczoraj na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. W tym roku obchodziliśmy 25-lecie Dnia Ziemi w Polsce. W Sejmie została zorganizowana wystawa najpiękniejszych polskich kamieni ozdobnych – agatów z kolekcji Jana Rzymelki. Kilka dni temu w Katowicach pod patronatem wojewody śląskiego odbyła się debata pt. „Polityka surowcowa państwa a rozwój gospodarki Polski”.

Otóż chciałbym oświadczyć, że z jednej strony polska geologia ma wspaniałe tradycje i korzenie, choćby takie, że praktycznie geologia światowa urodziła się na Śląsku, bo prof. Werner, który po raz pierwszy rozpoczął wykłady na Akademii Górniczej

we Freibergu z geognozji, urodził się w Osiecznicy nad Kwisą.

My na Górnym Śląsku mamy najgrubszy pokład węgla kamiennego na świecie, pokład Reden, zwany pokładem 510 czy Dąbrowa, o miąższości, czyli o caliznie od stropu do spągu, ponad 24,5 m. To jest fenomen na skalę światową. Mogę państwu powiedzieć, że dzieci albo studenci we wszystkich college'ach i na wszystkich wyższych uczelniach, gdzie uczy się geografii, geologii, uczą się o silezie, czyli o górnym karbonie produktywnym typu zachodnioeuropejskiego, właśnie ładowym. A więc polska geologia funkcjonuje w świadomości w wielu miejscach na świecie.

Z drugiej strony mamy problem dotyczący racjonalnej gospodarki surowcami. Powstała samorządność, którą zadekretował Sejm, czyli wróciliśmy do realnych gospodarzy na szczeblu gminy, natomiast nie zostały uregulowane do końca relacje między interesem państwa w zakresie racjonalnej, zrównoważonej gospodarki złożami a włodarzami powierzchni ziemi.

Otóż w ostatnich latach, a przez ponad 20 lat prowadziłem w Sejmie wszystkie projekty ustaw geologicznych, czujemy silny nacisk, presję samorządu terytorialnego, właściwie szefów gmin, co do decyzji, które mają być w rękach samorządu, dotyczących wnętrza ziemi. A więc mamy poważny konflikt, który powinien być rozstrzygnięty w debacie publicznej.

Możemy powiedzieć tak: prawie że w każdym miejscu w Polsce, gdzie jest jakieś ciekawe, atrakcyjne złożo – a złożo węgla kamiennego, miedzi, ropy, gazu z łupków nie można przesunąć – na powierzchni powstaje konflikt interesów, bo gmina, zarząd gminy, wójt, prezydent miasta chcą zbudować przedszkole, obwodnicę, osiedle i to jest dla nich bardzo istotny priorytet. Natomiast wewnątrz ziemi jest własnością nas wszystkich, obywateli, ono służy dobru Rzeczypospolitej, bo państwa, które mają wystarczającą ilość surowców mineralnych, są bogate. Polska jest bogata w surowce, zajmujemy czołowe miejsca w Europie i na świecie w wydobywaniu srebra, miedzi, węgla brunatnego, kamiennego, czyli jesteśmy w czołówce. Mamy natomiast bardzo duże opory wobec wydawania zgód na wydobywanie danego surowca. Będziemy mieli wiele problemów. Weszliśmy w konflikty dotyczące zarówno przyznawania koncesji na węgiel kamienny, miedź, jak i węgiel brunatny.

Warto, aby w Wysokiej Izbie podjęto prace nad pewnymi rozwiązaniami dotyczącymi zabezpieczenia złoża. Powiem państwu, że od nawiercenia atrakcyjnego złoża do pierwszej eksploatacji mija przeciętnie ok. 20 lat. Tyle trwają prace badawcze, rozpoznawcze i uruchomienie kopalni. Jest to duży wysiłek społeczny i kapitałowy. Nie może być tak, że jeżeli w międzyczasie gmina nie uwzględni w planie tego złoża, to w tym miejscu powstanie obwodnica, autostrada czy przedszkole, bo to złożo będzie zablokowane. Wartość złoża wynosi setki miliardów złotych. Wartość osiedla, przedszkola, a nawet obwodnicy wynosi kilka milionów złotych. Bywa tak, że nie eksploatu-

Posel Jan Rzymelka

jemy wielkich zasobów, dlatego że na powierzchni już została podjęta pewna decyzja. (*Dzwonek*)

Panie Marszałku! Wydaje mi się, że polityka surowcowa musi być racjonalna. Powinny powstać rozwiązania prawne pozwalające wykorzystać złoża, które służą wszystkim. Jednym z tych elementów jest podwyższenie pewnych opłat, które później koncesjonariusz będzie musiał zapłacić. Chodzi o opłaty, które otrzymują właściciele gruntu, powierzchni, bo jeżeli na dole jest cenne złożo, to u góry wartość nieruchomości spada. W pierwszym etapie trzeba tym ludziom zrekompensować tę wartość, bo inaczej powstaną ogromne konflikty. Sądzę, że w następnej kadencji w Sejmie, w Wysokiej Izbie powinien powstać dokument: racjonalna gospodarka złożem i rozwiązania prawne dotyczące łagodzenia konfliktów pomiędzy samorządem a państwem w zakresie gospodarki złożami. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

To bardzo ciekawa informacja, panie pośle. Myślę, że można byłoby założyć, że ten temat moglibyśmy kontynuować na najbliższych konferencjach Europy Karpat.

Proszę bardzo, głos ma poseł Mirosław Pluta, Platforma Obywatelska.

Posel Mirosław Pluta:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj chciałbym kontynuować moje wczorajsze oświadczenie i przedstawić krótką ocenę obecnej sytuacji w Polsce. Moja ocena tej sytuacji jest potrzebna przede wszystkim do tego, żeby zrozumieć, że to, o czym będę mówił, dotyczy nowych propozycji, które dadzą zupełnie nowe otwarcie. Według mnie w Polsce jesteśmy na etapie wyboru naszej przyszłości, nowej drogi. Od strony socjologicznej i od strony aksjologicznej potrzebujemy nowych wyzwań i nowych kierunków. Wydaje mi się, że to jest specjalny czas w naszej historii, że po okresie 25 lat transformacji jesteśmy w takim momencie, w którym naprawdę moglibyśmy jako społeczeństwo wejść w zupełnie nową rolę.

Zauważam od pewnego czasu pustkę filozoficzno-aksjologiczną i myślę, że najwyższy czas na rozpoczęcie systematycznego i powolnego procesu zmian naszego, oczywiście w cudzysłowie, charakteru narodowego, naszej mentalności, czas na ucieczkę od naszych przywar narodowych. Mamy rzadką w historii szansę na to, aby stać się trochę innym społeczeństwem, lepszym, zmienionym, idącym w kierunku, o którym przed chwilą mówiłem.

Nie zgadzam się z tezą, że Polacy najbardziej sami sobie zaszkodzą, że wystarczy im nie przeszkadzać, a sami mogą się doprowadzić do kłótni, do stanu, w którym nie znajdą wspólnego języka. Dlaczego tak sądzę? Dlatego że drzemie w nas, w Polakach, niesamowity potencjał. To jest ocena wielu Polaków zarówno w kraju, jak i przede wszystkim za granicą. Mamy w sobie potencjał i trzeba go wykorzystać do celów, o których przed chwilą powiedziałem. Wydaje mi się również, że świadomość obywatelska jest na znacznie wyższym poziomie, niż wielu przypuszcza. Wielu stawia tezę, że nie jest ona tak wysoka, jak nam się wydaje. Myślę, że nawet elity polityczne nie dostrzegają ani nie doceniają świadomości obywatelskiej Polaków. Jesteśmy narodem niezmiernie kreatywnym. Mamy rzadką umiejętność – w czasie podróży po wielu krajach świata – łączenia rzeczy, których nie da się ze sobą połączyć, można powiedzieć, łączenia wody z ogniem. Posiadamy zdolność pozytywnej kombinacji, chodzi o naprawdę pozytywny sens tego słowa. Jesteśmy narodem bardzo wrażliwym, o dużych umiejętnościach adaptacyjnych. O tym świadczą wszystkie badania, które przejrzałem. Mamy niesamowity talent do tworzenia nowych rzeczy. Wszędzie tak nas oceniają. Naprawdę spotykałem się z taką oceną we wszystkich krajach świata, w których byłem.

Na przykład moja ocena Sejmu jest dużo lepsza dzisiaj, niż kiedy jeszcze nie byłem posłem. Myślę, że wśród posłów jest wielu wspaniałych ludzi z bardzo dużym doświadczeniem, z wielkimi umiejętnościami i z olbrzymią wiedzą. Kiedy patrzy się na nas z zewnątrz, to może troszkę tak nie jest, ale naprawdę od wewnątrz tak to wygląda. Myślę, że wszystkie potencjały, które w nas drzemiały, mogłyby dać nową duszę naszemu narodowi, która stworzyłaby zupełnie nową Polskę, nową jakość. My, Polacy, wspaniale myślimy abstrakcyjnie.

Tak jak powiedziałem wczoraj i będę to zawsze powtarzał, za każdym razem będę przedstawiał konkretne propozycje i konkretne rozwiązania. A więc kolejny program, przykład takiego szczegółowego działania, który powinien stwarzać warunki do upodmiotowienia pewnej grupy społecznej i pewnej grupy uczestników życia społecznego. W tym przypadku chciałbym dzisiaj powiedzieć o tym, co wymyśliłem dla młodzieży i ludzi młodych.

Moja propozycja jest bardzo krótka, potrzebuje pewnie niecałej minuty na jej przedstawienie. Chciałbym, aby przemyślano pomysł powołania ministra do spraw młodzieży i emigracji. Dlaczego młodzieży i emigracji? Bo te sprawy są bardzo ze sobą związane. Ten minister to byłaby osoba, która ma nie więcej niż 35 lat, a pracownicy, którzy pracowaliby razem z tym ministrem, tworzyliby zespół ludzi młodych, do 30. roku życia. I teraz rzeczy zupełnie nowe. Minister wybierany byłby przez Internet. Oczywiście potem musiałby być zaakceptowany przez premiera itd., ale wybierany byłby przez Internet spośród kandydatów zgłoszonych (*Dzwonek*) na stanowisko mi-

Posel Mirosław Pluta

nistra. Za sprawą działań we wszystkich współczesnych mediach społecznościowych – Twitter, Facebook, strony internetowe, konferencje, wideokonferencje – i tego wszystkiego, co moglibyśmy zrobić, byłby oceniany na koniec każdego roku przez tych samych internautów, którzy go wybrali. W przypadku negatywnej oceny przez internautów premier byłby zobowiązany do odwołania takiego ministra.

Nie chcę zbyt wiele tłumaczyć, skąd, dlaczego taki pomysł. Podałem ten pomysł ocenie dużej grupy

młodych ludzi. Wszyscy powiedzieli to samo: nareszcie mielibyśmy możliwość pokazania, czego chcemy, i mielibyśmy kogoś, kto by nas tutaj reprezentował. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 10 lipca br., do godz. 10.

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 23 min 42)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy o grach hazardowych – punkt 35. porządku dziennego

Posel Andrzej Dąbrowski

(Klub Parlamentarny Zjednoczona Prawica)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica mam zaszczyt przedstawić stanowisko naszego klubu w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy o grach hazardowych, mającego na celu pełne wdrożenie do polskiego porządku prawnego regulacji prawa UE, których termin wdrożenia już minął. Jeśli chodzi o dozwolony użytek publiczny, jest to art. 5 dyrektywy 2001/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 maja 2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym, określający wyjątki od wyłącznych praw w zakresie zwielokrotniania i publicznego udostępnienia, oraz art. 6 dyrektywy 2006/115/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 12 grudnia 2006 r. w sprawie prawa najmu i użyczenia oraz niektórych praw pokrewnych prawu autorskiemu w zakresie własności intelektualnej, przewidujący wynagrodzenie z tytułu publicznego użyczenia egzemplarzy utworów, które nie zostało dotychczas wprowadzone do polskiego prawa. Nadmienię, iż termin implementacji upłynął dnia 1 maja 2004 r.

Drugi obszar działań dotyczy konieczności wdrożenia dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/28/UE z dnia 25 października 2012 r. w sprawie niektórych dozwolonych sposobów korzystania z utworów osieroconych, określającej zasady korzystania z utworów osieroconych w ramach dozwolonego użytku. Termin jej implementacji upłynął dnia 29 października 2014 r. Wdrożenie tych przepisów pozwoli uprawnionym instytucjom na zachowywanie i udostępnianie w Internecie dzieł osieroconych, tj. utworów, do których prawdopodobnie nie wygasły autorskie prawa majątkowe, a jednocześnie nie ma możliwości dotarcia do właścicieli tych praw w celu uzyskania ich zgody na legalną eksploatację.

Projektowane zmiany zmierzają do zapewnienia możliwie jak najszerzego dostępu do utworów i przedmiotów praw pokrewnych, przede wszystkim w ramach tzw. dozwolonego użytku publicznego. Obecne regulacje ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych nie zawsze bowiem w pełni i w sposób poprawny implementują dyrektywy UE, co powoduje niepewność prawną, a czasem wręcz w nieuzasadniony sposób ogranicza możliwość korzystania z chronionych treści. Brakuje ponadto regulacji umożliwiających korzystanie z utworów osieroconych oraz ułatwiających korzystanie z utworów niedostępnych w obrocie handlowym. Natomiast publikowanie utworów będących w domenie publicznej, a więc niepodlegających ochronie prawnoautorskiej, wiąże się z obowiązkiem odprowadzenia części zysków na Fundusz Promocji Twórczości.

Wiele proponowanych zmian dotyczy tzw. dozwolonego użytku publicznego, obejmującego przypadki uzasadnione istnieniem ważnego interesu publicznego, w których korzystanie z utworu bądź przedmiotu prawa pokrewnego nie wymaga zgody uprawnionego. Chodzi przede wszystkim o korzystanie z chronionych treści w celach edukacyjnych, naukowych i informacyjnych, realizowanych przez biblioteki, muzea, instytucje oświatowe, archiwa, uczelnie. Między innymi proponuje się uelastycznienie przesłanek dotyczących korzystania z cytatów. Wyraźnie dozwolono cytowanie w całości utworów plastycznych oraz fotograficznych. Biblioteki będą miały możliwość wykonywania cyfrowych kopii zbiorów w celu ich konserwacji lub uzupełnienia. Dodatkowo każdy zainteresowany będzie mógł, oczywiście w granicach uzasadnionych celem informacyjnym, korzystać z przemówień publicznych, mów, rozpraw, wykładów i kazań. Instytucje oświatowe zyskają możliwość wykorzystywania utworów na potrzeby e-learningu.

Kolejną istotną zmianą jest wprowadzenie możliwości korzystania z utworów osieroconych. W zbiorach polskich instytucji kultury, także ze względu na burzliwe wydarzenia polskiej historii ostatnich kilkudziesięciu lat, znajduje się znaczna liczba dzieł osieroconych o różnym charakterze: literackich, plastycznych, fotograficznych, muzycznych czy audiowizualnych. Nowe przepisy umożliwią korzystanie z utworów osieroconych przez instytucje kultury (biblioteki, muzea, filmoteki), szkoły, instytucje oświatowe, uczelnie, archiwa, instytuty badawcze i nauko-

we PAN oraz nadawców publicznych. Uzyskanie statusu utworu osieroconego będzie się wiązać z koniecznością przeprowadzenia tzw. starannych poszukiwań osób uprawnionych. Jeśli te poszukiwania nie zakończą się pomyślnie, utwór zostanie uznany za osierocony, a posiadająca go instytucja będzie mogła go zwielokrotniać i udostępniać w Internecie w celach kulturalnych i edukacyjnych.

Projektowana nowela wprowadza również uregulowanie kwestii związanej z korzystaniem z utworów niedostępnych w obrocie handlowym przez archiwa, instytucje oświatowe, uczelnie, jednostki naukowe oraz instytucje kultury. Podstawą do zwielokrotniania i udostępniania w Internecie tych utworów przez podmioty będzie umowa licencyjna zawarta z organizacją zbiorowego zarządzania. Korzystanie będzie ograniczone do celów niekomercyjnych.

Ponadto wprowadza się wynagrodzenie za użyczenie egzemplarzy utworów przez biblioteki publiczne (tzw. public lending right). Wynagrodzenia będą wypłacane ze środków Funduszu Promocji Kultury za pośrednictwem organizacji zbiorowego zarządzania. Ich beneficjentami będą m.in. twórcy utworów w języku polskim, tłumacze na język polski i wydawcy. Wysokość wynagrodzeń będzie uzależniona od liczby wypożyczeń. Przewidziano ponadto zniesienie opłat na Fundusz Promocji Twórczości związanych z korzystaniem z utworów znajdujących się w domenie publicznej.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Zjednoczona Prawica wyraża nadzieję, że projektowana ustawa przyczyni się do ułatwienia korzystania z utworów i przedmiotów praw pokrewnych przez obywateli i instytucje publiczne w granicach określonych przez prawo europejskie i międzynarodowe. Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji

– punkt 36. porządku dziennego

Posel Paweł Sajak

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Wysoka Izbo! Celem projektowanej ustawy jest wprowadzenie instytucji rzecznika dyscyplinarnego oraz uregulowanie instytucji przerwania biegu przedawnienia dyscyplinarnego. Minister sprawiedliwości powołuje rzecznika dyscyplinarnego. Obsługę rzecznika dyscyplinarnego zapewnia Krajowa Rada Komornicza. Rzecznik dyscyplinarny jest oskarżycielem w postępowaniu dyscyplinarnym. Niezależnie od działania rzecznika, jako oskarżyciel w postępowaniu dyscyplinarnym mogą występować: minister sprawiedliwości, prezesi sądów i sędziowie wizytatorzy.

Obwinionym jest komornik, asesor komorniczy lub aplikant komorniczy, przeciwko którym toczy się postępowanie dyscyplinarne. Projekt przewiduje, iż w stosunku do komornika aplikanta i asesora komorniczego może być orzeczona kara dyscyplinarna w postaci kary pieniężnej. Dodana została także kara w postaci zawieszenia w czynnościach.

Projekt stanowi, iż koszty postępowania dyscyplinarnego tymczasowo ponosi Krajowa Rada Komornicza. W przypadku prawomocnego ukarania koszty postępowania dyscyplinarnego ponosi ukarany. Projekt wprowadza również rozwiązanie, zgodnie z którym przedawnienie dyscyplinarne przerywa każda czynność rzecznika dyscyplinarnego w sprawie lub złożenie wniosku wszczynającego postępowanie dyscyplinarne przez: ministra sprawiedliwości, prezesa sądu, sędziego wizytatora, organy samorządu komorniczego oraz komornika wizytatora.

Klub PSL popiera projekt ze sprawozdania komisji.

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych

– punkt 39. porządku dziennego

Posel Adam Rybakowicz

(Koło Poselskie Ruch Palikota)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Koła Poselskiego Ruch Palikota wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych o poselskim projekcie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych, druki nr 3475 i 3602.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koło Poselskie Ruch Palikota opowie się za przyjęciem sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych, druki nr 3475 i 3602.

Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw

– punkt 40. porządku dziennego

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dzięki projektowi CEPiK 2.0 realizowanemu wspólnie przez MSW i Centralny Ośrodek Informatyki możliwe będzie uruchomienie wielu e-usług, między innymi weryfikacji uprawnień kierowcy, danych pracodawcy, który

udostępnił służbowe samochody swojemu pracownikowi. CEPiK potwierdzi, czy ktoś posiada ważne uprawnienia. Ma być dostępna usługa on-line „Mój pojazd”, która umożliwi właścicielom pojazdów w Polsce dostęp do danych o własnym pojeździe. Możliwe będzie bieżące monitorowanie informacji na temat zastosowanych kar i ograniczeń wobec kierowcy wynikających z wykroczeń i przestępstw stanowiących naruszenie przepisów ruchu drogowego. Miałoby to zmniejszyć ryzyko, że nieuprawniony kierowca może się poruszać po drodze. Będzie możliwość sprawdzenia otrzymanej liczby punktów karnych, co miałoby zmniejszyć ryzyko utraty prawa jazdy z powodu niewiedzy kierowcy o liczbie punktów karnych, jakie otrzymał. Zakłada się również gromadzenie informacji o wszystkich wykonywanych badaniach technicznych: zakończonych wynikiem pozytywnym i negatywnym, ukończonych i nieukończonych, pojazdów zarejestrowanych i niezarejestrowanych. Wątpliwości budzi możliwość udostępniania zdarzeń ubezpieczeniowych, czyli informacji o szkodach w ramach ubezpieczenia obowiązkowego (OC) i nieobowiązkowego (AC).

Krytycy niektórych zapisów pytają, czy można się zgodzić na rozwiązanie polegające na udostępnianiu danych z CEK spółkom prawa handlowego, jakimi są zakłady ubezpieczeń. Czy regulacja nie ingeruje w ochronę danych osobowych? Czy rząd na etapie procesu legislacyjnego zasięgnął opinii dwóch konstytucyjnych organów państwa: GIODO i Krajowej Rady Sądownictwa?

Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych oraz niektórych innych ustaw

– punkt 41. porządku dziennego

Posel Adam Rybakowicz
(Koło Poselskie Ruch Palikota)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Koła Poselskiego Ruch Palikota wobec sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych oraz niektórych innych ustaw.

Projekt ma na celu wykonanie przepisów wynikających z rozporządzeń Unii Europejskiej, które zaczęły obowiązywać od 1 stycznia 2014 r. Celem projektu w jego wstępnym założeniu jest wskazanie organów, ich właściwości i kompetencji w zakresie realizacji zadań dotyczących m.in. uznawania organizacji producentów rolnych i zrzeszeń tych organizacji oraz organizacji międzybranżowych, w tym kontroli ich działalności, monitorowania rynków, umów na dostawy produktów rolnych oraz negocjacji umownych w wybranych sektorach.

Zgodnie z projektem organem właściwym do uznawania organizacji producentów, ich zrzeszeń oraz organizacji międzybranżowych, na ich wniosek, są dyrektorzy oddziałów terenowych ARR. Uznanie lub cofnięcie uznania będzie następowało w drodze decyzji administracyjnej. Jednak najważniejszym rozwiązaniem w nowelizacji jest kwestia dotycząca umów. Mają one zabezpieczać stałość dostaw niezbędnej ilości surowca, produktów roślinnych, mięsa czy nabiału, o określonych parametrach na potrzeby przemysłu z jednej strony, z drugiej gwarantować producentowi otrzymanie zapłaty za dostarczony produkt, o ile spełni wszelkie warunki zawarte w umowie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas prac sejmowej komisji rolnictwa zdecydowano o wykreśleniu z projektu nowelizacji ustawy o Agencji Rynku Rolnego przepisów o przekazaniu akcji spółki Elewarr na rzecz Ministerstwa Skarbu Państwa. Wniosek o pozostawienie spółki w kompetencjach ARR i ministerstwa rolnictwa zgłosili posłowie PSL i PiS. Komisja propozycję przyjęła.

Posłowie wnieśli także inne poprawki do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ARR. Zaproponowano doprecyzowanie przepisów dotyczących porozumień branżowych, chodzi o to, by takie porozumienia były zawierane przed umowami kontraktacyjnymi. Dyskutowano także nad nowymi przepisami dotyczącymi przekazania kompetencji do uznawania grup producentów rolnych. Obecnie uznawaniem grup producentów owoców i warzyw zajmują się urzędy marszałkowskie. Po zmianie ustawy zadanie to przeszłoby do kompetencji Agencji Rynku Rolnego. Zaproponowano poprawkę wykreślającą projektowane zmiany, która wstępnie uzyskała akceptację większości posłów, jednak po powtórnym głosowaniu wniosek przepadł.

Zawnioskowano również o zmianę przepisu dotyczącego określenia ceny mleka w programie „Mleko w szkole”, ale większość posłów była za pozostawieniem tego zapisu. Stawkę określa co roku w maju Rada Ministrów. W projektowanej ustawie zawarte są też przepisy dotyczące konieczności opracowania strategii krajowej wdrożenia programu „Mleko w szkole” oraz monitoringu skupu mleka w naszym kraju.

Nowym rozwiązaniem jest wymóg zawierania pisemnych umów na dostawy produktów rolnych do punktów skupu czy przetwórczych. Umowa taka powinna zawierać takie dane jak cena, termin zapłaty, ilość dostarczonych produktów, termin dostawy i obowiązywania umowy itp. Ma to z jednej strony zabezpieczać stałość dostaw niezbędnej ilości surowca o określonych parametrach na potrzeby przemysłu, z drugiej gwarantować producentowi otrzymanie zapłaty za dostarczony produkt, o ile spełni wszelkie warunki zawarte w umowie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub poselski jest za uznawaniem grup producentów owoców przez urzędy marszałkowskie. Jednak wszyscy pamiętamy, że Najwyższa Izba Kontroli negatywnie oceniła sprawowanie przez Agencję Rynku Rolnego nadzoru

właścicielskiego nad spółką Elewarr. Prezes ARR nie podjął działań w celu odzyskania nienależnie pobranych w latach 2008–2010 przez kierownictwo tej spółki wynagrodzeń w kwocie co najmniej 1,4 mln zł. Spółka Elewarr przestała pełnić kluczową rolę w stabilizacji rynku zbóż oraz w przechowywaniu zapasów interwencyjnych Unii Europejskiej. W mojej ocenie obecny nadzór się nie sprawdza, nie mam też żadnej pewności, że nadzór nad spółką Elewarr przez Ministerstwo Skarbu Państwa będzie lepszy.

Koło Poselskie Ruch Palikota będzie głosowało za przyjęciem ustawy. Dziękuję.

Posel Łukasz Tusk

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić, a zarazem rekomendować do przyjęcia projekt ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych, zawarty w druku nr 3524.

Mam przyjemność przedstawić główne tezy projektu ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków. Jest to ustawa, która wdraża przepisy rozporządzenia 1308 Parlamentu Europejskiego i Rady z 2013 r. ustanawiającego wspólną organizację rynków produktów rolnych przez wprowadzenie zmian w pięciu naszych ustawach. Na dobrą sprawę zmiana ustawy o ARR powoduje przede wszystkim wskazanie organów państwa właściwych do realizacji zadań, które wynikają z tegoż rozporządzenia. Agencja Rynku Rolnego jest tu wskazana przede wszystkim jako instytucja właściwa do wykonywania zadań państwa członkowskiego w zakresie wynikającym z wyżej wymienionego rozporządzenia 1308.

W rozporządzeniu zostały zawarte przepisy wzmacniające pozycję producentów w łańcuchu dostaw żywności, a jest to zapewniane poprzez tworzenie organizacji producentów i ich zrzeszeń, wzmocnienie pozycji tychże producentów rolnych w łańcuchu marketingowym, koncentrację podaży, poprawę warunków wprowadzania do obrotu, planowanie dostosowania produkcji do popytu oraz, w miarę możliwości, optymalizację kosztów produkcji i stabilizację cen producenta. Agencja Rynku Rolnego będzie administrowała działaniami związanymi z uznawaniem i funkcjonowaniem organizacji producentów oraz ich zrzeszeń, jest to nowe sformułowanie. W projekcie tym wskazano, że organami właściwymi do uznawania organizacji producentów i ich zrzeszeń, jak wcześniej wspomniałem, będą dyrektorzy oddziałów terenowych Agencji Rynku Rolnego jako organy pierwszej instancji.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Klub Platforma Obywatelska rekomenduje przyjęcie projektu ustawy w przedłożonej treści. Dziękuję.

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy

– punkt 42. porządku dziennego

Posel Adam Rybakowicz

(Koło Poselskie Ruch Palikota)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Koła Poselskiego Ruch Palikota wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy, druk nr 3591.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koło Poselskie Ruch Palikota będzie głosować za skierowaniem poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy, druk nr 3591, do dalszych prac. Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o administracji podatkowej

– punkt 43. porządku dziennego

Posel Krzysztof Popiołek

(Klub Parlamentarny Zjednoczona Prawica)

W imieniu Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica przedstawiam stanowisko wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o administracji podatkowej, druki nr 3577 i 3597.

Naszym zdaniem poprawki Senatu nie wnoszą do ustawy uchwalonej przez Sejm. Pozostajemy krytyczni wobec zaproponowanych w niej rozwiązań.

Posel Adam Rybakowicz

(Koło Poselskie Ruch Palikota)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Koła Poselskiego Ruch Palikota wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o administracji podatkowej, druki nr 3577 i 3597.

Koło Poselskie Ruch Palikota będzie głosowało zgodnie z rekomendacją komisji dotyczącą uchwały Senatu w sprawie ustawy o administracji podatkowej, druki nr 3577 i 3597. Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw

– punkt 44. porządku dziennego

Posel Adam Rybakowicz

(Koło Poselskie Ruch Palikota)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Koła Poselskiego Ruch Palikota

kota wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3578 i 3596).

Koło Poselskie Ruch Palikota będzie głosowało zgodnie z rekomendacją komisji dotyczącą uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3578 i 3596).

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska
(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej zapoznał się z treścią uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3578.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka bez zastrzeżeń zaakceptowała przyjęte przez Senat poprawki, podobnie Klub Poselski SLD uważa je za zasadne i będzie głosował za ich przyjęciem.

Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz ustawy o muzeach
– punkt 45. porządku dziennego

Posel Ewa Czeszejko-Sochacka
(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie oświadczenie w sprawie uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz ustawy o muzeach, druk nr 3580.

Na posiedzeniu w dniu 25 czerwca 2015 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz ustawy o muzeach i wprowadził do niej siedem poprawek.

Celem poselskiej ustawy jest zapewnienie możliwości prowadzenia skutecznej polityki ochrony zabytków ruchomych poprzez ustanowienie specjalnych instrumentów ochrony najcenniejszych dóbr kultury ze zbiorów publicznych i prywatnych. Poprawki senackie ten cel wspomagają i dookreślają.

W 1. poprawce Senat uznaje, iż możliwość wpisania z urzędu zabytku ruchomego do rejestru zabytków jest zbyt daleko idącym ograniczeniem prawa własności. Wpisu powinno się dokonywać na wniosek właściciela, natomiast z urzędu w przypadku uzasadnionej obawy zniszczenia.

W 2. poprawce Senat określa termin 6 miesięcy, jaki właściciel lub posiadacz zabytku ma na zapewnienie chroniących zabytek zabezpieczeń.

W 3. poprawce Senat uchyla przepisy, które zdaniem Izby stanowiły podstawę do legalizacji prac podejmowanych przy zabytku bez wymaganego pozwolenia albo wbrew jego warunkom.

Przyjmując 4. poprawkę, Senat wprowadza zasadę, iż zabytek wpisany na Listę Skarbów Dziedzictwa nie może być wywożony na podstawie wielokrotnego pozwolenia indywidualnego na czasowy wywóz zabytku za granicę.

W 5. poprawce Senat jednoznacznie przesądza, że dotacja na wyposażenie pomieszczenia w zabezpieczenia techniczne jest udzielana na wniosek właściciela lub posiadacza, nie z urzędu.

W poprawce 6. Senat dookreśla kwotę, o jaką może ubiegać się wnioskujący o dotację celową, do 100% wysokości nakładów na zabezpieczenia.

Ostatnia, 7. poprawka wprowadza przepis zachowujący w mocy już wydane decyzje o wywozie zabytków ruchomych na czas, na który zostały wydane.

Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska rekomenduję głosowanie za przyjęciem poprawek oraz przyjęciem ustawy w całości.

Posel Andrzej Dąbrowski
(Klub Parlamentarny Zjednoczona Prawica)

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz ustawy o muzeach, druk nr 3580.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie zmiany ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz ustawy o muzeach, która dotyczy zapewnienia możliwości prowadzenia skutecznej polityki ochrony zabytków w skali całego kraju poprzez ustanowienie specjalnych instrumentów ochrony najcenniejszych dóbr kultury, które znajdują się w zbiorach publicznych i poza nimi, oraz ujednolicenie zasad dokonywania wpisu do rejestru zabytków ruchomych i nieruchomych.

Zgodnie z ustawą o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami zabytkiem jest nieruchomość albo rzecz ruchoma, ich części lub zespoły rzeczy, które są dziełem człowieka lub są związane z jego działalnością i stanowią świadectwo minionej epoki bądź zdarzenia, których zachowanie leży w interesie społecznym ze względu na ich wartość artystyczną, naukową lub historyczną. Zabytki nieruchome, których w Polsce jest 67 tys., mogą być wpisywane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO bądź listę Pomników Historii, natomiast zabytki ruchome nie były do tej pory objęte taką formą ochrony, gdyż nie ma dla nich żadnej kategorii.

Według założeń nowelizacji ustawy ma ona ustanowić szczególną formę ochrony konserwatorskiej dla najważniejszych ruchomych obiektów zabytko-

wych poprzez stworzenie Listy Skarbów Dziedzictwa, która byłaby w gestii ministra kultury. Wpis cennych ruchomych zabytków dokonywałby się na wniosek właściciela lub z urzędu.

Wprowadzone przez Senat poprawki przywracają do ustawy przepis dotyczący wpisania do rejestru zabytków zabytków nieruchomych – z urzędu bądź na wniosek właściciela, natomiast zabytków ruchomych – na wniosek właściciela albo z urzędu, ale tylko w przypadku uzasadnionej obawy dewastacji. Bez wątpienia poprzedni zapis ograniczał prawo własności.

Zakreślono również termin, w którym właściciel bądź posiadacz zabytku, który został wpisany na Listę Skarbów Dziedzictwa, powinien zapewnić zabezpieczenia techniczne na wypadek kradzieży, pożaru bądź innych zagrożeń („w terminie 6 miesięcy od dnia otrzymania dotacji, nie później jednak niż po upływie 12 miesięcy od dnia wpisu zabytku na Listę Skarbów Dziedzictwa.”).

Poprawka nr 4 wprowadza zasadę, iż zabytek wpisany na Listę Skarbów Dziedzictwa nie może być wywożony na podstawie wielokrotnego pozwolenia indywidualnego na czasowy wywóz zabytku za granicę.

W uchwale Senat określił kwotę dotacji w wysokości wnioskowanej do 100% nakładów, analogicznie jak w przypadku dotacji na wykonanie prac restauratorskich lub konserwatorskich przy zabytku wpisanym na Listę Skarbów Dziedzictwa.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak twierdzą środowiska konserwatorów zabytków, nowela ta powinna przyczynić się do zajęcia dziełami wyjątkowymi, gwarantując także szczególne formy ochrony i rygoru opieki nad nimi. Klub Parlamentarny Zjednoczona Prawica, wyraża nadzieję, że ustawa ta uporządkuje ważny obszar dziedzictwa narodowego. Dziękuję.

Posel Marek Domaracki

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej zgłasza zgodnie z rekomendacją Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Posel Adam Rybakowicz

(Koło Poselskie Ruch Palikota)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Koła Poselskiego Ruch Palikota wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz ustawy o muzeach, druki nr 3580 i 3628.

Koło Poselskie Ruch Palikota będzie głosował zgodnie z rekomendacją komisji dotyczącą uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz ustawy o muzeach, druki nr 3580 i 3628. Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o finansach publicznych

– punkt 46. porządku dziennego

Posel Adam Rybakowicz

(Koło Poselskie Ruch Palikota)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Koła Poselskiego Ruch Palikota wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o finansach publicznych, druki nr 3579 i 3616.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koło Poselskie Ruch Palikota będzie głosowało zgodnie z rekomendacją komisji dotyczącą uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o finansach publicznych, druki nr 3579 i 3616. Dziękuję.

Oświadczenia poselskie

Posel Piotr Chmielowski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Oświadczenie w sprawie inwigilacji obywateli

Od kilku dni media internetowe i prasa podają coraz to nowe wiadomości na temat inwigilacji obywateli przez służby bezpieczeństwa. Chodzi tu zarówno o inwigilację własnych obywateli przez służby wewnątrz danego kraju, jak i o inwigilację obywateli przez służby krajów obcych.

I tak na przykład niemiecka prasa podaje, że amerykańskie służby wywiadowcze i bezpieczeństwa narodowego miały na stałym podsłuchu ponad 150 ważnych telefonów w Niemczech – i kanclerza, i ministrów, i wysokich urzędników państwowych. Proceder ten trwa od lat. Z dokumentów, do jakich dostały niemieckie media, wynika, że podsłuchiwany był nawet Helmut Kohl.

Tymczasem w Polsce w newsach przebiega się informacja, że CBA kupiło od włoskiej firmy produkującej szpiegowskie oprogramowanie program do szpiegowania, monitorowania i nagrywania rozmów telefonicznych, zarówno z sieci komórkowych, jak i popularnych komunikatorów internetowych.

Żyjemy w XXI wieku, wieku mobilności, komunikacji, kontaktów wykorzystujących media elektroniczne. Niejako jesteśmy skazani na Internet i uzależnieni od niego. Nie powinno więc dziwić, że ktoś lub coś, z sobie tylko znanych przyczyn, próbuje nas poznać. A jednak to wewnętrzne poczucie uczciwości i przyzwoitości, sumienie, etyka, itp., na myśl o wy-

korzystywaniu takich praktyk, sprawiają nieodparcie, że przywołujemy obraz z filmu „Seksmisja” i słynną kwestię jednego z bohaterów: Ja protestuję. To jest totalna inwigilacja. Dziękuję za uwagę.

Posel Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Chcę zająć państwa uwagę sprawą, która od dłuższego czasu jest jednym z niezwykle ważnych tematów debaty publicznej. Chodzi o problem aktywności zawodowej osób, szczególnie kobiet, po 50. roku życia. Jest to ważne w kontekście wydłużenia wieku emerytalnego i zwiększania się średniej długości życia, a nade wszystko w świetle jakości życia tej grupy społecznej. W przekonaniu, że ten temat jest naprawdę istotny i zasługujący na uwagę, współorganizowałem i objąłem honorowym patronatem konferencję pt. „Innowacje w aktywizacji kobiet 50+ – wyrównywanie szans na rynku pracy”. Otrzymała się ona 30 czerwca 2015 r. w Sejmie, w sali kolumnowej. Wzięło w niej udział ponad 300 osób. Współorganizatorami konferencji były Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz Akademia Kultury Informacyjnej. Podczas konferencji odnoszono się do problemu w kontekście konkretnych projektów rządowych, a także odwołując się do aspektów czysto psychologicznych, do teorii i praktyki zarządzania oraz identyfikując bariery w zakresie wzrostu aktywności zawodowej tej grupy społecznej.

Sytuacja demograficzna, a mówiąc wprost: starzenie się społeczeństwa, w coraz poważniejszym stopniu determinuje konieczność podejmowania adekwatnych działań na rynku pracy. Utrzymująca się od dłuższego czasu depresja urodzinowa czy wzrost średniej długości życia według prognoz Głównego Urzędu Statystycznego mogą spowodować, że w roku 2050 ludność w wieku 65 lat i więcej stanowić będzie 33% społeczeństwa. Dziś ten wskaźnik wynosi 15%. Jest się zatem czym martwić, jest o czym myśleć.

Generalnie sytuacja kobiet w ogóle na rynku pracy jest gorsza od sytuacji mężczyzn. Jest to spowodowane m.in. naturalnymi rolami społecznymi, a także często funkcjonującymi wśród wielu pracodawców stereotypami, które na szczęście są coraz częściej przezwyciężane, choć do ideału jeszcze daleko. W ubiegłym roku zwiększył się niestety odsetek kobiet wśród bezrobotnych – z 51% do 51,5%. Dzieje się tak pomimo wyższego poziomu wykształcenia kobiet. Sytuacja jest więc dalece niezadowolająca.

Po konferencji powstanie publikacja, która zawierać będzie zapis jej przebiegu oraz konkluzje i pomysły na poprawę sytuacji w zakresie obecności na rynku pracy kobiet po 50. roku życia. W moim przekonaniu powinniśmy zrobić wszystko, by nadal czuły się one pełnowartościowymi pracownikami, by nie zasilaly szeregów osób bezrobotnych, by nie stawały

się długotrwale bezrobotne. Konferencja w Sejmie była z pewnością ważnym elementem tego rodzaju skutecznych działań. Dziękuję za uwagę

Posel Krystyna Pawłowicz

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczam, iż w czasie głosowania w punkcie 6. porządku dziennego nad sprawozdaniem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego pomyłkowo zagłosowałam przeciw.

Oczywiście popieram przyjęcie sprawozdania dotyczącego ww. zmiany ustawy.

Posel Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Zjednoczona Prawica)

Artystka Honorata Martin rozbiła w parku Bródnowskim w Warszawie szalas i wprowadziła się do niego na dwa tygodnie. Jej przeprowadzka na łono przyrody jest do działania zatytułowane „Zadomowienie”, które jest elementem projektu „Park Rzeźby na Bródnie: Rozdział VII”. Biorąc pod uwagę niektóre niedogodności, pewnie niektórzy uznaliby, że artystkę można by za to nawet pochwalić, lecz biorąc pod uwagę fakt, że to żaden wolontariat czy bezpłatny eksperyment, a wręcz przeciwnie, za to pomieszkowanie otrzymała ona ponad 4 tys. zł, akcja zaczyna budzić pewne zastrzeżenia i emocje, bo pewnie wielu Polaków, szczególnie bezdomnych, na pewno zgodziłoby się natychmiast latem wypocząć sobie w namiocie za tak sówite wynagrodzenie.

Jak twierdzi kurator Muzeum Sztuki Nowoczesnej, „artystka ma ważną misję do spełnienia: zjednać sobie społeczność, umożliwić zdarzenia, które mają nie tylko charakter artystyczny, ale też służą umacnianiu więzi sąsiedzkich mieszkańców Targówka”.

Niestety także rzecz w tym, że za ten projekt podatnicy zapłacili ponad 11 tys. zł. Pomysł zamieszkania w namiocie – szalasz trudno skojarzyć w jakikolwiek sposób ze sztuką, natomiast wypłacanie jego organizatorom i realizatorom tak dużych pieniędzy może budzić uzasadniony sprzeciw. Oczywiście z pewnego punktu widzenia taka suma nie jest zawrotna i wprawdzie nie budzi takich emocji jak rzekomo fachowe kilkustronicowe ekspertyzy za nawet kilkaset tysięcy złotych wypłacane przez spółki państwowe, lecz jest przejawem pewnego dość modnego ostatnio trendu, a mianowicie mody na rozrzutność i marnowanie pieniędzy państwa, czyli nas wszystkich. A swoją drogą taki spektakl mógłby być niezłym sposobem zwrócenia uwagi na nasilający się w naszym kraju poważny problem społeczny, a mianowicie bezdomność.

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie apelu o poparcie inicjatywy ustanowienia roku 2016 Rokiem Zdrowia Jamy Ustnej

Pani Marszałku! Wysoki Sejmie! Do biur poselskich wpłynął apel Fundacji „Z uśmiechem przez życie” o poparcie inicjatywy Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego, aby w Polsce rok 2016 był Rokiem Zdrowia Jamy Ustnej. Fundacja organizuje spotkania, których celem jest promowanie profilaktyki jamy ustnej. Jedno z takich spotkań odbyło się na terenie Sejmu. Fundacja ocenia negatywnie stan zdrowia jamy ustnej, a to nie tylko stan zdrowia zębów (próchnica, fatalny stan zębów dzieci i młodzieży). To również choroby dziąseł, błony śluzowej, języka, ślinianek. Te schorzenia mogą mieć wpływ na choroby serca, cukrzycę, schorzenia układu oddechowego, choroby stawów, stany zapalne zatok, nowotwory jamy ustnej oraz negatywny wpływ na rozwiązanie ciąży.

Fundacja „Z uśmiechem przez życie” zajmuje się zagrożeniem zdrowia związanym ze stanami przedrakowymi i rakowymi jamy ustnej. Dlatego fundacja gorąco popiera inicjatywę ustanowienia roku 2016 Rokiem Zdrowia Jamy Ustnej. Będzie to doskonała okazja do popularyzacji wiedzy na temat schorzeń jamy ustnej i uświadamiania pacjentów w zakresie wpływu tych schorzeń na zdrowie całego organizmu. Za ustanowieniem Roku Zdrowia Jamy Ustnej przemawia również fakt, że w 2016 r. odbędzie się w Polsce XVI Światowy Kongres Stomatologiczny FDI, najważniejsze, coroczne spotkanie Światowej Federacji Dentystycznej.

Uznając słuszność przytoczonych argumentów, przyłączam się jako poseł na Sejm i osoba, która ma stomatologa w rodzinie, do grona zwolenników ustanowienia roku 2016 Rokiem Zdrowia Jamy Ustnej w Polsce.

Posel Tadeusz Tomaszewski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Wysoki Sejmie! Do mojego biura poselskiego zgłasza się coraz więcej producentów rolnych, którzy apelują o pomoc z powodu strat w uprawach w związku z panującą suszą. Apelują o jak najpilniejsze podjęcie wszelkich możliwych działań, które powstrzymałyby negatywne konsekwencje tego stanu rzeczy.

Z informacji przekazanych przez Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa – Państwowy Instytut Badawczy, który opracowuje wartości klimatycznego bilansu wodnego dla wszystkich gmin Polski, stwierdzono suszę na powierzchni 9,5% gruntów ornych w 971 gminach (31,7% gmin Polski), skupionych w 11 województwach: wielkopolskim, kujawsko-pomorskim, łódzkim, lubuskim, dolnośląskim, opolskim, pomorskim, mazowieckim, zachodniopomorskim, warmiń-

sko-mazurskim i śląskim. W okresie tym zagrożenie suszą rolniczą notowane jest wśród upraw: krzewów owocowych, zbóż jarych, zbóż ozimych, truskawek, zbóż jarych i roślin strączkowych.

W związku z powyższym uprzejmie proszę ministra rolnictwa i rozwoju wsi o zajęcie stanowiska w powyższej sprawie.

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Coraz więcej konstytucjonalistów w wątpliwość podaje zasadność zgłoszonego przez prezydenta Komorowskiego referendum dotyczącego JOW-ów, finansowania partii politycznych z budżetu państwa oraz rozpatrywania przez urzędników skarbowych wątpliwości na rzecz podatnika. Twierdzą oni, i zresztą słusznie, że wszystkie te pytania są sprzeczne z ustawą zasadniczą. Dodatkowo dwa ostatnie pytania referendalne nie powinny się tam w ogóle znaleźć, bowiem cały czas trwa proces legislacyjny dotyczący obu tych kwestii, co uniemożliwia zarządzanie referendum.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że samo referendum było wynikiem ratowania się Bronisława Komorowskiego przed drugą turą wyborów i próbą zyskania głosów wyborców Pawła Kukiza. Niestety próbą bardzo dla Polaków kosztowną, bo organizacja referendum zaplanowanego na 6 września będzie kosztowała nas – podatników ok. 100 mln zł. Dlaczego więc przynajmniej nie wykorzystać tego faktu do zadania trzech dodatkowych pytań, które rzeczywiście mają fundamentalne znaczenie dla naszego kraju?

Propozycja poseł Beaty Szydło zawarta we wniosku skierowanym do Bronisława Komorowskiego, dotycząca dodania pytań o reformę emerytalną wydłużającą czas pracy do 67. roku życia, o obowiązek posyłania sześciolatków do szkół oraz o prywatyzację Lasów Państwowych, jest realna i możliwa do wprowadzenia. Poza tym pod wnioskami o zorganizowanie referendum w tych sprawach już wiele miesięcy temu podpisywały się miliony Polaków, co bez wątpienia świadczy o ogromnym społecznym zainteresowaniu tymi kwestiami.

Niestety podejście urzędującego prezydenta RP do tej inicjatywy jest przykładem lekceważenia obywateli, którzy złożyli podpisy pod ustawami, które odrzuciła Platforma Obywatelska. A stwierdzenie Bronisława Komorowskiego, że „dopisać można się do wycieczki albo do pamiętnika”, jest przykładem arogancji i potwierdza, że PO nie wyciągnęła żadnych wniosków po przegranych wyborach prezydenckich i nadal nie liczy się ze zdaniem obywateli. Po co więc udawać, że ekipa rządząca jest „blisko Polaków”, po co ta „kolejowa” kampania premier Ewy Kopacz, skoro i tak zdanie społeczeństwa nie jest brane pod uwagę, a kończąca się kadencja zdaje się być rekordową pod względem odrzuconych i nierozpatrzonej inicjatyw obywatelskich? Inicjatyw, które są przecież istotą demokratycznego państwa prawnego.

Posel Ryszard Zawadzki

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tym roku przypada zaszczytny jubileusz 90-lecia działalności Orkiestry Dętej KWK Anna w Pszowie, która od 2005 r. nosi nazwę Fundacja Muzyczna Orkiestry KWK Anna im. Wiktora Kamczyka. Tym samym jest to także jubileusz 10-lecia istnienia fundacji. Jest to wyjątkowy czas również z tego względu, iż w dniu 26 czerwca 2015 r. została nadana orkiestrze przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego odznaka honorowa „Zasłużony dla Kultury Polskiej”.

Orkiestra Dęta KWK Anna w Pszowie została założona w kwietniu 1925 r. i działa nieprzerwanie do chwili obecnej. Pierwszym kapelmistrzem był Paweł Szulce. Czasy świetności orkiestry przypadają na okres dyrygentury Wiktora Kamczyka, który pełnił tę funkcję w latach 1968–2013. Orkiestra oprócz występów na uroczystościach lokalnych i państwowych brała udział w rozlicznych konkursach, gdzie zdobywała główne nagrody. Szczególne znaczenie mają zajęte trzecie miejsce w Bytomiu i pierwsze miejsce w Jastrzębiu-Zdroju na ogólnopolskich konkursach orkiestr górniczych. Wielkim sukcesem było zajęcie w 1985 r. trzeciego miejsca na bardzo silnie obsadzonym konkursie orkiestr w czeskiej Ostrawie. W 1988 r. orkiestra wygrywa festiwal w Grodzisku Wielkopolskim we wszystkich kategoriach: koncertowej, musztry paradnej oraz na najlepszego dyrygenta. W latach 90. orkiestra występowała kilkakrotnie we Francji oraz w Niemczech.

W 2005 r. na skutek zmian organizacyjnych w ramach przemysłu węglowego orkiestra przyjęła osobowość prawną i funkcjonuje jako fundacja. Obecnie prezesem fundacji oraz dyrygentem orkiestry jest jej długoletni członek Adam Bober. Zespół kontynuuje tradycję występów na uroczystościach dożynkowych, miejskich, gminnych, bierze aktywny udział w świętach państwowych: 3 maja, 11 listopada, uświetnia obchody religijne oraz wszelkie inne lokalne uroczystości. Regularnie organizuje cykle koncertów: pamięci pomordowanych mieszkańców Rogowa w 1945 r., kolędowo-noworoczne, z okazji Dnia Matki oraz papeskie. Orkiestra występuje również charytatywnie na rzecz seniorów i osób niepełnosprawnych Domu Pomocy Społecznej w Górzycach. W 2014 r. i 2015 r. kilkakrotnie brała udział w festynach, z których dochód przeznaczony był na operacje chorych dzieci i rehabilitację niepełnosprawnego członka orkiestry.

Orkiestra wystąpiła z powodzeniem na festiwalu folklorystycznym „Fedrovani s folklorem”, w mieście Horni Suchá w Czechach, gdzie zanotowała występ w czeskiej telewizji, co zaowocowało nawiązaniem kontaktów transgranicznych, w ramach których dnia 10 maja 2015 r. doszło w Lubomiu do wspólnego koncertu tej orkiestry oraz orkiestry miasta Ostrawy. Zespół wystąpił w Ostrawie w ramach rewizyty dnia 6 czerwca 2015 r.

Orkiestra korzysta z funduszy unijnych przewidzianych na rozwój kultury. Nadto nawiązała współpracę z Teatrem Muzycznym Castello z siedzibą na Zamku w Mosznej, a występy z artystami tego teatru są wielką atrakcją, zaś koncert na Zamku w Mosznej z dnia 31 sierpnia 2014 r. był wydarzeniem roku. O aktywności orkiestry w życiu publiczno-kulturalnym świadczy liczba występów, która w roku 2014 wyniosła nieco ponad 100. W dniu 26 czerwca 2015 r. orkiestra wykonała jubileuszowy koncert w Miejskim Ośrodku Kultury w Pszowie w ramach obchodów 90-lecia działalności orkiestry oraz 10-lecia istnienia fundacji.

Serdecznie gratuluję tego zaszczytnego jubileuszu i życzę wszystkim muzykom oraz sympatykom dalszych lat pięknej pracy.

Posel Ryszard Zbrzyzny

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Nadzwyczajne przyspieszenie

Po ośmiu latach w gabinetach czołowych polityków Platformy Obywatelskiej nareszcie głośno rozdzwoniły się budziki. Wytrąciły całe towarzystwo z błogiej drzemki. Przegrana kampania prezydencka podziałała na nich jak zimny prysznic, a kolejne sondaż pokazujące pikujące w dół poparcie dla nich spowodowały ogłoszenie czerwonego alarmu. Wizerunek PO wali się w gruzy, społeczeństwo ma ich dość. Nawet dotychczas przyjazne im media zaczynają mieć krytyczne spojrzenie. Spanikowana pani premier łamiącym się głosem na konferencji prasowej dzielnie zadeklarowała, że ona i jej ministrowie będą teraz ciężko pracować przez 7 dni w tygodniu po 24 godziny na dobę, by odrobić stracony czas. Dobrze, że członkowie rządu nie są zatrudnieni na podstawie umowy o pracę, bo zapewne inspektorzy PIP musieliby interweniować.

Niemniej jednak nawet widać pierwsze efekty tej deklaracji nadzwyczajnego przyspieszenia. Niedawno Sejm pochylił się wreszcie nad przygotowanym przez związki zawodowe i organizacje pracodawców projektem ustawy o dialogu społecznym. Jest już po głosowaniu i teraz ustawa ta czeka na opinię Senatu. Klub PSL też się zaangażował. Przejął schedę po prezydencie Komorowskim i złożył projekt ustawy umożliwiający przejście na emeryturę po 40 latach stażu pracy. Przypomnę, że podobny projekt ustawy firmowany przez OPZZ od kilku lat leży w sejmowej zamrażarce, tak jak i projekt autorstwa klubu SLD. Również nie mogą doczekać się debaty i głosowania nasze propozycje dotyczące wprowadzenia minimalnego wynagrodzenia godzinowego, podniesienia o 200 zł najniższych rent i emerytur czy też zwiększenia wymiaru kwoty wolnej od podatku. Jest jednak nadzieja, że na kilka tygodni politycy Platformy zdolają je przepisać na swoich firmówkach i złożyć jako własne opracowania. Aż chce się powiedzieć – dalek państwo, nie krępujcie się i ściągajcie, ile wlezie.

W parlamencie nie obowiązuje ochrona własności intelektualnej.

Ta przedwyborcza atmosfera udzieliła się też pani premier. By poprawić swój wizerunek, wyznała nawet swoje najskrytsze marzenie. Otóż chce ona żyć w kraju, w którym przez 360 dni w roku będzie wzrost gospodarczy, dobry klimat dla przedsiębiorców. Na dodatek pragnie, by był w nim też przyjazny klimat dla obywateli i dobra relacja między nimi a władzą. By pokazać, że nie rzuca słów na wiatr, z energią zapakowała całą Radę Ministrów do pociągu Pendolino i wszyscy pojechali do Katowic. Po drodze zlustrowała wagon restauracyjny i zainteresowała się jakością serwowanych pasażerom kotletów. Prawdziwa, troskliwa matka Polka. Po przyjeździe na miejsce pani premier w świetle jupiterów, przed kamerami oświadczyła radośnie, że ma program dla Śląska. Dzięki niemu region stanie się sercem przemysłowym całego kraju. Zapewne z przepracowania zapomniała biedaczka, że zaledwie sześć miesięcy temu była inicjatorką zamykania śląskich kopalń i hut, a policja, broniąc jej dobrego imienia, strzelała

do protestujących górników. Kolejną wtopą było wysłanie minister edukacji do Jastrzębia-Zdroju, by spotkała się tam z niepełnosprawnymi dziećmi i ich rodzicami. W celu wyjaśnienia tej niezręczności pozwolił sobie przypomnieć wieloletnią dramatyczną walkę opiekunów osób niepełnosprawnych o zasiłki pozwalające im na przeżycie. Sprawa nie jest do tej pory załatwiona, zapewne dlatego brak jest dokładnych relacji z przyjęcia pani minister w Jastrzębiu.

Nie lepiej też wypadła Ewa Kopacz w stolicy, gdy w szpilkach ruszyła na nadwiślańską plażę i ostrzegała opalających się przed poparzeniem słonecznym. Po udzieleniu tych lekarskich, jakże cennych porad związanych z bezpieczeństwem zdrowotnym obywateli towarzyszącemu jej młodemu człowiekowi proponowała w pobliskiej kawiarence postawienie loda. Nie jestem pewien, ale chyba o smaku waniliowym.

Jeszcze kilka takich gospodarskich wizyt, a normalni ludzie zaczną w popłochu uciekać na samą wieś, że jedzie do nich pani premier, która raptem pokochała naród.